

28703 [1;2]

Ros. 18, 00

206 Samow
Dietl Radtke
S. Lasky

Starożytności Warszawa, w drukarni Książki
wzrosty z 40 arkuszy druku opiesz. 12
tego dzieła stanowi 12 zeszytów.
Przedruk przynajmniej się kwalifikuje i rocznik.

W Warszawie:

kw. Galicja Bar. 1 kop. 50.

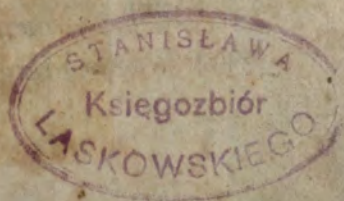
STAROŻYTNOCI

Na prowincji:

WARSZAWSKIE.

rocznik... 20.

Pamiętnikowe dzieło w Warszawie, w Redakcji Sta-
rożytności Warszawskich, przy ulicy Ochotki pod Nr. 2786, 12.1.
w Księgarni Siedleckiej, w celu uproszczenia. Na pro-
wincji po wszystkich pocztach.



Starożytności Warszawskie dzieło zbiorowe, wychodzi w zeszytach z 4ch arkuszy druku oprócz rycin. Komplet tego dzieła stanowi 12 zeszytów.

Przedpłata przyjmuje się kwartalnie i rocznie.

W Warszawie:

kwartalnie Rsr. 1 kop. 50,

rocznie. . . „ 6.

Na prowincyi:

kwartalnie Rsr. 1 kop. 80,

rocznie. . . „ 7 „ 20.

Prenumerować można w Warszawie, w Redakcyi Starożytności Warszawskich przy ulicy Oboźnej pod Nr. 2766, li. C w Księgarni Sennewalda, i u osób uproszonych. Na prowincyi po wszystkich pocztamtach.

CBGiOŚ, ul. Twarda 51/55
tel. 22 69-78-773



Wa5150403

Stanisław Ziemiński

STAROŻYTNOŚCI

WARSZAWSKIE

DZIEŁO ZBIOROWO-ZESZYTOWE,

WYDAWANE PRZEZ

ALEKSANDRA WEJNERTA

MAGISTRA PRAWA I ADMINISTRACJI, KONSERWATORA AKT DAWNYCH
MIASTA WARSZAWY.

ZESZYT PIERWSZY.

WARSZAWA.

W DRUKARNI JÓZEFA UNGER
przy ulicy Miodowej Nro 481.

—
1848.

*z. księgozbiór
S. WAWA
1850*

*z. miast
historia
wop. warszawskie*

STARSZYNY

WARZAWSKIE



28203 [1]

WYDAWANE PRZEZ

Wolno drukować, z warunkiem złożenia w Komitecie Cenzury, po wydrukowaniu, prawem przepisanej liczby egzemplarzy.

Warszawa d. 8/20 Grudnia 1847 r.

Cenzor, *Trippin.*



WARZAWSKIE

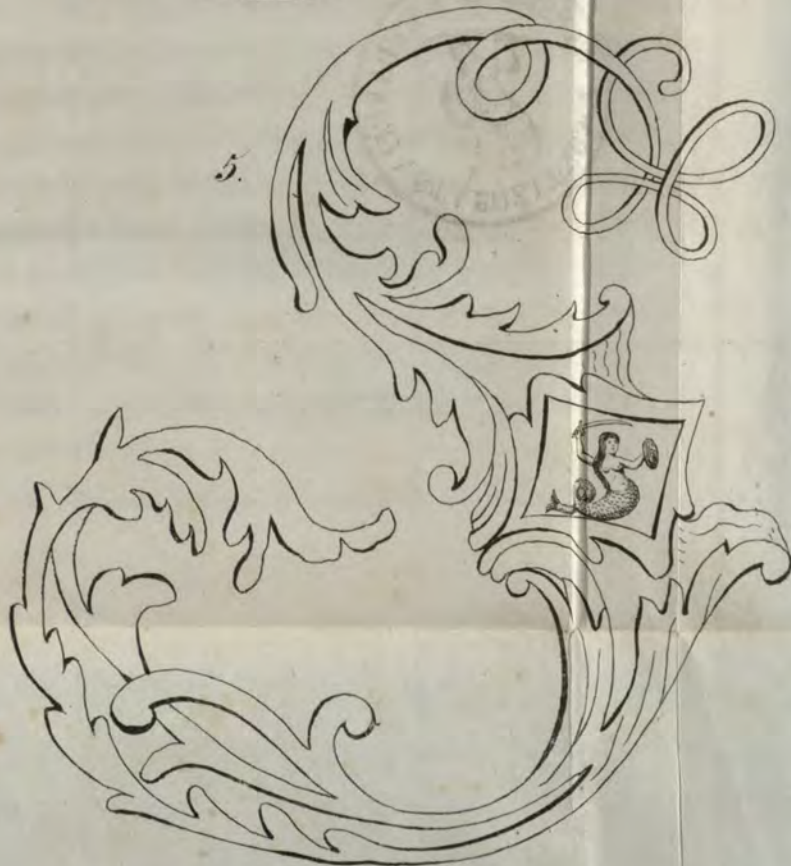
WYDAWANE PRZEZ

Instytut Geografii P. A. W.

1847

NH-42723 (t2)

NH-42722 (t1)



WIADOMOŚĆ HISTORYCZNA

O

HERBIE MIASTA WARSZAWY.

Pisarze nasi z siedemnastego, ósmnastego, a nawet dziewiętnastego wieku, bardzo wątpliwe i sprzeczne z prawdą historyczną, podali nam wiadomości o herbie miasta Warszawy. Jarzemski w opisie swoim Warszawy za Władysława IV w r. 1643 (1), mówiąc o ratuszu Stariej Warszawy wspomina, iż na samym szczycie jego, był herb miasta Syrena. Albertrandy początek herbu miasta Warszawy, przypisuje herbowi Rawicz, wyobrażającemu pannę na niedźwiedziu; usunął niedźwiedzia z tego herbu, a połowę panny przeistoczył w rybę, figurowanie chcąc oznaczyć, iż Wisła tyle przyczyniająca się do powstania i wzrostu

(1) W Pamiętnikach J. U. N. T. III, str. 407.

Warszawy, wystawiona jest w tymże herbie sposobem emblematycznym. Gołębiowski w opisie swoim Warszawy (1), podaje za herb miasta Syrenę bez żadnych poprzednich historycznych wiadomości, z kąd i na mocy czego herb ten miastu został nadany. Nakoniec napotykalmy w dziele wyszłem w Berlinie, wiadomość bardzo ciekawą o herbie miasta Warszawy (2), którą za obowiązek mamy naszym czytelnikom w tłómaczeniu udzielić.

„Kiedy w nowszych czasach, mówi autor tego artykułu, mianowicie w Niemczech, we Włoszech i Francyi, zaczęto zwracać należytą uwagę na pieczęcie dochowane z wieków średnich, jako świadectwa dawnych dziejów i sztuki; poznaliśmy także niedawno przez dzieła hrabiów Raczyńskiego i Działyńskiego pieczęcie niektórych książąt i panów Polskich i Litewskich. Przy czém wszakże pominięto z małym wyjątkiem pieczęcie miast.“

„Jednakże pieczęcie miast Polskich obejmują, z powodu swych rozlicznych postaci bardzo zajmujące i dość ważne historyczne skazówki, we wzglę-

(1) Strona 17, wydanie z r. 1827.

(2) Zeitschrift für Münz-Siegel und Wappenkunde herausgegeben von Dr Koenne dritter Jahrgang 1843. Autorem tego artykułu jest p. Vossberg.

dzie epoki ich powstania, ich założycieli, panujących Patronów i t. p., tak dalece, że zasługują, iżby wszelkie zabytki tych utworów sztuki wyrwać zapomnieniu, i w kilku słowach objaśnić.“

„Wydawca zaczyna od najdawniejszej, jak się zdaje, pieczęci miasta Warszawy, którą aż do zgonu ostatnich książąt Mazowieckich Jana i Władysława (1) w roku 1526 za ich stolicę; od czasu zaś Zygmunta III za główną rezydencją królów Polskich uważać należy.

„Pieczęć miasta Warszawy znajdująca się przy jednym dyplomie niemieckim *gegeben zu Warschau an der metwoche noch der heyligen drey Konigen tage anno dn̄ M^o cccc^o l^o ix^o under unser stat ige segel.* (dan w Warszawie we środę po uroczystości trzech króli roku pańskiego 1459 przy wyciśnieniu pieczęci naszego miasta) której stempel do czternastego wieku może należeć, (2) wyobraża w pojedynczej ozdobnie obwiedzionej tarczy, ku lewój stronie odwróconego *grzyfa*, który zamiast głowy w wyższej części ciała przed-

(1) Mylnie tu autor ostatnich K. K. Mazowieckich cytuje, być powinno Stanisław i Janusz.

(2) O ile nam wiadomo z raportów urzędowych pieczęć ta miasta Warszawy znajduje się dotąd w Królewcu, lecz niewiadomo gdzie i u kogo.

stawia mężczyznę, wywijającego w prawej ręce prostym mieczem nad głową, w lewej zaś trzyma próżną okrągłą tarczę, (1) i napis wokół *s civitatis Varsoviens* (pieczęć miasta Warszawy).“

„Zdaje się, że w biegu czasów jedynie przez winę pieczętarzy, te szacowne znamiona miasta, odnoszące się do historyi i męstwa dawnych Słowian, w zupełnie śmieszny sposób przekształcone zostały. Walczący albowiem mężczyzna zamieniony został, w symbol nieudolności, w postać niewiasty uzbrojonej wzywz wspomnioną bronią. Ta silna postać Gryfa przekształciła się w nowęj pieczęci w skręcany i łuskowaty ogon rybi, tak, że całość jako uzbrojoną Syrenę wystawić sobie trzeba.”

Obok takich różnic zdań, co do herbu miasta Warszawy, napotykamy następujące sprzeczności na autentycznych źródłach oparte. Kiedy w roku 1643 Jarzemski podaje za herb miasta Staręj Warszawy Syrenę, najdawniejsza pieczęć tego miasta z r. 1614, obecnie w archiwum dawnych akt miejskich wynaleziona, a zatem wcześniejsza o lat 29 od opisu Jarzemskiego, wyraźnie nam przedstawia połowę niewiasty uzbrojonej tarczą i mieczem, a druga jej część wy-

(1) Na końcu artykułu figura 2 przedstawia tę pieczęć.

obraża połowę herbu Gryfa (1). Pieczęć także miasta Staréj Warszawy z r. 1647 [w témże archiwum znajdująca się, tenże sam herb przedstawia, jak również wiele następnych pieczęci aż do roku 1747. Nadto obok takich urzędowych dowodów herbu Staréj Warszawy, sprzecznych zupełnie z wiadomościami dziejopisarzy naszych, znajdujemy do dziś dnia pomniki historyczne z XVII i XVIII wieku, na których wyraźnie połowa herbu Gryfa jest zamieszczoną. Pomniki te znajdują się obecnie w pałacu Ratusza miasta Warszawy i są następujące:

Dzwonek ulany z brązu z kształtném wyrobieniem i napisem *Stanislaus Baryczka proconsul 1628*, na którym znajduje się herb miasta Staréj Warszawy wyobrażający w niższej połowie Gryfa ze skrzydłami na prawo i lewo rozpostartemi (2).

Bardzo ważnym pomnikiem historycznym, dla herbu miasta Warszawy jest srebrny wielki ekrytoar z przykrywą takąż, na której wyobrażony jest herb miasta Staréj Warszawy; w górnej połowie wyobra-

(1) Pieczęć taką przedstawia fig. 4.

(2) Gołębiowski wziął go za herb miasta całego (str. 160), dowody zaś autentyczne przekonywają, iż wszystkie części miasta Warszawy miały oddzielne herby, jak to w następnych zeszytach przedstawimy.

żający niewiastę trzymającą w prawej ręce tarczę, a w lewej miecz; w dolnej zaś części widzieć się daje druga połowa herbu Gryfa, jako to: skrzydła rozdzielone na prawą i lewą stronę i szpony u dołu. Lecz najważniejszą odmianą w tym pomniku spostrzegamy, iż obok drugiej połowy herbu Gryfa, cały ogon i część brzucha pokryte łuskwiną przedstawiają rybę w zupełności. Z drugiej strony tej pokrywy umieszczony jest następujący napis (1):

Decori mensae Consularis

Usui Publico

Sub Proconsulatu Nobilis et Spectabilis Jacobi Szul-

(cendorf

Fieri me fecit

Nobilis et Spectabilis Vilhelmus Czamer Consul et The-

(saurarius

Civitatis Antiquae Varsaviae

Protunc nobli et Honorato Andrea Knabe Archiscabino

(1) Dla ozdoby stołu Radzickiego

Ku użytkowi publicznemu

Za prezydentostwa urodzonego i szlachetnego Jakóba Szul-

(cendorfa

Polcił mi skutecznie

Urodzony i szlachetny Wilhelm Czamer Rajca i Podskarbi

Miasta Starój Warszawy

Gdy urodzony i czei godny Andrzej Knabe był starszym ła-

(wnikiem

Honorato Joanne Makin Seniore Viginti Viro

Nec non

Honorato Joanne Gicler Scabino

Famato Adamo Głowacki Viginti Viro

Oeconomis

Die 12 mensis Februarii

Anno 1710.

Obok takich pomników historycznych, pieczęcie miasta Nowej Warszawy i wszystkich innych części jako to: Jurydyki Aleksandrya, Ordynackie, Bożego daru, Dziekanki, Wielopola i t. p. (1), przedstawiają zupełnie różne herby od Syreny i nigdy tego herbu nie używały. Kiedy więc tak różnorodne wiadomości o początkach herbu miasta Warszawy napotykaemy, a autentyczne dowody powinny i muszą być uważane za najpewniejsze źródło; tych więc trzymając się, za obowiązek poczytujemy podać czytelniki

Czcigodny Jan Makin starszym, z 22 mężów (gminnych)

zaś

Ekonomami

Byli czcigodny Jan Gicler ławnik

i Sław. Adam Głowacki jeden z 20 mężów

Dnia 12 miesiąca lutego

Roku 1710

(1) Obszernie o tych jurydykach mówić będziemy w dalszych zeszytach dzieła naszego.

kom naszym wiadomości o tymże herbie na urzędowych dowodach oparte.

Miasto Warszawa aż do końca ośmnastego wieku dzieliło się na różne części, czyli oddzielne miasteczka albo jurydyki. Pierwszą i najdawniejszą częścią było miasto Stara Warszawa, następnie w różnej kolei chronologicznej powstały: Nowa Warszawa, miasteczka: Leszno, Grzybów i różne jurydyki jako to: Dziekanki, Aleksandryi, Bielina, Wielopola i t. p. Każda z tych części posiadała osobne przywileje i prawa, osobny zarząd administracyjny, policyjny i sądowy, wreszcie osobne instytucje wpływać mogące na ich wzrost i bogactwo, jako to: targi, jarmarki, cechy, rzemiosła. Posiadając osobny rząd miejski musiały także używać i odrębnych herbów i różnych pieczęci, ztąd téż wynikło, iż osobne pieczęcie i herby, aż do końca blisko ośmnastego wieku, posiadały te różne części Warszawy. Jakim zaś sposobem herb Starój Warszawy stał się herbem miasta całego, o tém następujące fakta historyczne lepiej nas przekonają.

Kiedy w skutek prawa uchwalonego w roku 1685 pod tytułem: „*naprawa dróg i kanałów w mieście Warszawie* (1),” ustanowioną została Kommissya Bruko-

(1) Volumina legum T. V. r. 1685 Tyt. *naprawa dróg*.

wa, mająca czuwać nad wewnętrznym porządkiem miasta całego (1); składając się z wysokich Dygnitarzy kraju, posiedzenia swoje w gmachu ratusza miasta Starej Warszawy przez długi czas bo od r. 1644 do r. 1744 odbywała. Z tamąd jako upoważniona do działania dla dobra ogółu całej Warszawy, ściśle wykonywając swoje powołanie, nietylko rozmaite rozporządzenia wydawała na całą Warszawę, ale nadto upornych obywateli karząc za sprzeciwianie się jej wyrokom, rozciągała swoją powagę i moc prawną na całe miasto. Nadto Stara Warszawa posiadała w sobie najznakomitsze gmachy wywyższające ją nad inne części miasta całego. Gmachami temi były: Zamek, miejsce rezydencji królów, miejsce obrad prawodawczych, i kościół kollegialny ś. Jana, miejsce urzędów duchownych najwyższych w Warszawie, oraz miejsce najświetniejszych uroczystości krajowych i duchownych w Warszawie odbywanych. Wpływ ten miasta Starej Warszawy coraz się stawał silniejszym w miarę powiększającej się ludności miasta całego. Im więcéj Warszawa w budowlach i w ludności się powiększała; tém większa ilość osób zależała od rozporzą-

(1) Szczegółowe wiadomości o téj Kommissyi w następnym zeszytach umieścimy.

dzeń Kommissyi Brukowej, tém większa liczba zgro-
madzała się do Kollegiaty i tém większa liczba osób
przybywała na obrady prawodawcze lub na inne uro-
czyści, bądźto krajowe, bądźto duchowne. Blizko
przez dwa wieki Kommissya Brukowa następnie
Deputacya Brukowa (1), utrzymując swoją powagę
nad wszystkimi częściami Warszawy, przyzwycza-
iły mieszkańców i rząd innych części miasta do sza-
nowania powagi Stariej Warszawy i na dalszy prze-
ciąg czasu.

Najsilniejszym jednak powodem, iż Stara Warsza-
wa największy wpływ wywierała na całe miasto, było
ustanowienie w r. 1765 sławnej Kommissyi Porząd-
kowej (boni ordinis) dla miasta Warszawy (2). Wła-
dza ta swoje posiedzenie odbywając w Ratuszu Staro-
miejskim, nietylko w cały rząd miasta ściśle wejrzała
i rozpoznała go; ale nawet projekt organizacyi połą-
czonych wszystkich części miasta królowi Stanisła-

(1) Obie te władze następnie aż do końca swego istnie-
nia odbywały swoje posiedzenia w pałacu dzisiaj Krasińskich
zwanym, a Nr. 548 oznaczonym; który to pałac należał także
do jurydykei miasta Stariej Warszawy, jak taryfa z r. 1787
przekonywa.

(2) Opis szczegółowy téj Kommissyi później w piśmie
naszém umieścimy.

wowi Augustowi przedstawiła. Żalować należy iż Kommissya Boni ordinis tak wzorowo wszelkie szczegóły dobra miasta dotyczące rozpoznająca, nie wyrzekła o herbie miasta, nie tylko w swoich wyrokach sądowych, ale nawet w projekcie organizacyi Rządu całego miasta. Temu także należy przypisać największy powód dla którego taka różność zdań historyków naszych istniała, co do herbu Warszawy. Nadto kiedy w skutku prawa z r. 1791 pod tytułem: „*miasta nasze królewskie wolne* (1)”, odebrano jurydykom w całym kraju władzę sądowniczą i policyjną a oddano ją magistratom miejskim; jednak zachowano jeszcze wszystkie dochody z podatków miejskich właścicielom tychże jurydyk. Dopiero gdy w roku 1795, na mocy rezulucyi J. W. Jenerała wojsk Cesarско-Rossyjskich Buxhewdena (2) wszystkie jurydyki miasta Warszawy pod względem podatkowym po przyłączeniu do miasta, oddano pod dyspozycyą Deputacyi Brukowej a zarazem poodbierano pieczęcie urzędowe; wtedyto wszystkie używane herby dawnych miasteczek i jurydyk znikły, ratusz miasta Starój Warszawy zamienił się na ratusz główny całego miasta, a tym

(1) Rozdział III, ustęp 2.

(2) Rezolucya ta znajduje się w dekrétach deputacyi brukowej.

sposobem pozostał jeden herb miasta Starój Warszawy, który jakim sposobem przeistaczał się na Syrenę następujący opis historyczny objaśni.

Pieczczę książąt Mazowieckich zachowana jak najdokładniej przy najdawniejszym przywileju miasta Starój Warszawy z r. 1376, przedstawia nam rycerza uzbrojonego w postaci marsowej, opartego lewą ręką na tarczy wspierającej się na ziemi.

Pieczczę tę godną widzenia przedstawiamy światłej publiczności w najdokładniejszym odbiciu (fig. 1). W pieczęci tej możnaby przez przypuszczenie uważać zaród początkowy herbu dzisiejszego miasta, to jest rycerza i uzbrojenie go tarczą i mieczem. W dziele Koennego w Berlinie wyszlém, przez nas wyżej cytowaném, znajdujemy w pieczęci miasta także rycerza z tarczą w lewej ręce i z mieczem w prawej, z tą różnicą, iż dla wykazania dołączonego innego herbu książąt Mazowieckich do herbu ich dawniejszego, rycerz jak widzimy (fig. 2), ma podniesioną ale okrągłą tarczę i miecz do góry. W tej pieczęci miasta Warszawy spostrzegamy także podobieństwo, co do kształtu całkowitej tarczy, na której jest herb miasta umieszczony, z tarczą rycerza w herbie książąt Mazowieckich (porównaj figurę 1 i 2gą). Żalować należy iż Vosberg nie wspomniał, w jakim miejscu znajduje się ta

pieczęć miasta Warszawy wraz z dyplomatem, do którego jest dołączona: moglibyśmy byli może bliżej tak ważną pieczęć dla herbu miasta, zobaczyć i ocenić. W tym wizerunku pieczęci miasta (fig. 2), upatrujemy następujące zarody dzisiejszego herbu Warszawy: miecz do góry podniesiony, i tarczę okrągłą przez rycerza trzymaną przed sobą. Druga połowa pieczęci téj przedstawia nam drugą połowę herbu Gryfa, który był herbem ziemi Belzkiej. Jakim zaś sposobem przeszedł on do herbów książąt Mazowieckich, najlepiej objaśniają nasi historycy (1). Ziemia Belzka za czasów Jagielly króla, już była do korony Polskiej przyłączona: dla tego jak świadczy Bielski (fol. 337), gdy ją był Świdrygiełł z wojskiem najechał w roku 1431, sześć tysięcy Polaków na pomoc jój przysłanych, bitwę z Świdrygajłem stoczywszy, znaczną mu klęskę zadali. Ziemowit książę młodszy Mazowsza, pojawiaszy Aleksandrę Olgierdównę za żonę, otrzymał ziemię Belzką w posagu (2). Jagiello ustąpił jój był książętom Mazowieckim dopiero po śmierci Władysława Rawskiego i Belzkiego,

(1) Długosz, Kromer, Przyłuski i Bielski.

(2) Ziemia Belzka dziś jest w Galicyi Austryackiej w Cyrkule Żółtawskim.

Ziemowita Płockiego, braci książąt bezpotomnie zeszyłych w roku 1461.

W czasie późniejszym, Belzka szlachta przez posłów swoich do Kazimierza króla udawszy się, znów wiecznemi czasy do korony wcieloną została. Z tém wszystkiém, ziemia ta i pod jurysdykcyą będąc książąt Mazowieckich, trybem polskim miała swoich wojewodów i innych urzędników; gdyż w r. 1436 pokój Brzeski podpisali: Paweł z Radzanowa wojewoda, i Mikołaj Maldrzyk z Starogrodu kasztelan Belzki. Zjazd także Czerwiński książąt Mazowieckich w roku 1452, ręką swoją utwierdził Jan Kmaszoła z Nieborowa wojewoda Belzki. Herb tego województwa, był Gryf biały w koronie złotój, w polu czerwonym, z skrzydlami do góry wspiętymi i łapami przednimi. (Bielski fol. 8. Paprocki o herbach fol. 712). Herb taki przedstawia nam figura 3.

Z tego krótkiego opisu przekonywamy się dokładnie o drugiej połowie herbu miasta, która w zupełności z herbu ziemi Belzkiej, przeszła do herbu książąt Mazowieckich, a ztąd do herbu Starój Warszawy. Przepuszczenia nasze wyżej poczynione względem zarodu herbu miasta z herbu książąt Mazowieckich, tém większej nabierają tu mocy, a nawet pewności, że kiedy druga połowa herbu miasta, to jest Gryf,

przeszła bezpośrednio z herbu książąt Mazowieckich; dla czegożby pierwsza połowa herbu miasta, to jest rycerz z tarczą i mieczem z herbu tychże książąt, nie mogłaby przejść do herbu miasta Warszawy?

Dla uczynienia zasadniczego porównania z następnymi odmianami herbu miasta, umieszczamy dwa odbicia herbów: jeden podług Vossberga w dziele Koennego znajdujący się (fig. 2), drugi herb czysty Gryf podług Niesieckiego w wydaniu lipskiem Bobrowicza przedstawiany. Z tych dwóch wycisków przekonywamy się o drugiej połowie herbu miasta Starój Warszawy, to jest o skrzydłach przy brzuchu, o łapach i szponach u dołu, i o ogonie zakręconym na prawo. Z opisu powyższego herbu Gryfa znajdujemy, iż herb ten był biały w koronie złotej, w polu czerwonym (1). Od daty połączenia ziemi Belzkiej z księstwem Mazowieckim, znajdujemy już w pieczęciach książąt Mazowsza ten herb zamieszczony. Dokładny wizerunek pieczęci takich przedstawia nam przyłączona pieczęć do przywileju miasta Starój Warszawy, przez Konrada, Kazimierza, Bolesława i Jana,

(1) Być może iż na mocy tego, herb Syreny jaki jest umieszczony w przywileju Augusta III, o którym później wspominaemy, jest wyrysowany w polu czerwonym.

ksiąząt Mazowieckich, we środę oktawy Wielkanocnej (8 kwietnia), w Warszawie roku 1461 nadanego, którym cztery jarmarki w mieście Starój Warszawie postanawiają. Uszkodzony cokolwiek wizerunek takieżże samej pieczęci, jest w przywileju we czwartek najbliższy świętego Wojciecha (dnia 26 kwietnia) w roku 1464 nadanym, którym młyn na rzeczce Drzansznie (dziś Drznie) (1), wraz z morgiem roli dają Janowi Rula mieszkańcowi miasta Czerska. Wreszcie znajdujemy ten herb, w dwóch pieczęciach ostatnich ksiąząt Mazowieckich, Stanisława i Janusza, dołączonych do przywileju księcia Janusza w r. 1525 wydanego w Warszawie, we wtorek najbliższy po świętym Wawrzeńcu (d. 14 sierpnia), którym studentów psalterze śpiewających w kościele kolegiaty świętego Jana od obowiązków uchyla, na miejsce ich ośmiu księży psalterzystów stanowi i fundusz oznacza (2). Na wszystkich tych pieczęciach spostrzegamy herb ksiąząt Mazowieckich w czworakiém polu, w ten sposób, iż pole pierwsze obejmujące orła, od-

(1) Rzeczka ta płynie w kierunku od koszar Mikołajewskich ku Wiśle.

(2) Wszystkie te przywileja znajdują się w oryginałach w Archiwum dawném akt miejskich.

powiada trzeciemu, a drugie pole obejmujące Gryfa, odpowiada czwartemu. W ogóle cały ten herb książąt Mazowieckich tak jest ułożony, jak herb dawny królestwa, z tą tylko różnicą, że w miejsce pogoni jest Gryf. Za mniej pewną uważamy wiadomość o herbie książąt Mazowieckich, jakie nam podał jeden z żyjących pisarzy (1), jakoby Pogoń była herbem książąt Mazowieckich, i że takowy herb miał się znajdować na kamienicy w Starém Mieście numerem 48 oznaczonej (2). Widocznie w tym razie Gryfa wziął ten pisarz za Pogoń, a podobieństwo co do kształtu herbu książąt Mazowieckich z herbem dawnym królestwa w błąd go taki wprowadziło.

Po przyłączeniu Mazowsza do korony w pierwszej połowie XVI wieku, najdawniejszym zabytkiem herbu miasta, jest pieczęć nowo wynaleziona w Archiwum dawnych akt miejskich z roku 1614. Pieczęć ta jest wyciśniona na wyciągu urzędowym z akt radzieckich miasta Starój Warszawy, w sobotę w przeddzień nie-

(1) Pamiętki historyczne Warszawy, Tom II, rozdział I, w kalendarzyku politycznym na rok 1847 na str. 34 zamieszczone.

(2) Lubo Konrad książę Mazowsza używał tego herbu, jak świadczy Bielski i Niesiecki, jednak niewyłuszczają powodu dla którego ten herb powstał.

dzieli Quadragesimalis laetare (dnia 8 marca) roku 1614 działyanego, w tych słowach:

„Honorati Domini Scabini ac viginti viri pro tractandis negotiis reipublicae in praetorium congregati, cernentes laterificium civile, satis modicum atque exiguum commodum Civitati, immo vero majores impensas facere, praesertim vero, quod arenda illius solummodo ad sexaginta florenos citra vel ultra se extendit. Ex tunc de unanimi voto ac consensu facto inter se mutuo colloquio laterificium praefatum Dominis consulibus pro labore illorum, in usum fructum commiserunt modo tali.“

„Panowie Ławnicy wespół z Pany gminnemi widząc, że przez lata wszystkie nie biorą arendy z cegielniy jedno po złotych sześćdziesiąt, a na więczey siedemdziesiąt na rok (1), a naprawa zaś co rok taką drugą summę ledwie nie wynosi y czasem przენosi. Tedy hacząc prowęnt szkodliwy, dają panom Raycom Siedzącym za pracę ich, używanie tey cegielniy niniejszey ażeby oni y successorowie ich nakładem swym o pożytku sobie przemysłali, y szopy y piec

(1) Licząc na dzisiejszą monetę podług dzieła p. Zagórskiego, wypada roczny dochód z cegielni od Złp. 446 czyli Rsr. 66 kop. 90, do Złp. 520 gr. 10, czyli Rsr. 78 kop. 5.

kosztem swym opravowali zawždy. Panowie Raycy porozumiawszy się z sobą y bacząc że na prace ich ustawiczne slaby wzgląd mają, jednak żeby nie spuszczała ta cegielnia przyjęli od Panów Ławników y Panów gminnych tę cegielnię w zawiadowanie ku pożytku swemu, zachowując to że jeżeli po nich successores będą chcieli także używać, że mają im wrócić pierwey nakład ten który uczynili Szopy wielkiej w postawieniu szoru y scian piecówych obwarowaniu, i przybudowaniu.“

„Quam concessionem Magistratus actis notari mandavit. Ex actis consularibus civitatis antiquae Varsaviae descriptum.“
(L. S.) Martinus Łukaszewicz Notarius.

Pieczęć wyobraża (fig. 4), w górnej połowie niewiastę z piersiami widocznymi, trzymającą w lewej ręce tarczę, w prawej miecz podniesiony do góry. Druga połowa tej pieczęci przedstawia herb Gryfa z ogonem na prawą stronę tak długim, iż dosięga aż do połowy miecza; w okolo napis: *Sigillu(m) antiquae civitatis Varshoviensis*, wyciśniętą jest na massie z wosku. Pieczęć ta przedstawia nam wielkie odmiany herbu miasta Stariej Warszawy. Odmiany te najlepiej dadzą się rozpoznać przez porównanie pieczęci miasta o której podanie w dziele Koennego

z obecną (fig. 2 i fig. 4). Z porównania tych dwóch pieczęci następujące różnice spostrzegamy: *Najprzód*, iż zamiast rycerza, godła waleczności, widzimy twarz kobiecą z łonem i piersiami wydatnemi. Jaki mógł być powód do tak wielkiej odmiany w herbie miasta, nie możemy jak powtórzyć zdanie autora Berlińskiego, iż tylko przez winę rytowników i zaniedbaną bacność przełożonych w rządzie miasta, mogła się stać ta tak poniżająca odmiana.

Wybór elekcyjny coroczny władz rządzących miastem, tém silniej wpływał na to: bo za ledwo obrani urzędnicy miasta mieli sposobność rozpatrzenia się w interesach jego ważniejszych, a już po skończonym roku musieli ustępować swój władzy obranym następcom. Przy najlepszych więc chęciach prezydujących nad miastem, żadna zbawienna odmiana dla jego dobra nie mogła być przez elekcyą na rok jeden do skutku doprowadzona.

Powtórę, w miejsce łap zwierzęcych, spostrzegamy szpony ptasie, które są krótsze od nóg, jakże widzimy na figurze drugiej.

Potrzenie, ogon od Gryfa daleko dłuższy jak w pieczęci na figurze 2.

Poczwarte, skrzydła są rozdzielone po obu stronach; co mogło pochodzić z położenia odpowiedniego niewiasty samój, więcej zwróconej obliczem i postacią do czytelników.

Taki sam kształt jak na figurze 4 pieczęci miasta Starój Warszawy, pozostał prawie niezmiennym, aż do czasu między rokiem 1747 a 1750. W téj epoce już spostrzegamy na dowodach urzędowych herb miasta w postaci Syreny, to jest pierwsza połowa tego herbu zmieniła się tylko w tém, iż pałasz wygięty w prawej ręce znajduje się w miejsce miecza, tarczę zaś więcej przy sobie trzyma Syrena. Druga jednakże część herbu miasta, złożona dawniej z herbu Gryfa, zupełnie znikła i zamieniła się na wyobrażenie ryby, której ogon na prawo jest zakrzywiony. Taki herb Starój Warszawy spostrzegamy w pierwszej literze przywileju króla Augusta III. z dnia 21 sierpnia 1750 r., którym potwierdza przywileje tegoż miasta, Syrena w tymże herbie jest umieszczona w polu czerwonym (figura 5). Puszka srebrna do pieczęci tego przywileju obejmuje takież sam herb miasta, z tą jednak różnicą, iż ogon Syreny na puszcę jest zakrzywiony na lewą stronę, zaś w pierwszej li-

terze herb umieszczony, ma ogon u Syreny na prawą stronę i tarczę dalej od siebie oddaloną. Taką samą różnicę widzimy na puszcze do pieczęci i w pierwszej literze przywileju króla Stanisława Augusta z dnia 22 lutego 1772 r., którym wszystkie swobody miasta Starój Warszawy potwierdza (1).

Z tego opisu historycznego najjaśniej przekonać się możemy, jak dalece dawniej mało przywiązywano wartości, w wyrabianiu jednostajném herbów miasta, nawet na najważniejszych dokumentach. To nas także najłatwiej objaśnia, dla czego pierwotne zasady herbu miasta Starój Warszawy tak się zmieniły, dla czego pierwotnie rycerz z Gryfem połączony, następnie niewiasta z Gryfem, w końcu zupełnie Syrena wykształciła się na herb tegoż miasta.

Z powyższego szczegółowego opisu przekonywamy się także, iż za najważniejsze odmiany herbu Warszawy uważać należy:

Najprzód, przekształcenie rycerza na niewiastę.

Powtórę, wyrzucenie herbu Gryfa z herbu miasta, a w miejsce jego umieszczenie ogona ryby.

(1) Oryginały tych przywilei znajdują się w archiwum dawném akt miejskich, i później w naszym piśmie będą zamieszczone.

Przyczyny tych odmian były następujące:

1. Niewiadomość prezydujących w rządzie miasta co do właściwych cech herbowych pieczęci jego.
2. Nieumiejętność pisarzy naszych, którzy bez zgłębiania dokładnego rzeczy, herb Gryfa wzięli za Syrenę, i tak w najdawniejszych dziełach ogłaszali a nawet ogłaszają. Do najdawniejszych tego rodzaju pisarzy należy Jarzemski, jakeśmy na początku tego opisu o nim wspomnieli. Wiadomo jest, iż był to muzyk królewski, który jak sam w swoim dziele przytacza w opisie Teatru królewskiego w Zamku Warszawskim, widząc często na scenie wyobrażenie syren śpiewających (1), część herbu miasta na ratuszu Stariej Warszawy wziął za Syrenę i tak drukiem ogłosił. Do powodów dla czego Jarzemski nazwał herb na dawnym ratuszu Stariej Warszawy Syreną, mogło się wielce przyczynić i to, że herb ten był umieszczony bardzo wysoko, bo na samym szczycie; a z dołu patrząc na niego, można było dokładnie rozpoznać tylko wyższą część

(1) W pamiętnikach J. U. N. str. 407 i 448, Tom III w wyrazach: „Tam ujrysz okropne piekło i morze burzliwe, żeglują po nim łodzie, a *syreny* pływając ślicznie śpiewają.“

herbu to jest niewiastę; nie zaś niższą w której jakeśmy wyżej opisali mieścił się herb Gryfa.

3. Za trzecią przyczynę tych odmian herbu można naznaczyć dowolne przez malarzy i rytowników wyrabiania herbu Stariej Warszawy na różnych gmachach i wyrobach, jak o tém najjaśniejszy dowód wyżej w dwóch przywilejach widzieliśmy, a to pochodziło z najważniejszej przyczyny.

4. Czwartę, że nie było żadnego rozporządzenia piśmiennego względem herbu miasta Warszawy, aż do czasów rządu pruskiego.

Herby miast w Królestwie Polskiem rzadko były oznaczone przez monarchów, a przynajmniej w dyplomatach erekcyjnych nie często jest o nich wzmianka; ale zazwyczaj magistraty przybierały różne godła w pieczęciach, czasem tylko przez króla zatwierdzone. Dla tego także powodu, nie można było wysledzić, kiedy nastął rzeczywiście herb miasta Warszawy, gdy nawet rok lokacyjny podnoszący Warszawę do rzędu miast, nie jest dotąd wynaleziony.

Za czasów rządu pruskiego, magistrat policyi miasta Warszawy, zapatrzywszy się na używanie przez magistrat Justicii tegoż miasta herbu Syreny, którego tarczę trzymało dwóch dzikich ludzi (schildhalter) zaczął używać tego samego herbu, jako już potwierdzo-

nego przez N. króla Pruskiego. Rząd ówczesny miasta, reprezentowany przez kamerę wojenno-ekonomiczną, po przeprowadzeniu z magistratem miasta Warszawy stosownej korespondencyi, co do tego przedmiotu, zaraportował o tém pod dniem 18 października 1798 roku wprost Najjaśniejszemu królowi Pruskiemu, żądając Jego w tym względzie postanowienia. Jakoż dekretem z dnia 1 listopada 1798 roku w Berlinie datowanym do rzeczonyj kamery wojenno-ekonomicznej wydanym, tenże herb do użycia dla magistratu policyi miasta Warszawy N. król Pruski potwierdził, wraz z używaniem czerwonego wosku do pieczęci urzędowych, jako zwyczaj z dawniejszych prerogatyw pochodzący (1).

Podług tego dekretu pieczęć magistratu ówczesnego policyi była taką, jaką nam przedstawia figura 6. W obwodzie okrągłym na tarczy czworobocznej Syrena, w prawej ręce trzymająca pałasz, w lewej tarczę owalną, na której jest umieszczony orzeł czarny pruski, obok tarczy dwóch dzikich ludzi z maczugami (schildhalter) a nad tarczą korona królewska, napis: *König. Preuss. Magistrat*, pod spodem: *der stad War-*

(1) W aktach popruskich w archiwum główném magistratu.

schau. Różnica pieczęci magistratu policyi od magistratu justicii była tylko w tém, iż na pierwszej był napis powyższy, a na drugiej odmienny napis: *Kön. sūd. Preuss. Justitz Magistral* w okolo tarczy Syreny, pod spodem zaś: *zu Warschau*.

Przy organizacyi b. urzędu municypalnego miasta Warszawy w r. 1816, w Dzienniku Praw (T. I. str. 155) zamieszczonej, o herbie miasta nic nie postanowiono. Zwyczajne od téj daty użycie za herb miasta Syreny, różniło się w tém od dawniejszego z drugiej połowy XVIII wieku, iż na tarczy, którą Syrena trzymała, był umieszczony herb kraju, orzeł. Wprowadzenie to orla na tarczy Syreny upowszechniło się (jak widzimy na figurze 6) z pieczęci jaką za rządu pruskiego używało miasto, tylko z różnicą orłów. Lecz po przekonaniu się, iż we wszystkich dawniejszych wizerunkach i dowodach herbu Syreny XVIII wieku, orzeł na tarczy herbu miasta nie był używany, dzisiaj, jak załączony wizerunek na figurze 7 przedstawia, wypuszczony został.

Jakie były herby innych części miasta Warszawy, nie omieszkamy naszym czytelnikom w późniejszych poszytach naszego pisma, na mocy urzędowych dowodów przedstawić.



OPIS HISTORYCZNO-STATYSTYCZNY

SZPITALI MIASTA WARSZAWY

ŚWIĘTEGO DUCHA I PANNY MARYI.

Rzadki jest, któregoby nędza bliźniego, brata, sąsiada nie bolała, rzadki, któryby jej pomocy dać nie chciał; ale jedni niemają, drudzy mało mają, drudzy komu pierwej dobrze czynić nie wiedzą, drudzy wątpiąc w co się ona iego ialmużna obróci, a pewności o pożytku iey niemając, kureząc rękę y miłosierdzie hamują. Lecz gdy się ich wiele skupi y na iedno zmówi: wszystko się naydzie y dogodzi się wszystkiemu za pomocą Bożą.

Skarga w kazaniu na ś. Barbarę r. 1588.

Pięć blisko mija wieków, jak dobroczynność Warszawian, wsparta powagą, hojnością panujących i możnych, utworzyła, wypielęgnowała, wykształciła i utrzymała pierwszy i najdawniejszy instytut w Warszawie, poświęcony schronieniu zgrzybiałego wieku,

dziś znany pod imieniem szpitala Ś. Ducha i P. Maryi. Wśród zatargów wewnętrznych i wojennych burz kraju wzrastał on, jak potok z wysokich gór spadający, zasilany ubocznemi do niego wpadającemi źródłami, zamienił się na strumień, potem rzeczkę, nakoniec wspaniałą rzekę, nie zważając na przeszkody, które w swym biegu spotykał, unosił na swoich barkach te wielkie ciężary, które dla ludzkiej potrzeby i wygody są niezbędnemi. A chociaż w łonie jego padną ofiarą osoby, jużto z lekkomyślności, jużto z nieszczęśliwego wypadku; on jednak nie tamuje swojego biegu, bo wsparty siłą innych strumieni, wspaniale dla wiekuistej chwały Najwyższego rozpościera swoje barki, i dozwala każdemu obciążać je ciężarami jakiegokolwiek nazwiska.

Tak i szpital miejski Ś. Ducha i P. Maryi, przez panującego Jana księcia Mazowsza ustanowiony i hojnością jego uposażony, przy pomocy i wpływach obywateli Warszawskich i Magistratów tegoż miasta, dawał przytułek z początku ledwo kilku zgrzybiałym starcom; wzrastając hojnością Warszawian i panujących, wśród największych klęsk, jakie samo miasto Warszawa ponosiło, wzrósł do takiej siły i zamożności, iż następnie w łonie swoim kilkunastu, a z łaski dobroczynnego rządu dziś kilkudziesiąt, w czasie zaś

niedalekim może, kilkuset starcom obojój płci zapewnia i zapewni byt spokojny i wygodny. Podziela-
jąc złe i dobre z swoim miastem rodzinném, wzra-
stał, kiedy Warszawa wzrastała; upadał, kiedy ona
klęsk doznawała; a jeżeli pod kierunkiem łaskawego
rządu dziś do wysokiej świetności i porządku War-
szawa doszła, z pewnością wyrzec można, że nigdy
w tak wzorowym porządku ani świetności nie zosta-
wał ten szpital, w jakim go stanie dziś oglądamy.
Następujący opis lepiej stwierdzi to nasze zdanie.

Od połowy XV wieku znajdują się w Warszawie
do dziś dnia dwa szpitale pod nazwaniem Ś. Ducha.
Jeden PP. Marcinkanek w roku 1444 erygowany,
z początku mieszczący się przy ulicy Piwnój obok
kościola dawniej Ś. Marcina, dziś KK. Augustjanów
pod N^{rem} 117, a od roku 1825 mieszczący się w po-
siadłościach pod N^{mi} 1896, 1897, 1935, 1936 i 1937
w Warszawie przy ulicach Przyrynek, Głębokiej i Kli-
mowej sytuowanych; drugi szpital Ś. Ducha i P. Ma-
ryi, do dziś dnia miejskim dla starców nazywany,
także przy ulicy Przyrynek pod N^{rem} 1884 zamie-
szczony. Że zaś szpital miejski Ś. Ducha i P. Maryi
dla starców powstał z połączenia dwóch szpitali miej-
skich osobnych, to jest Ś. Ducha i szpitala P. Maryi,
przeto o każdym w szczególności mówić będziemy,

a następnie opiszemy połączony szpital dziś pod nazwaniem Ś. Ducha i P. Maryi dla starców znany.

E Z E Ś Ć I.

SZPITAL MIEJSKI ŚWIĘTEGO DUCHA.

Właściwej erekcyi czyli aktu erekcyjnego szpitala miejskiego Ś. Ducha nie było. Najdawniejszy przywilej tego szpitala, w dzień trzech króli roku 1388 przez Jana księcia Mazowieckiego nadany, a w archiwum dawném miasta Warszawy, w oryginale znajdujący się, bliżej to zdanie potwierdzi. Przywilej ten brzmi w tych słowach:

In nomine Domini amen Notum sit omnibus et singulis tam presentibus quam futuris ad quorum audienciam presentes devenerint quibus expedit universis quod Nos Johannes Dei gracia dux mazovie dominusque et heres Cirnensis vvarsche-

W imie Pańskie amen. Niech będzie wiadomém wszem w ogóle i każdemu w szczególe komu należy, tak obecnym jak w przyszłości wiadomość niniejszego słyszającym: że My Jan z Łaski Bożej Książę i Pan Mazowsza i Dziedzic Czerska, War-

viensis Sakrocymiensis
 vviszegradiensis et Cze-
 chonoviensis piis et in-
 stantibus petitionibus con-
 sulum ac civium nostro-
 rum vvarszeviensium be-
 nigniter acclinati eccle-
 siam nostram Sancti Spi-
 ritus extra muros civitatis
 nostre vvarszeviensis si-
 tam et locatam cum agris
 et omnibus aliis proventi-
 bus et utilitatibus pronunc
 ad eandem Ecclesiam per-
 tinentibus et in posterum
 pertinentibus nec non cum
 pleno nostro jure et juris-
 dictione nostri Patronatus
 seu collacionis nos con-
 cernentis eisdem nostris
 civibus vvarszeviensibus
 in manus eorum dedimus
 ascripsimus incorporavi-
 mus appropriavimus no-
 stra de mera ducali deli-

szawy, Zakrocymia, Wy-
 szegroda i Ciechanowa, łą-
 skawie przychyłając się do
 pobożnych i usilnych proźb
 Rajców i Obywateli na-
 szych Warszawskich, ko-
 ściół Nasz Ś. Ducha za mu-
 rami miasta Naszego War-
 szawy położony i umie-
 szczony, z polami i wszy-
 stkiemi innemi dochodami
 i użytkami, aż dotąd do te-
 goż kościoła należącemi
 i w przyszłości mającemi
 należyć, tudzież z zupełném
 Naszém prawem i juryz-
 dykeyą Naszego Patronatu
 albo collacionis nam słu-
 żącemi; tymże obywatelom
 Warszawskim, do ich
 rąk oddaliśmy, zapisali-
 śmy, wcieliliśmy i na wła-
 sność przeznaczyli (za po-
 przednią czystą Naszą ro-
 zwagą książęcą) do trzy-

beracione ad tenendum re-
gendum et possidendum
perpetuis temporibus paci-
fice et quiete cui Ecclesie
predicte Providus vir Nico-
laus Panczatka sic dictus
concivis etiam Vvarsze-
viensis ex almi Spiritus
singulari inspiracione ter-
ciam partem Advocati vvar-
szeviensis videlicet ter-
cium denarium de maccel-
lis carniū similiter a Pi-
storia Rasoria Sutoria et
a ceteris mercacionibus
communibus penesticarum
etiam tertium denarium
addidit attribuit et adjunxit
quam tertiam partem seu
tercium denarium que et qui
ad advocatum vvarszevien-
sem pertinebat idem Nico-
laus civis vvarszeviensis
pro suis veris et certis pe-
cuniis ab honesta domina

mania, dzierżenia i posia-
dania, spokojnie i bezpie-
cznie na wieczne wieków
czasy. Któremuto spo-
mnionemu kościołowi O-
patrzny mąż Mikołaj Pan-
czatka zwany, współ-
obywatel Warszawski, z
szczęólnego natchnienia
Ducha Świętego, trzecią
część dochodów Wójto-
stwa Warszawskiego, to
jest trzeci denar z jatek
rzeźniczych, podobnież
z kramów piekarzy, cyru-
lików, szewców, jak ró-
wnież trzeci denar z in-
nych straganów sprzeda-
ży częściowych, dodał,
przyznał i przyłączył, któ-
rąto trzecią część czyli
trzeci denar do Wójta War-
szawskiego należący, ten-
że Mikołaj Obywatel War-
szawski za swoje własne

Margaretha quondam uxore Brunonis et a filio suo Nicolao et eciam a nepte sua Catherina nomine tanquam a veris heredibus ac naturalibus emit et comparavit nostra voluntate ad hoc accedente quam quidem terciam partem seu denarium tercium mater ejusdem domine Margarethe nomine Kenna super advocato vvarszevieniensi Clemente sic dicto jure et justo judicio culmensi juridice acquisivit ne autem huiusmodi nostra donatio cursu futuri temporis per nos aut nostros successores valeat frivole infringi vel quovismodo violari presentem nostram litteram scribi iussimus nostrique sigilli maioris munimine sollempniter ro-

i prawdziwe pieniądze kupił i nabył od uczciwej Pani Małgorzaty, niegdyś żony Brunona, od jej ojca Mikołaja i od jej wnuczki z imienia Katarzyny, jako od prawdziwych i naturalnych sukcesorów, za nastąpieniem Naszym do tego kupna zezwoleniem. Którąto trzecią część czyli trzeci denar matka tejże Pani Małgorzaty imieniem Kenna od Wójta Warszawskiego Klemensem zwanego, nabyła prawnie i sprawiedliwym wyrokiem podług prawa Chełmińskiego. Żeby zaś ta Nasza darowizna, w biegu lat przyszłych, przez Nas i Naszych następców była zachowywana, ani lekko-myślnie nienaruszana, lub jakimkolwiek sposobem

borari Actum et Datum in
 vvarszevia feria secunda
 ipso die Epiphanie sub
 anno Domini millesimo
 CCC^o LXXX^o octavo pre-
 sentibus hijs testibus do-
 minis Martino Palatino no-
 stro czirnensi Andrea Plo-
 czensi Nadborio Czirnensi
 vexillifero Potrasio mar-
 salco Bolesta capitaneo
 nostris et multis alijs no-
 stris fidelibus et fide dignis
 per manus Dominici capel-
 lani et cancellarii curie
 nostre.

(L. S.).

gwałcona; rozkazaliśmy,
 niniejszy przez Nas wyda-
 ny dokument napisać i u-
 rzędownie stwierdzić opa-
 trzeniem pieczęci Naszej
 większej. Działo się i da-
 towano w Warszawie w
 poniedziałek w sam dzień
 trzech króli roku Pańskie-
 go 1388 w przytomności
 Panów następujących, ja-
 ko świadków: Marcina Na-
 szego Wojewody Czerskie-
 go, Andrzeja Plockiego,
 Nadborya Chorążego Czer-
 skiego, Potrazyusza Mar-
 szalka, Bolesty Starosty
 Naszych i wiele innych
 Nam wiernych i wiaro-
 godnych. Pisano ręką Do-
 minika Kapellana i Pisarza
 Naszego Dworu.

Przekonywamy się z tego przywileju, iż na proźby
 Rajców czyli Magistratu ówczesnego i obywateli War-

szawskich, darował książę Mazowiecki Jan, kościół Ś. Ducha, ze wszystkimi gruntami i dochodami obywatelom Warszawskim, a nadto darował prawo samo Jus Patronatus seu Collationis i jurizdykeją jego tymże obywatelom. Ponieważ zaś całe uposażenie i wzrost dalszy szpitala Ś. Ducha, opierał się na tém prawie Jus Patronatus seu Collationis; zatem winniśmy tu dokładnie wyjaśnić, co to prawo za znaczenie miało.

Jus Patronatus, podług inwentarza Zeglickiego i prawa z r. 1543 (1) byłoby prawo nadawania plebanii, ołtarzów czyli altarii, probostw i innych beneficji duchownych. Nadawanie prawa tego służyło, albo samym panującym, albo wysokim stopniom duchownym, zaczawszy od biskupa, i dla tego prawo niniejsze należało u nas i do praw cywilnych i do praw duchownych. Roztrząsanie atoli tego prawa i wszelkie sprawy i spory wynikłe ex Jure Patronatus, podług wspomnionych wyżej dowodów, sądzone zawsze były przez sądy duchowne. Przywilej jednak wyżej wyrażony Jana księcia Mazowieckiego właśnie wspomina, że czyni donacją tego prawa cum jurisdictione nostri patronatus seu Collationis, a więc i załatwienie

(1) Volumina legum I f. 578 Differentias. — Inwentarz Zeglickiego f. 565 t. sądy.

sporów z tego samego prawa darował obywatelom Warszawskim. Pogodzenie téj sprzeczności daje się wytłumaczyć na drodze historycznej. Prawo to Jus patronatus, jak z wyżej wyrażonego przywileju księcia Mazowsza przekonywamy się, było połączone z pobieraniem znacznych dochodów, jakie do probostw, altarii i różnych beneficjii duchownych były przywiązane. Władza duchowna będąc in possessione tych beneficjii, różnemi środkami starała się chociaż jurisdycyą tego prawa na swoją stronę przeciągnąć. Ztąd ciągle były spory o też jurisdycyą pomiędzy panującemi, a władzą duchowną w naszym kraju. Liczne statuta, konstytucye (1) jako: statut Albrechta r. 1496, Alexandra r. 1505, Zygmunta Augusta 1550 r. konstytucya r. 1641 i traktat z roku 1717 (2) dowodzą, jak ciągle władza duchowna dążyła do tego, aby nie tylko jurisdycyą, ale nawet samo prawo jus patronatus, co do jego nadawania na swoją stronę przeciągnąć. Prawo z r. 1543, na którym Zeglicki opierał się, godząc te niesnaski i spory przyznało jurisdycyą tego prawa Duchownym, zaś samo nadawanie

(1) Volumina legum I f. 264, 303, 449. — Trembicki T. I, f. 349.

(2) Volumina legum VI fol. 407. — Trembicki fol. 349.

prawa jus patronatus zostało przy panujących. Pomimo tego jednak, biskupi ciągle nie uważając na to, wydawali przywileje udzielające prawo patronatus; jak liczne dowody tego posiada Archiwum dawne miasta Warszawy.

Podług praw kanonicznych Jus Patronatus powstało około roku 441 po narodzeniu Chrystusa, w czasie posiedzeń koncilium Arausiceńskiego, ztąd, iż biskupowi który w innéj dyecezyi wybudował kościół, nadało prawo nominowania zwierzchności duchownej nad tymże kościołem. Prawo to zastosowano następnie do wszystkich założycieli kościołów i do ich sukcesorów. W czasie późniejszym tacy założyciele kościołów nazywani byli *patroni* od łacińskiego wyrazu *pater* ojciec, iż ojcowską pieczołowitością i staraniem bronili praw kościołowi służących. A ztąd i nazwisko samo: jus patronatus powstało, uważając wtém wyrażeniu patronatus za sam stan osoby, która broniła spraw i całości mienia czyjego (1).

Koncilium Trydenckie postanowiło, iż jeżeli są trzy osoby, z których pierwsza grunt darowała, druga ko-

(1) Fundamenta Juris ecclesiastici Catholicorum conscript Jos. Ant. Sauter edit. a 1826 V.

ściół wybudowała, a trzecia uposażyła funduszami ten kościół, wszystkie te trzy osoby zarówno (in solidum) używają prawa patronatus do tego kościoła. Toż koncilium przyznało także i panującym moc nadawania tego prawa. Ponieważ posiadanie prawa tego, mogło służyć tak mężczyznom jak i kobietom, tak duchownym osobom, jak i świeckim, i stanowiło część majątkową tychże osób; ztąd naksztalt innych praw rzeczowych i osobistych mogło i do sukcesorów przechodzić. Obowiązki do tego prawa przywiązane są następujące: 1^{od} prawo nominowania przełożonego kościoła lub beneficji; 2^{re} prawo przewodniczenia na procesyach i supplikacyach publicznych, do tego następnie dodano przewodniczenie w ławkach, grobach kościelnych i ucztach; 3^{cie} prawo bronienia kościoła albo beneficji i przeszkadzania najmniejszym uszczupleniom tychże. Złych administratorów tego prawa wolno było nawet zapożywać do biskupa. Wreszcie co do jurizdykeyi prawa jus patronatus, dodać tu winniśmy, że podług patentu notyfikacyjnego N. króla pruskiego z dnia 8 maja roku 1793, a mianowicie podług § 5 postanowiono między innemi: że sądy duchowne szczególnie tylko causas vere ecclesiasticas rozsądzać a w sprawy żadne cywilne, gdyby i nawet tyczyły się osób duchownych, bądź żeby spory o jus

collationis (Patronatrechte) dziesięcinę etc. zachodziły, wdawać się mocy mieć nie mogą.

Nadawszy tym sposobem Jan książę Mazowska prawo patronatus obywatelom Warszawskim, nie nie spomniał o Magistracie, lubo na początku powyższego przywileju, wyraźnie wymienił najprzód Magistrat, iż jego proźbami a następnie obywateli Warszawskich skłoniony został. Zdąd wnioskowaćby można, iż prawo jus patronatus nie zostało nadane Magistratowi, tylko obywatelom Warszawskim. Wątpliwość tę można rozwiązać na drodze historycznej i prawnej. Rachunki najdawniejsze szpitala Ś. Ducha i wszelkie inne dowody autentyczne przekonywają, iż nominowanie Rajców, ławników miasta Warszawy odbywało się dawniej elekcyjnie, na rok jeden przez obywateli Warszawskich. Fundusze miasta były bardzo szczupłe, a jeszcze szczuplejsze przełożonych tego miasta, tak dalece, iż jak przywilój spomniony przekonywa, obywatelka Kenna nabyła od Wójta Warszawskiego Klemensem zwanego, prawnie i sprawiedliwym wyrokiem, podług prawa Chelmińskiego, jedną trzecią część dochodów jego z jatek rzeźniczych; podobnie z kramów piekarzy, cyrulików, szewców i innych straganów sprzedaży cząstkowych. Widać więc, iż dochody wójtowskie tak były małe, iż na

potrzeby ówczesne nie wystarczały; cóż mówić o podwładnych wójta, Rajcach i ławnikach? Gdyby był więc Jan Książę Mazowska w przywileju wyraził, że nadaje prawo patronatus Magistratowi ówczesnemu, mógłby się być łatwo spodziewać, że dla braku zupełnego funduszów, prawo to jeszcze za jego życia byłoby niezawodnie upadło. Nareszcie sama natura nominacyi elekcyjnej Magistratów na rok jeden, sprzeciwiała się nadaniu Magistratowi prawa Patronatus. Interesa albowiem kościelne i jego funduszów, mogły być wymagać długoletnich starań, bądźto około budowy, bądźto około processów, które dłużej nad rok trwając, musiałby uleść stagnacyi za każdą elekcyą; a Magistrat rozpoczynając budowę, czy process, musiałby po skończonym np. kwartale opuszczać z powodu innej elekcyj, swoje rozpoczęte dzieło. Z tych więc powodów bardzo słusznie i sprawiedliwie, Jan Książę Mazowska nadał to prawo Obywatelom Warszawskim, wiedząc i przekonany będąc, iż wszyscy razem nie mogliby się trudnić interessami kościoła i szpitala. A że Magistrat obierany był z obywateli do załatwiania czynności tychże obywateli dotyczących, tym sposobem i czynności do kierunku Magistratu oddane zostały. Nadto lubo Jan Książę Mazowska znał oby-

wateli Warszawy wrodzoną dobroczynność, a przez to przekonany był o trwałości funduszków, do tak ważnej Instytucyi niezbędnie potrzebnych; jednak prawdziwej erekcyi Szpitala Ś. Ducha nie mógł zaraz robić, gdyż niewiadome były, co do ilości fundusze, a bez pewności tych nie można było żadnego kroku co do erekcyi Szpitala na pewną liczbę starców uczynić, a tem bardziej ogłaszać. Wskazane następnie fundusze przez Obywatela Mikołaja Paneczatkę, dla kościoła Ś. Ducha ofiarowane, uważać należy za pierwotne fundusze szpitala Ś. Ducha *Miejskim* nazwanego. Fundusze te, jak się przekonywamy z przywileju, były ciągłe i ze wzrastającą ludnością miasta powiększające się. Zład pokazuje się prawodawcy głęboka myśl, która w późniejszych wiekach nie tylko sprawdziła się, ale nadto przewyższyła wszelkie Jego dobroczynne nadzieje. Nakoniec zachodzi pytanie, jakiż cel miał Jan Książę Mazowska czynienia téj darowizny z swojego prawa Patronatus nad kościołem Ś. Ducha obywatelom miasta Warszawy, i uposażania większemi dochodami ten kościół i tak już gruntami i innemi dochodami obdarowany? W całym przywileju żadnej wzmianki nie ma, w jakim to celu uczynił. Wiemy tylko, iż skłoniony został do tego usilnemi prośbami Rajców i Obywateli



Warszawy. Kościół zaś już miał, jak przekonywamy się z tego przywileju, swoje dochody, grunta uprawne i użyteczne intraty; będąc zaś parafijalnym kościołem, tem mniej potrzebował uposażenia od innych.

Z tych przeto powodów, nadanie juris Patronatus Obywatelom Warszawy i oznaczenie funduszów stałych coraz bardziej powiększających się, z pewnością uważać można za założenie pierwotne szpitala Ś. Ducha *Miejskim* zwanego. Przywilej zaś Jana Księcia Mazowsza, wyżej tylokrotnie cytowany, śmiało osądzić możemy za erekcyjny. Data tego przywileju dnia 6 stycznia roku 1388 przekonywa nas, że szpital Miejski Ś. Ducha był najdawniejszym; a jako taki najpierwszym szpitalem miasta Warszawy (1). Data także tego przywileju w dniu trzech Króli wydane go, może nasunąć nam ten domysł celu prawodawcy, iż jak gwiazda święta zwiastowała Królom narodzenie się Chrystusa Pana, tak i jego przywilej miał zwiastować obywatelom założenie szpitala dla zapewnienia im bytu w wieku starości. Przywilej

(1) Mylnie Gołębiowski umieścił w opisie Warszawy, jakoby szpital PP. Marcinkanek był najdawniejszy, jako założony r. 1444; kiedy nawet sam na stronie 117 tegoż opisu, przyznaje przywileje szpitala miejskiego Ś. Ducha, od r. 1388 poczynające się.

powyższy nigdzie nie będąc drukiem ogłoszony, a nawet przez Kommissyą Boni ordinis niewspomniany, godny jest, ażeby podług oryginału w zupełności był światłej publiczności przedstawiony; i dla tego załączamy fac simile samego oryginału wraz z większą pieczęcią Książąt Mazowieckich. — Wiedząc główną zasadę powstania szpitala Ś. Ducha, łatwo nam będzie zrozumieć dalsze tworzenie się tego Instytutu. Chcąc to dokładnie pojąć, musimy poznać ducha czasu owego wieku, w którym ten szpital został utworzony. Od XIII wieku jak wiadomo, powstał dopiero w Europie stan miejski, z początku bez siły i znaczenia; za wzrostem jednak ludności i bogactw, nabierał stosunkowo powagi i mocy. Do końca XVI wieku wzrost ten był bardzo słaby i mało widoczny. Nie dziwnego, że i instytucye tworzące się w miastach, widzimy w samych zarodkach, w samej kolebce. Do rzędu zakładów, jakie przy utworzeniu się stanu mieszczan, najpierw powstały w miastach środkowej Europy, zakłady poświęcone cierpiącej ludzkości pierwsze miejsce zajmują. Miłość chrześcijańska, zjednoczenie się mieszkańców przejętych zasadami najświętszej religii, silny wpływ wywarły na tworzenie się tego rodzaju instytucyi. I dla tego najpierwsze i dość liczne spostrzegamy wcześniej po

założeniu miast tego rodzaju zakłady. Dobroczynność prywatna, jako najkorzystniejsza dla ubogich, połączona z hojnością panujących i możnych, utworzyły i w Warszawie wiele zakładów szpitalnych. Szpitale miejskie Ś. Ducha, N. P. Maryi, szpitale przy kościołach Ś. Krzyża, Ś. Jana, Ś. Benona, istniały przez długi czas, nim je, albo wcielono do innych, albo na inny ważniejszy dla cierpiącej ludzkości przemieniono zakład (1). Mało pomiędzy temi miało swoje erekcyje. Były zakładane z początku na kilka, kilkanaście osób, jałmużny przy kościołach zwłaszcza parafialnych, powiększały ich fundusze. W miarę wzrostu funduszy powiększano liczbę wspartych; a w miarę ubytku dochodów, zmniejszano liczbę wsparcia potrzebujących.

Przejdźmy teraz do władz kierujących temi szpitalami. Zwykle władze miejskie miały nad nimi nadzór. Lecz same w zarodzie, bez stałej organizacyi, bez siły, a nawet znaczenia, nie mogły i instytutom sobie podległym nadać stałego kierunku, ani wzrostu zapewnić. Dla tego téż niektóre z wymienionych szpitali bardzo mało wzrosły, niektóre upadły, a naj-

(1) O wszystkich tych szpitalach obszernie mówić będziemy w późniejszych zeszytach naszego pisma.

mniejsza liczba do dzisiejszego dnia swój byt na drodze wzrostu utrzymała. Do rzędu tych ostatnich, należy szpital miejski Ś. Ducha.

○ N A Z W I S K U.

Poznawszy zasady założenia szpitala miejskiego Ś. Ducha, rozpoznajmy bliżej nazwisko jego. Najniewłaściwiej przetłumaczono wyraz łaciński *hospitalis*, *is, e* gościnny na *szpitalny dom*; kiedy ani rzecz ani źródłosłów tego wyrazu nieodpowiadają przeznaczeniu, jakie ten instytut od najdawniejszych czasów miał sobie nadane (1). Zwyczaj jednak przez wiele wieków tak go uświęcił, już w mowie, już we wszystkich księgach i dokumentach; iż zmieniać go byłoby to samo, co zaczerniać jeszcze bardziej rzecz samą przez się ciemną. W 37 lat po erekcyi tego instytutu a mianowicie w roku 1425, Jan Książę starszy Mazowsza w przywileju dla tego zakładu nazy-

(1) Według dzisiejszych i dawniejszych wyobrażeń, do nazwiska szpitala przywiązywano znaczenie miejsca, gdzie chorzy i kalecy poratowania zdrowia szukają; zupełnie inne przeznaczenie miały szpitale miejskie Ś. Ducha i P. Maryi.



wa go domem gościnnym dla ubogich (domus pauperum hospitalis). W przywileju z roku 1473, przez Bolesława Księcia Mazowsza dla tego szpitala nadanym (1), nazywano go oraculum S^{cti} Spiritus, co można brać za kaplicę więcej, jak za szpital. W końcu XVI wieku w donacyach i zapisach urzędowych używano łacińskiego, a raczój greckiego wyrazu *Xenodochium* (2), lecz dodawano zarazem sive hospitale. Sama Kommissya Boni Ordinis nie wyrzekłszy o erekcyi tego szpitala, nazywała go *szpitalem miejskim pod tytułem ś. Ducha*, któreto nazwisko później za przyłączeniem Szpitala ubogich przy kościele N. P. Maryi w roku 1821 zmieniło się w ten sposób, iż nazywano go *szpitalem Miejskim Ś. Ducha i Panny Maryi*. Wreszcie od roku 1834, gdy szpital ten przestał być miejskim a administracya przeszła do Rady Szczegółowej opiekuńczej pod zarządem Rady Głównej Instytutów dobroczynnych królestwa zostającej, nazwisko jego zmieniło się na tytuł szpitala miejskiego *Ś. Ducha i Panny Maryi dla starców*.

(1) Przywilej ten później zostanie dosłownie zamieszczony.

(2) Ξενοδοχείον dom gościnnny dla ubogich pielgrzymów.



O POMIESZCZENIU SZPITALA I UBOGICH.

Pierwotnie szpital ten mieścił się przy samym kościele probostwa Ś. Ducha dziś po Paulińskim nazywanym i zajmował to miejsce, jakie dziś possessya Nr. 167 oznaczona przy ulicy Nowomiejskiej obejmuje. Pomieszczenie to było dogodne dla ubogich, gdyż bardzo blisko mając kościół, mogli bez żadnego utrudzenia zasylać modły do Przedwiecznego, za widoczne dobrodziejstwa, jakich doznawali. Nadto bliskość ta tém większą możność nadawała im dla zasilenia dusz swoich ku schyłkowi życia Najświętszemi Sakramentami pokuty, ciała i krwi pańskiej a w końcu ostatniego namaszczenia olejem świętym. Lubo zaś sama budowla szpitala pierwotnie była szczupła i drewniana przez trzy blisko wieki; jednak dla powyższych powodów pomieszczenie to szpitala trwało w tém miejscu aż do r. 1821. Kilkakrotne pożary w czasach wojennych, położenie najniebezpieczniejsze téj budowli, bo przy samych murach Staréj Warszawy, nie zdołały zmusić przelożonych tego szpitala w przeniesieniu go do innych bezpieczniejszych posiadłości, chociaż i dogodniejsze i pewniejsze od

ognia mieliby schronienie w innych nieruchomościach, własnością szpitala będących. Podług dekretu Kommissyi Porządkowej dla miasta (Boni ordinis), z d. 31 lipca r. 1766, Magistrat miasta Warszawy kupił w roku 1544 od Sławetnego Figury dom na fundusz i lokacyą ubogich tego szpitala, dziś Nr. 502 oznaczony. Że zaś byłato sąsiednia possessya dawnego szpitala Ś. Ducha, przez połączenie więc obudwóch tych budowli, szpital Starców nie tylko miał dosyć lokalności na pomieszczenie ubogich, ale nadto mógł większą połowę wynajmować różnym osobom na mieszkania; z czego bardzo znaczny dochód utrzymania swojego miał zapewniony. Podług urzędowych rachunków z roku 1731, wymurowanie téj possessyi wraz z zabudowaniami wewnętrznemi kosztowało złp. 8700 gr. 5, na dzisiejszą monetę złotych 11900 czyli rubli srebrnych 1785. Budowla ta czyniła dochodu wówczas złp. 132 gr. 15, na dzisiejszą stopę złotych 180, czyli rubli sr. 27. Tyle zaś było lokali do wynajmowania w tych obudwóch gmachach, iż podług urzędowych rachunków z r. 1703 dla zaprowadzenia ścisłej kontrolli, co do opłacanego cząstkowo najmu mieszkań, lokale numerowano, i było takich numerów szesnaście. Nadto wedle takichże rachunków z roku 1727, ubodzy mieścili się

w jednym wielkim sklepie (1), podzielonym na dwanaście łoż osobnych dla babek, a pięć łoż dla dziadków. Babki miały od ulicy swoje łoże, zaś dziadkowie od podwórza. Z łoż wychodziło się na wspólną salę, w której był umieszczony ołtarz do modlitwy i piec do ogrzewania ogólnego łoża.

Podług wizyi szpitala Ś. Ducha, na skutek dekretu Kommissyi Boni ordinis z dnia 31 lipca roku 1766 uczynionój, stan budowli tego szpitala był następujący:

„Kamienica murowana przy samej bramie nowomiejskiej, a bokiem z kościołem W W O O Paulinów stojąca, tyłem swym z podwórzem klasztorzem ztykająca się. W tey przy wchodzie na dole po prawey ręce, znayduie się izba duża sklepiona, w której magle do naymu stoią i tamże z miasta różni obywatele placąc od magła, chusty magłować dają. Daley za tą Izbą znayduie się sala sklepiona, widok z podwórza mająca, w środku której ołtarzyk mały przed którym ubodzy się modlą, w koło tey sali, znayduie się komorek z tarcic y z zamknięciamy sporządzonych Nro dwanaście, w których Białogłowy

(1) Wyrażenia stosowne do dowodów ówczesnych.

każda z osobna sypialią y swoje schowanie mają;
znayduie się teraz tychże Bab ubogich in N^{ro} 12.
Wychodząc z téy sali po prawey ręce jest druga
sala, okna także na Podwórze mająca z podobnemi
komorkami dla dziadów, w której teraz tylko czte-
rech dziadów znayduie się."

„Biorą ei Ubodzy leguminę piwo y każdy po dwa
szostaki na tydzień. Nad temi Salami y daley ku
Podwalu są mieszkania do naięcia, iakosz komornicy
wszystkie posiadaia, Komorne płacąc, Podworze ma
ta Kamienica dość obszerne, cała niemal tak w Sa-
lach iako y mieszkaniach znaczney potrzebuie repa-
racyi. Kamienicę tę Szla: Magistrat z Porządkami
Mieyskiemi na fundusz y lokacyą Ubogich podług
Wizyt dawnych opisu, kupił, od Slawe: Figury w ro-
ku 1544 y Sale wyżey opisane reformował, dla cze-
go tesz Administracya y Prowizorya nad Szpitalem
y tego Dobrami przy szlachtetnym Magistracie od
Erekyi tego zostaie."

Przyjemność może zrobimy naszym czytelnikom,
załączając tu widok tego szpitala od strony fronto-
wój, wschodniój, wraz z trzema bramami Nowomiej-
skiemí (1).

(1) Widok ten umieścimy w następującym zeszytcie z ory-
ginału, znajdującego się w archiwum dawném akt miejskich.

Podług pierwotnego wymiaru Warszawy z roku 1784, pierwsza z tych bram, idąc dziś od ulicy Długiej ku Gołębiej, była pomiędzy possessyami Nr. 235 i 236, druga pomiędzy Nr. 166 i 167, a trzecia pomiędzy Nr. 161 i 162.

Possessya Nro 167, podług tegoż wymiaru, miała frontu łokci 55 i ćwierci 3, (1) zajmowała w sobie sklepów trzy, okien 10. Possessya zaś Nro 502, zajmowała frontu takichże łokci 31, ćwierci 2, okien 3. Possessya ostatnia była od strony Podwala. Ulicę tę zaczynał bok nieruchomości Nro 167, mający frontu od Podwala łokci 17, okien 2.

Obiedwie te posiadłości w roku 1790 tak były zrujnowane, iż blizkim zapadnięciem groziły, zatem Magistrat ówczesny miasta Warszawy polecił w roku 1791 i 1792 Podskarbiemu Andrzejowi Plath, podówczas z urzędu Ekonomicznego na Prowizora wyznaczonemu, aby zajął się wybudowaniem z gruntu kamienicy dla Szpitala Ś. Ducha. Mąż ten z niezamordowaną wytrwałością i gorliwością dla tegoż Szpitala działający:

(1) Wymiar ten jest liczony na łokcie Warszawskie czyli koronne z roku 1784, podług których łokieć jeden był o 0,81 cala większy od terażniejszego.

najprzód, zebrał wszystkie jego remanenta z lat dawnych i bieżących wynoszące złotych polskich. 64,373 gr. 9

powtórę, wyjednał u ówczesnego Magistratu, iż od dawnych i bieżących remanentów kassa miasta Warszawy opłaciła w procencie po 5% zlp. 4,960 „ 15

potrzebie, ze sprzedaży starych utensyliów, jakoto: okien, drzwi, schodów, pieców i forsztowań z rozebranego dawnego gmachu pozyskał wpływ. zlp. 330 „ —

poczwarę, wyjednał pożyczkę z procentem po 7% od kilku osób. zlp. 41,000 „ —

popięcie, zebrał z wymiany złotych dukatów, licząc

Do przeniesienia zlp. 110,663 gr. 24

Z przeniesienia zlp. 110,663 gr. 24

aggio od 250 dukatów

po gr. 15 od każdej

sztuki (1) zlp. 125 gr. —

Razem . . . zlp. 110,788 gr. 24

czyli rub. sr. 16,618 kop. 32; kapitał ten, lubo tak znaczny, nie wystarczył przecież na ukończenie budowy tego gmachu, gdyż w ogóle wydatek na nią wynosił . . . zlp. 129,770 gr. 2½ a że zebrał tylko . . . „ 110,788 „ 24

zatem brakowało jeszcze . . . zlp. 18,981 gr. 8½

czyli rub. sr. 2,847 kop. 19½. Niedobór ten, niez mordowany w swoich dobrych chęciach dla Szpitala Andrzej Plath po włącznie miesiąc marzec 1806 r., nie tylko z oszczędności rocznych następnych wydat-

Do przeniesienia zlp. 18,981 gr. 8½

(1) Dla tego tak szczegółowo przedstawiamy to zebranie kapitału na wspomnianą budowę, aby okazać całą gorliwość i niepraktykowane w owych czasach dochody, jakie Andrzej Plath wynalazł dla tego Szpitala.

Z przeniesienia złp. 18,981 gr. 8½

ków zaspokoil; ale nadto z powyż-
szego długu złp. 41,000 czyli rub.
sr. 6,150 do téjże daty, jako do koń-
ca jego administracyi upłacił . złp. 18,700 „ —

a więc razem zaspokoil złp. 37,681 gr. 8½
pozostawił zaś tylko do spłacenia złp. 22,300 czyli
rub. sr. 3,345. Tym sposobem Andrzej Plath przez
swoją gorliwą pracę i obywatelskie poświęcenie, do-
konał zamierzonego celu, bo w czasie swej admini-
stracyi Szpitalem Ś. Ducha, zebrał potrzebne fundu-
sze, i pospłacał większą część długów. Lubo mąż
ten publiczną za to piśmienną odebrał pochwałę na
dniu 4 lutego 1795 roku, przez cały ówczesny Magi-
strat podpisaną; któż jest jednak w stanie dosyć oce-
nić te trudy i starania, jakie on sam w ciągu budowy
czteroletniej tak wielkiego gmachu, a następnie w cią-
gu kilkonastoletniej administracyi dla dobra tego Szpi-
tala, przy tylu innych zatrudnieniach, wśród najwię-
kszych klęsk kraju ponosił? Tylko pamięć wiekuista
prawości i pracy, tak godnego męża jest w stanie ta-
kie poświęcenie się wynagrodzić.

Przez wspaniałomyślność wiekopomnej pamięci
Najjaśniejszego Cesarza Alexandra I, kraj nasz od-

zyskawszy tytuł królestwa i tyle po wielu latach pożądaný pokój, szybko wzrastał co do wszystkich rodzajów przemysłu i handlu; za wzrostem bogactw i środków utrzymania bytu powiększała się stosunkowo i ludność w miastach. Warszawa najoczywistszym była tego dowodem, a instytut szpitala Śgo Ducha przez tyle wieków mając dogodny pomieszczenie w possessyach pod Nr. 167/502 przy powiększającej się coraz bardziej ludności, zaczął mieć wiele i niedogodności i utrudzeń. W roku 1818 mimo przeistoczonego i rozprzestrzenionego lokalu szpitalnego za summę Złp. 9,128 gr. 15 czyli Rs. 1,368 kop. 27 $\frac{1}{2}$ powiększona liczba ubogich do osób 50 z należytą wygodą mieścić się niemogła, zajęcie zaś więcej lokalu dla przyzwoitego pomieszczenia ubogich, byłoby uszczupliło dochody dzierżawne. Z tych tedy powodów kommissarze Rządowi, delegowani na początku roku 1820 do rewizyi wydziału administracyi i policyi w obrębie miasta Warszawy uznali: iż instytut ten, wymagający tyle spokojności zewnętrznej, ile wewnętrznej przy nadzwyczajnie powiększonym ruchu ludności w téj części miasta, nie miał wygodnego pomieszczenia: nadto chcąc powiększyć fundusze szpitala N. Panny Maryi, który daleko dogodniejszy dla starców,

pod względem obszerności i spokojności miał lokale, złożyli stosowny raport Księżciu Namiestnikowi Królewskiemu. JO. Książę postanowieniem swém z dnia 14 lipca 1820 roku polecił *b.*, urzędowi Muni-
cypalnemu miasta Warszawy, aby ubogich szpitala
miejskiego Śgo Ducha przeniósł do szpitala N. Panny
Maryi pod Nr. 1884 istniejącego *i.*, aby gmach szpi-
tala Śgo Ducha Nr. 167 i 502 oznaczony w zupeł-
ności wydzierżawić kazał. *b.* W skutek tego postano-
wienia dwa szpitale miejskie Śgo Ducha i Panny Ma-
ryi złączone zostały w gmachu pod Nr. 1884 w ten
sposób, iż liczba ubogich razem wzięta wynosiła 55
kobiet i 10 mężczyzn; połączenie to nastąpiło dnia
1 lipca 1821 roku. Koszta restauracyi w jednym i
drugim gmachu z tego powodu poniesione wynosiły
około Rs. 750.

O INNYCH POSIADŁOŚCIACH GRUNTOWYCH

SZPITALA Ś. DUCHA.

Cheąc mówić o innych posiadłościach i darowi-
znach na rzecz szpitala Śgo Ducha poczynionych,
winniśmy tu przedewszystkiém po szczególe wylu-
szyć chronologicznie przywileje, jakie panujący

książęta Mazowieccy, a następnie po przyłączeniu Mazowsza do korony panujący królowie Polscy lub dygnitarze kraju temuż szpitalowi nadali. Wszystkich tego rodzaju przywilei i dokumentów, jakie po różnych archiwach były uważane za dotyczące szpitala miejskiego Śgo Ducha jest 16, a mianowicie:

1) z roku 1425. Przywilój Jana księcia starszego Mazowieckiego, datowany w Warszawie we wtorek najbliższy po Wielkiejnocy.

2) z roku 1425. Przywilój tegoż księcia, datowany w Warszawie we czwartek w sam dzień Śgo Jana Ewangelisty.

3) z roku 1448. Przywilój Bolesława księcia Mazowieckiego, datowany w Zakroczymiu we środę w przed dzień Śgo Jakóba apostoła.

4) z roku 1449. Przywilój tegoż księcia, datowany w Warszawie w niedzielę na Śty Bartłomiej.

5) z roku 1464. Przywilój książąt Mazowieckich Konrada, Kazimiérza, Bolesława i Jana, datowany w Warszawie we czwartek najbliższy przed Śtym Wojciechem.

- 6) z roku 1473. Przywilej Bolesława księcia Mazowieckiego, datowany w Warszawie we czwartek po Śtój Zofii.
- 7) z roku 1484. Przywilej Bolesława księcia Mazowieckiego, datowany w Warszawie we wtorek najbliższy przed Śtym Marcinem Wyznawcą i biskupem.
- 8) z roku 1502. Kupno włóki jednej od Piotra Wilka, w aktach książących w piątek oktawy Bożego ciała.
- 9) z roku 1519. Przywilej Stanisława i Janusza książąt Mazowieckich, datowany w Warszawie w poniedziałek najbliższy przed uroczystością Śgo Marcina biskupa.
- 10) z roku 1520. Przywilej Zygmunta I króla Polskiego, datowany w Warszawie w poniedziałek najbliższy po niedzieli Judica Quadragesimalis.
- 11) z roku 1551. Przywilej królowej Bony małżonki Zygmunta I, datowany w Warszawie we środę popielcową.
- 12) z roku 1555. Przywilej Zygmunta Augusta króla, datowany w Warszawie we

czwartek najbliższy po święcie narodzenia się Jana Chrzciciela.

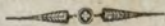
13) z roku 1559. Na sejmie w Piotrkowie potwierdzenie d. 4 stycznia przez Zygmunta Augusta króla Polskiego przywileju Bolesława księcia Mazowieckiego z r. 1484.

14) z roku 1651. Przywilej Jana Kazimierza króla utwierdzający darowiznę JW. Heleny Tekli z Tęczyna Hr. Ossolińskiej, datowany w Warszawie we czwartek w przed dzień ŚŚ. Męczenników Fabiana i Sebastjana.

15) z roku 1661. Magistrat miasta Starój Warszawy czyni darowiznę Juris Patronatus w aktach radzieckich K. K. Paulinom dnia 22 sierpnia.

16) z roku 1697. Przywilej confirmacyjny króla Augusta II, datowany w Krakowie w piątek dnia 5 października.

(D. c. n.)



TREŚĆ PRZEDMIOTÓW

ZAWARTYCH W PIERWSZYM ZESZYCIE.

Str.

1. Wiadomość historyczna o herbie miasta Warszawy, przez *Aleksandra W.....* z siedmioma litografowanymi figurami. 5
2. Początek opisu historyczno-statystycznego szpitali miasta Warszawy, *Ś. Ducha* i *P. Maryi*, do którego dołączone jest litografowane fac simile przywileju erekcyjnego szpitala *Ś. Ducha* z r. 1388, przez *tegoż*. 31

Dołączone odbicia są z litografii p. *Józefa Herknera*, znanego powszechnie pod względem dokładnych tego rodzaju wypracowań.

Zawiadomienie Redakcyi.

Zeszyt drugi z jedną ryciną, wyjdzie w miesiącu lutym r. b. i zawierać będzie:

1. Podziały główne miasta Warszawy, od roku 1382 do dzisiejszych czasów.
2. Dalszy ciąg opisu historycznego szpitala miasta Warszawy *Ś. Ducha*.

POMYŁKI ZASZŁE W DRUKU.

<i>Str.</i>	<i>Wiersz.</i>	<i>Wydrukowano.</i>	<i>Czytaj.</i>
2	12	Nr. 2766	Nr. 2766 ^c
7	12	Warschawe	Worschawe
10	16	nbli	nbli
10	17	Radzickiego	Radzieckiego
10	20	mi uskutecznić	mnie uskutecznić
11	18	22 mężów	20 mężów
13	4	r. 1664	r. 1685
14	6	swoją	swoję
17	24	Żoltawskim	Żółkiewskim
20	9	Rula	Kula
21	6	jakie	jaką
28	28	mogłaby	mogła
29	22	der stad	der stadt

In nomine domini Amen. Notum sit omnibus et singulis tam presentibus quam futuris ad quorum audientiam preces delibuerunt quibus
 expedire videretur de illis Johannes de gra dno gazodice dominus et heredes Eurney Warfemeny Saorquinney Warfemeny
 et deacononemys p[er] se et instantibus peccatoribus Consiliis ac summi iudicis Warfemeny benigne acclama[n]t[ur] etiam man[us] Sa[an]c[t]i
 eodem iure emicat. In Warfemeny sitam et locatam cum agris et omnibus aliis proventus et utilitatibus p[er]tinent ad eandem etiam
 p[er]tinentia et in posterum p[er]tinet in no[m]i[n]e tam pleno iure et iurisdictione in p[ro]prietate sui collatione nos g[er]ens
 eisdem iure cum Warfemeny unanimes coram d[omi]no ascriptum incorporatum app[ro]batum iura demerit iudiciali deliberatione
 ad eandem regendum et possidendum p[er]petuis temporibus pacifice et quiete. In e[st]e p[ro]ducte p[ro]ducte du[n]t[ur] nicolans pangac
 ka se dicitur donans etiam Warfemeny ex illi[us] spe[ciali] i[n]sp[er]atione etiam p[re]d[omi]nata Warfemeny videlicet tam
 denarium. Rayacellis annuatim. Episcopa. Rapona. Sintonia et acce[n]s[ur]a p[er]tinentiis communibus p[er]tinentia etiam tam dena
 rium addidit utrumque et adimittit. Denarium etiam p[er]tinet seu tam denarium que et qui ad advocatam Warfemeny p[er]tinebat
 idem nicolans eius Warfemeny p[er]tinet deus et tas p[er]tinet ab honesta d[omi]na margaretha quondam uxore d[omi]ni et a filio
 suo mar[ti]no etiam a nepte sua katherina nomine tamq[ua]m ab eis hereditas ac naturalis em[er]it et comp[ar]ant iura volu[n]t
 ad hoc accedere. Denarium quidem etiam p[er]tinet seu denarium tam[m] mater eius d[omi]ne margarethe nomine kenna p[er]tinentia
 to Warfemeny elementa p[er] d[omi]no iure et iusto iudicio. Eundem iudice acq[ui]siverunt. Ne autem huiusmodi nostra donato casu
 futuri temporis p[ro]prietas aut iura successores valeat finole infringi / ul quomodo violari p[ro]prietatem man[us] h[ab]ere sibi iussim[us]
 nostris sigilli maiore munimine sollemnit[er] roborari. Actum et dat[um] in Warfemeny fia p[er]ta ip[s]o die Epiphani[ae] Subanno
 d[omi]ni millesimo cccc[iesimo] octavo p[re]s[ent]ibus h[ab]uit testibus d[omi]no mariano palatino iure Eurney Andrea plozen madono Eurney
 ex illis p[ro]curator marialo Bolesta Cap[itu]l[us] iure et milas alie iure fidelibus et fidedignis p[re]s[ent]ibus d[omi]ni capellani et
 cancellarij eius nosre.

Privilegium Collationis Eccl[esi]e
 Sa[an]c[t]i p[ro]prietatis iura minoros



o GŁÓWNYCH PÓDZIAŁACH

MIASTA WARSZAWY.

Po oswobodzeniu gmin w XIII. wieku od panów lennych, gdy miasta na łonie spokojności używając wywalczonych przywilei, czyli sojuszów pokoju, cieszyły się nadzieją używania onych, powstał w Europie stan miejski. Utworzenie jego równocześnie i w naszym kraju można naznaczyć. Wprawdzie miasta mając sobie nadane przywileje, powinny były używać ich w całej swój mocy i rozciągłości, lecz zacząwszy od XIII. do XVI. wieku były one, co do siły swego rządu zbyt słabe, aby mogły opierać się we wszystkich zdarzeniach przeciw panom lennym. Ztąd nic zadziwiającego widzieć i w historyi miast naszego kraju, iż wielokrotnie nadawane swobody i przywileje w przeciągu kilkunastu a nawet kilku lat, utracaly

przez wpływ możniejszych panów swoją moc i powagę. Mając pogwałcone przywileje przez magnatów, udawały się zwykle miasta o pomoc do panujących; bo gdzież w takim położeniu godniej mogły się o nią udawać? Książęta i królowie zwykle chętnie potwierdzali takie swobody, poznawszy ważność tego stanu dla wzrostu samychże miast. Lecz brakowało wówczas stanowi miejskiemu na najważniejszej władzy, na władzy wykonawczej pozyskane swobody i przywileje. Ztąd nie jest rzeczą trudną spostrzedz w historyi miast naszych te same ustawy na te same swobody powtarzane czasem po kilkanaście razy, a pomimo tego, widzimy tysiączne fakta mogące stanowić dowody o nieistnieniu tychże samych przywilei.

Nadto panowie lenni utraciwszy swoją dawniejszą powagę, co do miast nie przestawali jednakże:

- 1) jużto posyłać tamże swoich urzędników, którzy przybiérali officialistów municypalnych za assessorów;
- 2) jużto posiadać prawo pobierania pewnych dochodów z miast;
- 3) już wreszcie mieć sobie zapewnione daniny roczne.

Tych dwóch ostatnich wypadków, kilka początko-

wych przywilei miasta Starój Warszawy, są oczywistym dowodem.

Poznawszy pokrótce ducha czasu, powstania i egzystencji stanu miejskiego, pojąć łatwiej będziemy mogli historią wszelkich instytucji w Warszawie, po koniec XVI. wieku zaprowadzonych.

Lubo powłoką tajemniczą są dotąd pokryte początki miasta Warszawy, podobnie jak źródełłów jój nazwania, z pewnością jednak możemy naznaczyć wiek XIII. za epokę jój założenia. Na wzgórzu, nad majestatycznie płynącą rzeką wznosiła się Warszawa, i musiała wkrótce stać się ważną przez swoje szczęśliwe położenie, mając zapewnioną z jednej strony obronę w owym wieku napaści ustawicznych i grabieży, z drugiej łatwiejsze środki otrzymania żywności, przez splawność rzeki i handel.

Przywilej miasta Warszawy przez Jana księcia Mazowieckiego, we środę na Ś. Klemens męczennik w roku 1379 nadany, przekonywa nas, że pierwotnie mury Warszawy przez obywateli tego miasta mające się wystawić, miały być w następującym kierunku prowadzone. Początek ich miał być od wieży Dworżańskiej (Curiensium), gdzie była umieszczona brama (valva), rozciągać się zaś miały do wielkiej wieży zamku dzisiejszego. Potém w innéj rzeczonymu mia-

sta części, która dotyka Wisły zaczynając od tego zakrętu, gdzie murów nie było, miały postępować następnie, aż do bramy zamkowej *Żuraw* wówczas zwanój. Główną więc zasadą, jak widzimy w tym opasaniu, był zamek dzisiejszy.

Później rozciągała się Warszawa bez porównania szerzej nad obręb, jaki miasto Stara Warszawa obejmowało, o czém z przywileju z r. 1408 przez nas niżej cytowanego, przekonać się będzie można. Gdy jednakże środki obrony w owych burzliwych czasach, zmuszały mieszkańców Warszawy do postawienia murów i ścięśnienia jój obrębów, przez to i władze miejskie w granicach daleko mniejszych mogące działać, w czasie szczególnie wojennym, który niemal był ciągłym, musiały tylko swoją moc na obrębie murów zakreślić.

Podług późniejszych dziejopisarzy, mury spomniane szły w kierunku dzisiejszym od początku zjazdu nowego do mostu, koło posągu Zygmunta, przez całą ulicę Podwal, aż do possessyi N^{rem} 163 oznaczonej, Gdańską piwnicą zwykle zwanój. W ogóle górzysta część Warszawy była murami najściślej opasaną.

Pierwotnie Warszawa obejmowała to miejsce, jakie dawniej Stara Warszawa w swoich obronnych murach zajmowała. Lubo szczupła i ciasna stała się

jednak z czasem przez siłę, wzrost swojego rządu i porządek, kulminacyjnym punktem dla wszystkich innych części Warszawy. Tu widzimy najdawniejsze kościoły, tu najpierwsza była kollegiata przy kościele Ś. Jana, tu na chwałę Bożą w Świątyni Pańskiej pierwszą muzykę w r. 1523 mieszkańcy Warszawy usłyszeli, tu najwyższe urzęda duchowne w tymże kościele mieściły się, tu wszelkie instytucje dobroczynne a mianowicie szpitale i bractwa najprzód spostrzegamy.

Pod względem administracyjnym w Starój Warszawie najprzód dokładny rząd miasta widzimy, w Starój Warszawie wszystkie instytucje pod względem ratunku od ognia, bezpieczeństwa osób i majątków najprzód utworzyły się; w Starój Warszawie przed wszystkimi innymi częściami uformowano straż na obronę miasta, a następnie dla bezpieczeństwa mieszkańców obrócono; w Starój Warszawie pierwsze powstały zawiązki korporacji rzemieślników i wykształcenia ich; w tej części miasta najwyższe i najpierwsze zgromadzenia kraju spostrzegamy; tu wreszcie było siedlisko i mieszkanie królów, od czasu przeniesienia stolicy z Krakowa do Warszawy.

Pod względem wreszcie policyjnym w Starój Warszawie znajdujemy: pierwsze ślady meldunków i kon-

trolli osób bez żadnego zatrudnienia zostających; pierwsze taksy co do żywności a nawet ubiorów; nakoniec najważniejsze władze całego przyszłego porządku miasta.

Przy takim pierwotnym stanie, łatwo pojmiemy postępowy wzrost Stariej Warszawy. W roku 1787 podług taryfły tegoż miasta, zrobiono pierwszy spis ludności z domów pod jego jurizdykeją zostających. Licząc domy podług numerów, któremi dziś są oznaczone, okażemy w następującej tabelli possessyę do jurizdykcyi Stariej Warszawy należącą.

Tabella domów pod jurizdykeją Stariej Warszawy zostających.

Od włączenie numeru	Do włączenie numeru	Zatem w ilości possessyji	Przy jakich ulicach
1	257	257	Śto-Jańska, Rynek Starego Miasta, Jezuicka, Kanonia, Dziekania, Piwna, Zapieček, Piekarska, Dunaj, Nowomiejska, Krzywe-koło, Kamienne-schodki, Gnojna, Dawna, Brzozowa Mostowa, część ulicy Fretta.
273	305	33	Część ulicy Fretta, Rycerska, Ślepa, Zawrot.
303	372	10	Grodzka, część Krakowskiego-Przedmieść.
379	„	1	Krakowskie-Przedmieście.
386	415	30	Część Krakowskiego-Przedmieścia.
421	626	206	Część Krakowskiego-Przedm., Senatorska, Miodowa, Podwale, Kapitulna, Wązka, Długa, Bielańska, Wierzbowa, Daniłowiczowska i część Kozięj.
Do przen.		537	

Od włączenie numeru	Do włączenie numeru	Zalążem w ilości posiadanych	Przy jakich ulicach
Z przen.		537	
635	637	3	Część Trębackiej.
645	651	7	Jedna strona ulicy Przejazd.
743	773	31	Jedna strona Rymarskiej i jedna strona Elektoralnej.
798	803	6	Orla.
806	890	85	Solna, Ogrodowa, Biała.
892	912	21	Jedna strona Chłodnej.
934	"	1	Koszary Mirowskie.
1077	"	1	Wjazd do Paciemburga.
1090	1092	3	Część ulicy Twardej.
1126	1128	3	Część ulicy Żelaznej.
1130	1131	2	" "
1135	1140	6	" "
1173	"	1	Wronia.
1245	1252	8	Część ulicy Nowy-Świat.
1261	1264	4	" "
1272	"	1	" "
1274	"	1	" "
1276	1281	6	" "
1286	"	1	" "
1288	"	1	" "
1314	"	1	" "
1318	1326	9	Część Nowego-Światu i Śto-Krzyskiej.
1337	1344	8	Część Śto-Krzyskiej.
1353	"	1	Szpitalna.
1358	1361	4	Jedna strona Wareckiej.
1379	1380	2	Część Marszałkowskiej.
1386	"	1	" "
1388	1389	2	" "
1391	"	1	" "
1393	"	1	" "
1397	"	1	" "
Do przen.		760	

Przy jakich ulicach

Od włączenie numeru	Do włączenie numeru	Załem w ilo- ści possessyji	
Z przen.	760		
1415	1417	3	Część ulicy Zielonój.
1423	1425	3	" "
1436	1437	2	Część Wielkiej.
1443	1445	3	" "
1448	1485	38	Część Wielkiej i Śliska.
1493	"	1	Zgoda.
1523	1549	27	Jedna strona Chmielnój.
1555	"	1	Chmielna.
1566	1575	10	Widok.
1577	1579	3	Część Bradzkiej.
1584	1670	87	Część Bradzkiej, Nowogrodzka, Mysza, Żurawia, Spólna, i część Mokotowskiej.
1674	1686	13	Część Mokotowskiej, Hoża.
1709	"	1	Wilcza.
1712	1723	12	Część Kruczój, Ujazdowska.
1725	1726	2	Część Wiejskiej.
1730	1825	96	Część Wiejskiej, Książęca, Koszyki, Nowowiejska, Piękna, Okopowa, Śto-Jerska, Wałowa, i część Franciszkańskiej.
1843	1851	9	Część Zakroczymskiej.
1854	"	1	" "
1873	1874	2	Część Pieszój.
1878	"	1	" "
1965	1966	2	Jedna strona ulicy Spadek.
1969	1972	4	Część ulicy Gwardyi.
1976	2003	28	Część ulicy Gwardyi, Fawory, Czujna, i jedna strona Pułkowskiej.
2007	2120	114	Bitna, Żyzna, Śmiała, Tania, Szymanowska, Zielona, Inlandzka, Żółwia, Sucha.
2122	2501	380	Część Wesolój, Kłopot, Bonifaterska, Czarna, Konwiktorska, Wygon, Przebieg, Muranów, Pokorna, Smutna, Wy-
Do przen.	1603		

			Przy jakich ulicach
Od włącznie numeru	Do włącznie numeru	Zalém w ilości posiadanych	
Z prz.	1603		jazd, Nalówki, Stawki, Niska, Miła, Gęsia, Dzika, Pawia, Dzielna, Nowolipki, Nowolipie, Mylna, Karmelicka, Smocza, Wolność.
2503	2522	20	Kacza, Wolność, Fraszki.
2525	"	1	Rybaki.
2527	"	1	"
2547	2666	120	Rybaki, Cicha, Poprawa v. Bolesć, Bugaj, Schodki-Kamienne, Wodna, Boczna, Garbarska, Pusta, Białoskurnicza, Zródłowa, Maryensztat i Sowia.
2673	2767	95	Część Bednarskiej, Furmańska, Mularska, Karowa, Browarna, Gęsta, Wiślana, Lipowa, Radna, Oboźna.
2783	"	1	Aleksandrya.
2786	2801	16	Część Leszczyńskiej i część Dobrój.
2812	2814	3	Część Dobrój.
2858	2871	14	Część Tamki.
2889	2891	3	Część Szczyglój.
2897	2906	10	Część Solca.
2909	"	1	" "
2953	"	1	" "
2964	2977	14	Część Solca i ulicy Okrag.
2979	2980	2	Część Smolnej.
2983	"	1	" "
2997	"	1	Czerniakowska.
2999	"	1	" "
3041	"	1	" "
Razem . .	1909		

Z przeniesienia possessyi . . . 1909.

Ponieważ zaś należały jeszcze do jurizdykcyi Starój Warszawy następujące possessye podówczas bez numerów będące, a mianowicie:

1) Dom 1 między okopami Powązkowskiemi, wówczas własnością Wincentego Smoczyńskiego będący.

2) Domów. . . 2 przy ulicy Nowolipie, będących wówczas własnością Stanisława Kulty i Ignacego Szydłowskiego.

3) Possessya 1 przy ulicy Dobrej, własnością wówczas Macieja Lisickiego będąca.

4) Kamienica 1 przy ulicy Jezuickiej w kolegium po-Jezuickiem, własnością konfraterni Ś. Benona będąca.

Razem possessyi 5.

Ogół zatém possessyi będzie: 1914.

Z téj tabelli przekonywamy się, w jak różnych częściach miasta jurizdykcyja Starój Warszawy była zamieszczona, a nadto, że blisko $\frac{2}{3}$ części possessyi

dzisiejszej Warszawy należało do wspomnionój jurizdykcyi. Żadne więc miasto, miasteczko lub juridyka, jak się następnie lepiej jeszcze przekonamy, nie obejmowały bez porównania tyle possessyi, co Stara Warszawa.

Powiększenie to atoli do końca XVIII. wieku bardzo wolno postępowało, zwłaszcza pod względem dochodów i udoskonalenia wszelkich miejskich instytucyi. Powody tego poniżej wyluszczymy.

Najdawniejsze przywileje miasta przekonywają, iż oprócz obrębu, jaki Stara Warszawa zajmowała, miasto samo powiększało się początkowo w dwóch przeciwnych sobie punktach, a mianowicie: od strony Solca i Ujazdowa z południa ku północy, i od Nowej Warszawy z północy ku południu.

Przywilej miasta Warszawy w poniedziałek Zielonych Świątek (26 maja), przez Jana księcia Mazowieckiego w r. 1382 nadany, obejmuje już darowiznę Warszawie dziedzictwa Solec przez Piotra Bruna i Mikołaja Panczałkę (1) obywateli Warszawskich uczynioną, gdzie wzmianka jest zrobiona, iż to dziedzic-

(1) Jestto ten sam obywatel, który pierwsze fundusze Szpitalowi Miejskiemu Ś. Ducha nadał. Przez tak wielkie ofiary niesione dla współobywateli Warszawskich godzien jest, aby imie jego dotąd mało znane, przeszło do wdzięcznej potomności.

two zbywają w tych granicach, jakie od dawnych czasów (ab antiquo) już miało zakreślone. Przyczyną najglówniejszą, dla czego Warszawa następnie w okolicach dzisiejszego Solca, poprzedziła swym wzrostem inne części miasta łatwo odgadnąć, mając na względzie, bliskość rzeki, ułatwione dostarczenie wszelkich produktów żywności, utworzenie magazynów składowych i t. d., zwłaszcza w owych czasach ciągłych wojen, napadów i oblężeń, dostarczenie żywności było bardzo ważnym warunkiem egzystencji miasta. W ogóle wieś Solec, a potem miasteczko od najdawniejszych czasów było uważane tém dla Warszawy, czém Sycylia dla Starożytnego Rzymu.

Później daleko od Solca, powstała Nowa Warszawa. Najdawniejszą wzmiankę o tém mieście, spostrzegamy w przywileju miasta Warszawy w r. 1408 przez Jana księcia Mazowieckiego nadanym. Powody, dla których Warszawa i w téj stronie powstawała, możnaby naznaczyć téż same, jakie do wzrostu części miasta zwanéj Solec przyczyniły się. Lecz Nowa Warszawa miała jeszcze większą jedną dogodność z rzeczki, dziś prawie nie nieznaczącej, a w owych czasach bardzo ważnym punktem dla mieszkańców miasta całego będącej. Chcemy tu mówić o rzeczce Drzansznie, a dziś przez skrócenie *Drna* nazywanéj.

Z przywilei książąt i królów Polskich przekonywamy się, iż na téj rzeczce już od r. 1425 były najpotrzebniejsze zakłady dla miasta.

Tu było w XV. wieku 5 młynów wodnych, w roku 1539 szlifirnia, w r. 1555 folusz dla miasta całego, w r. 1564 blicharnia; na téj rzeczce jeszcze przy końcu XVIII. wieku były 3 młyny i 14 stawów, dostarczających znaczną ilość ryb dla Warszawy. Tu wreszcie na końcu XVIII. i początku XIX. wieku, były najulubieńsze spacery dla Warszawian w ogrodach rozkosznych: Faworów, Tivoli, we Fraszkach; w ogrodzie księcia Ponińskiego, zwanym *Sans gène*, w ogrodzie s. p. generała Rautenstrauch i t. p.

Piękność i użyteczność téj okolicy, dostatecznie wyjaśnia nam to wczesne zakwitnienie Nowej Warszawy. Każdy bowiem chętnie zamieszkał te miejsca, gdzie znajdował wygodę i pożytek, gdzie łatwo z różnych zakładów, na wspomnionéj rzeczce będących, mógł zaopatrzyć się w artykuły żywności, i zaspokoić wygodnie potrzeby, a przytém tak blisko znajdując się głównego grodu, nie potrzebował zrywać stosunków z jéj mieszkańcami. Po Staréj więc Warszawie i Solcu, najpiérwéj powstała Nowa Warszawa.

Ponieważ przywilej z roku 1408 wyżej cytowany a piérwszą wzmiankę o Nowéj Warszawie czyniący,

ważnym bardzo jest dokumentem, i z wielorakich innych powodów a mianowicie, iż daje nam dokładne wyobrażenie o rozciągłości dawnego Wójtostwa Warszawskiego, dla tego przytaczamy go tu dosłownie.

In nomine sancte et indiuidue trinitatis, amen. Ad rei memoriam sempiternam. Johannes dei gracia Senior dux Mazouie et Russie Terrarum dominus et heres Czirnensis. Ad noticiam universorum presentium et futurorum, quorum interest, deducimus ac deduci volumus per hec nostra scripta, omnibus palam et expresse profitentes: Quod licet aduocaciam Warscheuiensem cum suis pertinencijs infra scriptis et plene (sic) expressis apud pueros sexus utriusque bone memorie Clementis ibidem Aduocati pro

W imie Ś. i nierozdzielnej Trójcy, amen. Na wieczną rzeczy pamiątkę. Jan z bożej łaski Starszy Książę Mazowska i Ziem Ruskich pan i dziedzic Czerski. Do wiadomości wszystkich obecnych i przyszłych, komu na tem zależy, podajemy i podać chcemy tém naszym pismem, wyznając przed wszystkimi jawnie i wyraźnie: Iż, jakkolwiek za pewną sumę pieniędzy kupiliśmy od dzieci obojój płci ś. p. Klemensa Wójta wójtostwo Warszawskie z swemi przynależnościami niżej wymienionemi i całkowi-

certa summa pecunie emissemus, et resignatam per ipsos pueros in presentia nostrorum honoratorum nostro ducalui appropriassemus: tamen postea nostra mera et sincera voluntate, usique consilio nostrorum fidelium dilectorum et presertim attendentes, quod ipsa Aduocacia secundum juris Chulmensis exigenciam sine aduocato, qui in eadem, quantum ad ipsam spectare videretur, de jure unicuique iusticiam reddat competenter stare non possit, predictam aduocaciam Warscheuiensem cum infra scriptis pertinencijs, allinencijs, appendijs et annexis, prudenti viro Petro dicto Pelgrzim, cui ibidem de Warschevia pro ducen-

cie wyrażonemi, i mając takowe odstąpione przez też dzieci w przytomności naszych urzędników; wcieliśmy je do naszego Księstwa: wszakże w późniejszym czasie dobrowolnie i z własnej chęci idąc za radą wiernych nam miłych a osobliwie zważając, że też wójtostwo stosownie do przepisu prawa Chełmińskiego, nie mogłoby się ostać bez wójta, któryby w temże wójtostwie, o ile by do tego należeć zdawało się, według prawa każdemu należyłą sprawiedliwość wymierzał, pomienione wójtostwo Warszawskie z niżej wymienionemi przynależnościami, przyległościami i przydatkami roztrópnemu mężowi Piotrowi zwanemu

tis sexagenis grossorum pragensium vendidimus et ex nunc vendimus, ascribimus, appropriamus et in verum titulum hereditarium sibi et suis legitimis successoribus perpetue et in evum graciose conferimus, cum duobus mansis measure Maijburgensis agrorum sub ciuitate predicta iacencium, cum Balneo libero intra muros constituto siue constituendo, cum tercio denario cuiuslibet rei iudicate siue iudicande tam intra muros quam extra in suburbio predictae ciuitatis, Noua Ciuitate cum eius pertinencijs dumtaxat excepta, in qua idem Petrus nullam habeat potestatem iudicandi, nec aliquid in eadem tollendi. Item habebit predictus Pe-

Pielgrzym, obywatelowi Warszawskiemu za dwieście kop groszy pragskich sprzedaliśmy i rzeczywiście sprzedajemy odpisujemy, przywłaszczamy i na wieczny tytuł dziedziczny jemu i jego prawym successorem wiecznie i na zawsze łaskawie oddajemy, z dwoma włókami miary Magdeburgskiej roli pod miastem wspomnionem leżących, z łązną wolną w obrębie murów urządzoną lub mającą się urządzić, z trzecim denarem za wszelką rzecz osądzoną lub osądzić się mającą, tak w obrębie murów, jako i zewnątrz tychże na przedmieściu pomienionego miasta, wyłączając tylko Nowe Miasto, w którym tenże Piotr nie ma

trus et exnunc habeat omnes et singulas thabernas in villis infra notatis et descriptis, et tercium denarium omnium rerum et causarum infra granicies villarum earumdem puta: Jaszdowo eciam cum orto, qui vulgariter Chmielnik dicitur, iuxta eandem villam iacenti, et Mloczini, Wawrzeszewo, Powansky iudicatarum sive iudicandarum, insuper domum, in qua idem noster fidelis die date presencium suam continuavit et continuat mansionem sitam in circulo eiusdem nostre Civitatis Warscheuiensis, bonaque et res omnes et singulas in ea contenta et contentas, et ipsi domui annexa et annexas, ac omnes et singulas mercancias, ne-

mieć żadnej władzy sądzenia, ani pobierania jakiegokolwiek opłat w temże. Dalej pomieniony Piotr będzie miał i odtąd mieć wszystkie w ogóle i w szczególę karczmy we wsiach niżej wymienionych i opisanych, i trzeci denar od wszystkich spraw w obrębie granic tychże wsi to jest: Jaszdowa wraz z ogrodem, który się zwie w pospolicie Chmielnik przy téjże wsi leżącym i Mloczin, Wawrzeszewa, Powązek osądzonych lub osądzić się mających: nadto dom, w którym tenże nasz wierny na teraz przemieszkuje, leżący w rynku tegoż naszego Miasta Warszawy, nadto rzeczy wszystkie w ogóle i w szczególę w tymże domu znajdu-

gociaciones, empciones et vendiciones per ipsum Petrum nostrum fidelem et suos successores legitimos factas et exercitas, facien- dasque et quomodolibet exercendas in rebus cuiuscumque generis et valoris existant, iuxta consuetudinem et obseruanciam aliorum mercatorum et institorum dicte ciuitatis nostre Warscheuiensis et nostri dominij ab omnibus censibus, solucionibus, et contributionibus dictis *szos* vulgariter ac alijs quibuscumque exactionibus liberauimus, absoluimus, exemimus et tenore presentium graciosè liberamus, sic, quod predictus noster

jące się i do niego przynależące, nie mniej wszystkie w ogóle i w szczególności towary, handle, kupna i sprzedaże przez tegoż Piotra nam wiernego i jego successorów prawych zawierane i odbywane, tudzież zawierać i w jakimkolwiek sposobie odbywać się mające w przedmiotach jakiegobądź rodzaju i wartości, według zwyczaju i trybu innych kupców i przekupniów pomienionego miasta naszego Warszawy i naszego Księstwa od wszelkich czynszów, opłat i podatków zwanych *szos* (1) i od innych wszelkich danin uwolniliśmy, oswobodzili-

(1) Według dekretów Kommissyi Brukowej, podatek *szos* nazwany był w XVIII. wieku *Lokciowem*.

fidelis cum suis posteris legitimis ex nunc ex causa huius modi mercanciarum et negociacionum ad aliquas contribuciones dictas vulgariter *schos*, ut predicatur, et ad quaslibet exacciones per vicinos suos aut nostros quoslibet officiales non astringatur nec aliquo modo obligetur, sed sit liber ab eisdem temporibus perpetuis penitus et solutus. Qui quidem Petrus noster fidelis et ipsius legitimi successores habebunt et habeant a modo plenam et omnimodam potestatem predictam Advocaciam cum eiusdem pertinencijs, iam notatis et cum singulis utilitatibus, fructibus, prouentibus, obuentionibusque generaliter universis, quibuscumque

śmy wyłączyliśmy i mocą niniejszego przywileju łaskawie uwalniamy, tak iż pomieniony nasz wierny z swymi potomkami prawnymi odtąd z powodu takich towarów i handlów do żadnych podatków zwanych *pospolicie szos*, jak się namienilo, i do żadnych danin przez sąsiadów swoich lub naszych jakichkolwiek Urzędników nie ma być pociągany lub jakim bądź sposobem obowiązany, lecz ma być wolny i swobodny od tychże całkowicie na wieczne czasy. Któryto Piotr nasz wierny i jego prawni sukcesorowie będą mieli i mają mieć odtąd zupełną i wszelaką moc pomienione wójłostwo z jego przynależnościami już

nominibus nuncupentur, ad presens in eadem aduocacia existentibus, et qui uel que per humanam discretionem accrescere poterint, quomodolibet in futuro, diuina clemencia annuente, tenendi, habendi, regendi, gubernandi, uti-fruendi temporibus perpetuis pacifice et quiete, nec non vendendi, comutandi, donandi, alienandi, obligandi et in ipsius et successorum suorum usus beneplacitos conuertendi, sicque disponendi ueluti sibi suisque successoribus legitimis melius et utilius videbitur expedire, nostra tamen et successorum nostrorum voluntas requiratur principaliter in premissis. Harum quibus nostrum maius sigillum

przyloczonemi i z wszelkimi w szczególności użytkami, korzyściami, dochodami, i w ogóle wszystkimi przychodami, jakimikolwiek imionami się nazywają, na teraz w temże wójtostwie będącemi, i które przez ludzki przymysł powiększyć się będą mogły jakimkolwiek sposobem w przyszłości z dopuszczenia boskiego, trzymać, mieć, takowem rozrządzać, zawiadywać, używać wiecznemi czasy spokojnie i bezpiecznie, tudzież przedać, zamienić, darować, zbyć, zastawić i obrócić na swoje i swoich sukcesorów korzyści dowolone, i tak rozporządzić jak jemu i jego sukcesorom prawym lepiej i korzystniej będzie się wydawało, wszakże przede-

presentibus est apensum, testimonio literarum. Actum et datum in Warsche-
 nia, in die Beati Johannis Apostoli et Evangeliste gloriosi, sub anno domini millesimo quadringentesimo octauo. Presentibus nobilibus et strenuis viris: Wszeborio de Tlubicze, Czirnensi, Stiborio de Sanchoczino Zacroczimensi subcamerarijs, Jacussio de Balalanka, Laurencio de Targowe Tribuno Warscheuiensi, Stiborio dicto Lula de Tlubicze hereditibus nostris fidelibus, et alijs quam multis fide dignis testibus ad premissa. Scriptum per manus Pauli Grzimisłai de Borzewo plocensis et Warscheuiensis ecclesiarum canonici, nec non cancellarij curie no-

wszystkiem ma być we względzie pomienionych okoliczności zasiągnięte nasze i naszych sukcesorów pozwolenie. Mocą niniejszego przywileju, przy którym pieczęć nasza większa jest przywieszoną. Działo się w Warszawie w dniu Ś. Jana Apostoła i Ewangelisty, roku pańskiego 1408. W przytomności urodzonych i znakomych mężów: Wszebora z Tlubicz, Czerskiego, Stybora z Sanchocina Zakroczymskiego, podkomorzych, Jakusza z Białoleki, Wawrzeńca z Targowy Wojskiego Warszawskiego, Stybora zwanego Lula z Tlubicz dziedziców naszych wiernych, i bardzo wielu innych wiarogodnych świadków co do rzeczonego przedmiotu. Pisano ręką Pawła syna Grzymisława z Borzewa Płockiego i Warszawskie-

stre, qui presenciam habuit
in commissis.

go Kościołów kanonika,
tudzież kanclerza naszego
nadwornego, który pomie-
nioną okoliczność miał so-
bie poruczoną.

Z tego przywileju przekonywamy się:

- 1) Że wójtostwo Warszawskie obejmowało, nie licząc miasta Nowego, wsie: Jazdów (Ujazdów), Młociny, Wawrzyszew i Powązki.
- 2) Że wójtostwo to nabywano, lub zbywano, jak własność domu lub gruntu.
- 3) Że wszelkie dochody, tak z sądownictwa, jak i z innych źródeł tegoż wójtostwa, należały jako własność do Wójta, który mógł nimi rozrządzać podług swojego upodobania, w razie tylko zbycia innej osobie wymagane było zezwolenie Panującego.
- 4) Że wójtostwo to po śmierci Wójta Klemensa wcielone zostało do księstwa Mazowieckiego, a dla wykonania prawa Chelmińskiego, którym Warszawa rządziła się, postanowiony był Wójtem Obywatel Warszawski. (1)
- 5) Iż dochody tego wójtostwa, łącznie z wsiami

(1) O dawności obowiązywania prawa Chelmińskiego w księstwie Mazowieckiem, a szczególnie w Warszawie w następujących zeszytach umieszczoném będzie

wyżej wyrażonemi, wynosiły wówczas złp. 12,000 czyli rs. 1800, licząc podług dzieła Zagórskiego.

6) Że Warszawa wówczas była jednym tylko miastem (wyjąwszy miasto nowe) i nierozdzieloném na części i inne miasteczka, jakie później powstały.

7) Że władza Wójta rozciągała się nie tylko na miasto w obrębie murów, ale i na przedmieścia Warszawy, wyjąwszy miasta Nowego.

8) Że oprócz władzy sądenia, nie miał prawa Wójt Warszawski do pobierania dochodów z miasta Nowego.

W całym przywileju nie napotykamy granic miasta Nowego, lubo wyłączając go od jurizdykcyi wójtostwa Warszawskiego, powinny były być wyrażonemi. Przywilój ten nawet do końca 18 wieku nigdzie nie został oblatowanym. Przyczynę tego łatwo sobie wytłumaczymy, uważając go za najdawniejszy dowód przeciw wszelkim jurydykom później powstałym. Starannie unikano publikowania go, lubo całkowitej autentyczności nie można mu w niczém odmówić. (1)

(1) Oryginał tego przywileju znajduje się w Archivum dawnych akt miasta Warszawy.

W dekretach Kommissyi porządkowej (Boni ordinis) dla miasta Warszawy, napotykamy ślady, iż w czasie istnienia téj kommissyi, spory wielkie zachodziły o granice jurizdykei dwóch miast: Staréj i Nowéj Warszawy, które ostatecznie przez tęż Kommissyą zostały załatwione.

Podług dzisiejszego oznaczenia Numerami domów, miasto Nowa Warszawa obejmowała następujące possessye:

Od włącznie numeru	Do włącznie numeru	Załącz w ilości possessyi	Przy jakich ulicach
258	272	15	Część ulicy Freta.
306	362	57	Rynek Nowego miasta.
1826	1842	17	Część ulicy Zakroczymskiej.
1852	1853	2	"
1855	1872	18	Część Zakroczymskiej, Wójtowska, Owcza i Stara.
1875	"	1	Pieszka.
1877	1964	88	Pieszka Kościelna, Przyrynek, Samborska, Zakątna, Głęboka, Klimowa, Dominikańska, Zdrojowa, Kręta i Skąpa.
1967	1968	2	Część ulicy Spadek.
1973	1975	3	Część ulicy Gwardyi.
2004	2006	3	Część ulicy Polkowskiej.
2523	2524	2	Fraszki.
2526	"	1	Rybaki.
2528	2546	19	Część ulicy Rybaki.
Razem...		228	

Przystępując do następnych części miasta Warsza-

wy, jużto pod nazwiskiem miast, miasteczek znanych, jużtż pod nazwaniem jurydyk wspomnianych, musimy przedewszystkiem rozpoznać, co to nazwisko jurydyka oznaczało. Wyraz ten pochodzi z łacińskich słów *jus dicere*, co oznaczało wymierzać sprawiedliwość, sądzić. Pierwotnie więc wymiar sprawiedliwości głównie był zasadą jurydyk. Biorąc za zasadę przytoczony wyżej przywilej z r. 1408, gdzie wyłączając wójtowstwo Warszawskie z obrębu miasta Nowego, nie tylko władzę sądenia, ale nadto moc pobierania jakichkolwiek opłat w temże mieście prawodawca zabrania; możemy sobie łatwo wyobrazić, jakie najwłaściwsze było znamie jurydyk późniejszych. Nadto wszystkie przywileje, księgi i dowody urzędowe przekonywają, iż jurydyka byłto oddzielny od miasta grunt, którego właściciel miał sobie nadaną przez Króla, lub stany sejmujące moc załatwiania sporów i czynności sądowych, przytem miał prawo pobierania dochodów, z gruntu i od osób na tymże gruncie osiadłych. W tém oznaczeniu jurydyk objęliśwy wszystko, cokolwiek późniejsze różne części Warszawy, znane pod nazwiskiem jurydyk i miasteczek, prawnie wykonywały;

Pobieranie dochodów wielolicznych i znakomitych, nastęrczało możnym panom wiele ponęty do starania

się o możność zakładania takowych. Założenie jednej uprawniało następne, wpływ zaś przeważający możnowładztwa przez tyle wieków najsilniejszą był opoką, o którą wszystkie dawne przywileje Warszawy i wieloliczne prawa i ustawy się rozbijały. Blizkość miasta znakomitego, a następnie stolicy zachęcała mieszkańców do osiadywania po tych jurydykach i miasteczkach. Mając zaś przez właścicieli tych gruntów zapewniane większe swobody od mieszkańców Stariej i Nowej Warszawy, tém chętniej cisnęli się do pomieszczenia się w takowych.

Pierwotnie tylko sądownictwo i wybieranie podatków od mieszkańców w obrębie jurydyki było główną tychże cechą. Gdy jednakże możnowładztwo nadzwyczajnie w naszym kraju wzrosło, a miasta zupełnie upadały; właściciele jurydyk ośmieleni swobodami w przywilejach im udzielonemi, nadawanie pozwoleń na wszelkie handle, rzemiosła procedera, wolność palenia wódki, warzenia piwa, ustanawiania kursu monety przywłaszczyli sobie, tak dalece, iż drugie osobne miasta potworzyli. Słowem każda taka część Warszawy stanowiła *statum in statu*, a ztąd skutki dla wzrostu całego miasta były jak najgorsze.

Dwa najnieszcześniejsze wypadki, najlepsze dadzą nam wyobrażenie o skutkach jakie egzystencya jury-

dyk dla miasta Warszawy spowodowała. Chcemy tu mówić o grassującym powietrzu i pożarach. Żadne silniejsze pobudki nad te klęski nie mogły skłonić właścicieli jurydyk do połączenia się z miastem i wspólnego działania w obronie powszechnej. Żadne nad te klęski niemogły lepiej przekonać tychże właścicieli, że tylko rząd jednego miasta powinien w jednój władzy zostawać, żadne nakoniec nieszczęścia niemogły srożej dotknąć samychże właścicieli jurydyk. Jednakże pomimo tylu klęsk poprzednich, jakie Warszawa przez pożary i grassujące powietrze często i długo ponosiła, pomimo widocznych korzyści z spólnego działania dla dobra całego miasta i jego mieszkańców, pomimo wreszcie uchwał i różnych praw wydawanych przeciw jurydykom w liczbie zastraszającej, bo 35, (nie licząc dekretów Kommissyi Porządkowej dla miasta Warszawy); osobisty interes właścicieli jurydyk przemógł, chciwość pieniędzy i dochodów pokonała, duma nakoniec możnych, wykonywających królewską władzę w swoich posiadłościach, wzięła górę nad najszerszymi klęskami: jurydyki utrzymywały się aż do końca ośmnastego wieku. Od czasu ich zaprowadzenia, ciągle okazuje się walka praw i przywilei miasta Starój Warszawy, przeciw rzeczonym miasteczkom. W ciągu dwóch wieków trzydzieści pięć praw

uchwalonych przeciw uciemżeniu Starój i Nowej Warszawy, nie potrafiły w niczem zmienić tego nieszczęśliwego położenia dla miasta. W początkach XVIII wieku, wydrukowano prośbę Starój Warszawy do króla, w której bez żadnych podpisów rządu, cały opłakany stan tego miasta najdokładniej jest wystawiony (1). Doszło do tego stopnia, iż wielu obywateli Starój Warszawy, tak byli nękanymi podatkami, od których jurysdykcy wylęczały się, iż na zaspokojenie składek dla spólnego dobra stanowionych, zmuszeni byli zaciągać prywatne długi, a nie mogąc i tych zapłacić opuszczali progi domowe wyciągając rękę żebraczą po ulicach, ażeby potrzeby życia zaspokoić.

Słowem byłyto wyrodne dzieci kochającej matki, która udzielając im wszelkiej opieki i pomocy macierzyńskiej, była wynagrodzoną za to przez rany ciągle jój przez nich zadawane.

(D. c. n.).

(1) Tytuł téj prośby jest: *Expositio vera et genuina Gravaminum praejudiciorum ac injuriarum Civitatis S. R. Majestatis Residentialis Antiquae Varsaviae.*

OPIS HISTORYCZNO-TOPOGRAFICZNY

TRZECH BRAM NOWOMIEJSKICH

W WARSZAWIE.

W poprzednim zeszycie naszego dzieła na stronie 54 przyrzekliśmy czytelnikom naszym przedstawić widok trzech bram Nowomiejskich. Z przyjemnością popieszamy dopełnić naszego zobowiązania, tém bardziej, iż widok ten w żadném dotąd piśmie nie był przedstawiony światłej publiczności. Rysunek tu załączony zdjęty jest z oryginału urzędowego, w Archiwum dawnych akt miejskich znajdującego się. Sam oryginał jest bardzo zadziwiający, bo jak widzimy, nie wyobraża przedmiotów w perspektywie zwykłej, równoodlegle od patrzącego, lecz je okazuje z górnej znacznie wzniesionej przestrzeni, w ten sposób, iż dachy domostw, przedstawiają się oku czytelnika w miej-

sce samychże domów (1). Ażeby dokładniej widok ten zrozumieć, przedstawiamy czytelnikom historyczne wiadomości z autentycznych dowodów czerpane.

Na sessyi publicznej Magistratu miasta Starój Warszawy, nazajutrz po niedzieli Białej (dnia 24 marca) 1670 r. odbytej, w obec całego ówczesnego Magistratu z 3 porządków (2) złożonego, to jest z rajców pod prezydencją burmistrza, ławników i 20 mężów (gminnych), obrany został Jan Rembowicz syndykiem miasta (3). Na sessyi wspomnioniej oznaczono mu placę w ilości zlp. 300 rocznie, co czyni na dzisiejszą monetę zlp. 600 czyli rsr. 90, a nadto polecono ówczesnemu podskarbiemu wynalezienie stosownego mieszkania dla rzeczzonego syndyka.

Na sessyi Magistratu w sobotę najbliższą po Ś^{ty}m Janie Chrzcicielu (dnia 27 czerwca) r. 1671 oprócz innych rozporządzeń uchwalono:

(1) Francuzi nazywają tego rodzaju perspektywę, *à vue d'oiseau*.

(2) Wyraz *porządek* oznacza tu stopień urzędników ówczesnych i pochodzi od tych dwóch wyrazów: *po*, *rząd*; biorąc wyraz *rząd* za oznaczenie linii i miejsca jakie 3 klasy miejskich urzędników na obradach publicznych zajmowały.

(3) Do urzędu Syndyka należało pilnowanie spraw miejskich, podobnie jak dzisiaj do plenipotenty miasta. Na sessyach publicznych zasiadał po notaryuszu czyli pisarzu, przed porządkiem 20 mężów.

Przeгляд gruntu między murami miejskimi, dla wydzielenia go obywatelom na czynsze, a to w celu powiększenia dochodów miasta. Do czynności téj wyznaczeni byli z grona rajców: Hennik i Wittoff, z grona zaś 20 mężów (gminnych): Ambroży Gulitowicz, Wawrzeniec Nowakowicz, Zacharyasiewicz i Hoffman, obywatele miasta Warszawy.

Następną uchwałę na publicznej sessyi tegoż Magistratu po święcie Nawiedzenia N. Maryi Panny (dnia 6 lipca) 1671 roku zapadłą, chociaż w całości nie dotyczącą naszego przedmiotu, jednak przytaczamy ją dla swéj ważności historycznej.

<p>Actum Feria Secunda post festum Visitationis Beatae Virginis Mariae proxima Anno Domini 1671. Nobilis et Spectabilis Dominus Proconsul una cum Nobilibus et Spectabilibus Consulibus, Advocato, Honoratis Scabinis et Viginti viris totam Communitatem Civitatis Antiquae Varsaviae representantibus pro</p>	<p>Działo się w Poniedziałek najbliższy po święcie Nawiedzenia N. Maryi Panny (dnia 6 Lipca) 1671 roku. Szlachetny i Dostojny Pan Burmistrz wraz z szlachetnymi i dostojnymi Rajcami, Wójtem, Sławetnymi Ławnikami i 20 mężami całą zwierzchność miasta Staréj Warszawy przedstawiającymi, zgromadzonemi naratuszu dla załatwienia spraw</p>
---	--

Civilibus in Praetorium con-
gregati, convocata per pul-
sūm Campanae universa
plebe, eandem Serio admo-
nuit ut omnia Contubernia
numerose cum tympanis et
vexillis ad invitandum Nun-
tium Moschoviticum cuius
adventus in dies speratur
apparenter exeant domibus
et quando Signum dabitur
aliquod ipsius adventus, ad
quod actum ut omnes con-
veniant et Mandato Sacrae
Regiae Majestatis pareant,
eisdemque Serio sub poenis
iniunxit.

Na reuisią gruntu Miey-
skiego wedle Browaru Oj-
ców Jezuitów Spectabiles
Daniel Hennik Gerhardus
Wittoff Consules y PP. Oe-
conomi deputantur.

Postulatum Oyców Śgo
Ducha rejicitur ad aliam pu-

Miasta, przywoławszy przez
dzwon wszystek lud, zale-
cił mu surowo, ażeby wszy-
stkie cechy w wielkiej li-
czbie z bębnami i chora-
gwiami na przywołanie po-
sła Moskiewskiego (które-
go przybycie każdodzienn-
ie spodziewane) przystoj-
nie wyszły z domów, a gdy
jaki znak dany będzie o je-
go przybyciu, aby wszyscy
na ten Akt zgromadzili się
i poleceniu JKM byli posłu-
szni co pod karą surową
im się nakazuje.

Na rewizyą gruntu Miej-
skiego wedle Browaru Oj-
ców Jezuitów Dostojni Da-
niel Hennik, Gerhard Wit-
toff Rajcy z PP. Ekonomami
wyznaczają się.

Żądanie KK. Paulinów
odklada się do załatwienia

blicam sessionem. Interim Commissio która się odprawowała przy wymiarzeniu gruntu Ich MM necessario est reuidenda.

P. P. Mieszczanom y Obywatelom Wszystkim Warszawskim Serio Sub poenis in legibus et Decreto expressis, aby Żyda żadnego do Domu Swego bez wiedzy JMCi P. Burmistrza żaden nie przyjął Serio Sub poenis prohibetur. In eadem sessione concordibus suis votis et consensu trium Ordinum conclusum żeby Ich MMPP. Podskarbi y Oeconomi ad augendos prouentus Ciuiles, które są bardzo tenues; budy między murami ludzom Spokoynym y dobrej Sławy będącym, wymierzywszy im grunty

na inną publiczną sessyą, tymczasem zaś akta Kommissyi która się odbywała dla wymiaru ich gruntu mają być nieodzownie przejrzane.

PP. Mieszczanom i Obywatelom wszystkim Warszawskim polecono surowo pod karami w prawach i dekrecie ustanowionemi, ażeby żyda żadnego do domu swego bez wiadomości Burmistrza nikt nie przyjął, co surowo pod karą zabrania się. Na téjże sessyi jednogłośnie i za zgodą trzech porządków uchwalono, żeby PP. Podskarbi i Ekonomowie dla powiększenia dochodów miejskich, które są bardzo szczupłe, budy między murami, ludzom spokojnym i dobrej sławy będącym

pobudować pozwolili, y tam
fortke im Uczynić, którzy
Czynsz doroczny placić bę-
dą powinny y wszelkiego
ochędostwa przestrzegać,
gnoie wywozić, tylko cum
hac conditione, aby budy
te nie były wyższe nad mu-
rem, y one Si et in quan-
tum periculum albo neces-
sitas postulauerit znieść bę-
dą musieli Sine ullo Ciui-
latis damno.

Mur także tam będący
ruinam minante Sumptu
Ciuitatis poprawiać con-
clusum.

wymierzywszy im grunła
pobudować pozwolili i tam
furtkę im uczynić, którzy
będą obowiązani doroczny
czynsz placić i wszelkiego
ochędostwa przestrzegać,
gnoje wywozić, tylko z tym
warunkiem aby budy te nie
były wyższe nad mur, a je-
żeli kiedy niebezpieczeń-
stwo albo potrzeba wyma-
gać będzie, żeby je znieść
musieli bez żadnej straty
miasta.

Postanowiono także mur
tamże będący grożący za-
waleniem kosztem miasta
naprawić (1).

(1) Aby uchwałę o przyjęciu posła Moskiewskiego wła-
ściwie pojąć, musimy przytoczyć tu współczesne wypadki,
zostające w związku z historią kraju, których wiadomości są
czerpane z bardzo ważnego pod tym względem dzieła pod
tytułem: „Pisma Jana Antoniego Chrapowickiego Wojewody
Witepskiego, wydane przez J. Rusieckiego z Trojanki.“ Od-
dział I. w Warszawie roku 1845.

W skutek traktatu Andruszowskiego w r. 1667 d. 30 sty-

Wiadomo czytelnikom z historyi, jak wiele klęsk Warszawa ponosiła zaczawszy od r. 1655, to jest od

cznia zawartego z Carem Moskiewskim, ustanowioną została Kommissya *exulum*, mająca na celu uskutecznienie rozgraniczenia między Polską a Rosyją, stosownie do traktatu pomienionego. Kommissya ta odbywała się w Wilnie w gmachu OO. Bernardynów. Autor dzieła, z którego czerpamy te wiadomości, jako Wojewoda Witepski, był także członkiem téjże Kommissyi. O ile wnosić można z jego opisów, wielki poseł Naszczokin był przydującym ze strony Moskwy.

Działo się to kiedy położenie kraju całego było bardzo nieszczęśliwe: Tatarzy w kilkadziesiąt tysięcy wpadłszy na Wołyn wielkie szkody nie tylko w Dobrach Księcia Dymitra Wiszniowieckiego poczynili, ale całą tę część kraju ogniem i mieczem pustoszyli. Zajęli Jassyry z téj strony Zborz, a niektórzy pod Złoczew doszli. Nowy Han krymski, po zruceniu swego poprzednika, w 40,000 wkroczył do królestwa i stanął pod *Barem*, Doroszenko Hetman Kozacki również we 20,000 posunął się w granicę kraju. Multany i Wołoszczyzna, a nawet Książę Pruski, korzystając z słabego rządu i niesnasek wewnętrznych kraju, zamysłali wtargnąć do Polski.

W tak smutnym stanie rzeczy, Król Michał dla prędszego zwołania pospolitego ruszenia wydał dwie pierwsze wici za jedną, a pospolite ruszenie koronne miało stanąć 13 lipca 1671 w pogotowiu na obronę całego kraju.

Tymczasem Car Moskiewski Aleksiej Michajłowicz dla ułatwienia warunków traktatu Andruszowskiego, wysłał do Króla Michała dwóch posłów: Iwana Iwanowicza Czeodajewa i Dijaka Michaiła Piesnikowa. Czytamy w dziele Chrapowickiego (str. 245), że Car miał pisać list do Króla „że nie wprzód do konfirmacyi pactów przystąpią aż póki poseł Czeodajew stanie z pewnemi punktami u Króla, na które gdy Król da odpowiedź; wówczas nasi Kommissarze zjchawszy się na granicę z Naszczokinem umoderują y do Cara po konfirmacyą przyjadą.“ Wśród podróży Czeodajewa do Warszawy

wojny z Karolem Gustawem Królem Szwedzkim, a skończywszy na złupieniu miasta w r. 1657 przez Jerzego Rakocego Wojewodę Siedmiogrodzkiego.

Dwukrotne zdobywanie miasta, silna obrona ze strony Wiltemberga wodza Szwedzkiego, zacięta walka o wzięcie szturmem każdego większego budynku w Warszawie, nadwerężyły nie tylko obronne mury miasta, ale nawet mnóstwo domów zniszczyły.

Co zaś oszczędziła ręka Szwedów, to nie uszło grabieży Rakocego. Złupienie miasta nastąpiło w maju wspomnianego wyżej roku i było nie małym ciosem

poseł drugi z nim jadący **Dijak Pieśników** mocno zachorował w Mińsku Litewskim, a nawet 9 lipca 1671 r. umarł i tamże został pochowany. Tak niespodziewana przeszkoda wstrzymała przybycie posłów do Warszawy. **Król Michał** miał już 20 czerwca ruszyć do obozu pospolitego ruszenia, jednak dla powyższej przeszkody zatrzymał się, aż do 15 lipca, tymczasem **Chrapowicki** odebrał list własnoręczny od **Króla** z d. 4 lipca, w którym mu donosi, iż oczekuje jego przybycia dla przyjęcia posła **Moskiewskiego**, którego nazajutrz dla pośpiechu miano pożegnać.

Z tego się okazuje, że **Król Michał** nie mogąc się doczekać posłów **Moskiewskich**, polecił przyjęcie ich znakomitszym **Panom** i zarazem dla większej okazałości nakazał **Magistrom** właściwych części miasta Warszawy, aby wszyscy mieszkańcy z całą wystawnością, z bębniami, cechami, choregwiami, wystąpili w wielkiej liczbie na przybycie **Posła Moskiewskiego**. **Magistrat** nawet **Staréj Warszawy** (jak brzmi uchwała) zagroził karą, za niestawienie się na tém uroczystém przyjęciu.

dla znękanych już tyłu nieszczęściami Obywateli Warszawy.

Dla tego też po tyłu klęskach mieszkańcy ze szczętem podupadli, miasto zniszczone, a rząd jego pozbawiony został źródeł dochodów. W takim położeniu ówczesny Magistrat miasta musiał wyszukiwać wszelkich środków, któreby z małym nakładem zasilały dochody miasta i wspierały zarazem samych Obywateli. Wystawienie bud pomiędzy murami bez opłaty wartości gruntu było bardzo trafnym urządzeniem dla wzrostu całego miasta. Od owego czasu dochód z bud miejskich, jakie dziś jeszcze w Warszawie spostrzegamy (1), początek swój bierze.

Tego rodzaju jednak dochody w dzisiejszym stanie, tym się różnią od dawniejszych, iż obecnie za użytkowanie z budowli opłacają dzierżawę siedzący w nich, a dawniej takie budy, podobne do małych domków, były własnością Obywateli, ich kosztem wystawione, dla tego czynsz tylko z gruntu miastu opłacali.

Na sessyi publicznej Magistratu Stariej Warszawy

(1) Znajdują się dziś przy ulicy Nowomiejskiej. Dochód z nich drogą administracyjną jest pobierany i czyni w przecięciu z ostatnich trzech lat rocznie dla miasta Rsr. 360.

dnia 15 maja 1673 roku odbytej, pomiędzy innemi uchwałami postanowiono następujący akt zobowiązania:

<p>Nobilis et spectabilis Proconsul una cum nobilibus et spectabilibus, Consulibus, Advocato, Scabinis et Viginti viris totam communitatem civitatis Antiquae Varsaviae representantibus in Praetorium pro tractandis publicis negotiis Ciuilibus congregati universis et singulis praesentibus et futuris significamus et recognoscimus. Quia ad affectationem et instantiam Nobilis et Honorati Joannis Rembowicz Notarij Nostri Consularis, respectu statuentium aedificiorum intra moenia Civitatis, circa suam residentiam pro majori Commoditate ad Nos factam et interpositam, eidem</p>	<p>Szlachetny i dostojny Burmistrz, razem z szlachetnemi i dostojnemi Rajcami, Wójtem, Ławnikami i 20 mężami całą zwierzchność miasta Starej Warszawy przedstawiającemi, na ratuszu zgromadzeni dla załatwienia spraw publicznych miasta, wiadomo czynimy i zeznajemy wszystkim i każdemu w szczególności obecnym i w przyszłości żyjącym, iż na żądanie i prośbę Szlachetnego i Czcigodnego Jana Rembowicza Pisarza Naszego Radzieckiego względem wystawienia budynków pomiędzy murami miejskimi koło jego mieszkania dla większej wygody, do nas</p>
---	--

plenariam facultatem et potestatem, aedificium aliquod parvum et humile, suis propriis sumptibus et impensis, modo parvis circa suam Residentiam extruendi, statuendi, exaedificandi dedimus et concessimus, prout per praesens concordibus Nostris Votis et Unanimi Consensu damus et concedimus: Quod quidem aedificium per ipsum statuendum seu extruendum non prius succedaneo suo deoccupare, et in possessionem tradere debbit, donec ipsi prius summa in idem aedificium per ipsum exposita et errogata juxta ipsius liquidationem et officiosam dicti aedificii taxationem, per Nos et Successores Nostros seu potius totam communitatem civi-

uczynioną i zaniesioną, onemuż zupełną moc i władzę mały jeden budynek niski własnym kosztem i nakładem, byle tylko małym, koło jego mieszkania do postawienia, wybudowania i wymurowania nadałiśmy i udzieliliśmy, jakoż niniejszém jednozgodnymi głosami i jednomyślnem zezwoleniem dajemy i udzielamy: któryto zaś budynek przez niego mający się wystawić czyli wybudować, nie wprzód następcy swojemu oddać i w posiadanie wprowadzić będzie obowiązany, dopóki naprzód onemuż kapitał na ten budynek przez niego wyłożony i wydany podług jego likwidacyi i urzędowej rzeczzonego budynku taxy przez Nas i Naszych

talis Antiquae Varsaviae
 eidem domino Nostro No-
 tario seu ipsius successo-
 ribus, realiter et effectuali-
 ter persoluta et reposita
 non fuerit. In quo se et
 successores nostros inscri-
 bimus et obligamus hoc in
 praemissis mediante actu.

następców, albo raczéj
 przez całą zwierzchność
 miasta Staréj Warszawy te-
 muż Panu naszemu pisarzo-
 wi albo jego spadkobier-
 com rzeczywiście i w isto-
 cie złożony i wyplacony nie
 zostanie. Na co się wraz
 z następcami piszemy i zo-
 bowięzujemy niniejszym
 aktem co do powyższych
 układów.

Stawianie to bud pomiędzy murami obronnemi mia-
 sta, za opłatą czynszów z gruntu, chociaż powię-
 kszalo rzeczywiście dochody, okazało się jednak nie
 bardzo użyteczném dla obrony miasta, albowiem
 weześnie bardzo (1) spostrzegamy uchwały Magistra-
 tu, zabraniające stawiania podobnych bud, zwłaszcza
 pomiędzy murami naprzeciw Piekarskiéj ulicy. W owéj
 także epoce najwięcéj spostrzegamy gruntów miej-
 skich w innych częściach miasta, nie zaś między mu-
 rami wypuszczanych na czynsze. Zródło to daleko

(1) Pod dniem 29 stycznia 1674 roku, w księgach uchwał
 magistratu, na str. 78 czytać można.

pewniejsze od innych, zapewniało i zapewnia dotąd dochody stałe miastu.

Z powyższych opisów historycznych, łatwo zrozumimy widok załączony. Jak dowody przekonywają, był on zrobiony około r. 1673, obejmuje zaś zarazem wymiar budowli dotyczących sprawy miasta względem zabudowań possessyi Rembowicza. Z porównania jednak wymiarów różnych possessyi i ich odległości na tym widoku z dzisiejszemi domami, przekonywamy się, iż wymiar ich prawie jest zgodny z dawniejszemi a tym sposobem z prawdopodobieństwem możemy wnioskować, że i cały widok ze wszystkiemi budowlami był robiony wymiarowo, podług skali poniżej widoku umieszczonej. Lubo na tym rysunku nie widzimy oznaczenia wyrazami miary, jednak z porównania pomiarów budynków z r. 1784 z obecnym widokiem, nabieramy tego przekonania, że skala rzeczona oznacza łokcie, a liczby na niej wyrażone 10, 20, 30, 40, 50, oznaczają ten gatunek miary. Wreszcie porównywając dawniejsze miary w r. 1784 używane z miarą łokcia na téj skali oznaczoną, przekonywamy się, że różnica łokci na skali tego widoku pomiarowego jest od dzisiejszego o 0,81 cala, to jest: że łokieć koronny czyli warszawski z roku 1673 był większy od dzisiejszego o powyższą różnicę. Z tego

stanowiska zapatrując się, miara na tym widoku jest bardzo szacownym dowodem urzędowym łockia warszawskiego z r. 1673.

Na tym widoku pomiarowym (1) spostrzegamy cztery budowle główne:

1. Trzy bramy Nowomiejskie.
2. Budynek Szpitala Śgo Ducha.
3. Dom Rembowicza z zabudowaniami.
4. Mury obronne miasta.

O każdej z tych budowli w szczególności mówić będziemy.

Trzy bramy Nowomiejskie.

Gdy oryginał planu tego obejmuje tylko oznaczenia liczbami budynków, należących do mieszkania pisarza i Rembowicza syndyka, a dla łatwiejszego skróślenia sama potrzeba nakazuje opisanie i innych budowli, dla tego zachowując w zupełności podług oryginału oznaczenia domostw liczbami, inne zabudowania przez nas wspomniane oznaczać będziemy literami.

Pierwszeństwo co do bram naznaczamy téj, która

(1) Widok ten ponieważ obejmuje wymiar będziemy odtąd nazywali widokiem pomiarowym.

była przy possessyi Nr. 161 (1) na rysunku Nrem 1 oznaczona.

Pierwsza brama Nowomiejska.

Pierwsza brama podług tego widoku była wymiaru następującego:

a) Sam otwór bramy	{ Szerokości łokci 14
	{ Wysokości — 16 $\frac{1}{4}$
b) Cała zaś brama obejmująca budynek Nr. 1 oznaczony	{ Szerokości — 23 $\frac{3}{4}$
	{ Wysokości — 29 $\frac{1}{4}$

Brama ta, jak widzimy, miała nad sobą mieszkanie piętrowe o trzech oknach.

W r. 1784 podług wymiaru urzędowego, bramę tę rozpoczynała possessya Nr. 161 oznaczona, a dawniej zwana *Kamienią Wójtowską*, miała sklep jeden, okien frontowych trzy, dwa piętra, od ulicy Nowomiejskiej łokci frontowych 12, ćwierci 3. Długość zaś tej bramy, gdzie były sklepiki, wynosiła od frontu ulicy Nowomiejskiej łokci 12.

Przed tą bramą rozpoczynał się pierwszy mur opasujący Starą Warszawę.

(1) Dziś własnością W. Andrzeja Sokołowskiego będąca.

Druga brama Nowomiejska.

Druga brama literą *A* oznaczona, podług planu z roku 1673 była wymiaru następującego:

a) Sam otwór bramy	{ Szerokości łokci 11 $\frac{1}{4}$
	{ Wysokości — 12 $\frac{3}{4}$
b) Cała zaś brama	{ Szerokości — 22 $\frac{1}{2}$
	{ Wysokości — 17

Podług wymiaru z r. 1784, miała długości idąc ku miastu po prawej ręce (wyrażenia w taryffie) łokci 8, ćwierci 2. Brama ta była w połączeniu z drugim murem opasującym miasto Starą Warszawę.

Ze wszystkich bram Nowomiejskich, ta, o której mówimy najdłużej trwała, gdyż szczątki jęj dopiero w 2-połowie roku 1818 były rozebrane, a plac jaki dzisiaj w miejsce rozebranych possessyi Nrami 161, 169 i 503 oznaczonych pozostał, zajęty jest na sklepy przekupniów i handlarzy (1).

(1) Rozbiór rzeczonych possessyi nastąpił w skutek postanowienia Księcia Namiestnika Królewskiego z dnia 12 stycznia 1818 roku dla rozszerzenia scieśnionych bardzo ulic Nowomiejskiej i Podwala. Ostatniemi posiadaczami byli Nru 168 Katarzyna Kolczyńska, zaś Nr. 503 Stanisław Piekarski. Za odstąpienie swych posiadłości, pierwsza uzyskała wynagrodzenie złp. 8,000 czyli rs. 1,200, drugi złp. 5,000 czyli rs. 750. Przy rozwalaniu samej cęty wydobyto 193,000 sztuk, z tych użyto 85,000 do fabryk w Marywilu, a 100,000 sztuk do przerobienia pałacu Namiestników Królewskich.

Trzecia brama Nowomiejska.

Podług planu z r. 1673 miała następujący wymiar:

- | | |
|---|--|
| a) Sam otwór bramy | $\left\{ \begin{array}{l} \text{Szerokości lokci } 7\frac{1}{2} \\ \text{Wysokości } — 10 \end{array} \right.$ |
| b) Cała zaś brama z wy-
stawą i filarami | |

Podług wymiaru urzędowego z r. 1784. Bramę tę rozpoczynała *Kordegarda Marszałkowska Koronna* pod Nrem 166 znajdująca się (1). Miała ona rozciągłości od frontu ulicy Nowomiejskiej lokci Warszawskich 30, ćwierci 3, zaś od frontu ulicy Mostowej lokci 10. Brama ta rozpoczynała drugą stronę ulicy Nowomiejskiej, szerokość zaś jej od frontu tej ulicy wynosiła 12 lokci warszawskich z r. 1784. Szerokość téjże samej bramy uważana także była w tymże samym pomiarze, na prost ulicy Mostowej przy possessyi Nro 235 i wynosiła lokci 14, ćwierci 2, uważając ją za przedłużenie ulicy Mostowej; długość zaś w kierunku Numeru 169 wynosiła lokci 15, ćwierci 1. To nas naprowadza na przekonanie, że nie między Nrami 235 i 236, ale przy possessyi Nrem 235 oznaczonej była umie-

(1) Dziś w miejscu tém jest kamienica o 2 piętrach, własnością p. Milewskiego będąca.

szczoną; główny jej wymiar atoli był zrobiony 1784 r. pomiędzy Nr. 166 i 167 w ten sposób, że posiadłości te 166, 167 i 235 przez tę bramę w połączeniu z sobą zostawały.

Według obwieszczenia Michała *Mniszcha* Marszałka W. Koronnego z d. 28 listopada 1785 r. względem opalania latarni w mieście Warszawie wydanego, przekonywamy się, że w tym czasie było jeszcze bram koło Warszawy 4, jakoto: jedna tylko Nowomiejska, Krakowska, Poboczna i Gnojna. Przy każdej takiej bramie opalanych było dwie latarnie z każdej strony, czyli razem cztery, wyjąwszy bramy Gnojnój przy której tylko dwie latarnie były umieszczone.

Budowla Szpitala Śgo Duchu.

Przy trzeciej bramie Nowomiejskiej lit. *B* oznaczonej, na lewo frontem na wschód daje się widziéć budynek najdawniejszego szpitala miasta Warszawy, znanego pod imieniem Śgo Duchu (lit. *C*). Budowla ta o jednym piętrze na dole nie przedstawia żadnego mieszkania tylko bramę. Takież sam skład przedstawiają domy o dwóch piętrach literami *H. J.* na tym widoku oznaczone. Obrona wojenna głównie kierowała tą strukturą. Zamknięcie na dole bramy wśród boju, robiło z domu pewien rodzaj fortecy, którą chcąc zdo-

bywać, należało wprzód użyć drabin lub innych wysokonośnych narzędzi. Budowla szpitala Śgo Ducha poświęcona schronieniu zgrzybiałego wieku, wymagająca tyle spokojności i wygody, ile trwałości i bezpieczeństwa od ognia, jak zadziwiająca przedstawia tu sprzeczność! Za najpierwszym szturmem miasta, budowa ta mogła być zniszczoną, a starcy obarczeni wiekiem, bezsilni i niedoleżni, nie mogąc się fizycznie bronić, modłami tylko do Najwyższego zasylanemi wyjednywali dla siebie opiekę i pomoc. Szpital ten łącząc trzecie mury stanowił rodzaj baszty wśród pierwszego opasania broniącego miasto od napadów nieprzyjacielskich.

Porównywając dawne zabudowania szpitalne z obszernym i wspaniałym gmachem, jaki dzisiaj widzimy na rogu ulic Podwala i Nowomiejskiej pod N^{mi} 502 i 167 sytuowanym, zadziwiająca różnicę spostrzegamy. W przeciągu jednego stulecia, przez jednego męża, pod kierunkiem tylko Magistratu miasta Warszawy, zaszła tak pomyślna dla cierpiącej ludzkości zmiana (1).

(1) Wiadomość statystyczną o tej budowli, umieściliśmy w zeszycie I. naszego dzieła na stronie 56 i 57.

Rozważając skład w mowie będącej budowli, nastręcza się nam bardzo ciekawy szczegół: nigdzie nie spostrzegamy kominów szczytowych. Czyli by ich wcale nie było, trudno jest przypuścić; jakimby zaś sposobem dym z pomieszczeń uchodził, gdy nie było kominów, żadnego dotąd wyjaśnienia nie wynaleźliśmy. Jeżeli następująca nasza uwaga może wątpliwość tę wyjaśnić, będziemy mocno zadowoleni, gdy trafimy do przekonania czytelników naszych. Wszystkie budowle piętrowe na tym widoku przedstawiają na dole zamiast sieni obszerne bramy, być więc może, iż w bramach zwłaszcza od strony podwórza, umieszczali ogniska kuchenne, a dym mając obszerne wyjście boczne, mógł łatwo uchodzić nie robiąc wielkiej niedogodności. W czasie zaś szturm miasta, bezpieczeństwo gotowania żywności pewniejsze było w takich bramach jak w urządzeniu dzisiejszym kominów szczytowych. Rozwalenie ich albowiem zupełne, lub zarzucenie gruzem spadającym w czasie oblężenia, pozbawiałoby mieszkańców możliwości gotowania jakiegokolwiek pożywienia na kominach podług dzisiejszego sposobu urządzonych. Domysł ten nasz może być bardzo prawdopodobny, jeśli tylko przypomnimy sobie jak dawniej budowano domy

i jak dzieje się w naszych czasach na Litwie po cha-
tach włościańskich.

Dom Rembowicza z zabudowaniami.

Dom ten, jak na planie spostrzegamy pod liczbą 4, ma przy sobie zabudowania gospodarskie liczbami 1, 2, 3, 5 i 6 oznaczone, które mieściły się między drugim i trzecim murem opasującym miasto. Budowla ta należała do miasta Stariej Warszawy i zwykle w niej Pisarze Radzieccy przemieszkiwali. Że zaś pozbawioną była potrzebnymi zabudowań gospodarskich, Rembowicz więc własnym kosztem wystawił takowe, mając sobie zapewniony zwrot nakładów uchwałą Magistratu z d. 15 maja r. 1673 wyżej przez nas dosłownie zamieszczoną. Podług wymiaru na rzeczonym widoku zamieszczonego, dom sam mieszkalny Nrem 4 oznaczony miał następującą rozciągłość w roku 1673:

Długości. łokci $22\frac{1}{2}$.

Wysokości z dachem „ 9.

Szerokości. „ $6\frac{1}{2}$.

Zabudowania te przy pierwotnem numerowaniu domów w Warszawie w r. 1784, były oznaczone liczbami 168, 169 i 503, i miały następujący wymiar:

Część tę miasta o której mówimy, rozpoczynał bok possessyi Nr. 168 podówczas własnością Piotrowskiego będącej. Posiadłość ta składała się z domu drewnianego a bok rzeczony miał .

Następnie front téjże possessyi od ulicy Nowomiejskiej także budynek drewniany, zawierał w sobie sklep 1. . . .

Za temi następowała druga kamienica Wójtowska pod Nr. 169, mająca od frontu ulicy Nowomiejskiej sklepów 2 .

Przy tych possessyach uważając od strony Podwala, były pod Nr. 503 stajnie miejskie z wjazdem i basztą (1) . . .

W roku 1784 Sąd zjazdowy robiąc pierwotny powyższy rozmiar miał już zamiar rozprzestrzenić ulicę Podwał na prost possessyi Nr. 505 przez zniesienie

	Okna	Piętra	Łokcie	Ćwiercie
	2	1	15	1
	1	1	8	2
	3	1	13	2
	—	—	62	—

(1) Dnia 8 maja r. 1779 własność tę miasta wypuszczono w dzierżawę na 3 lata Janowi Dekiertowi podówczas ławnikowi miasta Starój Warszawy, za cenę kontraktem umowioną rocznie dukatów złotych obrączkowych 8.

domu drewnianego Piotrowskiego pod Nrem 168 znajdującego się.

Obecnie wszystkie te posiadłości nie istnieją, po ich rozruceniu, jakieśmy wyżej spomnieli, uformował się plac dosyć obszerny, który na targ drzewa i wiktuałów zwłaszcza owoców, chleba, bułek i t. p. obrócony został. Po tej zaś stronie gdzie mury pierwsze i drugie otaczały miasto pobudowane są sklepy dla kupców i handlarzy powyższe przedmioty sprzedających.

Nie daleko od zabudowania Rembowicza na widoku Nrem 4 oznaczonego, było wéjście do ogrodu i sam ogród pod liczbą 8 i 9 zamieszczony. W sadzie tym była altana znacznej wielkości murem w półkole dwulokciowym opasana liczbą 10 na planie oznaczona. Porównując okolicę tę z dzisiejszemi budowlami jak sprzeczną spostrzegamy zmianę. Tam, gdzie przyjemne przechadzki dla zdrowia i pożytku mieszkańców istniały w roku 1673 długości przeszło 100 łokci a może nawet więcej mające, dziś grunt ten tak jest kamienicami murowanemi zajęty, że nawet nie ma powiększej części podwórz dla umieszczenia budowli gospodarstwa domowego. Lat ubiegłych 174 jak wielkie odmiany w tych stronach przemysłem ludzkim

działaly. Dziś w miejsce ogrodu przypadają kamienice N^{mi} 504, 505 oznaczone.

Mury opasujące miasto.

Widok pomiarowy jaki przedstawiamy czytelnikom obejmuje trzy gatunki murów opasujących miasto. Dla łatwiejszego wykładu rzeczy, nazwiska ich zastosujemy do bram Nowomiéjskich. Za *pierwszy* zatem mur uważać będziemy ten, który był przy bramie N^{rem} I na planie oznaczonej, za *drugi* ten który jest na rysunku przy bramie pod lit. A zamieszczony, wreszeie *trzeci* mur przy bramie lit. B przedstawia się oku czytelnika. Pierwszy i drugi mur są na tym widoku co do szerokości i długości przedstawione, a wysokości nie ma, zaś trzeciego muru widzimy wysokość i długość, lecz szerokości czyli właściwej grubości nie spostrzegamy.

Pierwszy mur do miejsca lit. D. oznaczonego, miał grubości łokieć ówczesny jeden i pół, zaś od lit. D. do E. dwa łokcie nie licząc wystaw jakie dla wzmocnienia muru tego były porobione. Długość jego wynosi na tym widoku łokci 152.

Drugi mur od bramy lit. A. oznaczonej, do miejsca pod N^{rem} 13 położonego, miał grubości łokieć ówczesny jeden i pół, zaś od miejsca Nr. 13 do końca na planie łokci 2.

Długość jego od początku bramy lit. A. do miejsca lit. F. w prostej linii uważając wynosiła łokci 30.

Następnie od miejsca lit. F. do baszty prochowej Nrem 7 oznaczonej — 43.

Sama baszta prochowa w prostej linii miała długości — 12.

Od baszty do altany Nrem 10 oznaczonej. — 34 $\frac{1}{4}$.

Altana pod Nrem 10 miała długości . . . — 12 $\frac{1}{2}$.

Od altany aż do końca. — 43.

Zatém ogólna długość tego muru na widoku przedstawionym wynosiła. łokci 175.

Trzeciego muru wysokość ze strzelnicami wynosiła łokci 10, a bez nich 8 $\frac{1}{2}$, zatém wysokość strzelnic wynosiła 1 $\frac{1}{2}$ lokcia warszawskiego w r. 1673 używanego. Co do długości muru, ta była następująca:

Od bramy lit. B. do gmachu szpitala Śgo Ducha łokci 7 $\frac{1}{2}$.

Od rogu szpitala, nie licząc budynku samego do wejścia na smentarz przy kościele Śgo Ducha lit. G. oznaczonego . . . — 26 $\frac{1}{2}$.

Samo wejście w prostej linii wynosiło . . . — 15.

Po wejściu do końca muru na tym widoku było długości. — 29.

Zatém trzeci mur miał razem długości łokci 78.

Oprócz powyższych budowli po szczególe przez nas opisanych, są jeszcze inne na tym widoku umieszczone, mniej więcej zasługujące na uwagę czytelników. Opis ich numerami od 1 do 15 na oryginale oznaczony, załączamy w wyrazach zupełnie podobnych do oryginału. Przechodząc go szczegółowo, trudno nie zwrócić uwagi na Nr 7 obejmujący basztę w której była prochownia. Umieszczenie jęj obok N^{ru} 13, gdzie były drwalnie, można uważać za największy bład ówczesnego rządu miasta pod względem ostrożności z ogniem. Lubo wprawdzie pod Nr. 14 spostrzegamy przy nięj szopę, gdzie były sikawki urządzone, w każdym jednak razie umieszczenie budynku, gdzie tyle drzewa znajdowało się przy samym magazynie materiałów tak szybko zapalnych, było najniebezpieczniejszém i najniestosowniejszém rozporządzeniem dla całego miasta. Pod Nrem 11 tego opisu spostrzegamy także miejsce, gdzie był Ceikhaus miejski czyli arsenał. Zdaje się, iż umieszczenie w tym miejscu arsenału było tylko chwilowém, wiadomo albowiem jest, że jeszcze za króla Władysława IV, szpital wojenny przez króla Batorego założony (1), zamieniony został w zbrojownię czyli arsenał. Że zaś to

(1) Gdzie dziś więzienie karne znajduje się.

było w gmachu przy ulicy Długiej, dziś Nrem 563 oznaczonym, zatem domysł nasz nie może być jak prawdziwy, zwłaszcza że to było wkrótce po wojnach szwedzkich i po kilku szturmach Warszawy.

Pomiędzy tylu przedmiotami, wpada zapewne w oczy naszym czytelnikom budynek naprzeciw szpitala Śgo Duchy na planie zamieszczony i lit. K. oznaczony. Przechodzący się przed nim żołnierz na szydlwachu, łatwo nas przekonywa że to była Kordegarda Marszałkowska Koronna, że zatem w tém miejscu jakęśmy wyżej opisali, znajduje się kamienica narożna Nrem 166 oznaczona, a dziś własnością W. Milewskiego będąca.

OPIS HISTORYCZNO-STATYSTYCZNY

SZPITALI MIASTA WARSZAWY

ŚWIĘTEGO DUCHA I PANNY MARYI.

(Ciąg dalszy).

Z tych wszystkich dokumentów ośm, liczbami: 1, 2, 4, 5, 9, 11, 12 i 16 oznaczone, były oblatowane dnia 2 listopada 1725 roku przez Mateusza Kostrzewskiego Rajcę miasta Starój Warszawy, a zarazem Prowizora Szpitala Śgo Ducha, w urzędzie i aktach radzieckich, w czasie wielkiego processu, jaki prowadziło miasto na rzecz Szpitala przeciwko OO. Kamedulom o grunta koło Pólkowa leżące. Nadto przywileje NN. 1, 2, 3, 4, 5, 9, 11 i 12 oznaczone, znajdują się obecnie w oryginałach w archiwum dawnych Akt miejskich. Przywilej z r. 1473 został spalony, oblatę jego umieszczamy z ksiąg metrycznych, wreszcie przywilej z r. 1651 jest w ekstrakcie urzędowym w archiwum dawnych akt miejskich, a nadto

w księgach metrycznych w Archivum Królestwa.—
Przywilej z roku 1697 znajduje się tylko w obłacie
w Archivum główném Królestwa z oryginału dotąd
niewynalezionego.

I.

**Przywilej Jana księcia Starszego Mazowie-
ckiego.**

*We wtorek najbliższy po Wielkiej-nocy (dnia 10 kwietnia)
z roku 1425.*

In nomine Domini Amen.
Ad rei memoriam Sempiternam Johannes Dei gratia Senior dux Mazovie et Russie terrarum dominus et heres Czirnensis etc. Significamus omnibus et singulis presentibus et futuris presencium litterarum noticiam habituris presencium per tenorem quomodo cupientes operibus pietatis diem extremi iudicij prevenire et quod nobis divina Maiestas in hac mundi area de Thezauris suis

W imię Pańskie Amen.
Na wieczną rzeczy pamiętkę, Jan Starszy z Bożej łaski Książę Mazowsza i Ruskich ziem, pan i dziedzic Czerski i t. d. Wiadomo czynimy wszem w obec i każdemu z osobna, terazniejszym i w przyszłości mającym mieć wiadomość niniejszego pisma w osnowie następującej: Jako chcąc czynami pobożnemi dzień ostatecznego Sądu uprzędzić a co nam Boska Opatrz-

largiflue ministravit velud servus fidelis quem constituit dominus super bona sua discrete dispensare partemque eorumdem bonorum que de manu domini suscepimus ministris suis pauperibus quos varijs nature erumpnijs et elatis senij defectibus dominus visitavit volentes impertire pro nostra nostrorumque predecessorum et Successorum animarum salute Domui pauperum hospitalis circa sanctum Spiritum extra Muros Varschovienses Molendinum nostrum parvum de prope Varschoviam super rivulo Drzanszna vulgariter dicto dedimus et cum piscina eiusdem Molendini presentibus donamus asscribimus appropriamus

ność na tym świecie ze swoich skarbów obficie udzieliła, jak wierny sługa którego pan ustanowił nad dobrami swojemi, ściśle rozdzielić i część tych dóbr, które z łaski Boga dostaliśmy, poddanym naszym ubogim, których podobalo się Panu Bogu różnemi natury utrapieniami i kalectwami wieku przeszłego nawiedzić; chcąc, dla zbawienia dusz Naszych i Naszych przodków i Naszych następców, udzielić domowi Szpitala ubogich przy kościele Śgo Ducha, za murami Warszawy nasz mały młyn około Warszawy, nad rzeczką Drzanszna pospolicie zwaną leżący, daliśmy i z sadzawką przy tymże młynie niniejszém dajemy

et in verum titulum hereditarium conferimus perpetue et in evum Preterea Nobilis Laurentius heres de Thargove Subiudex Varschoviensis ad dictam domum pauperum Hospitalis zelum et affectum habens specialem predium suum Pustoli vulgariter nuncupatum circa stratam que ducit de Varschovia in Blone retro villam nostram Wola situatum et cum agris eiusdem in longum et latum veluti in suis metis limitibus et grani- ciebus circumferencialiter est distinctum et limitatum nihil Juris et proprietatis pro se et Successoribus suis reservans in eodem pro sua et Suorum predecessorum animarum salute pauperibus dicte do-

zapisujemy na własność, i na prawdziwe dziedzictwo oddajemy na wieczne czasy. Nadto szlachetnie urodzony Wawrzyniec dziedzic Targowa podsedek Warszawski, powodowany gorliwością i przywiązaniem do wspomnionego domu szpitala ubogich, oddzielny folwark swój Pustoli zwanym pospolicie, leżący koło drogi która prowadzi z Warszawy ku Bloniu za wioską naszą Wolą i z polami tegoż mlyna, na długość i szerokość tak jak w swoich metach i granicach wokolo był dotąd oznaczony i określony, żadnego prawa i żadnej własności dla siebie i swoich sukcesorów niezachowując do tego Folwarku; dla

mus hospitalis dedit donavit et coram nobis temporibus perpetuis effectualiter resignavit.

zbawienia swojej i jego przodków dusz ubogim spomnionego domu szpitala dał, darował i w obliczu Naszém na wieczne czasy rzeczywiście odstąpił. (D. c. n.).

TREŚĆ PRZEDMIOTÓW

ZAWARTYCH W DRUGIM ZESZYCIE.

- | | <i>Str.</i> |
|---|-------------|
| 1. O głównych podziałach miasta Warszawy od r. 1382. | 65 |
| 2. Opis historyczno-topograficzny trzech bram Nowomiejskich, wraz z widokiem litografowanym tychże bram i miarą łokcia Warszawskiego z roku 1673. | 93 |
| 3. Opis historyczno-statystyczny szpitali miasta Warszawy, Ś. Ducha i Panny Maryi (ciąg dalszy) | 120 |

Zawiadomienie.

Widoku litografowanego trzech bram Nowomiejskich z roku 1673, można oddzielnie nabyć w składach rycin braci Pelizarro na Krakowskim-Przedmieściu i innych, po cenie kopiejek 30 za egzemplarz.

Zeszyt trzeci Starożytności Warszawskich już jest w druku.

WIDOK POMIAROWY

TRZECH BRAM

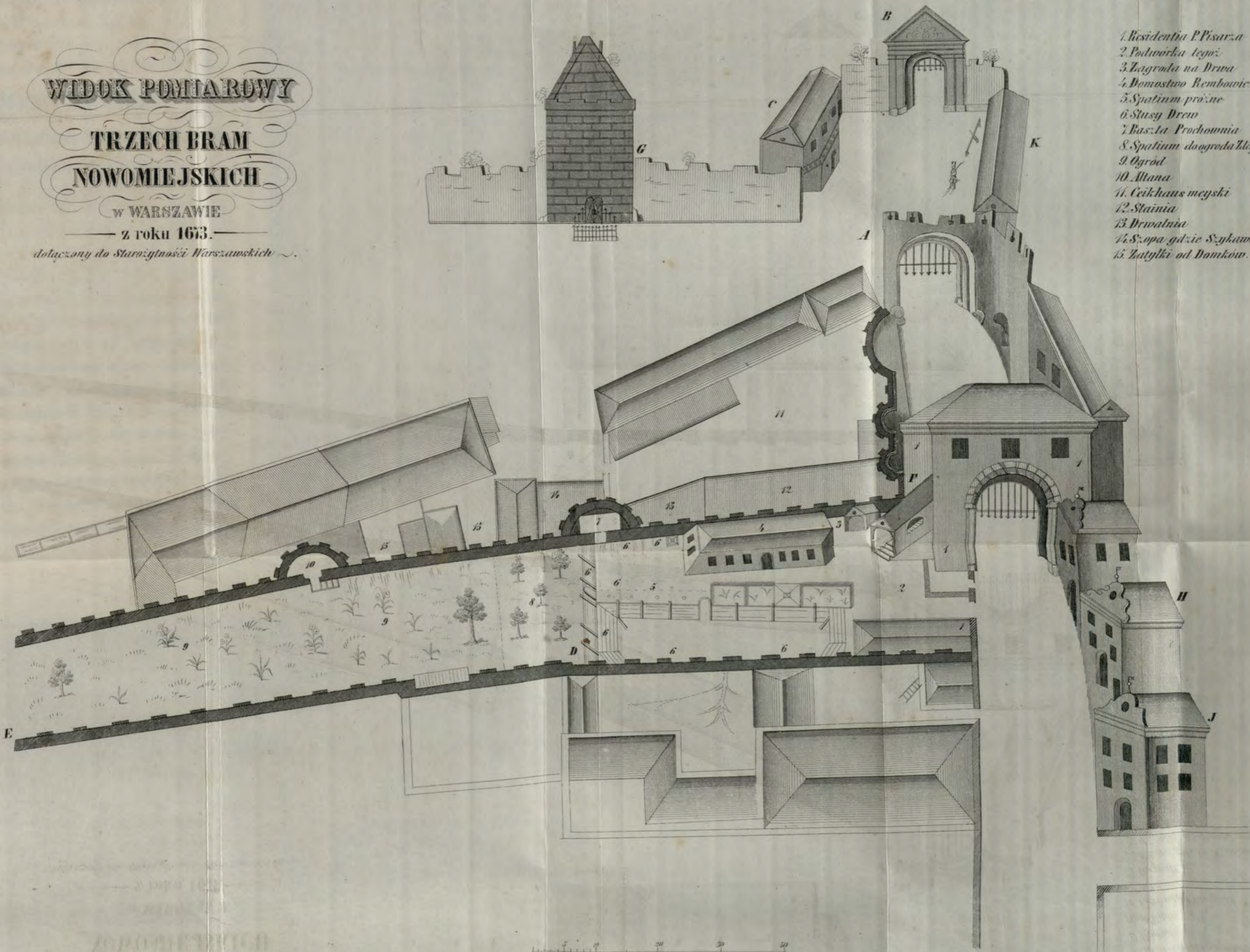
NOWOMIEJSKICH

w WARSZAWIE

z roku 1613.

dolaczony do Starozytosci Warszawskich

1. Residentia P. Pisarza
2. Podwórka tegoż
3. Zagroda na Drwa
4. Domostwo Rembowicza
5. Spatium pro'ne
6. Stusy Drow
7. Bas:ta Prochownia
8. Spatium doagroda Ilkzone
9. Ogród
10. Altana
11. Ceikhaus meyski
12. Stainia
13. Drwalnia
14. Szopa gdzie Szyhawki
15. Zatyglki od Domków.



gillum nostrum Maius presentibus est appensum. Actum et datum in Varschovia feria tertia proxima post festum Pasche Sub anno domini Millesimo Quadringentesimo vicesimo quinto. Presentibus viris Strenuis et Nobilibus Dominis Petro Pylik Palatino, Slawecz de Boglewicze Castellano Czirnensi, Wigando Czirnensi, Jacobo Warschoviensi, Johanne Czechonoviensi Vexilliferis, Stiborio de Szanchoczino Zacroczimensi, nec non Marschalco nostro Laurenzio Czedlicz Varschoviensi Subcamerariis et aliis quam plurimis fide dignis testibus ad premissa. Scriptum per Manus Pauli Grzymislai de Borzewo Plocensi et Varschoviensi Eccle-

go, pieczęć Nasza większa do niniejszego pisma została zawieszona. Działo się i dan w Warszawie we wtorek po Wielkiéjnocy roku Pańskiego 1425 w przytomności mężów dzielnych i szlachełnych panów: Piotra Pylika Wojewody, Slawecza z Boglewic Kasztelana Czerskiego, Wiganda Czerskiego, Jakóba Warszawskiego, Jana Ciechanowskiego Chorążych, Stibora z Sanhocina Zakroczymskiego, oraz Marszałka naszego Wincentego Czedlicz Warszawskiego, Podkomorzych i bardzo wielu innych wiarogodnych świadków powyższego aktu. Pisano ręką Pawła Grzymislawa z Borzewa Plocckiego i Warszaw. kościoła kanonika i kanclerza na-

siarum Canonici, nec non szego, który miał zlecenie Cancelarij nostri qui pre- do działania powyższego. sencia habuit in commissis.

Przez ten przywilój, jak widzimy, szpital śgo Duchu pozyskał tytułem darowizny na własność młyn przy nowój Warszawie na rzeczce Drzansznie, wraz z sadzawką do tego mlyna należąca. Co do miejsca, gdzie młyn ten był położony, bardzo łatwo jest odgadnąć, zwłaszcza, iż do dzisiejszego dnia rzeczka ta płynie w kierunku od koszar Mikołajewskich ku Wiśle (1); i nosi nazwisko Drna przez skrócenie dawniejszych nazwań Drzanszna, Drzaszna, Drzasna, Drana, a w końcu Drna. Podług inwentarza, pod dniem 27 marca roku 1794 sporządzonego, w skutek polecenia Kommissyi Policyi Koronnój, młyn rzeczony był murywany od ulicy o jednóm piętrze, od ogrodu zaś o dwóch piętrach. Połowa tego mlyna czyniła dochodu dukatów 30, druga zaś połowa pustkami stała. „Przyczyną tego był brak wody, gdyż lubo myśl tego kto go fundował była aż nadto dobra, zwłaszcza dla żywienia ubogich w szpitalu; nie myślał jednak (sło-

(1) Źródła téj rzeczki są w Warszawie w possessyi pod Nr. 2310 przy ulicy Dzikiej położonój, a własnością W. Trzecińskiego będącój.

wa są w inwentarzu), iż wody do tego mlyna nie będzie miał dostarczającój, a znikąd sprowadzoną być nie mogła. W czasie deszczu można było mląć raz na tydzień, a w czasie suszy dwa razy na miesiąc.“

W r. 1833 grunt tego mlyna był zabrany pomiędzy innemi na cytadellę Aleksandrowską i stosowne wynagrodzenie przez skarb królestwa szpitalowi śgo Ducha wypłacone zostało.

Przez tenże sam przywilój jak widzieliśmy, Jan książę Starszy Mazowiecki potwierdził dla szpitala darowiznę folwarku zwanego Pustoli, przez szlachełnego Wawrzeńca dziedzica z Targowa (może dziś wsi Targówka) podsędka Warszawskiego uczynioną. Folwark ten, jak przywilój opiewa, był położony za drogą idącą w kierunku od Warszawy ku Błoniu, za wioską Wolą (1). Zbyt on dawniej był oddalony od szpitala, aby przełożeni jego mogli byli dostatecznie wglądać w jego zarząd. Prowizorowie zwłaszcza szpitala, którzy byli zarazem rajcami, lub innemi urzędnikami miasta, mieli czynności swe przez odległość miejsca bardzo rozdwojone; z tych więc powodów, na początku

(1) Może najdawniejsza wzmianka o wsi Woli, gdzie dziś znajduje się śmętarz wyznania prawosławnego.

jeszcze XVII wieku folwark ten Pustola, jak rachunki szpitalne dowodzą, sprzedano, a w miejsce jego inny folwark bliższy Warszawy pod nazwaniem *Faworyty* kupiono.

Wreszcie z przywileju powyższego przekonywamy się, że Jan Starszy książę Mazowska oznacza dokładnie, jacyto ubodzy byli przyjmowani do szpitala Ś. Ducha. Wyrazy „ubogim których podobało się Panu Bogu różnemi natury utrapieniami i kalectwami wieku podeszłego nawiedzić,“ aż nadto przekonywają nas, że tylko wiek podeszły, a nie choroby stanowiły główną zasadę przyjmowania osób do tegoż instytutu.

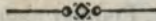
Przywilej szpitala z roku 1425, równie jak i poprzedni z r. 1388 nie są opatrzone podpisem panujących książąt, podobnie jak wszystkie następne przywileje książąt Mazowieckich przez nas w tym opisie cytowane (1), moc ich jednak prawna zasadzała się:

- 1) Na świadkach przytomnych aktowi, zwykle składających się z panów możnych i dygnitarzy, któ-

(1) W dziele Strączyńskiego pod tytułem: *Wzory pism dawnych w przerysach*, część 1 w Warszawie 1839 r. napotykamy podpisy Stanisława i Janusza książąt Mazowieckich w dokumencie w Warszawie w r. 1523 wydanym Piotrowi Kopotowskiemu Podkomorzemu Czerwińskiemu, na pożyczone od niego 100 kop groszy. Podpisy obudwóch książąt są umieszczone po lewej stronie dokumentu.

rzy bywali z godności, nazwiska i posiadłości w przywilejach wymieniani.

- 2) Na wyszczególnieniu imienia i godności pana możnego, który pisał i układał przywilój.
- 3) Na zawieszaniu pieczęci trojakiich, to jest: mniejszej, większej lub majestatycznej, stosownie do ważności przedmiotu.
- 4) Pargamin zwykle używany za materiał do pisanania, w części może tylko stanowić dowód przywileju.
- 5) Oblaty robione w innych aktach, bywały na takich przywilejach z odwrotnój pisma strony notowane. Rozumi się samo przez się, iż niezapisanie oblaty na przywileju, bynajmniej nie zmniejsza jego autentyczności, jeżeli oblata nie była zrobioną.
- 6) Zapisanie do ksiąg metrycznych koronnych, czyli kancelaryj królewskich, stanowi zupełny dowód egzystencyi przywileju. Jednak nie wszystkie przywileje miasta Warszawy są w tychże zamieszczone.



II.

Przywilej Jana księcia starszego Mazowsza

we czwartek w sam dzień ś. Jana Ewangelisty (dnia 27 grudnia) z roku 1425.

<p>In nomine Domini amen. Ad rei memoriam Sempiternam Johannes dei gratia Senior dux Mazovie et Russie Terrarum dominus et heres Czirnensis. Noticie universorum presencium et futurorum declaramus presencium per tenorem: Qualiter cum suggerente dyabolo quidam fures in Molendinum nostrum parvum ante varschoviam in Rijvulo Drzaszna vulgariter dicto tempore noctis clandestine descendentes Privilegia et munimenta omnia que habuit circumspectus Petrus de Mankolino super molendinum predictum sibi furti-</p>	<p>W imię Pańskie amen. Na wieczną rzeczy pamiętkę, Jan Starszy z Bożej łaski Książę Mazowsza i Ruskich Ziem Pan i dziedzic Czerska. Wiadomo czynimy wszystkim obecnym i przyszłym, przez osnowę niniejszego pisma, jako gdy za poduszczeniem czarta, niektórzy złodzieje wszedłszy potajemnie nocną porą do małego Naszego mlyna, położonego przed Warszawą na rzeczce Drzaszna pospolicie zwanej, a potajemnie zabrawszy wszystkie przywileje i dowody, jakie posiadał sławetny Piotr z Mankolina na spo-</p>
---	---

<p>ve recipientes destruxerunt propter quod nobis per Petrum Molendinatorem prefatum cum instancia fuerat supplicatum ut sibi privilegia et munimenta predicta innovare ac instaurare dignaremur. Nos itaque supplicationibus suis benignius acclinati sibi Privilegia et munimenta misericorditer innovamus sic: quod ipse Petrus et sui Successores terciam metretam cuiuslibet frumenti ibidem demolendi habebit temporibus eviternis, pro nobis et Successoribus nostris duabus metrelis frumentorum quorumlibet in dicto Molendino demolendorum dumtaxat reservatis. Ad labores autem ipsius molendini predicti videlicet ad lapides et ferramenta, nos et successo-</p>	<p>mniony mlyn, takowe zniszczyli; i gdy z tego powodu za wstawieniem się, wspomniony młynarz Piotr prosił, ażebyśmy raczyli mu przywileje i dowody wspomnione odnowić i odświeżyć. My więc do prośb jego laskawiej przychyłając się, miłościwie onemuż przywileje i dowody wznowiamy w ten sposób: że tenże Piotr i jego sukcesorowie trzecią miarę jakiegokolwiek zboża, tamże mającego być zmielonem, mieć będzie wiecznemi czasami dla siebie, zachowując Nam i Naszym sukcesorom dwie miary jakichkolwiek zboż w wspomnionym mlynie mleć się mających. Na koszta zaś utrzymania samego mlyna rzezonego, jakoto: na kamienie i żela-</p>
---	--

res nostri duos denarios | stwa, My i sukcesorowie
 ipse autem Petrus et Suc- | nasi dwa denary, sam zaś
 cessores sui tercium dena- | Piotr i jego sukcesorowie,
 rium dare et impendere te- | trzeci denar będą obowią-
 nebuntur. Preferea Petrus | zani dawać iłożyć. Nadto
 molendinator predictus et | rzeczony Piotr młynarz i je-
 sui successores cuilibet de | go sukcesorowie, każde-
 se querulanti Jure Civili | mu na nich użalającemu
 varschoviensi scilicet Cul- | się, obowiązani będą odpo-
 mensi tenebuntur respon- | wiadać podług prawa miej-
 dere. De quo eciam Molen- | skiego Warszawskiego, to
 dino prefatus Petrus et sui | jest Chełmińskiego. Z tego
 successores more aliorum | także mlyna rzeczony Piotr
 molendinatorum labores le- | i jego spadkobiercy zwy-
 ves videlicet Scampna, sca- | czajem innych młynarzy
 bella, gradus, hostia et fene- | lżejsze roboty, jakoto: law-
 stras ac lectos in curia no- | ki, stoleczki, schody, drzwi,
 stra nobis et Successoribus | okna i łóżka na Naszym
 nostris reparare et reforma- | dworze dla Nas i dla Na-
 re tenebuntur tociens quo- | szych sukcesorów, obo-
 ciens fuerit opportunum. Li- | wiązani będą naprawiać
 cebit igitur prefato Petro et | i przerabiać tyle razy, ile
 suis successoribus molendi- | razy dogodnem to będzie-
 num predictum tenere, habe- | Rzeczonemu więc Piotrowi
 re ac quiete et pacifice tem- | i jego sukcesorom wolno

<p>poribus perpetuis possidere nec noc vendere, donare, alienare, obligare, commu- tare et ad usus suos bene- placitos convertere, prout sibi et ipsius succesores melius et utilius cum eodem videbitur expedire. Sed no- stra et Successorum no- strorum voluntate in pre- missis primitus requisita. In cuius rei testimonium Sigillum nostrum Maius presentibus est appensum. Actum et datum in varscho- via feria quinta ipso die Sancti Johannis Evangeli- ste sub anno Domini mille- simo quadringentesimo vi- cesimo quinto. Presentibu Strenuis et nobilibus domi- nis: Johanne de Szczekoci- ni lublinensi, Paulo varscho- viensi Castellanis, Jacobo varschoviensi, Johanne Cze-</p>	<p>będzie spomniony mlyn dzierżyć, mieć, spokojnie i bezpiecznie na wieczne czasy posiadać, tudzież przedawać, darować, zby- wać, obciążać, zamieniać i na użytki dla siebie ko- rzystne obracać tak, jak się tylko jemu i jego spadko- biercom lepiej i użyteczniej będzie wydawało. Lecz za- wsze zastrzegając nasze i naszych następców poprze- dnicze zezwolenie w po- wyższych czynnościach. Na dowód tego pieczęć Nasza większa do niniejszego pi- sma została zawieszoną. Działo się i dan w Warsza- wie we czwartek w sam dzień ś. Jana Ewangeli- sty roku Pańskiego 1425, w przytomności dzielnych i szlachejnych Panów: Jana z Szczekocin Lubelskiego,</p>
---	--

chonoviensi Vexilliferis, Stiborio de Szanchoczino Subcamerario zacrocziemiensi, nec non Curie nostre Marschalco et aliis quam plurimis fide dignis testibus ad premissa. Scriptum per Manum Pauli G de B (1) Plocensi et Warschoviensi Ecclesiarum Canonici nec non Cancellarij nostri qui presencia habuit in commissis.

Pawła Warszawskiego Kasztellanów, Jakóba Warszawskiego, Jana Ciechanowskiego Chorążych, Scibora z Sanhocina Podkomorzego Zakroczymskiego i Marszałka dworu Naszego, oraz bardzo wielu innych wiarogodnych świadków powyższego aktu. Pisano ręką Pawła Grzymisława z Borzewa, Plockiego i Warszawskiego kościółka kanonika i kancлера Naszego, który miał zlecenie powyższe do uskutecznienia.

Przywilej ten, lubo został przez Mateusza Kostrzewskiego oblatowany i wliczony do liczby ośmiu przywilei na rzecz szpitala ś. Ducha wydanych; jednakże gdy z całej jego treści przekonywamy się, że ani jednego słowa nie ma któreby mogło oznaczać, iż on był wydany dla dobra jakiegokolwiek szpitala; gdy nadto: ani lustracya przywilei szpitala ś. Ducha z dnia

(1) Znaczy: Grzymisłai de Borzewo.

20 grudnia 1619 roku (1), ani przywilej konfirmacyjny króla Augusta II z r. 1697, żadnej wzmianki nie czynią o powyższym przywileju z r. 1425; z tych powodów uważać go musimy ze względu dobra szpitala ś. Ducha za żaden, i, że tylko przez błędne tłumaczenie Kostrzewskiego, został przez niego wcielony w obłacie do przywilei szpitala ś. Ducha. Błąd Kostrzewskiego pochodził ztąd, iż ten przywilej był wydany jako potwierdzający skradzione przez złodziei przywileje młynarza Piotra z Mąkolina, który miał swój młyn na téj samej rzeczce Drzaśnie dziś w Warszawie płynącej (2), na której także był młyn poniżej, do szpitala ś. Ducha należący. Lecz łatwo każdy osądzić może, że jedna rzeczka może nie jeden młyn obracać, nim wpadnie do drugiej; co właśnie miało miejsce i z rzeczką Drzasną. Jednym z ważnych powodów, dla których Kostrzewski to uczynił, mógł być wielki proces, jaki Magistrat miasta Staréj Warszawy prowadził z OO. Kamedulami o grunta szpitalne przy rzeczce Drzaśnie położone. Zdaje się więc, że prędzej

(1) Znajduje się w lustracyi miasta Warszawy z tegoż roku, której kopia urzędowa jest w archiwum akt dawnych miasta Warszawy.

(2) Obszerniej tę rzeczkę opisaliśmy w artykule podziału miasta Warszawy w Zeszytcie II na str. 77.

może gorliwości o dobro szpitala, jak błędnemu tłumaczeniu przypisać winniśmy oblatowanie rzeczono-
przywileju na rzecz szpitala ś. Ducha.

III.

Przywilej Bolesława księcia Mazowieckiego

*datowany w Zakroczymiu we środę w przed-dzień ś. Jakóba
Apostola (dnia 25 lipca) 1448 r.*

Lustracya przywilejów szpitala ś. Ducha z d. 20
grudnia 1619 r., przytaczając przywilej Bolesława
księcia Mazowieckiego, wyraża:

„Panowie Prowizorowie Hospitalis S. Spiritus po-
kazali privilegium a Boleslao Duce Mazoviae super
mansum agri a Gabriele Malek aquisitum pro Hospitali
S. Spiritus de dato in Zakroczim in vigilia S^{ci} Jacobi
Anno 1448.“

Przywilej ten, brzmi w tych słowach:

In nomine domini Amen.	W imię Pańskie amen.
Ad memoriam rei sempi-	Na wieczną rzeczy pamięt-
ternam Boleslaus dei gra-	kę, Bolesław z Bożej laski
cia Dux Mazovie et Russie	Książę Mazowsza i Ruskich
Terrarum, Nec non Var-	ziem, władca Warszawy,
schoviensis, Vischegradien-	Wyszogroda, Zakroczymia,
sis, Zacrocimensis, Czecho-	Ciechanowa, Pan i dziedzic

noviensis dominus et heres Cirnensis etc. Significa- mus tenore presentium tam presentibus quam futuris, barum noticiam habituris, huibus expedit generaliter universis: Quomodo ani- madvertentes prona et fide- lia servicia nobis per Pro- vidum Gabrielem alias Ma- lek Civem Varschoviensem exhibita et impensa, horum intuitu, Cupientes ipsum Ga- brielem eiusque posteros et legitimos ex innata nobis benignitate gracia specia- li visitare Mansum ipsius mensure Chulmensis ante Varschoviam, inter mansos eiusdem Civitatis Varscho- viensis situatum alias per providum Andream dictum Grapskij Civem varscho- viensem tentum et posses- sum, ab omnibus et singu-	Czerska i t. d. Wiadomo czy- nimy niniejszem pismem komu należy, tak obecnym jak w przyszłości wiado- mość niniejszego mieć ma- jącym, w ogóle wszystkim; iż bacząc na chętne i wier- ne usługi nam przez sła- wetnego Gabryela, inaczéj Malkiem zwanego, obywa- tela Warszawy okazane i położone; ze względu na to, pragnąc tegoż Gabryela i jego następców prawych przez wrodzoną Naszą hoj- ność, szczególną laską ob- darzyć: włókę gruntu sa- méj miary Chelmińskiej przed Warszawą pomiędzy włokami tegoż miasta War- szawy położoną, dawniej przez sławetnego Andrzeja zwanego Grapskim obywa- tela Warszawskiego trzy- maną i posiadaną, od wszy-
---	---

lis nostris Censibus pecuniarum, Avene dationis et alijs Solutionibus, Exactionibus, Contributionibus, Angariisque et Preangariis generaliter universis quibuscunque nominibus nuncupentur, de talibus mansis solvj et fierj consuetis recepta tamen ab eodem Gabriele certa pecuniarum Summa, absolvimus, libertavimus ac libertamus et absolvimus harum serie mediante perpetue et in evum. Quare sit licitum pre-nominato Gabrieli ipsiusque posteris et Successoribus legitimis prefatum mansum cum prescriptis Juribus et libertatibus ac omnibus et singulis utilitatibus, fructibus, redditibus, proventibus, censibus, emolimentis et obvencio-

stkich i szczególnych nianych czynszów, datków w pieniądzech i w owsie, oraz od innych opłat, exakcyj, podatków, podwód, w ogóle od wszystkich danin jakiegokolwiek nazwiska, z tych włók zwykle dotąd płaconych i odbieranych, za przyjęciem jednakże od tegoż Gabryela pewnej ilości pieniędzy odpuściliśmy, uwolniliśmy, uwolniamy i odpuszczamy od tychże, mocą niniejszego pisma na zawsze i na wieki. Dla tego ma być wolno wspomnionemu Gabryelowi i jego następcom i spadkobiercom prawym, rzeczoną włókę gruntu z wymienionemi prawami i wolnościami, z wszystkiemi i szczególnemi użytkami, korzyściami, zyskami, dochoda-

nibus generaliter universis, quibuscumque nominibus nuncupentur ad presens in eodem manso existentibus et accrescendis quomodo libet in futurum tenere, habere, regere, gubernare, quiete et pacifice perpetuisque temporibus possidere; Nec non Vendere commutare, alienare, donare, obligare et ad usus suos beneplacitos convertere, prout sibi et suis legitimis Successoribus melius et utilius videbitur expedire. Nostra tamen et nostrorum Successorum voluntate more solito principaliter requisita in premisis. In cuius rei testimonium Sigillum nostrum Marius de certa nostra sciencia presentibus est appensum. Actum et datum in Zacro-

mi, czynszami, przybytkami i intratami, w ogóle wszystkim, pod jakimkolwiek nazwiskiem obecnie dotęjże włóki należącemi i jakimkolwiek sposobem w przyszłości mającemi się nabyć, trzymać, mieć, rządzić, dzierżyć, spokojnie i bezpiecznie na wieczne czasy posiadać, przedawać, zamieniać, zbywać, darować, zastawiać i na użytki sobie upodobane obracać, tak jak tylko jemu i jego prawym spadkobiercom lepiej i użyteczniej na swoją korzyść zdawać się będzie. Przedewszystkiem jednak za wyjednaniem podług zwyczajaju, Naszej i Naszych następców woli w wyżej przywiedzionych zdarzeniach. Na dowód zaś tego pieczęć większa, z Naszą

cim feria quarta in Vigilia
 Sancti Jacobi Apostoli glo-
 riosi anno domini Millesimo
 quadringentesimo quadra-
 gesimo octavo. Presentibus
 Strenuis et Nobilibus: An-
 drea de Przeradovo Castel-
 lano Zacrociemiensi, Vincen-
 tio Marschalco, Andrea de
 Goszczyanczicze Vicethe-
 zaurario nostris et Nicolao
 Mnych de Wysnyewo, aliis-
 que quam plurimis nostris
 fidelibus fide dignis testibus
 circa premissa. Scriptum
 per manus Stephanij Nico-
 lai de Mnyschewo prepo-
 sili varschoviensis, Canoni-
 ci plocensis Ecclesiarum et
 Curie nostre Cancellarij qui
 presencia habuit in com-
 missis.

pewną wiadomością do ni-
 niejszego pisma została
 przywieszona. Działo się
 i dan w Zakroczymiu we
 środę w wilią błogosławio-
 nego ś. Jakóba Apostoła ro-
 ku Pańskiego 1448 w przy-
 tomności dzielnych i szła-
 chetnych: Andrzeja z Prze-
 radowa Kasztellana Zakro-
 czymskiego, Wincentego
 naszego Marszałka, An-
 drzeja z Gościanczyc Pod-
 skarbiego naszego i Miko-
 łaja Mnicha z Wiśniewa
 oraz bardzo wielu innych
 naszych wiernych wiaro-
 godnych świadków powyż-
 szego aktu. Pisano ręką
 Stefana Mikołaja z Mnisze-
 wa kościółów: Warszaw-
 skiego Proboszcza, Kanoni-
 ka Płockiego i Kanclerza
 dworu naszego, który miał
 sobie zleconą czynność do
 uskutecznienia.

Przywilej ten jest aż nadto zrozumiały, abyśmy objaśniać go potrzebowali; idzie tylko o rozpoznanie, gdzie włoka ta była położoną i co się z nią do dzisiaj stało. (1) Przywilej opiewa, że była „ante Varschoviam inter mansos eiusdem civitatis varschovien-sis.“ Nadto z przywileju szpitala ś. Ducha z r. 1473 i z aktu kupna włoki Burkat w r. 1502 dla rzeczono-go szpitala, a szczególnie z dekretu Kommissyi Boni Ordinis dnia 31 lipca 1766 (2) wydanego, (w skutek sporu miasta Warszawy i szpitala ś. Ducha z KK. Mis-syonarzami o klin górzysty *dwie włoki* wynoszący i na Nowym Świecie leżący, za drogą publiczną do Uja-zdowa z Warszawy idącą) łatwo poznać możemy, gdzie ten grunt był położony. Własność ta szpitalna, przechodząc przez różne dzierżawy mniej więcej ko-rzystne, dla dogodności samego szpitala obróconą została na grunta wieczysto czynszowe, wraz z inne-mi gruntami szpitalnemi w tamtych stronach leżącemi.

(1) Wyraz *mansus* tłómaczymy tu przez włokę, gdyż w przywileju Konrada, Kazimierza, Bolesława i Jana, książąt Mazowieckich z roku 1464, który później umieścimy, *morg* jest nazwany przez wyraz *juger*. Nadto lustracya mia-sta Warszawy z r. 1564 wyraźnie włokę nazywa *mansus*. Niektórzy jednak dziejopisarze nasi, tłómaczą ten wyraz przez *morg* albo łan.

(2) Dekret ten następnie będzie umieszczony.

Z tych posiadłości obecnie oplacają czynsze do szpitala następujące grunta:

NN^{ra}: 1389, 1391, 1444, 1445, 1642, 1643, 1644, 1645, 1646, 1647, 1648, 1649, 1650 *a i b*, 1651, 1652, 1653, 1654, 1655, 1656, 1657, 1676, 1730, 1737, 3071, razem 24 possessyie (1). Obszerniej o tych gruntach mówić będziemy później, przy kupnie w r. 1502 włóki drugiej gruntu ornego od Piotra Wilka nabytego, to jest: gdy resztująca ilość nabytych gruntów szpitalnych, dziś pod wymienione possessyie zajętych, udowodnioną zostanie.

IV.

Przywilej Bolesława księcia Mazowieckiego

*datowany w Warszawie w niedzielę w dzień ś. Bartłomieja
(dnia 24 sierpnia) 1449 roku.*

In nomine domini Amen.	W imię Pańskie amen.
Ad memoriam rei sempiternam. Boleslaus dei gratia Dux Mazovie et Russie Terrarum, necnon Var-	Na wieczną rzeczy pamiętkę. Bolesław z Bożej łaski Książę Mazowsza i Pan Ruskich ziem, oraz War-

(2) Wykaz ten jest w roku 1834 sporządzony przy zdaniu przez b. Urząd Muncypalny miasta Warszawy, administracyi szpitala ś. Ducha, Radzie Szczegółowej Opiekuńczej.

schoviensis, Vischegradien-
 sis, Zacrocimiensis, Czecho-
 noviensis Dominus et heres
 Czirnensis etc. Significa-
 mus tenore presentium tam
 presentibus quam futuris,
 harum noticiam habituris
 quibus expedit generaliter
 universis: Quomodo coram
 nobis personaliter constitu-
 tus Providus Nicolaus Mo-
 lendinator de Czirsco sa-
 nus utroque existens spiritu
 non compulsus, non coac-
 tus, nec aliquo dolo aut
 fraude circumventus, sed
 ipsius mera et spontanea
 voluntate amicorumque su-
 orum salubrij fretus consilio
 Molendinum ipsius parvum
 ante Varschoviam super
 Rivulo Drzasna cum orto
 et piscinula alias Sadzaw-
 ka ibidem situatum, ac cum
 omnibus et singulis utili-
 szawskiej, Wyszogrodzkiej,
 Zakroczymskiej, Ciecha-
 nowskiej i dziedzie Czer-
 ska i t. d. Wiadomo czyni-
 my niniejszém pismem tak
 obecnym jak w przyszłości
 mającym mieć wiadomość
 niniejszego, w ogóle wszy-
 stkim komu należy: iż oso-
 biście stanąwszy przed na-
 mi sławetny Mikołaj mły-
 narz z Czerska, zdrowy na
 ciele i umyśle, nieznaglo-
 ny, nieprzymuszony, ani ża-
 dną zdradą lub podstępem
 powodowany, lecz tylko
 z szczerój i dobrowolnej
 swój woli, oraz wsparty
 przyjaciół swoich zdrową
 radą, młyn swój mały
 przed Warszawą na rzecz-
 ce Drzasna, z ogrodem i sa-
 dzawką tamże położonym;
 ze wszystkimi i szczegól-
 nemi użytkami, korzyścia-

<p> tatibus, fructibus, redilibus, metretis, censibus, emoli- mentis et obventionibus ge- neraliter universis, quibus- cunque nominibus nuncu- pentur, adpresens in dictis molendino, orto et piscinula existentibus et accrescen- dis, quomodolibet in futu- rum nihil omnino pro se et suis posteris reservans in eisdem, provido Gabrieli Malek dicto, civi de Var- schovia pro triginta sexa- genis grossorum in mediis grossis vendidit et voce ir- revocabili resignavit per- petue et in evum per ipsum Gabrielem ipsiusque poste- ros et successores legiti- mos cum prescriptis utili- talibus tenendum, haben- dum, regendum, gubernan- dum quiete et pacifice per- petuisque temporibus pos- </p>	<p> mi, zyskami, miarkami, czynszami, przydatkami, i intratami w ogólności wszystkimi, jakiegokolwiek nazwisko noszącemi nate- raz znajdującemi się we wspomnionym młynie,ogro- dzie i sadzawce, i jakim- kolwiek sposobem w przy- szłości przyrość mającemi, zupełnie nic dla siebie i dla swoich spadkobierców w tychże niezostawiając, sła- wetnemu Gabryelowi Ma- lek nazwanemu, obywatel- lowi Warszawskiemu za 30 kop groszy w monecie pół- groszami, przedał i głosem nieodwołalnym odstąpił wiecznie i po wszystkie wieki na rzecz tegoż Gabry- ela i jego następców i spad- kobierców prawych, ze wspomnionemi użytkami, do trzymania, mienia, zarzą- </p>
--	---

sidendum, necnon vendendum, commutandum, alienandum, donandum, obligandum, et ad usus suos beneplacitos convertendum, prout sibi ipsiusque legitimis successoribus melius et utilius videbitur expedire, nostra tamen et nostrorum successorum voluntate more solito principaliter requisita in premissis. In cuius rei testimonium, sigillum nostrum maius de certa nostra sciencia presentibus est appensum. Actum et datum in Varschovia die dominica festi Sancti Bartholomei, anno Domini millesimo quadringentesimo quadragesimo nono. Presentibus strenuis nobilibusque dominis: Johanni Mylyonowsky Subcamerario Czir-

dzania, zawiadywania spokojnie i bezpiecznie i na wieczne czasy posiadania, niemniej do przedawania zamieniania, zbywania, darowania, obciążania i na swoje użytki upodobane obracania tak, jak się jemu i jego prawym spadkobiercom lepiej i użyteczniej z korzyścią będzie wydawało, za wyjednaniem jednak przedewszystkiem (w wspomnionych okolicznościach zwykłym zwyczajem) naszej i naszych następców woli. W dowód zaś téj czynności, pieczęć nasza większa, za naszą pewną wiadomością do niniejszego pisma została przywieszona. Działo się i datowano w Warszawie, w niedzielę w dzień ś. Bartłomieja roku Pańskiego

nensi, Nicolao Mnych de Grambech, Johanne Bogathkone Tribuno Varschoviensi et Nicolao de Poticz vicemarschalco nostris aliisque quam plurimis nostris fidelibus fidedignis testibus circa premissa. Scriptum permanus Stephani Nicolai de Mnyschevo Prepositi Varschoviensis, Canonici Ploccensis Ecclesiarum et Curie nostre Cancellarii, qui presencia habuit in commissis.

1449. W przytomności dzielnych i szlachejnych panów: Jana Milonowskiego podkomorzego czerskiego, Mikołaja Mnicha z Grambca, Jana Bogatki wojskiego warszawskiego i Mikołaja z Potyczy, Wicemarszałka naszych, oraz innych wielu nam wiernych i wiarogodnych świadków powyższego rozporządzenia. Pisano ręką Stefana Mikołaja z Mniszewa proboszcza warszawskiego kanonika plockiego kościołów, a dworu naszego kancelerza, który powyższą czynność miał sobie poruczoną.

Ani Iustracya przywilei szpitala ś. Ducha 20 grudnia 1619 r., ani przywilój confirmacyjny Augusta II z r. 1697, nie wspominają o powyższym dokumencie. Po odczytaniu go nawet możnaby pozornie sądzić, że Kostrzewski błędnie go zamieścił w oblacie na rzecz

szpitala ś. Ducha. Przywilej jednak temuż instytutowi przez Bolesława księcia Mazowieckiego we wtorek przed ś. Marcinem wyznawcą i biskupem roku 1484 nadany, całą tę wątpliwość rozstrzyga. Obadwa te przywileje w ścisłym połączeniu z sobą zostające, przedstawiały następujące korzyści dla szpitala ś. Ducha. Przez pierwszy przywilej to jest z roku 1449 nabył Gabryel Malek obywatel warszawski (1) od Mikołaja młynarza z Czerska, młyn na rzeczce Drzasna pod Warszawą, ze wszystkimi swodami téj posiadłości w przywileju wyrażonemi; przez drugi zaś to jest przez przywilój Bolesława księcia Mazowieckiego z roku 1484 szpital ś. Ducha został uwolniony od wszelkich czynszów składek i danin do dworu księcia na ś. Marcin z powyższej posiadłości Gabryela Malek zwykle dawanych. Przywilej z r. 1449 przez nas przytoczony, jest wypisany z oryginału w archiwum dawnych akt Warszawy znajdującego się, obłata albowiem jego, jak wszystkich innych przez Kostrzewskiego uskuteczniionych, jest nadpodziw błędna i wątpliwa.

(1) Ten sam obywatel jest wspomniany w przywileju Bolesława księcia Mazowieckiego z r. 1448.

V.

Przywilej książąt Mazowieckich Konrada, Kazimierza, Bolesława i Jana,*datowany w Warszawie we czwartek najbliższy przed ś.**Wojciechem (dnia 19 kwietnia) roku 1464. (1)*

In nomine Domini amen.	W imię Pańskie amen.
Ad rei memoriam sempiternam. Conradus, Kasimirus, Boleslaus et Johannes Dei gracia Duces Mazovie, Russieque, necnon Domini et heredes Terrarum: Plocensis, Cirnensis, Rawensis, Varschoviensis, Sochaczoviensis, Gostinensis, Vischegradiensis, Zacrocziemiensis, Czechonoviensis, Visznensis et Belzensis etc. Significamus tenore presencium tam presentibus quam futuris, harum noticiam habituris quibus expedit generaliter universis. Quomodo	Dla wiekuistój pamięci Konrad, Kazimierz, Bolesław i Jan z Bożej łaski KK. Mazowieccy i Rusi, oraz panowie i dziedzice ziem: Plockiej, Czerskiej, Rawskiej, Warszawskiej, Sochaczewskiej, Gostyńskiej, Wyszogrodzkiej, Zakroczymskiej, Ciechanowskiej, Wiskiej i Belzkiej i t. d. Wiadomo czynimy niniejszém pismem komu należy, tak obecnym jak w przyszłości, wiadomość niniejszego mieć mającym, w ogóle wszystkim. Iż chcąc

(2) Przywilej ten na rzecz szpitala ś. Ducha w obłacie przez Kostrzewskiego podany, przytoczony tutaj jest z oryginału.

<p>volentes bona Ducatus nostri adaugere, ac ad utilitates deducere uberiores, confisi de industria et fidelitate sagacis Johannis Kula dicti de Cirsko, molendinum super fluvio inferiorius molendini hospitalis ante Varsohiviam per eundem Johannem de nova radice construendum et edificandum, quod quidem molendinum cum agris, pratis ad ipsum molendinum dudum spectantibus prout idem ager et prata sunt consignata, sagaci Johanni Kula dicti de Cirsko oppidano, cum suis successoribus legitimis damus, donamus, ascribimus, appropriamus et in verum titulum hereditarium ex nunc graciose perpetue conferimus, cum tercia metreta omnium et sin-</p>	<p>posiadłości naszego księztwa powiększyć i na użyteczniejsze zamienić; przekonani o przemyśle i wierności zdolnego Jana <i>Kulem</i> zwanego z Czerska, młyn na rzeczce poniżej młyna szpitalnego przed Warszawą przez tegoż Jana z gruntu mający być wystawiony i wybudowany, który to młyn z polami i łąkami, do niego dawniej należącemi, w takim stanie w jakim te pola i łąki były oznaczone: sprawnemu Janowi zwanemu <i>Kula</i>, mieszczaninowi z Czerska i jego prawym sukcesorom dajemy, darujemy, zapisujemy, przywłaszczamy i na prawdziwą własność dziedziczną, odtąd laskawie, wieczyście, nadajemy, z trzecią miarą</p>
---	--

gulorum frumentorum an-
 nonarum ibidem molendo-
 rum, cujuscunq̄ generis
 existencium ad impsum mo-
 lendinum de quibuscum-
 que partibus adductorum
 et adducendorum, quam ter-
 ciam mensuram seu metre-
 tam predictus Johannes
 cum suis successoribus ha-
 bebūt, percipiet et levabit.
 Pro nobis vero et nostris po-
 steris duabus metretis re-
 servatis, ac eciam isto ex-
 presso: quod pro Curia no-
 stra frumenta quecunq̄
 sint, sine omni exaccione
 emolimentorum molere tene-
 atur tociens quociens no-
 bis et nostris posteris op-
 portunum fuerit. Item ad-
 iungimus, appropiamus
 eidem molendino unum iu-
 ger alias *morg* pro domo,
 area et orto circa vicinos

wszystkich i szczególnych
 ziarn i zboż tamże zmielo-
 nych, w jakimkolwiek ga-
 tunku do tego mlyna, z któ-
 réjbądźkolwiek okolicy do
 zmielenia dostawionych i
 mających się dostawić,
 którą to $\frac{1}{3}$ miarę czyli *me-
 treę* spomniony Jan z swo-
 jemi sukcesorami, mieć,
 pobierać i podnosić będzie.
 Dla nas zaś i naszych nastę-
 pców zachowujemy dwie
 miarki, z tym wyraźnem
 zastrzeżeniem, że dla na-
 szego dworu, zboża jakie-
 kolwiekby były, bez za-
 dnego dopominania się ko-
 rzyści, mleć jest obowią-
 zany tyle razy, ile razy nam
 i naszym następcom będzie
 dogodnem. Przyłączamy
 także i przywłaszczamy
 do tego mlyna, jedno wy-
 mienione pole inaczéj z wa-

in nostra villa ducati Polikowo. Preterea volumus, quod prefatus Johannes cum sua posteritate super quibuscunque, causis motis et moyendis, perpetratis et perpetrandis iure Theutonico Culmensi, in villa nostra Policowo coram Advocato prout ceteri vicini, ad quevis objecta et obicienda iuri parebit et respondebit. Idem Johannes cum suis successoribus ad reformationem eiusdem molendini, aggeris et ferrementorium ad ipsius singulas pertinetias, iuxta morem nostrorum aliorum molendinatorum, Nos duos et Johannes unum cum suis successoribus tertium denarium Deo suffragante impendamus. Idem Johannes cum suis successoribus in Curia nostra ne morgiem na dom, podwórko i ogród w sąsiedztwie naszej wsi książęcej Polikowo. Nadto chcemy, ażeby spomniony Jan z swoim jém potomstwem, w jakichkolwiek sprawach, już rozpoczętych i mających się rozpocząć, wytoczonych i mających się wytoczyć, prawu Niemieckiemu Chelmińskiemu w naszej wsi Polikowie przed wójtem, tak jak inni sąsiedzi na jakiegokolwiek zarzuty uczy-nione i mając się uczynić przed sądem będzie posłusznym i odpowiadać będzie. Nadto, tenże Jan z swojemi sukcesorami na przero-bienie tego mlyna, grobli i naprawę żelastw w jego szczegółowym składzie, podług zwyczaju innych naszych młynarzy, my dwa,

Ducali, valvas, hostia, fenestras, scampna, vetera tecta pro nobis in domibus nostris ducalibus reparabit et alia servicia prout ceteri alij molendinatores in nostris ducalibus faciat et impendet, sitque astrictus. Quare sit licitum predicto Johanni ipsiusque successoribus legitimis, predictum molendinum cum metretis, agris, pratis, ac prescriptis omnibus utilitatibus et iuribus, universis fructibus, proveniuntibus, tenere, habere, regere, gubernare et pacifice perpetuisque temporibus possidere. Sed ad vendendum, commutandum et alienandum nostra et nostrorum successorum voluntas requiratur in premissis. In cuius rei testimonium sigillum preclari principis do-

a Jan jeden denar z swojemi successorami za Boską pomocą wyklądać będziemy. Tenże Jan z swojemi successorami do naszego dworu książęcego, wrota, drzwi, okna, ławki, dawne dachy dla nas w naszych domach książęcych będzie naprawiał, i inne posługi, jak inni młynarze w naszych księstwach, swoim kosztem czynić jest obowiązany. Z tego powodu wolno będzie wspomniemu Janowi i jego prawym następcom, rzeczony młyn z miarkami, polami, łąkami i wspomnionemi wszystkimi użytkami i prawami, wszystkimi korzyściami, dochodami, mieć, rządzić, zawiadywać i spokojnie na wieczne czasy posiadać. Lecz do sprzedania, zamie-

mini Boleslai Ducis Masovie etc. felicis recordii patris nostri carissimi majus, de certa nostra sciencia pre- sentibus est appensum. Actum et datum in Varscho- via feria quinta proxima antefestum Sancti Adalber- ti, anno Domini millesimo quadricentesimo sexagesi- mo quarto, presentibus Do- minis: Johanne de Bogle- wicze Pallatino Mazovie, Andrea de Raschnicze Li- vensi Castellano, Andrea de Goszczanczycze Pincerne (sic) Czechonoviensis et vi- cethezaurario, Christofore de Campna Dapifero Plo- censi et alijs quam pluri- mis fidedignis testibus cir- ca premissa. Datum per manus venerabilis Domini Mathie de Tharno Plocen- sis et Varschoviensis Ca-	niania i zbywania, potrze- bna będzie nasza i naszych suksessorów wola, w wy- żej wyrażonych okolicz- nościach. W dowód tego pieczęć większa Jaśnie Oświeconego księcia Bo- lesława Wielkorządczy Ma- zowieckiego b. p. ojca na- szego najukochańszego, z naszą pewną wiadomością do niniejszego pisma zo- stała przywieszona. Działo się i datowano w Warsza- wie we czwartek najbliż- szy przed ś. Wojciechem roku Pańskiego 1464. W przytomności Panów: Jana z Boglewic Wojewo- dy Mazowieckiego, Andrze- ja z Rasznic Kasztelana Liwskiego, Andrzeja z Go- sciańczyc Cześnika Ciecha- nowskiego i Podskarbiego, Krysztofa z Kępy Stolnika
---	---

nonici, Rectorisque parochialis in Cirsko ecclesiarum, Cancellarii Mazovie, qui presencia habuit in commissis. Płockiego i bardzo wielu innych wiarogodnych świadków powyższej czynności. Datowano ręką wielbnego pana Mateusza z Tarny w kościołach płockim i warszawskim kanonika, w Czersku proboszcza, Kanclerza Mazowieckiego, który miał sobie zleconą do uskutecznienia powyższą czynność.

Przywilej ten nie jest objęty, ani w lustracyi z roku 1619, ani w przywileju Augusta II z roku 1697, zapewne dla tego, iż bezpośrednio nie zapewniał dla szpitala ś. Ducha żadnej korzyści; jednak pośrednio zapewnił ją szpitalowi przywilej ks. Stanisława i Janusza 1519 r., kiedy szpital stał się właścicielem tego młyna, (jak o tém będzie niżej).

We wspomnionym przywileju spostrzegamy może najdawniejszą wzmiankę o wsi pobliskiej Warszawie, dziś Pulkowem zwanój. Prawodawca nazywa ją: „Polikowo nasza wieś książęca.” Miała ona osobnego wójta, rządziła się podług prawa chełmińskiego, a nadto do jej jurysdykeyi należały sąsiedzkie grunta. W roku

1738, podług urzędowej mapy przez Mateusza Zdanowicza uskutecznionej (1), przy samej głównej posesyi, czyli przy dworze téj wioski, wpadała rzeczka Drzasna do Wisły; położenie więc jéj było bardzo szczęśliwe, miała bowiem obfitość ryb i dostateczną ilość wody do obracania młynów (2).

Z tego i poprzednich przywilei przekonywamy się, iż młynarze w XV wieku ważną przysługę panującym księżętom wyświadczali; oprócz bowiem właściwych zatrudnień, byli stolarzami i cieślami; obowiązani byli różne w ich dworach pełnić posługi; zapewniali księżętom dość znaczne korzyści, gdyż $\frac{2}{3}$ dochodu z miar zmielonych oddawać im musieli; nakoniec obowiązani byli dla całego dworu mléć zboża tyle, ile potrzeba wymagała.

(1) Mapa ta będzie dołączona w jednym z najbliższych zeszytów naszego dzieła.

(2) Obszerniejszą wiadomość o téj wsi, udzielimy w następnych zeszytach.

VI.

Przywilej Bolesława Księcia Mazowieckiego,

datowany w Warszawie we czwartek po ś. Zofii (20 maja)

1473 roku.

Orginał tego przywileju został przy pożarze Warszawy zniszczonym; oblatowany jest tylko w aktach metrycznych koronnych w księdze lit. D. od roku 1471 do 1479 r. i brzmi w tych słowach:

<p>Anno Domini 1473 feria quinta proxima post Sancte Sophie in Varschovia, presentibus dominis: Nicolao Wansch de Bogathe pallatino, Jacobo Czernensi castellano de Myensko, Nicolao Družbycz de Zawstchowo vexillifero et capitaneo Varschoviensi etc. etc. Exposuit coram nobis honorabilis Andreas Pronobis nuncupatus, prepositus oraculi Sancti Spiritus ad cenobium extra muros Varschovienses, quomodo dudum ardente civitate Var-</p>	<p>Roku Pańskiego 1473 we czwartek najbliższy po ś. Zofii w Warszawie, w przytomności panów: Mikołaja Wansch z Bogatego Wojewody, Jakóba Czerskiego Kasztelana z Mieńska, Mikołaja Družbicz z Zawstchowa Chorążego i Starosty Warszawskiego, i wielu innych. Przełożył nam czciogodny Andrzej Pronobis nazwany, proboszcz kaplicy ś. Ducha przy klasztorze za murami Warszawy: jako niegdyś w czasie pożaru miasta Warszawy,</p>
---	--

<p>chsoviensi privilegium dotis et donacionis super duos mansos mesure Chulmen- sis, super et in Varschovia civitate nostra, inter mansos Malodobrii olim Mathie et mansos Burkarth civium Varschoviensium iacentes, eidem oraculo Sancti Spi- ritus, per predecessores no- stros donatos cum libertati- bus infrascriptis in ignis fa- villam redactum est, quod et legitimis documentis et probationibus docuit et com- probavit in hanc formam quomodo nostri predeces- sores duces Mazovie duos mansos, mesure chulmen- sis in et super Varschovia inter mansos Malodobrii et Burkarth iacentes in lon- gum etc. cum omni iure et utilitate etc. nihil pro se etc. oraculo sancti Spiritus ex-</p>	<p>w płomieniach spalił się przywilej uposażenia i da- rowizny, na dwie włoki miary chelmińskiej na i w Warszawie naszym mie- ście, pomiędzy włokami Małodobry niegdy Macieja, a włokami Burkarth, oby- wateli Warszawskich leżą- ce, tejże kaplicy ś. Duchy przez naszych przodków darowane z wolnością- mi niżej opisanemi. Co i urzędowemi dowodami i świadectwami wykazał i stwierdził w ten sposób: jako nasi przodkowie ksią- żęta Mazowieccy, dwie wło- ki miary chelmińskiej na Warszawie i w Warszawie pomiędzy włokami Małodo- bry i Burkarth leżące, co do szerokości i długości i t. d. z całym prawem i użytkiem i t. d. nie dla siebie niezo-</p>
--	---

<p>tra muros Varschovienses et capellano eius pro tempore existenti, in perpetuum donaverunt solutos et liberos ab omnibus nostris censibus, solutionibus, laboribus, omnibus angariis, preangariis generaliter universis. Receptis ac admissis huiusmodi probacionibus, donationem huiusmodi presentibus confirmamus, innovamus, approbamus et robor perpetue firmitatis ipsam habere decernimus in perpetuum. (Akta metryczne Nr. 9, fol. 27).</p>	<p>stawując i t. d. kaplicy ś. Ducha za murami Warszawy, i jój kapelanowi w właściwym czasie będącemu, na wieczne czasy darowali, wolne i swobodne w ogóle od wszystkich i wszelakich naszych czynszów, opłat, robocizn, podwód, uciążliwości. Przyjmując zaś i przystając na powyższe dowody, darowiznę tę niniejszym przywilejem potwierdzamy, wznawiamy, poświadczamy i stanowimy: ażeby sama nazawsze miała moc wiecznej trwałości.</p>
--	---

Lubo Kostrzewski nie oblatował go, ani nie jest spomniony w przywileju potwierdzającym Augusta II z r. 1697, jednak gdy lustracją z dnia 20 grudnia 1619 r. jest objęty i zamieszczony w metrykach koronnych, autentyczności jego nie możemy zaprzeczyć, ile że jest wydanym na korzyść szpitala ś. Ducha.

Przez ten przywilej Bolesław książę Mazowiecki dał i darował dla kaplicy ś. Ducha dwie włoki gruntu *in et super Varschovia* podług metryk, *inter agros Malodobrii et Burkart* podług lustracy i metryk, leżące.

O położeniu tego gruntu, najlepiej objaśnić może dekret Kommissyi Boni Ordinis pod dniem 31 lipca 1766 roku zdziałany, w tych słowach:

„Co zaś do klina gruntu zgurzystego na końcu dwóch włok jednej woytowskiey, drugiey szpitalney mieyskiey, od parowy do samey granicy Soleckiey rozciągającego się, y cegielni tamże będącey, w possessyi Immć xięży Missyonarzów zostaiących; lubo cisz Immć xięża Missyonarze posiadaiąc, oprócz wyżey dwóch włok przyznanych, z osobna włókę, a to ze dwóch iedną oryginalnie przez przywilej księcia Bolesława Mazowieckiego kaplicy szpitala ś. Ducha w r. 1473 nadanych w polach Starey Warszawy między innemi włokami z jedney Malodobrego, z drugiey strony podówczas Burgarda na Nowym Świecie przy moście brukowanym teraz niedawno wystawionym sytuowanych, od granic Wolskich do granic Soleckich extenduiącą się, tę possessyą swą; włoki przerzeczoney, y klina gruntu, włok mieyskich zatylnego na przywileiu wyżey wzmiankowanym roku 1473 gruntuią, y miastu nieprzyzwoitość powodztwa, jakotesz sprawy sa-

me y o pokazanie praw, y o tesz dobra czyniącemu zarzucaią; gdy iednak ten przywiley powyżey wspomnio-ny nadanie dwóch włok w sobie zamykaiący, nie kościolowi ś. Krzyża, lecz kaplicy ś. Ducha służący, y tosz nadanie dwóch włok z ról mieyskich pochodzące być widzić się daje, przedto my kommissarze J. K. Mci przyznawszy przyzwoitość powodztwa miastu, do pokazania praw Immé xięży Missyonarzów obligowaliśmy, a to natychmiast; któremu wyrokowi cisz Immé xięża Missyonarze zadosyć czyniąc, oprócz wyżey położonego przywileiu prawodawcom swym służącego, złożyli donacyą w aktach Grodzkich Warszawskich przez wielebnego xiędza przeora konwentu Warszawskiego Oyców Paulinów, z pozwoleniem Rzymskim na tesz grunta domowi swemu Missyonarskiemu w r. 1678 zeznaną, y w wiązanie mocą teyże donacyi zaszłe, nadto wizyą dyfferencyi granicznej między Urodzoną Skąmbką włoki sąsiedzkiej przedtym Małodobroskiej, teraz częścią w possessyi 100. książąt Sulkowskich, częścią Najjaśniejszego króla Imé szczęśliwie panującego zostaiącej possessorką, y proboszczem szpitala ś. Ducha włoki tey przeszłym possessorem y prawodawcą swym zachodzących, w roku 1647 urzędownie expdyowaną; tesz włokę, że granic Soleckich dotykać powinna opisuiącą, y że ten klin gruntu gurzystego o któ-

ren rzecz, w possessyi podtenczas Skurczyńskich nie mieyskiej zostawał wymieniającą, a po złożeniu y przeczytaniu takowych dokumentów zadawnioną przy nich possessyą broniąc się, aby ich przy possessyi włoki, y z osobna gruntu klina gurnego zachować, a sprawę mieyską za nieprzyzwoitą uznać konkludowali; zaś miasto Warszawa konstytucyą A° 1609 woytostwo iurydyczne wraz z gruntami do niego należącemi, miastu inkorporującą, tudzież intromissyą do włoki woytowskiej po inkorporacyi y exempeyi wziętą w aktach Grodzkich Warszawskich roku 1620 zeznaną, rozległość teyże włoki, że wzdłuż do granic Soleckich dochodzić ma okryślającą, oraz Mandatu relacyą względem tegosz gruntu od wlok mieyskich oderwanego, y wystawienia na niem cegielni do sądów J. K. Mci assessorskich w roku 1737 wydanego, położwszy, opis tegosz Mandatu y terażniejszych przypozwów uznać, upraszało.”

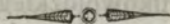
„My Kommissarze Jego Królewskiej Mości, dokumenta wyżej przelożone z mappą y delineacyą przy wizyi sprawioną przeyrzawszy, w sporów stron obojga należycie wysluchawszy; gdy Jmmé Xięża Missyonarze do włoki tylko na Nowym Świecie leżącey, włokom mieyskim szpitalney y woytowskiej sąsiedzkiej dawnym funduszem 1473 szpitalowi Śgo Ducha

służącym, a potym w roku 1678 przez donacyą przy
 zwykley uroczystości zeznaną kościołowi Śgo Krzy-
 ża aplikowanym, zaszczycaią się, a zaś na klin zgur-
 zysty, prostoc z włokami dwiema mieyskimi ma-
 iący, o któren rzecz, żadnego wcale dokumentu nie-
 pokładaią, y iakiem sposobem, lub tytułem, tenże
 grunt onym dostał się nieiustyfikuią, z prawa też
 funduszowego na włokę, iako do samey granicy do-
 tykaiącą mianego, do takowego gruntu iako części
 włok mieyskich osobney, pretextu rościć niemogą,
 a włoki mieysca tamtego, z obu stron włok mieyskich
 będące, wszystkie granic Soleckich dochodzą, szcze-
 gólnie te dwie włoki mieyskie w pośrodku będące,
 na parowie ucinaią się, dalszy zaś wybieg onych, oczy-
 wiście z uymą całości pokazuie się bydź oderwany,
 więc my Kommissarze Jgo K. Mci zostawiwszy Jmmé
 Xięży Missyonarzów przy prawie y possessyi włoki
 sąsiedzkiej, od Oyców Paulinów nabytey, przerzeczony
 klin gruntu gurzysty, iako część dwóch włok miey-
 skich do tychże samych włok należący bydź uznaiemy,
 y też część gruntu Miastu Warszawie przysądzamy
 y reinkorporuiemy, oraz woźnego do podania intro-
 missyi, y oney w aktach mieyskich zeznania przyda-
 iemy; a że na tey części gruntu teraz Miastu przysą-
 dzonego, cegielnie z szopami y inną budową przez

Immć Xięży Missyonarzów wystawione nayduią się, a względem takowey budowy obie strony to iest Miasto y Immć Xięża Missyonarze z zlecenia Naszego ugodę dobrowolną między sobą zawarli, y mocą teyże ugody Immć Xięża Missyonarze po odebraniu summy z kassy mieyskiej czerwonych złotych sto, za tesz budowy umowioney, one ze wszystkimi iakie się teraz nayduią Miastu ustąpili, y przy podawaniu intromissyi znaki graniczne wkopaniem kamieni między sobą sprawili; zacyym wspomnioną ugodę y oznaczenie stwierdzamy, oraz Miasto przy istney i realney possessyi tak gruntu rzeczoney, iako y wszelkiew budowy, iako wyżey opłaconey zostawuiemy. Względem zaś dyfferencyi o uszczuplenie niw włoki sąsiedzkiej Immć Xięży Missyonarzów własney, w innym mieyscu, to iest od granicy Wolskiej, przeciwko Miastu wznieconey: poniewasz strony obiedwie tę dyfferencyą między sobą dobrowolnie ułatwić nakłoniły się, więc onym to uczynić zalecamy."

Z tego dekretu przekonywamy się, że z powyższych dwóch włok jedną w r. 1678 przez donacyą ustąpiono kościołowi Śgo Krzyża. Co się dotycze drugiej, tę dzierżawiono w późniejszych wiekach, jako grunt orny, lub zamieniano na wieczyście czynszowy, stosownie do posiadaczów regularnie opłacających czyn-

sze i dzierżawy. Różność ta zależała od wypełniania warunków przez czynszowników emfiteutycznych którzy lubo zobowiązywali się kontraktami do opłacania czynszów na terminie oznaczonym, najczęściej jednak po kilku lub kilkunastu latach, grunt ten dla nieopłaconych czynszów wracał napowrót do szpitala ś. Ducha. W dzisiejszych czasach, posiadłość ta jest objętą w possessyach wyżej w liczbie 24 przytoczonych, przy opisie przywileju Bolesława księcia Mazowieckiego, we środę w przeddzień śgo Jakóba roku 1448 wydanym. Possessye rzeczony, jak już wiadomo, opłacają do dziś dnia czynsze z gruntów spomnianych.



VII.

Przywilej Bolesława księcia Mazowieckiego,
datowany w Warszawie we wtorek przed ś. Marcinem
Biskupem (9 listopada) r. 1484 (1).

<p>Donacio censuum et pro- ventuum de manso Malko- wska pro hospitali Sancti Spiritus Varschovie. Anno Domini millesimo qua- dringentesimo octuagesimo quarto in Varschovia, prae- sentibus dominis: Johanne Lipsky Viznensi, Johanne de Radzimino Warscho- uensi, Zemak de Borukowo Wisshegradiensi, Jacobo de Golimino Czechonoviensi Castellanis, Zavissio de Cunradzecz vexillifero plo- censi, Allexio de Nadarzin Succamerario et Capita- neo Warschoviensi, Mar- salco etc. feria tertia ante</p>	<p>Darowizna czynszów i do- chodów z morgu Malkow- skiego na rzecz szpitala śgo Ducha w Warszawie. Roku Pańskiego 1484 w Warszawie, w przytomno- ści panów: Jana Lipskiego Wizkiego, Jana z Radzimi- na Warszawskiego, Zema- ka z Borukowa Wyszogro- dzkiego, Jakóba z Golimina Ciechonowskiego kasztela- nów, Zawiszy z Kunradzca chorążego plockiego, Ale- xego z Nadarzyna podko- morzego i starosty Warsza- wskiego, marszałka i t. d. we wtorek najbliższy przed ś. Marcinem wyznawcą i bi-</p>
--	--

(1) K sięga metryczna 9, fol. 168.

Sancti Martini Confessoris et Episcopi venerandi proxima. Serenissimus princeps dominus dux Boleslaus etc. Cupiens sue suorumque antecessorum et successorum animarum salutem salubriter providere, omnes et singulos census, proventus, collectas et dacias, alias *Sepy* siliginis et avene Sue Serenitati ad quodlibet festum Sancti Martini singulis annis dari consueta, de manso Malkowska dicto, penes molen-dinum hospitalis in Warschovia sito, inter alios mansos Civitatis ejusdem, hospitali Sancti Spiritus in Nova Civitate Varschovien-si jacenti, per Rectores eiusdem Hospitalis pro usu pauperum pro tempore exigentes tollendi, exigendi et skupem. Najjaśniejszy ksią-żę pan Bolesław i t. d. Pra-gnąc swojej i swoich przod-ków jak i następców dusz zbawieniu skutecznie do-pomódz, wszystkie w ogóle i w szczególności czynsze, do-chody, kollekty i daniny, czyli sepy żyta i owsa swój książęcej Mości na każdą uroczystość ś. Marcina rok rocznie zwykle dawane z morgu Malkowska nazwa-nego, przy młynie szpital-nym w Warszawie leżącego między innemi morgami miasta tegoż, szpitalowi ś. Ducha na Nowem Mieście w Warszawie położonemu, dał, darował, daje, daruje i odstępuje nazawsze i na wieki do pobierania przez rektorów tegoż szpitala na użytek ubogich. I dla te-go ma być wolno rekto-

<p>recipiendi, dedit, donavit, dat, donat et resignavit perpetue et in evum. Quare sit licitum ejusdem Hospitalis Rectoribus pro tempore existentibus hujusmodi census, proventus, collectas, dacias alias <i>sepy</i> siliginis et avene ad prefatum mansum pertinentes tollere, levare, exigere et ad usus dicti Hospitalis Sancti Spiritus et pauperum in eodem pro tempore degencium convertere et dare perpetue et in evum.</p>	<p>rom tego szpitala kaźdo- cześnie będącym, tego ro- dzaju czynsze, prowenta, kollekty, daniny czyli sepy żyta i owsa do pomienione- go morgu należące podno- sić, odbierać, wymagać na korzyść pomienionego szpitala ś. Duchia i ubogich w tymże kaźdocześnie bę- dących, obracać i dawać zawsze i wiecznie.</p>
--	--

(D. c. n).

⊕ SŁOWNYCH PODZIAŁACH MIASTA WARSZAWY.

(Ciąg dalszy).

Jurydyki w Warszawie i na Pradze egzystujące różną miały i mają zasadę swojego bytu lub zniszczenia. Jedne albowiem z nich, gruntując się na przywilejach erekcyjnych, nie tylko miały własność gruntu, ale nadto rząd miejski zupełnie osobny, moc pobierania podatków i nakładania wszelkich składek na mieszkańców w obrębie jurydyki znajdujących się. Posiadały nadto: prawo rozsądzania wszelkich spraw cywilnych i kryminalnych, słowem wykonywały też samą władzę do końca XVIII wieku, jaką miała Stara Warszawa względem swoich mieszkańców w jej obrębie zostających. Jurydyki te, nazwiemy *głównemi*.

Oprócz tych istniały w Warszawie prawie do końca XVIII wieku innego rodzaju jurydyki, które zapatrując się na tamte, bez żadnych praw i przywilei erekcyjnych, mając jedynie za sobą powagę możnowładnych dziedziców, używały wszystkich swobód podobnie jak jurydyki główne, aż do czasu ustanowienia dla miasta Kommissyi Porządkowej (*Boni Ordinis*). Jurydyki te, po przekonaniu sądownym o ich nielegalności, uchylonemi przez tę władzę zostały. I z tego powodu nazwiemy je *przemijającemi*.

Wreszcie przy samym końcu XVIII wieku i w dzisiejszych jeszcze czasach spostrzegamy takie jurydyki, których zasadą jest samo tylko posiadanie własności gruntu i pobieranie czynszów od właścicieli domów wybudowanych na gruncie ich dziedzicznym. Jurydyki tego rodzaju najwłaściwiej nazwać można *nowemi*.

● Jurydykach głównych.

Do najdawniejszych tego rodzaju jurydyk, należy policzyć:

- I. Jurydykę kapituły i dziekana Warszawskiego, *Dziekanka* zwaną.
- II. Jurydykę tejże kapituły, znaną pod imieniem *Zadzikowskiej*.

- III. Jurydykę kapitulną ś. Ducha, albo *Nowoświecką*.
- IV. Leszno.
- V. Solec.
- VI. Jurydykę Tamki i Kałęczyna.
- VII. Bożegodar, a następnie i Kałęczyna.
- VIII. Grzybowa.
- IX. Wielopola.
- X. Bielina.
- XI. Jurydykę Ordynacką, inaczéj *Zamojskich* zwaną.
- XII. Maryensztadtu.
- XIII. Aleksandryi.
- XIV. Stanisławowa.

Na Pradze.

- I. Jurydykę biskupów Kamieńca Podolskiego.
- II. Skaryszowa.
- III. Lubomirskich, Czartoryjskich i Kazanowskich.
- IV. Kamień.
- V. Golendzinowa (I).

(1) Wiele bardzo wiadomości o jurydykach, miała redakcyja łaskawie sobie udzielonych przez archiwum główne królestwa, za co pospiesza złożyć publiczne podziękowanie.

I. Jurydyka Dziekanka.

Jurydyka ta, jako najdawniejsza, zasługuje tym więcej na obszerniejszy rozbiór, iż jak z jednej strony powody jój założenia zmniejszały dochody i władzę rządu miasta Starój Warszawy, tak z drugiego zpatrując się stanowiska, powstanie i egzystencya tejże, wpływały silnie na tworzenie się następnych jurydyk.

Założenie jurydyki *Dziekanka*, odnosi się do przywileju Jana starszego księcia Mazowsza w Czersku w niedzielę Białą (12 marca) r. 1402 nadanego, którym przenosząc kollegiatę z Czerska do Warszawy, umieścił ją przy kościele ś. Jana Chrzciciela, uposażywszy dziekana i całą kollegiatę gruntami w obrębie Warszawy i dobrami z kilku wiosek składającemi się (1). Pomiedzy innemi darowiznami, nadał kanonikom kollegiaty dwanaście ogrodów około cegielni za murami Warszawy leżących. Zastrzegł oraz, iż wszelkie użytki z tych dóbr, wraz z dochodami ówczesnemi i przyszłemi, mają wyłącznie należeć do

(1) Przywilej ten jest bardzo ważny z rozmaitych względów, umieścimy go dosłownie, mówiąc w szczególności o téj jurydyce.

rzeczonej kollegiaty i jej dziekana. Nadto, pod względem sądownictwa wyraźnie w przywileju tym wyrzekł: iż wolno jest kollegiacie i dziekanowi wielkie i małe sprawy kryminalne i cywilne przez soltysów przysięgłych wykonywać, więzienia i szubienice stawiać, wszystkie przewinienia i występki karać, chociażby winowajca skazany był na ucięcie członków, lub na karę śmierci. Wreszcie przeniósł z prawa niemieckiego na chelmińskie wszystkie dobra i posiadłości kollegiacie i dziekanowi nadane.

Jak się okazuje z wywodu sprawy wytoczonej przeciw tej jurydyce przez Starą Warszawę na początku XVIII wieku, te dwanaście ogrodów darowane przez Jana księcia Starszego Mazowsza, stanowiły główną zasadę założenia jurydyki. Po wcieleniu tej posiadłości do kapituły, ogrody te były zasażone drzewami owocowymi i jarzynami, a do 1564 roku nie było na nich żadnej budowli mieszkalnej. Jeszcze do dziś dnia pamiątka tych dwunastu ogrodów istnieje, albowiem według opisu przywileju erekcyjnego tejże kolegiacie przez Alberta biskupa poznańskiego 1406 roku nadanego, miały one leżeć za murami miejskimi z tylniej strony cegielni, obok drogi prowadzącej do Czerska. Ztąd z pewnością możemy wnioskować: iż ogrody te zajmowały przestrzeń

dzisiejszą, od domu narożnego ulicy Bednarskiej i Krakowskiego Przedmieścia, to jest od Nr. 373 do Nr. 385 także na rogu Krakowskiego Przedmieścia i placu przed kościołem Karmelitów będącego. Nadto pamięłka ta jest jeszcze tym widoczniejszą i pewniejszą, gdy właśnie possessye wyżej wymienione (od Nr. 373 do 385) wynoszą liczbę *dwanaście*. Wyjątek tu trzeba uczynić z possessyi Nr. 379 oznaczonej, należącój do szpitala ś. Ducha, która jakeśmy poprzednio wyrazili, należała do jurydykcyi Starój Warszawy (1).

Ogrody darowane kollegiacie przez księcia Jana były obszerniejsze, jak grunta rzeczonych possessyj; rozciągały się bowiem tak daleko, jak zajmują posiadłości Nr. 2668, 2669, 2670, 2671, 2672 i poniżej oznaczone.

Nazwisko téj jurydyki pochodziło od urzędu Dziekana, przełożonego wówczas téj kollegiaty. Po łacinie nazywano ją *Jurisdictio Decanalis*.

Podług powyższego wywodu, zgodnie z księgami urzędowemi w archiwum dawnych akt znajdującemi się, następujące posiadłości podług dzisiejszego numerowania domów należały do téj jurydyki:

(1) Zeszyt II, str. 70; grunt jednak zawsze należał do kollegiaty i do niej się czynsz ziemny corocznie opłacał.

Od włącznie numeru	Do włącznie numeru	Ilość posesyj	Przy jakich ulicach
373	378	6	Część Krakowskiego Przedmieścia.
380	385	6	ditto ditto
416	421	6	ditto ditto
2668 (1)	2672	5	Dziekanka i Bednarska.
627	634	8	Trębacka.
637	642	6	Trębacka.
Razem.		37	

Ulica dzisiejsza Dziekanka, będąca pomiędzy powyższymi posiadłościami, nosi do dziś dnia nazwisko tejże jurydyki. Ratusz téj części miasta będący pod Nr. 380, kupiony został w r. 1751 (2).

Akta jurydyki Dziekanka, znajdujące się w archiwum główném królestwa, zaczynają się od r. 1617 i ciągną się do 1794 roku.

Jurydyka ta była w związku z jurydyką Zadzikowską i Nowego Światu czyli Nowoświecką dla tego, iż one także zostawały pod kierunkiem i władzą kolegiaty warszawskiej i dziekana.

(1) Dom Nr. 2668 w r. 1785 był już zwany *Scholasteryą* i zostawał w posiadaniu księdza Meliniego.

(2) Dziś kamienica własnością P. Fryderyka Biertümphel będąca.

II. Jurydyka Zadzikowska.

Początek jój najlepiej nam wykrywa konstytucya sejmu warszawskiego r. 1638, za panowania Władysława IV, wydana pod tytułem: „*approbacya dworu Wielebnego X. Jakóba Zadzika biskupa Krakowskiego księżęcia Siewierskiego*” w tych słowach: Iż wielebny x. biskup Krakowski, dwór który swym kosztem wielkim zmurował, pieczętarzom Duchownym koronnym *pro tempore* będącym, testamentem darował, którą donacyą *actis authenticis* utwierdzić ma; tedy *authoritate comiciali* tę donacyą we wszystkich kondycyach *approbujemy et immunitatibus ecclesiasticis* inserujemy *salvo jure advitalitio* tegoż wielebnego x. biskupa Krakowskiego (1).

Gdy jurydyka ta zasadzała się głównie na tłumaczeniu wyrazów téj konstytucyi *immunitates ecclesiasticae*, winniśmy tu objaśnić, co te wyrazy podług praw kanonicznych za znaczenie miały. Wyrząd sam *immunitas*, oznacza ogółowe wyjęcie od podatków i ciężarów. Zastanowić się więc potrzeba tylko nad wyrazem *ecclesiastica*.

Immunitas ecclesiastica zasadzając się na poszanowaniu głębokiém samej wiary Chrystusa, udzielała

(1) Volumina legum III, f. 954, tit. approbacya.

ochronę religijną i domom Bożym czyli kościołom, gdzie święte obrządki i nauka Boska odbywały się. Początek więc tych prerogatyw kościelnych zasadzając się na czci religijnej, sięga najdawniejszych czasów Chrystyanizmu. Pierwsze atoli prawo pismienne o tych swobodach kościołów chrześcijańskich, czytamy w kodexie Teodozyusza (L. I. *de his qui ad ecclesiam confug.*). Z tego i innych kanonów różnych koncylij przekonywamy się, że *immunitates ecclesiasticae* zawierały w sobie dwie części; 1sza obejmuje świętość miejsca kościołów, i zabrania wszelkich czynności mogących zmniejszać uszanowanie świątyń, jak np. widowisk, uczt, bankietów, odgrywania scen teatralnych, odbywania jarmarków i t. p. 2ga część tego prawa zawiera tę swobodę: iż dłużnicy i winowajcy, uciekający się do kościołów, byli tam bezpieczni od poszukiwań władz ich ścigających, i nie mogli być stamtąd gwałtem brani (1). Część ta nosi nazwę *prawa schronienia* (jus asyli). Prawa kanoniczne co do winowajców, ze względu na bezpieczeństwo publiczne, jako główny cel każdego państwa będący, stanowią bardzo wiele wyjątków od tego prawa; nie

(1) Joannis Devoti Institutionum Canonicarum libri IV. Gandae. T. I. p. 621. An. 1822.

dozwalają bowiem tego schronienia zbrodniarzom stanu, zabójcom osób, niszczycielom obcych dóbr i pól, tym którzy kaleczą drugich, żydom którzy przeszedłszy na wiarę katolicką takowej odstąpili, i t. p. W ogóle tyle wyjątków od tego dobrodziejstwa znajduje się w tychże dekretach, iż zaledwo prawo to *jus asyli* pozostało li tylko prerogatywą dłużników.

Podług tego więc, sama kapituła posiadając jedną jurydykę Dziekanka zwaną, z której żadnych podatków miejskich nie placila, ani sądom miejskim była podległa, podciągnęła i jurydykę Zadzikowską pod swoje prawa i przywileje. Przekonywamy się atoli z samej konstytucyi z roku 1638, że tylko *immunitates ecclesasticae* były zapewnione jurydyce o której mowa, sądownictwo zatem i rozsądzanie spraw cywilnych i kryminalnych powinno było na gruntach jurydyki Zadzikowskiej należeć do miasta Stariej Warszawy.

Dokładną wiadomość o dalszej historyi tej jurydyki i palacu, znajdujemy w księgach metrycznych koronnych (1). Z nich wyczytujemy: że Sebastian Ryb-

(1) W archiwum głównem królestwa 260, f. 28.

czyński pisarz nadworny, na powództwo instygatora koronnego dla windykacyi tych gruntów na rzecz właściwych posiadaczy działającego, uczynił d. 17 listopada 1740 r. następujące zeznanie i oświadczenie:

„Pamiętam dobrze pałac Zadzikowski, ale już zrujnowany, tu w Warszawie na Podwale leżący w samych murach, bez dachu, drzwi y okien stojący, belki iednak w nim były. Grunt albo plac iego żadnych officyn i budynków nie miał, trawą y chwastem zarosły. Nade drzwiami pałacu tego pustego był kamień marmurowy z napisem, y byłem w tym pałacu *ex curiositate* dla czytania tego napisu; chodziłem po pustych iego pokojach przechodząc przez plac iego z Podwala na Miodową ulicę, który plac albo grunt Zadzikowski był ogrodzony płotem chruściannym, u tego płotu była laweczka do przestąpienia płotu z iedney y drugiey strony, którądy ludzie przechodzili do ogroda Staniewiczowskiego, a to było ieszcze przed Wiedeńską wojną *ante annum* 1683. Tego zaś nie-pamiętam którego roku, czy przed Wiedeńską wojną, czy po Wiedeńskiej J. X. Kierzkowski kanonik y Prokurator przewielebney kapituły Warszawskiej, proboszcz Raszyński (z którym miałem znościomość y przyiaźń) kazał słup wkopać y postawić na gruncie tego placu z napisem na wolność, aby się ludzie budowali

na tym placu. Gdy zaś król IMć Świętey Pamięci Jan Trzeci powrócił z wojny Wideńskiej, poskupowawszy tak ogród Staniewiczowski, iako y niektóre dworki z ogrodami na teyże ulicy Miodowey, kazał kościół y klasztor dla Oyców Kapucynów murować. Pamiętam że nayprzód na tym placu Zadzikowskim od ulicy Miodowey zaczął się budować szewc czyli inszy rzemieślnik y to domostwo ieszcze stoi, a potem inni obywatele Warszawscy różnemi czasy na tymże placu Zadzikowskim budowali się y murowali y ulicę zrobiono (1). Słyszałem zaś od starszych na ówczas ode mnie, y czytałem *inter memoranda* w książce nieboszczyka IcP. Stefana Hankiewicza pisarza dekretowego koronnego (którą mam u siebie) że *anno millesimo sexcentesimo quinquagesimo quinto, die octava Septembris* (8 września 1655 r.) *Carolus Gustavus* król Szwedzki wszedszy do Polski, prawie cały rok Warszawę trzymał *sub suo praesidio*, a w drugim roku to iest 1656 Król IM. Jan Kazimierz z swoim woyskiem oblegszy to miasto Warszawę *ex necessitate belli*, bliskie iego pałace y klasztory poruynować kazał, y od owego czasu ten pałac Zadzikowski zruynowany stał.“

podpisano: *Sebastianus Rybczyński Decretorum Curiae Regni Notarius m. p.*

(1) Początek ulicy Kapitulnej.

Zeznanie to, najdokładniejsze daje nam wyobrażenie o gruntach obecnie zajmowanych na ogród i klasztor OO. Kapucynów. Z tego także oświadczenia przekonywamy się: iż pałac Zdzikowski był w tym miejscu przy ulicy Miodowej, gdzie dziś stoi pałac W. Kochanowskiego dawniej hr. Chodkiewiczów własnością będący. (1)

Do jurydyki Zadzikowskiej należały następujące posiadłości:

Numer	Ulica	Nazwiska dzisiejszych właścicieli.
482	Miodowa	Pałac Zeidlera, niegdyś Młodziejowskiego Kancelarza W. K.
483	ditto	Daniel.
484	ditto	Pałac Kochanowskiego, dawniej hr. Chodkiewiczów.
498	Podwale	Rychter.
499	ditto	Druet.
535	Kapitulna	Sukcessorowie Skrobiszewskich,
536	ditto	Schnejder.
537	ditto	Stefani.
538	ditto	Czartoryski.
539	ditto	Zalewski.

(1) W tym pałacu były do r. 1827 szacowne zbiory obrazów przez najświetniejszych w Europie mistrzów robionych; nadto tu się znajdował wielki skład rycin, fizycznych i chemicznych narzędzi, medali i biblioteka, po większej części przez Rzewuskiego starostę Drohobyckiego zebrana.

Przez nadanie kapituły z dnia 21 maja 1731 r. przyłączono tę jurydykę do Dziekanki i jurydyki szpitala ś. Ducha, Nowoświecką zwanej, w ten sposób: iż 2 ławników z jurydyki Zadzikowskiej i 2 z jurydyki Nowoświeckiej miało wchodzić do sądu wojtowskiego magistratu Dziekanki. Akta téj jurydyki w archiwum głównem królestwa znajdujące się, poczynają się od r. 1731, a kończą 1786.

Znajdujemy ślady w dekretach komisji Brukowej, że ulica Trębacka nazywała się *Dziekańska*, zapewne dla tego, iż prawie wszystkie domy przy tej ulicy położone, należały pierwotnie do jurydyki Dziekanka.

Stąd od wyrazu tego *Dziekan*, posiadaliśmy i znajdujemy nazwiska 3ch ulic w Warszawie:

1. Ulica Dziekańska, terazniejsza Trębacka.
 2. Ulica Dziekanka
 3. Ulica Dziekanija
- } dziś istniejące.

III. Jurydyka Nowego Świata szpitala Książęcego Śgo Ducha.

(P. P. Marcinkanek).

Erekeya tej jurydyki zasada się na nadaniu kapituły z dnia 3 października r. 1659 (1) Pod względem

(1) Oryginał tego nadania w formie przywileju na pergaminie, znajduje się w archiwum dawnem akt miasta Warszawy.

rozciągłości obejmowała w sobie część dzisiejszego Nowego Świata. Tytuł jęj używany w aktach urzędowych był: „Juryzdykeya Kapitulna i ś. Ducha, czyli Nowoświecka“ albo téż: „Juryzdykeya Kapitulna gruntów szpitala ś. Ducha (*Religiosarum monialium Charitatis*), czyli zakonnic PP. Miłosiernych.“ Akta tey jurydyki poczynają się od r. 1686, a kończą w 1794 r.

Jak się z powyższego przekonywamy, nazwanie jej Nowo-świecka pochodziło, iż część jęj położoną była przy ulicy Nowy Świat: Wyraz ten *Nowoświecka* tak się wówczas upowszechnił, iż w aktach urzędowych znajdujemy nazwania: *gruntów nowoświeckich*, *urzędów nowoświeckich*, i t. p.

Akta urzędowe tey jurydyki zaczynały się zwykle od tych wyrazów: działo się na przedmieściu *Nowy Świat* zwaném, przy Warszawie leżacém, na gruncie prześwietnęj kapituły kościoła kolegiaty Warszawskiej Śgo Jana Chrzciciela. Jurydyka ta od 1792 r. nazwaną została cyrkulem VI. Według raportu urzędowego z d. 7 stycznia 1841 r., oraz według doniesienia pismienego przez M. Karpińskiego burmistrza téj jurydyki 1785 r. zdanego, następujące posiadłości należą do téj części miasta:

Od włącznie numeru	Do włącznie numeru	Ilość possessyj	Przy ulicach
1090 b.		1	Twarda.
1090 b. c.		2	ditto
1147 a.b.c.		3	Żelazna.
1253	1259	7	Nowy Świat.
1298		1	ditto
1353	1357	5	Szpitalna.
1381	1385	5	Marszałkowska.
1394	1396	3	ditto
1418	1422	5	Zielna.
1426	1428	3	ditto
1438	1442	5	Wielka.
1484	maga- zyn ka- pituly.	1	ditto
1486	1490	5	Sienna.
1492		1	ditto
1494	1522	29	Złota.
Niemniej za ro- gatkami Jerozolim- skimi nienumero- wanych		6	
Razem		82	

Ratusz tej jurydyki był w possessyi pod Nr. 1255, dziś własnością Barcińskich będącej.

IV. Jurydyka Leszno.

Jurydyka ta istnienie swoje zasadzała na przywileju erekcyjnym hrabiego Bogusława na Lesznie Leszczyń-

skiego generała Wielko-polskiego, starosty poznańskiego i kaliskiego (1). Obdarzona od niego przywilejem 8 stycznia 1648 r. nadanym, posiadała osobne sądy na prawie chełmińskim, z wójta i 4 ławników składające się. Jurydyka ta biorąca nazwanie od miasta Leszna, dała nazwę ulicy *Leszno*.

Akta sądowe téj części Warszawy, znajdujące się w archiwum głównem królestwa, rozpoczynają się r. 1652, a kończą się 1794 r. Jurydyka ta obejmowała następujące dzisiejsze possessyje:

Od włącznie numeru	Do włącznie numeru	Ilość possessyj	Przy ulicach
652	737	86	Przejazd, Leszno.
739	740	2	Rymarska.
742		1	ditto
804	805	2	Orla i Solna.
1132	1134	3	Żelazna.
Razem		94	

Ratusz téj jurydyki był pod Nr. 722 (2). W czasie jego odbudowania w r. 1786, w samym szczycie ko-

(1) Leszno jest miasto w dawném województwie poznańskim, a teraz w król. pruskim, powiecie wschowskim leżące.

(2) Dziś w tém miejscu jest areszt dłużników.

puly umieszczono różne monety: złote, srebrne i miedziane, które po jej zdjęciu, obecnie znajdują się w pałacu ratusza miasta Warszawy. Jurydyka ta od r. 1792 zwaną być poczęła Cyrkulem IV.

W r. 1785 podług rozmiaru uczynionego pod względem pierwotnego zaprowadzenia latarni w Warszawie, jurydyka Leszno miała długości 1700 łokci warszawskich czyli koronnych.

V. Solec.

W zeszycie II, str. 75, spomnieliśmy: iż przez obywatelską ofiarę Mikołaja Panczatki i Piotra Bruna, miasto Warszawa otrzymało na własność wieś, następnie jurydykę, a wreszcie miasteczko Solec. Podług urzędowych raportów 1785 r. zdanych, obejmował Solec posiadłości następujące:

Od włącznie numeru	Do włącznie possessyj	Ilość possessyj	Przy ulicach
2910	2952	43	Solec.
2954	2963	10	Naprawa, Przepust, Solec, Karpia.
2978		1	Okrag.
2981	2982	2	Smolna.
2984	2996	13	Rozbrat, Górna, Szara, Czerniakowska.
2998		1	Czerniakowska.
3000	3040	41	ditto
Razem Possesj		111	

Rogalki tego miasteczka w r. 1784 były okolo Nru 3019 przy ulicy Czerniakowskiej (1); ratusz zaś był pod Nr. 2977 (2). Roku 1785 wojtem tego miasteczka był Adam Kowalski radca miasta Starój Warszawy. W tymże roku było na Solcu: magazynów żywności należących do dygnitarzy i magnatów polskich 42.

Sprzedazy cząstkowych piwa i wódek 61.

Browarów 8.

Fabryk krochmalu 10.

Fabryk świec i mydła 2.

Handlarzy drzewem 13.

Garkuchni 8.

nie licząc handlów wapna i różnych produktów.

Z powyższego wypisu, zastanowienia godne są fabryki krochmalu w tak znacznej ilości. Produkt ten dawniej osobny rodzaj stanowił, a konsumpcya jego w całym kraju musiała znaczne korzyści przedstawiać, gdy 10 fabryk w tej tylko części Warszawy istniało przy końcu 18 wieku.

Akta sądowe jurydyki Solca, znajdujące się w archiwum królestwa, zaczynają się od r. 1675 i idą aż do 1794 r.

(1) Posiadłość ta dziś jest placem pustym.

(2) Dziś posesya ta, jest własnością Charkowskiego.

VI. Jurydyka Tamki i Kałęczyna.

Jurydyka ta nie posiada właściwej erekcyi, grunta do niej należące były i są własnością zakonnic miłosiernych (*Fundus venerabilium monialium misericordiae*). Zakonnice te były sprowadzone do Polski około r. 1652 przez Maryą Ludwikę małżonkę królów polskich Władysława IV i Jana Kazimierza, która je gruntami obszernemi uposażyła i nadała szpital tyle dziś użyteczny pod Nr. 2858 przy ulicy Tamka znajdujący się (1). Od ulicy, przy której szpital i kościół wzniesiono, poszło nazwanie tej jurydyki, która na początku jeszcze 18 wieku miała tytuł samój tylko Tamki.

Drugi wyraz w jój nazwisku, *Kałęczyn*, przedstawia niejaki trudności do wytłumaczenia, zwłaszcza: że jurydyka Bożegodaru posiadała także taki sam tytuł *Kałęczyna*. Zawikłanie to, wyjaśnić winniśmy dowodami urzędowemi.

Akta jurydyki Tamki i Kałęczyna, znajdujące się w archiwum główném królestwa, początek swój bio-

(1) „Dozorujące szpitale stolicy i kraju całego zakonnice, jak gdyby ze szczepu, z tego wyszły instytutu. Tu 250 do 500 bywa sierot płci żeńskiej, które przyzwoitych nauk i robót uczą się troskliwie; tu i majątniejszych nieco osób córki za mierną optatę na pensyą przyjmują“. Gołębiowski opis Warszawy str. 113.

rą od r. 1687 i idą aż do r. 1765. W roku zaś 1769, na mocy przywileju księcia na Bielsku Sulkowskiego pisarza W. K. pod dniem 22 sierpnia nadanego, grunta jurydyki Kałęczyna z possessyami na niej znajdującymi się, wcielone zostały do jurydyki Bożegodaru (1). Stąd Kałęczyn nie stanowiąc osobnej jurydyki, był pierwotnie przy jurydycie Tamka; w roku 1725 część Kałęczyna przeszła do jurydyki Zamojskich, Ordynacka zwanéj, a reszta gruntów od r. 1769 była przyłączona do jurydyki Bożegodaru. Jurydyka Tamki i Kałęczyna, jako nie uzasadniona żadnym przywilejem nadającym jéj osobne sądownictwo i swobody innym miasteczkom dozwolone, wcześniej już pod jurydykcyą miasta staréj Warszawy zostawała. Wedle pism urzędowych w 1785 i 1841 r. udzielonych, następujące possessye stanowiły i stanowią tę część Warszawy:

Od włącznie numeru	Do włącznie numeru	Ilość possessyj	Przy ulicach
1090		1	Twarda.
1091 a.		1	ditto
do przeniesienia		2	

(1) Oryginał tego przywileju znajduje się w archiwum akt dawnych miasta Warszawy.

Od włącznie numeru	Do włącznie numeru	Ilość possessyj	Przy ulicach
z przeniesienia		2	
1092 a.	1092 b.	2	Twarda.
1147 a.	1147 b.	2	Żelazna.
1251	1252	2	Nowyświat.
1358	1361	4	Warecka.
1378	1380	3	Marszałkowska.
1415	1417	3	Zielna.
1436	1437	2	Wielka.
1448		1	ditto
1449 a.	1449 b.	2	ditto
1450	1485	39	Sliska.
	łącznie z domami literą oznaczonymi		
2859	2871	13	Tamka.
2897	2906	10	Solec.
2965	2976	13	ditto
łącznie z domami literą oznaczonymi.			
Dodając grunta za okopami między rogatkami Jerozolimskimi a Wołskimi bez Nru. będące, w ilości		3	
Ogół possessyj téj jurydyki		101	

VII. Jurydyka Bożogodaru i Kałęczyna.

Jurydyce téj nadał przywilej erekcyjny 4 lipca 1702 r. Józef Szwarzenberg z Witowic Czerny kasztelan sandecki, generaladjutant wojsk polskich (1).

(1) Potwierdzenie tego przywileju 28 listopada 1720 r. przez Augusta II. znajduje się w oryginale w archiwum akt dawnych Warszawy.

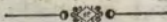
Jurydyka ta położoną była przy Nowym Świecie i ulicy Solec, a wedle raportu urzędowego 1785 r. przez jęj wójta Zygmunta *Schikore* zdanego, następujące possessye należały do tęg części miasta:

Od włacznie numeru	Do włacznie numeru	Ilość possessyj	Przy ulicach
1265	1272	8	Nowyświat.
1273	1275	3	ditto
1281	1285	5	ditto
1287		1	Placzajęty na drogę Jerozolimską.
1289	1293	5	Nowyświat.
Razem		22	

Ratusz był pod Nr. 1284, gdzie dziś własność pani Kiesevetter.

Akta tęg jurydyki znajdujące się w archiwum głównem królestwa, biorą początek od r. 1703, a kończą się z 1794 r.

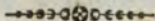
(D. c. n.).



TREŚĆ PRZEDMIOTÓW

ZAWARTYCH W TRZECIM ZESZYCIU.

- | | Str. |
|---|------|
| 1. Opis historyczno-statystyczny szpitala miejskiego ś. Ducha, ciąg dalszy obejmuje przytoczone dosłownie z oryginałów przywileje KK. Mazowieckich: Jana starszego z dnia 10 kwietnia r. 1425; tegoż panującego z dnia 27 grudnia r. 1425; Bolesława z dnia 25 lipca 1448 r.; tegoż panującego z d. 24 sierpnia 1449 r.; Konrada, Kazimierza, Bolesława i Jana z dnia 19 kwietnia r. 1464; Bolesława z dnia 20 maja 1473 r. i tegoż panującego z dnia 9 listopada 1484 roku | 125 |
| 2. O głównych podziałach miasta Warszawy od roku 1382 ciąg dalszy, obejmuje powstanie i rozciągłość jurydyk: <i>Dziekanki</i> od r. 1402, <i>Zadzikowskiej</i> od roku 1638, <i>PP. Marcinkanek Nowoświecka</i> zwaną od r. 1659, <i>Leszna</i> od r. 1648, <i>Solca</i> od r. 1382, <i>Tamki i Kałużyna</i> od r. 1652, <i>Bożegodar</i> i <i>Kałużyna</i> od r. 1702 | 169 |



W 1017 w roku jednak 1836 dnia 14 września ob-
szewskiego placu na targ zbrojowy, rozwały się zo-
stał. Należały do tej jurysdykcji posiadłości...

Strona	Temat
1	...
2	...
3	...
4	...
5	...
6	...
7	...
8	...
9	...
10	...

**WZGLĘDNYCH PODZIAŁACH
MIASTA WARSZAWY.**

(Ciąg dalszy).

VIII. Jurydyka Grzybów.

Potwierdzenia erekcyi miasteczka Grzybowa dopełnił Jan Kazimierz r. 1650, dnia 30 czerwca; od téj więc daty, liczyć należy założenie tego miasteczka przez Jana Grzybowskiego Starostę Warszawskiego uskutecznione (1). Królowie: Michał, Jan III i August III, przywileje i swobody téj części miasta kolejno pozatwierdzali. Jurydyka ta rządziła się prawem chełmińskim i miała osobne sądy. Akta jój, znajdujące się w archiwum głównem królestwa, rozpoczynają

Miasteczko to posiadało osobną jurysdykcję...

(1) Przywilej potwierdzający tę erekcyą, znajduje się w archiwum dawnem akt miejskich.

się z r. 1736, a kończą się 1794 r. Ratusz był pod N. 1017a, w roku jednak 1830, dla utworzenia obszerniejszego placu na targ zbożowy, rozwalony został. Należały do téj jurydyki posiadłości:

Nr porządkowy	Nazwisko ulicy	Jaka część ulicy	Ilość possessyj
1	Mazowiecka	cała	10
2	Królewska	prawie cała	15
3	Twarda	ditto	25
4	Grzybowska	większa część	30
5	Ciepła	cała	2
6	Krochmalna	połowa	15
7	Elektoralna	część	5
8	Chłodna	połowa	21
9	Wolska	ditto	10
10	Wronia	cała	5
11	Żelazna	połowa	10
12	Ceglana	cała	6
13	Prosta	ditto	7
14	Waliców	ditto	8
15	Ludzka, dziś przezwa- na Łucka	ditto	17
16	Chmielna	połowa	18
17	Graniczna	część	1
18	Bagno	cała	1
19	Saska	cała	bez possessyj
Razem w ulicach 19		Possessyj	206.

Samych browarów było 1785 r. dwadzieścia ośm. Miasteczko to posiadało osobną miarę łokcia, różną od warszawskiego. Oryginał sążniowy téj miary znajduje się dotąd w archiwum dawnem akt miejskich

Warszawy. Łokieć Grzybowski w porównaniu z dzisiejszym łokciem, był o 4 cale dzisiejsze większy.

Podług pierwotnego nadania dla Grzybowa, targi miały się odbywać w każdy poniedziałek; jarmarków zaś 3 postanowiono: 1^{szy} po niedzieli Środopostnej, 2^{gi} po ś. Małgorzacie, 3^{oi} na ś. Marcin.

Król Michał Wisniowiecki w przywileju potwierdzającym nadania tego miasteczka, na usilne proźby Jana Bonawentury Krasieńskiego Referendarza Koronnego, Starosty Warszawskiego, wyznaczył dla rozszerzenia chwały Najwyższego miejsce, na mający się tam wystawić kościół długości łokci 60, szerokości łokci 40 (1). Dodał oraz wiele innych swobód temu miasteczku, które przy opisie szczegółowym tej jurydyki podług pierwotnych nadań przedstawimy.

IX. Jurydyka Wielopole.

Nadanie gruntów stanowiących tę jurydykę, nastąpiło dnia 2 sierpnia r. 1693 przez Maryą de la Grange d'Arquian Wielopolską Kanclerzynę W. K. (2). August II potwierdził to nadanie 31 lipca 1701 r. Podług akt urzędowych z lat 1785, 1787 i 1791 w dawnym

(1) Zamiar wystawienia kościoła nie przyszedł do skutku.

(2) Księga metryczna 206, str. 292.

archiwum miasta Warszawy znajdujących się, następujące należały possessyje:

Rozciągłość jurydyki Wielopola w roku 1791.

Nr porządkowy	Nazwisko ulicy	Jaka część ulicy	Ilość possessyj
1	Elektoralna	połowa	18
2	Krzywokolna	cała	4
3	Zatyłki	połowa	4
4	Zimna	cała	3
5	Ptasia	cała	2
6	Przechodnia	połowa	2
7	Żabia	połowa	4
8	Targowa, dawniej Targowica	cała	7
9	Z Targowicy w koszary Mirowskie idąc	pawilonów	12
10	Graniczna	połowa	6
11	Skórzana	cała	3
12	Gnojowa	prawie cała	8
13	Grzybowska	połowa	13
14	Ciepła	cała	3
15	Krochmalna	połowa	16
Razem w ulicach 15		Possessyj.	105.

Podług przywileju nadawczego, jurydyka ta rządziła się prawem chełmińskim, miała osobnego wójta obieralnego co rok i 4 ławników dożywotnich. Obszerne swobody, jakie nadawczyni zapewniła mieszkańcom, ściągnęły do tej części Warszawy w krótkim czasie wszystkie niemal hande pomniejsze z ca-

lego miasta. Powstanie targu tyle dotąd ożywionego, początek wzięło, a przez troskliwość Rządu wybudowanie Gościnnego dworu 1842 r. zapewniło wielką dogodność dla Warszawy.

Akta téj jurydyki, znajdujące się w archiwum głównem królestwa, rozciągają się od r. 1717 do 1791 r. Ratusz téj części miasta był pod N^{rem} 1011. Dziś miejsce to jest pustym placem.

X. Jurydyka Bielina.

Nadanie téj jurydyki przez hr. Franciszka na *Bielinie, Radzyminie, Otwocku, Karczewie, Parysowie* Bielińskiego Marszałka W. K. nastąpiło 28 marca 1757 r. August III. potwierdził w tymże roku dnia 15 maja to założenie. Jurydyka ta, podług nadania założyciela, miała się rządzić prawem chełmińskim; magistrat jój składał się z wójta i 4 ławników, corocznie obieranych większością głosów. Sprawy o własność i sukcesyją sam dziedzic rozsądzał, inne zaś mniejsze tak cywilne jako i kryminalne magistrat Bielina rozstrzygał. Cechów osobnych nie zaprowadzano, lecz wolno było do M. Starój Warszawy wcielać się rzemieślnikom. Dyssydenci mieli zapewnione równe prawa obywatelskie z wyznawcami religii rzymsko-katolickiej, jednak zabroniono im od-

bywania oratoryów i schadzek tak publicznych, jak prywatnych (1). Jeżeli który z obywateli Bielina zszedł z tego świata bezpotomnie, dobra pozostałe (*jure caduco*) miały iść na publiczny całego miasteczka pożytek. Targi odbywać się miały w każdy piątek, jarmarków zaś 3 postanowiono: 1^{szy} na dzień Nawrócenia ś. Pawła, 2^{gi} na ś. Stanisław, 3^{ci} na dzień śś. Szymona i Judy Apostolów (2).

W roku 1759 dnia 23 maja Franciszek Bieliński Marszałek W. K. ustąpił palacu swego własnego i dziedzicznego na Grzybowie leżącego, na gruncie przedtym *Szumowskie* zwanym (3) (który to grunt na mocy konstytucyi 1677 r. pod prawem ziemskim zostawał), nadto dworku murowanego Otwockim zwanego (4) i folwarku Kałęczyn: Franciszkowi Bielińskiemu Staroście Osieckiemu, niegdyś Michała Bielińskiego Wojewody Chełmińskiego i Tekli z Poptawskich synowi, a swemu synowcowi.

Konstytucya z r. 1766 we względzie tego miasteczka, czyli téj jurydyki wyrzekła:

(1) Jaka różnica postępu jednego wieku w tolerancyi religii! wzrostowi tylko prawdziwego oświecenia, każdy to przyzna.

(2) Księga metryczna 269, f. 225.

(3) Księga metryczna 231, f. 451.

(4) Dziś ta posiadłość jest oznaczona Nrem 1066.

„Lokacyą Bielina przez niegdy W. Franciszka Biełńskiego Marszałka Wielkiego Koronnego, tu przy Warszawie na gruntach własnych, wedle szpitala pod tytułem Dzieciątka Jezus, w swoim dawnem ograniczeniu rozciągających się, tak dziedzictwem, jako też przez zamianę nabytych założonego, zamiany oraz gruntów dziedzicznych za Starościńskie aprobujemy i jako grunta pomienione *in ante* w possessyi dziedzicznej wspomnionego niegdy W. Marszałka Wielkiego Koronnego będące i Starostwu ustąpione do Starostwa Warszawskiego *juribus majestatis et Reipublicae*, tak też *in ante* Starościńskie do Bielina *jure et immunitati terrestri* inkorporujemy. A mieszkańcy tegoż Bielina *ex appellatione* od sądów swoich wójtowskich do juryzdykcyi miejskiej Starój Warszawy, a *per consequens* do Assessoryi i *ad onera civitatensia* należyć powinni.“

Do miasteczka tego należały następujące posiadłości:

Rozciągłość Bielina w roku 1791.

Ner porządkowy	Nazwisko ulicy	Jaka część ulicy	Ilość possessyj
1	Sto-Krzyska	połowa	10
2	Jasna	cała	5
3	Szkolna	cała	2
4	Marszałkowska	połowa	18
5	Zielna	połowa	16
6	Wielka	część	1
7	Pańska	cała	71
8	Mokotowska	część	3
9	Wilcza	cała	29
Razem w ulicach 9			Possessyj . . . 155.

Ratusz tego miasteczka był w possessyi pod N. 1414 przy ulicy Zielnej, dziś własnością p. Karola Werner będącej. W r. 1785 wójtem téj jurydyki był *A. Ruchlin*; według raportu urzędowego tegoż wójta w tymże roku, jako należąca do téj jurydyki objęta jest także possessya N. 1335, dzisiejszy szpital Dzieciątka Jezus stanowiąca. W roku tymże, samych sprzedaży cząstkowych piwa i wódek było 45; zatem blisko trzy possessye wypadały na jedną taką sprzedaż. Pomiedzy takimi handlami, osobliwy był *szynk buljonu* pod N. 1374.

Akta téj jurydyki znajdujące się w archiwum głównem królestwa, zaczynają się od r. 1758, a kończą się 1794 r.

XI. Jurydyka Ordynacka, inaczéj Zamojskich zwana.

Jurydyka ta nosi nazwisko od ordynatów hr. Zamojskich i zupełnie jest różną od jurydyki Aleksandrya, jak to błędnie niektórzy pisarze nasi ogłosili, biorąc obiedwie te jurydyki za jedną. Następujący opis lepiej objaśni o téj różnicy.

Michał Zamojski Ordynat, podówczas Łowczy koronny (1) w r. 1725 nabył od kapituły warszawskiej

(1) Podług herbarza Niesieckiego był szóstym ordynatem.

grunta przy Warszawie leżące (1). W samym akcie sprzedaży, plenipotenci kapituly wyrażają się tym sposobem: iż grunta czyli place *Glinki* zwane, obecnie na Nowym Świecie, a przedtém na *Kałęczynie* przy Warszawie na dwóch łanach przez obywateli Warszawskich szpitalowi ś. Marcina przy Warszawie ustąpionych znajdujące się, z wszelkiem prawem i zupełną własnością ustępują Michałowi Zamojskiemu Łowczemu Koronnemu i jego sukcesorom prawym.

Przywilej erekcyjny téj jurydyki, nadany został w Warszawie dnia 1 sierpnia 1739 r. przez Jana Jakóba na Zamościu Zamojskiego Wojewodzicą Smoleńskiego, Starostę Rostockiego.

Dla wymiaru sprawiedliwości ustanowił na wzór M. Starój Warszawy burmistrza i 6 rajców, do których 1754 r. dodano 4 gminnych. Dalej pozwala założyciel mieszkańcom téjże jurydyki wódkę pędzić, piwo warzyć i wszelkiemi handlami, sprzedażą żywności i napojów zatrudniać się. Pierwszym kommissarzem od dziedzica téj jurydyki postanowionym był Antoni Gibes sekretarz poczt Koronnych.

W roku 1776, 7 listopada Jan Mikołaj Ksawery na Turcu, Petrykowie, Czarnobyłu i Dorohostajach

(1) Donationum 65, f. 1185.

hrabia Chodkiewicz Generalny księstwa Zamojskiego (sic) Starosta, wojsk W. Ks. Lit. Pułkownik Petyhorski, orderów Orła Białego i ś. Stanisława kawaler, juryzdykeyi dziedzic, potwierdzając jój prawa i dodając niektóre nowe postanowienia, mówi na wstępie: „Zapatrując się na prawo y przywileie od antecessorów moich, a dziedziców iurydyki *Ordynacka* zwaney, przy Warszawie leżącej, JWW. Jana i Andrzeja Zamojskich Woiewodzciców Smoleńskich y JW. Jakuba Czapskiego Podskarbiego Ziem Pruskich, téż iuryzdykeyi obywatelom dane, też confirmuję, roboruję“ i t. d.

Jurydyka ta w r. 1791 obejmowała następujące posiadłości:

Od włącznie Nru	Do włącznie Nru	Ilość pos- sessyj	Przy ulicach
1294	1296	3	Nowy-Świat.
1299	1312	14	ditto
2777	—	1	Tamka.
2851	2857	7	ditto
2872	2888	17	Wróbla.
2892	2896 z literą	6	Szczygła.
Razem		48.	

Ratusz był w possessyi pod N. 1305, dziś własnością sukcesorów Prawdzińskich będącej.

Burmistrzem tego miasteczka w r. 1785 był Jan

Brandt. Wieża czyli więzienie w r. 1784, było przy possessyi pod N. 2887 przy ulicy Wróbléj. Akta téj jurydyki, znajdujące się w archiwum głównem królestwa, rozpoczynają się od r. 1739, a kończą na 1794 r.

XII. Jurydyka Maryenstadt.

August III na prośbę Panów Rad przy boku jego zostających, nadał 16 lipca 1762 r. prawa i swobody jurydyce przy Wiśle będącej, a prawem własności gruntu należącój do Eustachego i Maryi z Kątskich Potockich Generalstwa artyleryi W. Ks. Lit. Posiadacze téj własności, nadali 5 listopada t. r. ordynacyą téj jurydyce i nazwiska od imienia małżonki Eustachego Potockiego *Maryenstadt*. Podług tych nadań posiadała jurydyka osobny magistrat z burmistrza i 4 ławników składający się. Sprawy wszelkie prócz razów śmiertelnych, urząd ten miał prawo rozsądzania z apelacyą tylko do dziedziców. Ratusz był pod N. 2629.

W r. 1768 Tomasz Płaszyński i Szczepan Głowacki ławnicy tegoż miasteczka, przez Andrzeja Skażyńskiego burmistrza deputowani, dokonali wymiaru gruntów Maryenstadtu na lokcie kwadratowe, w przytomności Sowińskiego kommissarza dziedziców jurydyki. Z tego pomiaru okazuje się, że następujące należały dworki:

Ner porządkowy	OPIS NIERUCHOMOŚCI	Dzisiejszy Ner tych posiadłości
1	Plac i dworek Andrzeja Jarocińskiego	
2	Plac i dworek Tynki v. Tyszki	
3	Dworek Józefa Kwiecińskiego	2647
4	ditto Walentego Rychlewskiego	
5	ditto Kiernera Ławnika	
6	ditto Macieja Hejny	
7	ditto Dybińskiego	
8	ditto Szajewicza	
9	ditto i plac Rautenberga	
10	Dworek Osuchowskiego	2608
	ditto Słodkiewicza	
11	Ogródek za domem Lubińskich	
12	Dworek Lubińskich	
	<i>Druga strona ulicy od Bernardynek.</i>	
13	Kamienica narożna Czermaków	2639
14	Studnia publiczna szerokości lok-	
15	ci $9\frac{1}{2}$, długości $9\frac{1}{2}$, lokci kwadratowych $85\frac{1}{2}$	
16	Domostwo Wianuszkiewicza	
17	ditto Cichomskiego	
18	ditto Kwiecińskiego	2635
19	Dworek Słusarskiego	
20	ditto Pacuskiego	
21	ditto Płazyńskiego ławnika	2655
22	ditto Liberowej	2654
23	ditto Grodowskiego	
24	ditto Rełkowskiego	
25	ditto i kamienica Wianuszkiewicza	

Ner po rząd- kowy	OPIS NIERUCHOMOŚCI	Dzisiejszy Ner tych posiadło- ści
	<i>Polać przy murze OO. Bernardynów.</i>	
26	Dworek Malinowskiego	2614
27	ditto Urowskiego	
28	Kamieniczka i dworek Skaziń- skiego	2642
29	Dworek Czajkowskiego	
30	ditto Szetmana	
31	ditto Szenekowój	
32	ditto Kotowiczowój	
33	ditto Skowirskiego	
34	ditto Sikorskiego	
35	ditto Goreckiego	
36	ditto Kryłowskiego, tamże po- dwórko ze stajnią	
37	ditto nowy Pisarskiego	
38	ditto stary tegoż	
39	ditto Andrzeja Łowickiego	2611
40	ditto Łapińskiego	
41	ditto Skazińskiego	
42	Drugi dworek nowy	
43	Dębskiego plac nowo nabyty	
44	Dworek Dębskiego z placem sta- rym	
45	ditto Schenklera	
46	ditto stary Jakóba Łowickiego	
47	Drugi plac tegoż	
48	Trzeci i nowy plac	
49	Dworek Benedykta Nieznachow- skiego	2612
50	Plac nowy z budową Szanowskiego	2634

Ner porząd- kowy	OPIS NIERUCHOMOŚCI	Dzisiejszy Ner tych posiadło- ści
51	Dworek sławet. Schneppe	
52	Tegoż plac nowy	
53	Tamże plac nowy na szmige do Wisły	
54	Dworek Bogumiła Kroll	
55	Tegoż plac nowy	
56	Tamże plac nowy szmiga aż do Wisły	
57	Dworek Paranowskiego	2616
58	ditto Werelbaumera	
59	ditto Kwiecińskiego	2624
60	ditto Śliwińskiego	
61	ditto Głowackiego lawnika	
62	Ratusz długości łokci 22, szerokości łokci 10½, łokci kwadratowych 231 — libertowany	2620
63	Dworek Kulakowskiego	
64	Plac przy Głowackim zagrodzony gdzie stajenki	
65	Dworek Poplawskiego	
66	Stajnia w kontrowersyi będąca	
67	Dworek Wojciecha Piątkiewicza	
68	ditto Müllera	
69	ditto Głowackiego	2633
70	ditto Kwiecińskiego gdzie szpi- chlerz	
71	ditto Śledzińskiego	
72	Tamże klin jęgo.	

Wszystkie wyżej przytoczone possessye, mają oznaczony wymiar na długość i szerokość, który się

znajduje obecnie w aktach Głównego archiwum królestwa (1). Bardzo ciekawe wiadomości, co do pierwotnych nazwisk ulic miasteczka, obejmuje uchwała magistratu téj jurydyki w d. 31 maja r. 1770 odbytej, która brzmi:

„Zacnie sławetny JMP. Andrzej Skasiński burmistrz miasteczka tego, na zalecenie od JO. Xięcia JMCi Lubomirskiego Marszałka W. K. względem denominacyi ulic na tem miasteczku będących, dnia 27 miesiąca i roku bieżących wyszłe, wezwawszy do siebie na dniu dzisiejszym ławników i obywatelów possessyontów, takową w tey mierze do akt niniejszych zapisać i z tychże akt *per extractum* wyjąć kazał rezolucyą:

A nayprzód *pierwsza ulica* z ulicy z dawności *Grodzka* zwaney, z pomiędzy murów WW. OO. Bernardynów y WW. Panien Bernardynek będącey wychodząca od placu kamienicy szlacheznego Czermaka z iedney, a z drugiey strony muru WW. OO. Bernardynów początek biorąca, z dawności *Bernardyńska* a po niemiecku *Bernardiner Straße*, aż do Wisły ciągnie się.

Druga ulica także z ulicy *Grodzkiej* zwana, wychodząca z iedney strony placu narożney kamienicy szla-

(1) Akta jurydyki Maryenstadt N 3, f. 571.

chietnego Czerbaka, z drugiey strony muru WW. PP. Bernardynek zaczynaiąca się *Zródłową ulicą*, a po niemiecku *Brunnen StraÙe* (z przyczyney źródła z pod kamienicy szlachtetnego Czerbaka będącego) nazwana, do ulicy wyżej wspomnioney Bernardyńską zwaney, między possessyami z iedney strony szlachtetnego Woyciecha Piątkiewicza, z drugiey strony szlachtetnego Grodowskiego wpadaiąca.

Trzecia ulica, z ulicy *Zródłową* zwaney, między possessyami szlachtetnego Kwiecińskiego z iedney, a sławetnego Dybińskiego wychodząca pobocznie i krzywo aż do Wisły pomiędzy possessyami z iedney sławetnego Freymana, z drugiey strony sławetnego Słodkiewicza, teraz narożnie stojącemi ciągnąca się *Krzywopoboczną*, po niemiecku *Strummsseiten StraÙe* na zawsze zwaną mieć chcemy.

Czwarta ulica, z *Krzywopoboczney* między possessyami narożnemi z iedney strony zacnie sławetnego Baranowskiego, z drugiey strony sławetnego Freymana zaczynaiąca się, a w ulicę długą Bernardyńską iako wyżej zwaną, między dworkiem szlachtetnego Łapińskiego, a domem ratusznym Maryensztadskim wpadaiąca, z dawności *Garbarska*, a po niemiecku *Gerber StraÙe* zwana.

Piąta ulica, z iedney strony starego domku szla-

chetnego Łapińskiego, z drugiey strony dworku sławetnego Szenklera zaczynająca się, aż do Wisły ciągnąca się, *Białoskórnicą*, a po niemiecku Weiß-Gerber Straße zawsze zwać się ma.

Szósta uliczka, z ulicy Garbarskiej między possessyami z iedney sławetnego Schneppe garbarza, z drugiey strony sławetnego Nieznachowskiego wypadająca, aż do Wisły ciągnąca się, z przyczyny ciasności ulica *Ciasna*, a po niemiecku Enge-Straße zwana będzie.

Siódma uliczka Piechotna, z ulicy długiey Bernardyńskiej zwanej, między possessyami z iedney strony szlachetnego Skowirskiego, z drugiey zacnie sławetnego Góreckiego, aż za kanał publiczny do dworku WW. OO. Bernardynów ciągnąca się i po niemiecku Fuß-Straße nazywać się będzie.“

Z powyższej uchwały przekonywamy się o początkowych nazwiskach ulic: *Zródłowej*, *Krzywopobocznej* dziś *Bocznej*, *Białoskórniczej*, *Ciasnej* i *Piechotnej*; te dwie ostatnie dziś nie istnieją. Akta téj jurydyki, znajdujące się w archiwum głównem królestwa, rozciągają się od r. 1763 do 1784 r.

**OPIS HISTORYCZNO-STATYSTYCZNY
SZPITALI MIASTA WARSZAWY
ŚWIĘTEGO DUCHA I PANNY MARYI.**

(Ciąg dalszy, ob. str. 166).

Przywileju 1484 r. nie znał Kostrzewski, bo niezawodnie byłby go w obłacie zamieścił; nie ma go także w lustracyi przywilei szpitala ś. Ducha z d. 20 grudnia 1619 r. Konfirmacyjny tylko przywilej Augusta II z r. 1697 dosyć obszernie o nim wspomina, dodając: iż dokument ten w r. 1559 d. 4 stycznia na sejmie walnym Piotrkowskim przez Zygmunta Augusta potwierdzonym został (1). Potwierdzenie to, bez

(1) O mylności daty tego sejmu każdy przekonać się może. Sprostować roku nie można było, gdyż oryginał przywileju Augusta II zaginął i dotąd wynalezionym nie został, obłata zaś z niesłychanemi błędami zrobiona. Być może, że to ma być przywilej 1539 r. we wtorek po Oczyszczeniu N. Maryi w Krakowie podczas sejmu walnego nadany, przez który Zygmunt I dozwala obywatelom Warszawskim wystawić młyn, czyli szlifirnię pod Warszawą nad rzeczką Drzasną i użytki na rzecz miasta ciągnąć. Domysł jednak nasz, bardzo słabemi dowodami moglibyśmy potwierdzić.

porównania większe zapewniało dla szpitala ś. Duchia swobody, jak sam pierwotny przywilej z r. 1484. Przekonywamy się bowiem z tegoż przywileju, że Bolesław ks. Mazowiecki zapewnił przez niego szpitalowi ś. Duchia na użytek ubogich darowiznę wszystkich dochodów z czynszów, składek (kollekt) i danin, czyli sepów żyta i owsa, lecz tylko z morgu Malkowskim zwanego, przy młynie szpitalnym w Warszawie leżącym. Potwierdzenie zaś przywileju Zygmunta Augusta na sejmie Piotrkowskim, miało rozciągnąć toż dobrodziejstwo, podług przywileju konfirmacyjnego Augusta II, do wszystkich posiadłości warszawskich szpitala ś. Duchia. Przywilej ten zostaje w ścisłym związku z poprzednio wyluszczołemi, a mianowicie:

1^{od}. Z przywilejem ks. Bolesława, na ś. Bartłomiej 1449 r. wydanym: i

2^{re}. Z przywilejem konfirmacyjnym Augusta II, w r. 1697 dnia 5 października udzielonym.

Wreszcie przywilej 1484 r. wątpliwosć wznieca co do jurysdykeyi części Warszawy, w której szpital ś. Duchia zostawał. Podług niego bowiem, instytut ten jest uważany, jako należący do Nowej Warszawy, gdy tymczasem wszystkie najdawniejsze, aż po koniec XVIII wieku rachunki urzędowe przekonywają:

że szpital był pod jurysdykcyą Starój Warszawy, i że nawet dla téj samój przyczyny kamienicę N. 379 własnością szpitala do dziś dnia będącą, dołączono do jurysdykcyi Starój Warszawy, kiedy inne sąsiedzkie kamienice do innój jurysdykcyi należały. Wątpliwość tę można rozwiązać tylko za pomocą tabel wykazujących, które possessye w Warszawie należały do jurysdykcyi Starój Warszawy, a które do Nowój. Z nich się przekonujemy: że lubo gmach szpitala i niektóre kamienice własnością jego będące, a mianowicie Nrami 192 i 379 oznaczone, należały do jurysdykcyi Starój Warszawy, inne jednak posiadłości jego, a mianowicie leżące nad rzeczką Drzasną, należały do jurysdykcyi Nowój Warszawy(1). Że zaś w tym przywileju jest mowa o posiadłości szpitala, jako należącej do jurysdykcyi Nowój Warszawy, zatem prawodawca uważał podług tego szpital ś. Ducha położony na Nowem mieście. W tym także przywileju napotykaemy nowe nazwisko przełożonych szpitala ś. Ducha; prawodawca bowiem daje im tytuł *rektorów*, coby przetłumaczyć można przez wyraz *zarządcy*. Nazwiska

(1) Dokładniej o tém przekonać się można z tabeli mieszczącej possessye jurysdykcyi Starój i Nowój Warszawy; w artykule: „o podziałach miasta Warszawy“ znajdują się wspomniane tabele.

tego nie napotykamy w żadnych rachunkach, ani lu-
stracyach późniejszych tegoż instytutu (1).

VIII.

Kupno włoki Burkat dla szpitala w r. 1502,
w Warszawie w oktawę Bożego Ciała w piątek (26 maja).

Anno 1502 in Varscho-
va feria sexta infra octavas
Corporis Christi. Presenti-
bus etc. Constitutus perso-
naliter famosus Petrus Wilk
civis et advocatus varscho-
viensis, sanus utroque spi-
ritu existens, non compul-
sus, non coactus, palam
recognovit, quia mansum
mensure Culmensis dictum
Burkatowski, quem emerat
apud consanguineos olim
Laurencii Burkat, penes
agros hospitalis Sancti Spi-
ritus varschoviensis et gra-
niciebus Mokotowskich in

Roku 1502 w Warsza-
wie w piątek w oktawę
Bożego Ciała. W przyto-
mności i t. d. Stanąwszy oso-
biście sławetny Piotr Wilk
obywatel i wójt Warszaw-
ski, zdrów na ciele i umy-
śle, nie przymuszony, ani
zniewolony, jawnie zeznał:
iż miary chełmińskiej włó-
kę tak zwaną Burkatow-
ską, którą on kupił u kre-
wnych niegdyś Wawrzeń-
ca Burkata, około pól szpi-
tala Warszawskiego ś. Du-
cha i granic Mokotowa
w obrębie i rolach War-

(1) Księga metryczna IX, fol. 168.

<p>districtu et agris Varscho- viensibus situm, in longum et latum veluti hujusmodi mansus in suis metis, limi- tibus et signis est distrine- tus et limitatus et quemad- modum solus tenuit, habuit et possedit cum omni jure proprietate et dominio, ac omnibus et singulis utilita- tibus, fructibus, redditibus, proventibus, censibus, pra- tis et obventionibus gene- raliter universis quibus- cumque nominibus nuncu- pentur, nihil pro se et suis legitimis successoribus in eodem penitus reservans (vel do), hospitali Sancti Spiritus extra muros Var-</p>	<p>szawy położoną (1), mają- cą długości i szerokości ty- le, ile taż włoka w swoich metach granicami i znaka- mi jest oddzielona, ozna- czona, oraz tak, jak ją sam miał, trzymał i posiadał, z całym prawem dziedzic- twem i własnością i z ogół- nemi i szczególnemi użyt- kami, korzyściami, zyska- mi, dochodami, czynszami, łąkami i z intratami, w ogó- le wszystkimi, jakiekol- wiek nazwisko noszącemi, wcale nie dla siebie, ani sukcessorów swoich przy tymże łanie niezachowując: szpitalowi ś. Ducha za mu- rami Warszawy będącemu,</p>
--	--

(1) Najdawniejszą wzmiankę o Mokotowie, znajdujemy pod rokiem 1385, w bardzo ważnym dziele Balińskiego i Lipińskiego, pod tytułem: „*Starożytna Polska*.”

schovienses, pro quinquaginta tribus sexagenis grossorum in mediis grossis vendidit et voce irrevocabili resignavit perpetue et in evum. | za 53 kop groszy w monecie półgroszami sprzedal, i słowem nieodwołanem odstąpił nazawsze i na wieki (1).

Późniejszą wiadomość o położeniu tego gruntu, zawiera dekret Kommissyi Porządkowej (*Boni Ordinis*) 31 lipca 1766 r. wyżej przez nas zamieszczony. Szymon Zug architekt dworu Elektora Saskiego (2), opisując Mokotów około r. 1780, wyraził się: iż przed dwunastą laty, ciernie tam tylko rosły; dopiero ks. Lubomirska wdowa po Marszałku W. K. ustronie to powabnem uczyniła.

Najtrudniejszymi do wytłumaczenia są wątpliwości, względem wymiarów gruntów w dawniejszych przywilejach wyrażanych; nigdzie bowiem nie napotykamy ilości miary, ani jój szczegółowego opisu. Prawodawcy lub robiący akta, oznaczając położenie gruntu w jakim obrębie i przy jakich granicach, za-

(1) Na dzisiejszą monetę czyni złp. 901.

(2) W dziele pod tytułem: „*Theorie der Gartenkunst von Hirschfeld V Bde*“ Leipzig 1775 — 1780.

wsze się odwoływali do opisu ilości gruntów według dawniejszych met i granic, nie wyrażając żadnej określonej miary tegoż gruntu. Ztąd wieloliczne spory powstawały, a obecnie, jeżeli posiadamy jaki dowód urzędowy co do rozległości gruntu, nie można prawie z niego żadnej mieć pewności o ilości jego w akcie samym wyrażonej. Nazwiska nawet miar gruntowych, można było dwuznacznie tłumaczyć, np. miara *mansus* może być tłumaczona przez *morg*, *włokę* lub *lan*, a wiadomo jest, jak wielka między nimi zachodzi różnica. Prawa dawne nasze odwołują się do krakowskiego lokcia, jako do rzetelnej miary, ale nigdzie go dostatecznie nie opisały. Przy końcu XVIII wieku, lokcieć miał 24 cali, podług zwyczaju zaś krajowego, długość cala wyrównywała 12 ziarnom jęczmiennym wpoprzecz ułożonym. Nadto prawie do r. 1765 w każdym Województwie były inne miary i wagi. Taka niepewność w samych wyrazach i używaniu miar, połączona z nieoznaczeniem ilości gruntu, stawia niepokonane trudności w wyrachowaniu według dzisiejszych miar, rozległości gruntu w przywilejach wyrażonej. Idąc za większą ilością dowodów tłumaczących wyraz *mansus* przez *włokę*, czyli *lan*, musimy przyznać, iż opis gruntu w akcie powyższym z r. 1502 jest dokładniejszy od innych. Konstytucya

z r. 1576 wyraźnie oznaczyła (1), że włoka w Mazowszu była miary chelmińskiej, w której się mieści morgów 30. Łan zaś chelmiński (2) wynosił podług redukcji 1787 r. na długość morgów 30, sznurów 90, prętów 900, lokci 6,750; na szerokość zaś morg 1, sznurów 3, prętów 30, lokci 225. W kwadrat więc morgów 30, sznurów 270, prętów 27,000, lokci 1,518,750. Miara ta zmieniła się podług dzisiejszej stopy lokcia, licząc, iż obecnie tenże jest mniejszy o 0,81 cala od dawniejszego koronnego. Zatem grunt powyższy kupiony dla szpitala, wynosił (licząc na stopę miar z tegoż roku) rozległość łanu chelmińskiego zwyczajnego.

Akt ten kupna gruntu włoki jednej koło Mokotowskich granic na rzecz szpitala ś. Ducha, uzupełnia resztę gruntów tegoż instytutu w stronach ku Nowemu Światu posiadanych. W najdawniejszych rachunkach szpitala, czytamy: iż posiadłości te od 1667 do 1695 r. przynoszące rocznie 4 korce jarzyny i czynszu zł. 60, puszczone w tak zwaną *arendę* i *czynsz*. Wyraz ostatni znaczył to samo, co dziś komorne, dzierżawa, lub procent od kapitału. Grunta te trzymały w posiadaniu małoletnie dzieci Staniewicza rajcy Sta-

(1) Volumina legum II Tit. „o rozdziale i pomierze“ f. 948.

(2) Na mocy ksiąg skarbowych wymiar ten uskutecznił Ostrowski II, 298.

rój Warszawy; dla ich zaś nieletności ławnik Martenson jako opiekun, załatwiał wszelkie interesa pieniężne dotyczące dzierżawy (1). Posiadłości te, zostawały w dzierżawie rzeczonych małoletnich z powyższą roczną opłatą aż do r. 1695, kiedy sam Martenson zadzierżawił ją, placąc rocznie zł. 100, co wynosi na dzisiejszą monetę przeszło zł. 150 (2), czyli rs. 22 k. 50. Grasuujące morowe powietrze w Warszawie od lipca 1708 r., do Stycznia 1710 r., zamieniło ją na rodzaj okropnej pustyni zawalonej trupami; wszystkie dochody upadły, tak miasta jak i prywatnych osób, znikły też zupełnie i procenta szpitala.

Martensonowi umorzył magistrat z téj włoki zaległe dzierżawy w ilości zł. 900, następny zaś dzierżawca Gicler ławnik Warszawy, trzymał ją w pierwszym

(1) Tu mamy dowód, iż miasto trudniło się sprawowaniem i wyznaczaniem opiek nad nieletnimi sierotami, i że pomiędzy czynnościami ławników, objętą była i opieka nad małoletnimi. Dziś czynność opiek podzieloną jest między władzami miejskimi a sądownictwem. (Art. 374, Dziennik Praw X, str. 200 i 201) K. C. oznaczył granicę tych opiek przez roczny dochód dla nieletnich, wynoszący rs. 75; wyższe od téj kwoty dochody małoletnich, oddał pod zarząd sądownictwa, niższe zaś do czynności prezydentów, burmistrzów lub wójtów dołączył.

(2) Redukcyje monet, uskuteczniąć będziemy podług dzieła Zagórskiego: „*O monetach dawniej Polski z trzech ostatnich wieków.*“

roku za zł. 60, a w dalszych latach aż do r. 1710 za 90 zł. Tenże ławnik po skończonym kontrakcie dzierżawnym, zabudowania drewniane, jakoto: stodołę, chałupy, parkany, wystawione swoim kosztem na téjże włoce, pozostawił szpitalowi ś. Duchu bez żadnego za to wynagrodzenia. W r. 1717 dochodu było z téj włoki 164 zł.

Nieszczęsna wojna domowa z powodu konfederacyi Tarnogrodzkiej przeciw wojskom saskim, zniszczyła mnóstwo miast i wsi; tegoż losu doznały i okolice Warszawy. Wyuzdane i ośmielone żołnierstwo przez sejm *niemy* czyli *siedmiogodzinny* w Warszawie r. 1717 odbyty, paliło i rozbierało domy i posiadłości drewniane. Szpital ś. Duchu padł także ofiarą tych wewnętrznych zaburzeń; a to, co dobroczynność obywateli Warszawskich z ujmą własnych wygod szpitalowi hojną ręką udzieliła, niepohamowana swawola współbraci zniszczyła; wszystkie bowiem budynki drewniane, będące na gruntach o których mówimy, zupełnie rozebrane zostały.

Przy wizyi tych gruntów przez Kommissyą Boni Ordinis w skutek jój dekretu 31 lipca 1766 r., dowiadujemy się: iż w owym czasie posiadłości te wypuszczone były na *czynsze ziemne*. O ich wysokości jednak i o szczegółowym wyrażeniu, jakim osobom

wydzielone zostały, rzeczona Kommissya nic nie wspomniała. Z rachunków atoli urzędowych 1768 r. przekonywamy się, iż grunta te następującym osobom wypuszczone zostały na czynsze emfiteutyczne z niniejszą klasyfikacją:

Ner porz.	IMIĘ I NAZWISKO	Termin zapłaty czynszu	ILOŚĆ		U W A G I.
				Zł.	
1	Hiż	na ś. Jan	60		Obersztfejtnant gwardyi pie-szej koronnój.
2	Merlini	na ś. Marcin	50		Architekt królewski, który stawiał dzisiejszy pałac ratusza Warszawy.
3	Wawrzeniec Zieliński	ditto	25		Z pola ornego.
4	Brylski	ditto	36		
5	Glinkiewicz	ditto	30		
6	Łukasz Łasocki	ditto	30		
7	Tenze	ditto	90		Z pola od zasiewu.
8	Górski, a Józef Podoski w r. 1772	ditto	100		Sędzia grodzki. Wojewoda płocki.
9	Sadowski	ditto	25		
10	Wnorowski	ditto	36		
11	Wawrzeniec Su-liński	ditto	36		
12	Antoni Kurkowski	ditto	20		
13	Pruszyński	ditto	20		
Do przeniesienia			558		

Ner porz.	IMIĘ I NAZWISKO	Termin zapłaty czynszu	ILOSĆ	U W A G I.
			Zł.	
	Z przeniesienia		558	
14	Zawistowski	na ś. Marcin	20	
15	Jakób Wysocki	ditto	20	
16	Walenty Godlewski	ditto	20	
17	Jakób Górski	ditto	20	
18	Janiszewski	ditto	40	
19	Czajkowski	ditto	20	
20	Kazibot w r. 1771, a następnie Zatoryński	ditto	72	
21	Bogusł. Dąbrowski	ditto	35	
22	Kazim. Wykowski	ditto	40	Kasztelan Wyszogrodzki.
23	Antoni Kubikowski	ditto	20	
24	Kamiński	ditto	30	
25	Bazyli Walicki	ditto	90	Kasztelan Sochaczewski, prezydujący w Kom. Boni Ordinis.
	W ogóle		985	

Ani wysokość opłacanych czynszów w tej tabeli zamieszczonych, ani pierwotny wymiar tychże gruntów, nie pozostał w późniejszych czasach takim, jakim go widzimy na rzeczonym wykazie. Magistrat powodowany tylko samą chęcią pomnożenia dochodów szpitala ś. Ducha, zmieniał wszelkie istniejące formy, aby zaufaniu obywateli i dobru instytutu odpowiedzieć. Skutek pokazał owoc tych usiłowań. W r. 1795 przy jednakowej rozległości gruntu, czynsze z posiadłości

szpitala wynosiły rocznie zł. 1257, gr. 15;
 a że w r. 1768 czyniły dochodu tylko zł. 985,

dochód więc z tych gruntów po-
 większono o zł. 272, gr. 15.

Biorąc za zasadę stały dochód w porównaniu z ka-
 pitałem, któremu odpowiada wrzecie zamienienia grun-
 tu czynszowego na dziedziczny, majątek szpitala od
 1768 do 1795 r. powiększył się w tych gruntach
 o zł. 5450.

W r. 1833, gdy administracya szpitala ś. Ducha
 przeszła pod zarząd Rady Szczegółowej Opiekun-
 częj (1), rzeczony grunta przynosiły rocznego czyn-
 szu zł. 1460;
 a że w 1768 r. przynosiły tylko. . . zł. 985,

magistrat więc przy jednakowej ro-
 zległości gruntów, powiększył z nich
 dochód roczny o zł. 475,
 czyli rs. 71, kop. 25. Biorąc zaś za obowiązującą
 zasadę do zamiany gruntu czynszowego na dziedi-
 czny, 20-letni czynsz z posiadłości, majątek instytutu

(1) Ostatnim prowizorem szpitala miejskiego ś. Ducha za
 czasów administracyi magistratu, był ś. p. Kazimierz Mieczni-
 kowski Radea Naczelnik wydziału kas w tymże magistracie,
 mąż gorliwy o dobro instytutu, jak to liczne dowody nastę-
 pnie okażą.

w tych tylko gruntach został przez magistrat powiększony o zł. 9500, czyli rs. 1425.

IX.

Przywilej Stanisława i Janusza, ostatnich książąt Mazowieckich,

w poniedziałek najbliższy przed ś. Marcinem Biskupem i Wyznawcą (7 listopada) 1519 r. nadany.

Stanislaus et Janussius
 Dei gratia Duces Mazovie,
 Russie etc.

Significamus tenore presentium quibus expedit universis, quomodo ex registro iudicii terrestris Varschoviensis de anno Domini millesimo quingentesimo decimo nono in Varschovia feria quinta ante letare, facta est nobis plena fides, quia constitutum personaliter in iudicio circumspicte Anna, relicta olim circumspicte Alberti Pluziczko de Nova Civitate Varschovien-

Stanisław i Janusz z Bo-
 żej łaski książęta Mazo-
 wieccy, Rusi i t. d.

Wiadomo czynimy wszystkim którym wiedziéć potrzeba osnowę niniejszego przywileju, jako z rejestru sądu ziemskiego Warszawskiego z roku Pańskiego 1519 w Warszawie, we czwartek przed niedzielą Środopostną (31 marca) na byliśmy zupełnego przekonania: iż stanąwszy osobicie w sądzie sławetne: Anna wdowa po sławetnym Wojciechu Pluzyczko z No-

si et Margaretha, relicta
 olim Urbani oppidani de
 Czirsko, Anna filia olim An-
 dree Kula et Margaretha
 Nicolai Kula de Czersko,
 palam recognoverunt, quia
 tenentur octuaginta sexage-
 nas grossorum in mediis
 grossis hospitali Sancti Spi-
 ritus extra muros Varscho-
 viensis in manus proconsu-
 lis et consulibus civitatis an-
 tique Varschoviensis mo-
 dernis et pro tempore exi-
 stentibus ab hinc ad decem
 octo septimanas se conti-
 nue immediate sequentes.
 Casu si ad prefixum tem-
 pus non solverint, aut sol-
 vere et reponere dictas
 actuaginta sexagenas ne-
 glexerint, ex tunc molendi-
 wój Warszawy, i Małgorza-
 ta wdowa po Urbanie mie-
 szczaninie z Czerska, Anna
 córka niegdyś Andrzeja
 Kuli i Małgorzata Mikołaja
 Kuli z Czerska, jawnie ze-
 znały: jako winne są 80
 kop groszy w półgro-
 szach (1) szpitalowi ś. Du-
 cha za murami Warszawy,
 do rąk nateraz będących
 i przyszłych burmistrza
 i rajców M. Starój War-
 szawy, odtąd aż do upływu
 18 tygodni bez przerwy
 po sobie następujących;
 w razie zaś, jeżeliby na
 oznaczony termin nie za-
 płacily, albo zapłacić i zło-
 żyć spomnione 80 kop za-
 niedbały: wtedy młyn z po-
 łami, łąkami do młyna spo-

(1) Na dzisiejszą monetę czyni złp. 1146, gr. 20, czyli
 rsr. 172.

num cum agris, pratis, ad molendinum predictum servantibus, inferius molendino hospitalis Sancti Spiritus extra muros Varschovienses, quod est super eas devolutum post olim circumspectum Johannem Cula patrum ipsarum manum post defunctam prole carentem, juxta privilegium eidem olim dicto Joanni Cula servientem, cum omnibus et singulis utilitatibus, fructibus, emolimentis et quibusvis obvencionibus quibuscumque vocitentur nominibus, ad dictum hospitale perdent et amittent perpetue et in evum, cumque omni jure suo proprietate et propinquitate, nihil pro se et suis posteris penitus ibidem reservando, et post lapsum dant et admittunt spomnionego należącemi, niżej mlyna szpitala ś. Ducha za murami Warszawy, który przypadł na nie w successyi po niegdyś sławetnym Janie Kula stryju, jako zmarłej bezpotomnie ich gałęzi, podług przywileju niegdyś temuż spomnionemu Janowi Kula służącego, z ogólnemi i szczególnemi użytkami, korzyściami i jakimikolwiek zyskami, pod jakimkolwiek nazwiskiem, na rzecz spomnionego szpitala ustąpią i zrzekają się na zawsze i na wieki, z całym swoim prawem, własnością i bliższością, nie dla siebie i swoich dzieci w zupełności także niezachowując; a po chybionym terminie dają i dopuszczają wolnego wprowadzenia, po prostu za przyjęciem tylko

tunt liberam in troligationem woźnego od urzędu, i zaprecone simpliciter ab ordi- ręczają spokojność od
 ne recepto fidejubentque pa- wszystkich osób bliższych
 cem ab omnibus personis, i dalszych, i co się tyczy
 propinquis et remotis et zapisów aż do trzech lat
 a prioribus inscripcionibus podług zwyczaju ziemskie-
 ad triennium iuxta terre go, przyjmując na siebie
 consuetudinem omne damp- wszelką szkodę. Na do-
 num in se assumendo. In wód czego średnia pieczęć
 cuius rei testimonium sigil- nasza jakiej używamy, zo-
 lum nostrum mediocre quo stała zawieszoną do przy-
 utimur presentibus est sub wileju niniejszego. Dan
 appensum. Datum Varscho- w Warszawie w poniedzia-
 vie feria secunda proxima lek najbliższy przed uro-
 ante festum Sancti Martini czystością ś. Marcina Bi-
 Episcopi gloriosi, anno Do- skupa błogosławionego, ro-
 mini millesimo quingente- ku Pańskiego 1519.
 simo decimo nono.

Jestto ostatni przywilej przez książąt Mazowieckich nadany szpitalowi ś. Ducha; Mazowsze bowiem, po śmierci tych władców bezpotomnie zesłych, zostało w r. 1526 wcielone do korony.

Przez ten przywilej potwierdzają książęta kontrakt urzędowy w ziemstwie zawarty (1), mocą którego, je-

(1) Podług dzisiejszych wyobrażeń wypada sądzić, iż w kancelaryi ziemiańskiej przed regentami był zawarty.

żeli osoby w kontrakcie wymienione nie zapłacą za 18 tygodni 80 kóp groszy, w takim razie szpital miał posiadać młyn sąsiedzki do dłużników należący, z takimi przywilejami i swobodami, jakie służyły młynarzowi Janowi Kula. Z powyżej przytoczonych dokumentów szpitala ś. Ducha przekonywamy się: że przywilej z r. 1464 przez ks. Konrada, Kazimierza, Bolesława i Jana nadany, obejmuje wszystkie swobody mieszczaninowi Janowi Kula służące, a zatém, że to jest ten sam, o którym wspomina prawodawca w przywileju 1519 r. Jest on objęty w lustracyi roku 1619 i obszernie opisany w przywileju Augusta II z r. 1697. Z tego ostatniego przekonywamy się: że zobowiązane strony nie mogły długu spłacić na terminie oznaczonym, i że tém samym przez *rezygnacyę* szpitala ś. Ducha stał się właścicielem téj posiadłości (1). Possessye te weszły do gruntów folwarku szpitala pod imieniem Faworów, a następnie w skutek dekretu Kommissyi Porządkowej (*Boni Ordinis*) z d. 12 maja

(1) Wyraz rezygnacya, podług dawnych praw polskich, oznaczał kontrakt, jaki z osobna zawierały strony dla zrzczenia się prawa własności z jednej, a nabycia z drugiej strony do dóbr jakich, jeżeli o wypłatę summy dłużnej na tychże dobrach w pierwotnym kontrakcie tak się umówiły. Po zawarciu kontraktu rezygnacyi, wierzyciel natychmiast mógł być wejść w posiadanie tychże dóbr.

roku 1770 zamienione zostały wraz z innymi gruntami w tamtych stronach leżącymi, na grunta czynszowe emfiteutyczne. Część tych gruntów za wynagrodzeniem szpitalowi udzieloném, zajęta została pod cytadellę Alexandrowską, a część dotąd opłaca czynsze do kassy tegoż szpitala.

X.

Przywilej Zygmunta I króla Polskiego

dany w Warszawie w poniedziałek po niedzieli Białej

(d. 26 marca) 1520 r.

Przywilej ten jest tylko wspomniany w przywileju confirmacyjnym Augusta II z 1697 r. We wszelkich innych źródłach z których czerpaliśmy, nie ma go zamieszczonego. Nazwany jest przez Augusta II pismem czyli przywilejem (*litterae seu privilegium*), ani oblaty, ani oryginału nie można było dotąd wynaleść (1). Monarcha polski powodowany hojnością i szczodrobliwością dla ubogich szpitala ś. Ducha, uwolnił zarząd jego od opłacania wszystkich i szczegółowych podatków uchwalonych lub mających być postanowionemi.

Kommissya *Boni Ordinis* w obudwu dekretach swo-

(1) Wynaleziony jednak oryginał przywileju Augusta II z r. 1697 za dostateczny można uważać dowód istnienia przywileju Zygmunta I z r. 1520.

ich względem administracyi szpitala ś. Ducha wydanych, nie wyrzekła względem podatków; rachunki jednak szpitala aż do r. 1776 przekonywają, iż przywilej ten był obowiązujący i wykonywany, gdyż szpital ś. Ducha nie opłacał żadnych podatków, dopiero w rachunkach urzędowych pod r. 1776, pierwszy znajdujemy ślad opłacanych przez ten szpital podatków miejskich i skarbowych, a nadto ponoszonego *ex officium* czyli kwaterunku dzisiejszego. W wspomnianym roku podymne wynosiło z posiadłości szpitala ś. Ducha na 2 raty złp. 297.

Łokciowe rocznie — 14 gr. 2.

Ex officium rocznie — 96

Żywność żołnierzy rocznie . . — 96

Razem. Złp. 503, gr. 2.

Ciągła konsystencya wojsk w Warszawie, potrzeby kraju pomnożone, utrzymanie porządku i bezpieczeństwa samego miasta, usprawiedliwiają aż nadto ponoszone przez szpital podatki. Biorąc zaś na uwagę: iż dochody tego instytutu przez powyższe okoliczności powiększonymi zostały, jak o tém mówiąc o dochodach bliżej przekonamy się, musimy przyznać potrzebę podatków i cel ich użycia.

XI.

Przywilej Królowej Bony.

datowany w Warszawie we środę Popielcową (dnia 11 lutego)
1551 r.

<p>Bona Dei gratia regina Poloniae suprema dux Li- thuaniae, Russiae, Prus- siae, Mazoviae, Domina etc. etc. Significamus tenore presentium quorum interest universis, quia cum sup- plicassent nobis cives no- stri Varsovienses, ut eis pro communi civitatis usu et commodo molendinum vul- gariter dictum <i>Foliusz</i>, in fluvio illorum infra molen- dinum hospitalis Sancti Spi- ritus ante Varsoviam deflu- ente, iuxta agros villae Po- likowo noviter erigere, ac statuere permetteremus: Nos illorum consulere, cupien- tesque ut ipsa civitas Var-</p>	<p>Bona królowa Polska z Bożej łaski Wielka księ- żna Litewska, Pani ziem Ruskiej, Pruskiej, Mazowie- ckiej i t. d. Wiadomo czy- nimy niniejszém przywile- jem komu o tém wiedzieć należy w ogólności: iż gdy prosili nas obywatele nasi Warszawscy, ażebyśmy im na użytek i dogodność wspólną miasta dozwolili założyć i wystawić nowy młyn, zwany pospolicie fo- luszem, na ich rzeczce po- niżej młyna szpitala ś. Du- cha przed Warszawą ply- nącej, około ról wsi Poli- kowa; My chcąc w tem wy- godzie ich zaradzić, a pra- gnąc ażeby i samo miasto</p>
--	--

soviensis, proventibus et commodis suis publicis crescat, et ut cives tanto melius et facilius eiusdem civitatis menia et alia aedificia publica restaurare possint, de gratia et benignitate nostra, molendinum eiusmodi *Foliusz* appellatum, ipsis civibus nostris Varsoviensibus, in fluvio et loco superius expresso erigendum et constituendum permisimus et consentimus, ac pro publico civitatis usu, quantum in nobis est, damus, donamus et civitati predictae incorporamus, praesentibus litteris nostris. Quod postquam exstructum et constitutum fuerit, cives Varsovienses habebunt, tenebunt, quieteque possidebunt, ac

Warszawa wzrastało w dochodach i zakładach dogodności publicznych i ażeby obywatele tegoż miasta tem lepiej i łatwiej mury i inne budowle publiczne mogli naprawiać: za naszą łaską i szczodrobliwością dopuściliśmy i zezwoliliśmy tymże obywatelom naszym Warszawskim, tenże młyn foluszem zwany założyć i wystawić na rzeczce i w miejscu wyżej wyrażoném; jakoż niniejszém dopuszczamy i zezwalamy i dla publicznego użytku miasta, ile to jest w naszej mocy dajemy, darujemy i wcielamy do rzeczzonego miasta niniejszém pismem naszém. Który to młyn, skoro wymurowany i ukończony będzie, obywatele Warszawscy, mieć, dzier-

omnes et singulos proven- żyć i spokojnie posiadać
 tus, census et emolumenta będą, oraz ogólne i szcze-
 ex eo provenientia, quocum- gólne dochody, czynsze
 que nomine vocentur, nullis i pożytki z tego folusza pod
 omnino exceptis plenarie et jakimkolwiek nazwaniem
 integre exigent, tollent et pochodzące, bez żadnego
 percipient, ac in usus publi- wyjątku w zupełności i cał-
 cos civitatis quemadmodum kowicie ściągąć i pobierać
 illis melius et utilius vide- i na użytki publiczne mia-
 bitur convertent, huius no- sta obracać, tak jak im się
 stri consensus et donacionis lepiej i dogodniej zdawać
 vigore. In cuius rei testi- będzie, na mocy naszego
 monium sigillum nostrum zezwolenia, i na mocy pra-
 praesentibus est appensum. wa darowizny. W dowód
 Datum Varsoviae feria quar- czego, pieczęć nasza zo-
 ta Cinerum, anno Domini stała do niniejszego przy-
 millesimo quingentesimo wileju zawieszona. Dan
 quinquagesimo primo. w Warszawie w środę po-
 pielcową roku Pańskiego

Bona regina (subscripsit).

1551.

(podpisano) Bona królowa.

ZII.

Przywilej Zygmunta Augusta króla

*datowany w Warszawie we czwartek najbliższy po święcie
Narodzenia się Jana Chrzciciela (dnia 19 czerwca) 1555 roku.*

<p>Sigismundus Augustus Dei gratia rex Poloniae etc. Significamus tenore praesentium, quibus expedit universis et singulis praesentibus et futuris harum notitiam habituris. Quia Nos adducti supplicationibus certorum Consiliariorum Nostrorum nomine famatorum, Proconsulis et Consulum totiusque communitatis civitatis Nostrae Antiquae Varsoviensis apud Nos interpositis, tum cupientes, ut haec ipsa civitas quanto posset uberius in proventibus et commodis suis pro moeniorum propugnaculorumque ac aliorum ae-</p>	<p>Zygmunt August z Bożej laski król Polski i t. d. i t. d. Wiadomo czynimy niniejszém komu należy, wszystkim w ogólności i szczególności obecnym i przyszłym wiadomość niniejszego mieć mającym. Iż będąc powodowani prośbami niektórych naszych do nas zanesionemi w imieniu sławetnych burmistrza, rajców i całej zwierzchności miasta naszego Starój Warszawy; nadto pragnąc, ażeby to miasto ile można coraz bardziej w dochodach i publicznych wygodach, przez naprawę murów, miejsc warownych</p>
--	--

<p>dificiorum et publicarum necessitatum restauratione augmentaretur, et ad melio- rem statum, conditionem, et incrementum deveniret; de certa scientia et speciali gratia Nostra facimus ple- nam potestatem his literis Nostris, civibus eiusdem civitatis Nostrae Antiquae Varsoviensis, molendinum quod <i>Folusz</i> nuncupatur pro usu communi et commodo necessitateque publica civi- tatis praedictae in fluvio il- lorum, infra molendinum hospitalis Sancti Spiritus ante Varsoviam defluente, iuxta agros ville Polikowo, noviter erigendi et statuen- di. Ita, ut eum hoc ipsum molendinum <i>Folusz</i> voca- tum extractum fuerit, a Proconsule et Consulibus civitatis nostrae Antiquae</p>	<p>i innych budowli publi- cznych wygod powiększa- ło się, niemniej do lepsze- go stanu położenia i wzro- stu doszło; za naszą pe- wną wiadomością i przez szczególną łaskę naszą w zupełności umocowaliśmy tem postanowieniem na- szem obywateli tegoż mia- sta naszego Starój War- szawy, do wybudowania i postawienia mlyna folu- szem zwanego, na ich rze- ce poniżej mlyna szpitala ś. Ducha przed Warszawą płynącej, około pół wsi Po- likowa, do wspólnego uży- tku, wygody i potrzeby pu- blicznój miasta wspomnio- nego, w ten sposób: iż sko- ro ten młyn foluszem zwa- ny wystawiony zostanie, zupelném prawem dziedzic- stwa, własności na rzecz</p>
--	--

<p>Varsoviensis mordernis et pro tempore futuris, pleno iure, dominio et proprietate teneatur, habeatur, pacifi- ceque et quiete possideatur, temporibus perpetuis et in aevum. De quo quidem mo- lendino taliter extruendo, omnes et singulas utilitates, obventiones, et proventus quocumque nomine appel- latos, nullis omnino excep- tis, qui humana industria excogitabuntur, vel amplia- buntur, successu temporis, per cives praedictos pro tempore existentes plenarie et integre exigi, tolli, leva- ri et percipi, tandemque in communem usum et com- modum, publicamque ne- cessitatem eiusdem civita- tis Nostrae Antiquae Var- soviensis, prout ipsis me- lius et utilius expedire vi-</p>	<p>burmistrzów, rajców na- szego miasta Starój War- szawy, terażniejszych i w przyszłości żyjących ma być trzymany, dzierzony spokojnie i bezpiecznie na wieczne czasy posiadany. Z którego to mlyna tak wy- stawionego, ogólne i szcze- gólne użytki, zyski i do- chody pod jakimkolwiek nazwaniem, bez żadnego wyjątku, nawet te, które w przyszłości ludzkim prze- myslem powstaną i powię- kszą się: chcemy i posta- nawiamy, ażeby przez oby- wateli rzeczonych w swo- im czasie żyjących zupeł- nie i całkowicie były wy- magane, ponoszone, brane, pobierane i nakoniec na wspólny użytek, wygodę i potrzebę publiczną tegoż miasta Starój Warszawy u-</p>
---	---

debitur, erogari et conver- ti volumus et statuimus. Harum quibus sigillum No- strum est subappensum te- stimonio literarum. Datum Varsoviae feria quinta post festum Nativitatis Sancti Johannis Bap̄tistae proxi- ma, anno Domini 1555, re- gni nostri vigesimo sexto. Joannes Ocieski regni Po- loniae Cancellarius. Locus sigilli pensilis. <i>Relatio</i> Ma- gnifici Joannis de Ocieschi- no regni Poloniae Cancel- larii, Cracoviensis Genera- lis, ac Sandecensis, Olsti- nensisque Capitanei et Sub- camerarii Cracoviensis.	żywane i obracane tak, jak im się lepiej i użyteczniej zdawać będzie. Na dowód tego, pieczęć nasza została dołączona. Dan w Warsza- wie we czwartek najbliż- szy po uroczystości naro- dzenia się ś. Jana Chrzci- ciela, roku Pańskiego 1555, panowania Naszego 26go. (podpisano) Jan Ocieski kanclerz królestwa polskie- go. (L. S.)
---	---

Obadwa te przywileje, jeden i tenże sam przedmiot obejmują, to jest: pozwolenie wystawienia dla miasta Warszawy młyna foluszem zwanego, i ciągnięcie z niego użytku na rzecz miasta. O miejscu tego zakładu łatwo bardzo przekonamy się z powyższych przywilei; miał on bowiem być wystawiony poniżej

młyna szpitala ś. Ducha, na rzeczce przed Warszawą płynącej koło pól wsi Pólkowa. Prawodawcy nie wymieniają nazwiska téj rzeczki, lecz każdy już z poprzednich naszych opisów bardzo łatwo rozpozna, że to była rzeczka Drzasna dziś zwana *Drna*.

Obadwa te przywileje pozornie sądząc, zdają się obejmować tenże sam rodzaj łaski monarszêj, jednak po dokładnem zastanowieniu się nad niemi, następujące różnice okazują się:

Pierwszy przywilej, to jest królowej Bony, daje pozwolenie wystawienia foluszu dla Warszawy, a nie wyraża dla jakiej części tegoż miasta. Wiadomo zaś jest, iż Warszawa składała się z różnych miast, miasteczek, jurydyk. Każda z tych części mając osobny rząd miejski, mogła być rościć prawo do wystawienia foluszu w miejscu wskazanem przez prawodawcę. Dla uniknienia téj dwuznaczności i zaradzenia wszelkim sporom z niêj wyniknąć mogącym, Zygmunt August powyższym przywilejem 1555 r. wydanym postanowił: iż dobrodziejstwo z wystawienia foluszu ma posiadać miasto Stara Warszawa. Przywilejem przeto Zygmunta Augusta, dwuznaczność powyższa usunięta w zupełności została.

Ważniejsza jednak wątpliwość nasuwa się obecnie, dla czego szpital ś. Ducha był w posiadaniu młyna

foluszem zwanego, kiedy ani w wspomnionych dwóch przywilejach, ani z lustracyi z r. 1619, ani z przywileju confirmacyjnego Augusta II z r. 1699, nie ma najmniejszej wzmianki, ażeby zakład ten był własnością szpitala. Sam tylko Kostrzewski rajca M. Warszawy (1), a zarazem prowizor szpitala ś. Ducha, oblatował te dwa przywileje w r. 1725 na korzyść tego instytutu. Wątpliwość tę rozwiązać możemy na drodze historycznej.

Ile magistrat Starój Warszawy był zawsze gorliwym o dobro szpitala ś. Ducha, o tem, mówiąc o dochodach tego instytutu, lepiej się będziemy mogli przekonać. Powodowani tą samą gorliwością i prowizorowie szpitala, najczęściej rajcy Warszawy, poświęcali bardzo często dobro miasta dla dobra rzeczzonego instytutu. Gdy nadto z postępem czasu młyn ten foluszowy mógł się zniszczyć, a grunt jego był w sąsiedztwie młyńa własnością szpitala będącego, nadto folusz był zbudowany na téjże rzeczce Drzańnie, na której znajdowały się inne młyny do tegoż instytutu należące, z postępem więc czasu, przy ustawicznej zwłaszcza zmianie tak prezydentów, jak rajców i pro-

(1) W r. 1743 był Prezydentem.

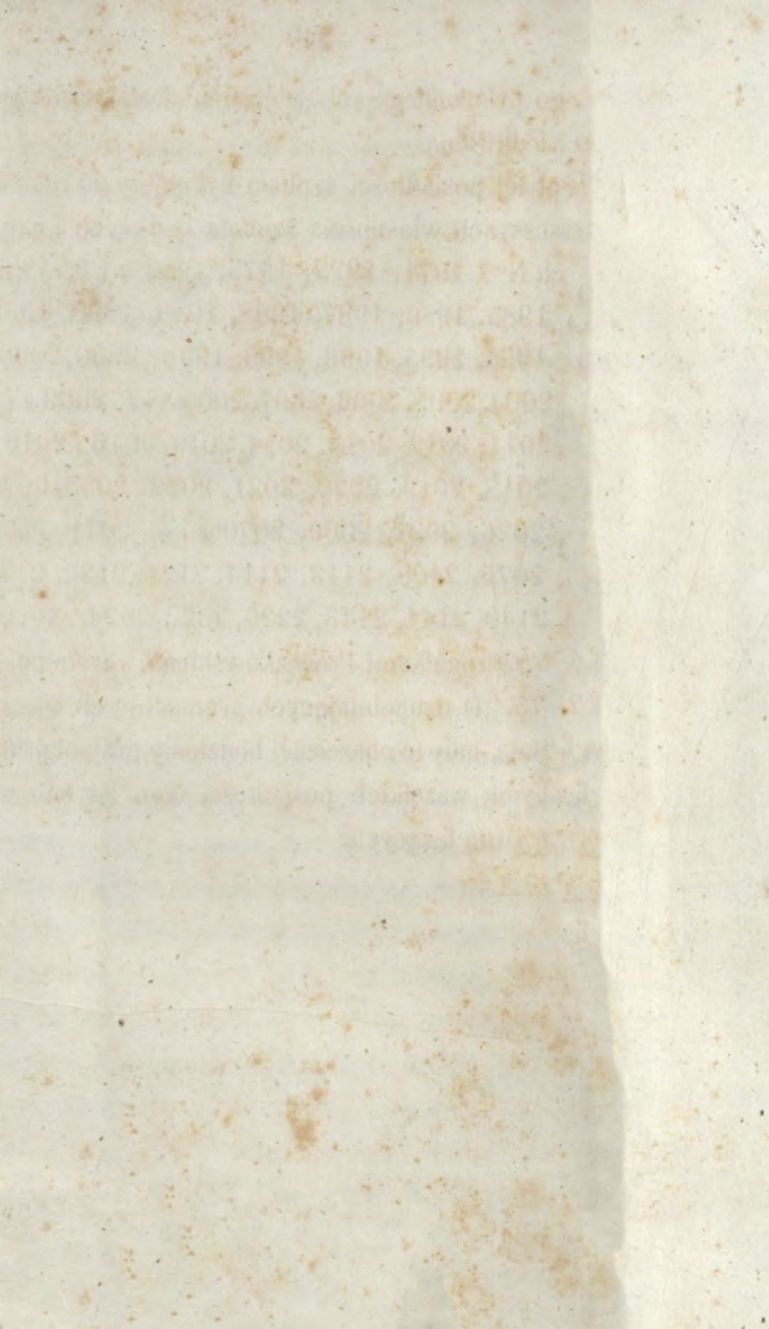
wizorów szpitala ś. Ducha, grunta do foluszu należące po jego zniszczeniu dołączono do gruntów szpitala. Że zaś własność ta miasta miała być broniona przez te same osoby co i własność gruntowa szpitala, a przez gorliwość niektórych prowizorów grunta te przyłączone zostały do gruntów szpitala, tym sposobem przez przedawnienie szpital stał się panem gruntu miejskiego, niegdyś przez folusz zajętego.

Dodać tu winniśmy i tę uwagę: że Kostrzewski oblaty swoje czynił wówczas, kiedy szpital największy proces prowadził z Kamedulami z Bielan, o grunta z drugiej strony rzeczki Drzasna od strony Półkowa leżące; że zaś grunta foluszu miejskiego były położone w tem miejscu, gdzie grunta sporne leżały, Kostrzewski więc dla przekonania przeciwniej strony, tém chętniej oblatę tych przywilei uczynił, bo był aż nadto przekonywany, iż przeciwko niemu ze strony obronnej władzy miasta nikt ze skargą nie wystąpi.

Przywilej Zygmunta Augusta z r. 1555 wspomina: iż dochody z tego folusza miały być brane, pobierane i obracane na wspólny użytek, wygodę i potrzebę publiczną dla całego miasta. Że zaś szpital ś. Ducha, był i jest niewątpliwie instytucją przynoszącą użytek i wygodę publiczną dla całego miasta; zamiana ta więc gruntów miejskich na szpitalne, uczyniona bez

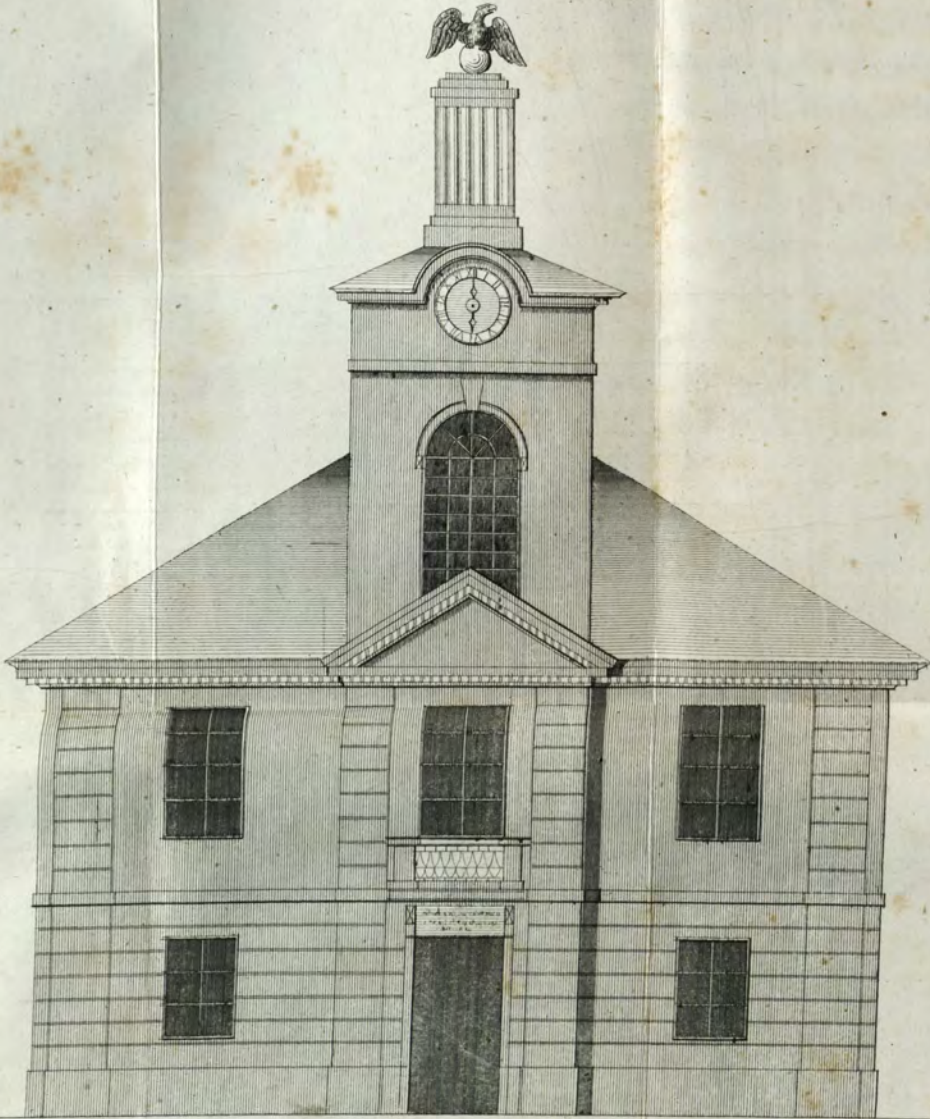
żadnego piśmiennego zobowiązania, dostatecznie jest usprawiedliwioną.

Grunt téj posiadłości szpitala był objęty do r. 1833 w possessyach własnością szpitala będących i oznaczonych N^{mi}: 1971, 1972, 1973, 1982 *a i b*, 1983, 1984, 1985, 1986, 1987, 1988, 1989, 1990, 1991, 1992, 1994, 1995, 1996, 1998, 1997^{7/9}, 2000, 2001^{1/2}, 2003, 2004, 2005, 2006, 2007, 2008 *a i b*, 2009 *a i b*, 2010, 2011, 2012, 2013, 2014, 2015, 2016 i 2016 *a*, 2017, 2018, 2019, 2020, 2021, 2022, 2023, 2024, 2025, 2026, 2027, 2069, 2070 *a i b*, 2071, 2072, 2073, 2075, 2108, 2113, 2114, 2121, 2122, 2127, 2128, 2140, 2141, 2143, 2220, 2522, 2524. N^{ra}: 21, 22 i 25 za rogatkami Powązkowskimi, razem posiadłości 75. O uzupełniających gruntach tych własności szpitala, mówić obszerniej będziemy przy objaśnieniu nabycia wszelkich posiadłości tego isytlutu nad rzeczką Drną leżących.



Widok

*Ratusz Miasteczka Gzyłbowa pod Warszawą
dołączony do dzieła „Starożytności Warszawskie”*



L. H. Horkner

5 4 3 2 1 0

5

10

15

20

25 *Łokci Miary
Warszawskiej*

WIADOMOŚĆ HISTORYCZNA

o RATUSZU MIASTECZKA GRZYBOWA

POD WARSZAWĄ.

Ratusz miasteczka Grzybowa do Starostwa Warszawskiego należącego, po przyłączeniu téj jurydyki do saméj stolicy, znany był pod nazwiskiem ratusza Grzybowskiego. Istniał on tylko przez lat 44, t. j. od 1786 do 1830 r.; pod względem struktury, pierwsze po ratuszu Staréj Warszawy, co do tego rodzaju budowli zajmował miejsce.

Aloizy Fryderyk na Ocieszynie hrabia Brühl, General artylleryi koronnéj, Starosta Warszawski, skłoniony proźbami Macieja Zommera burmistrza i oby-

wateli miasteczka Grzybowa, wydzielił im 20 września 1785 r. grunt na rynku, leżący między gruntami Schuberta i ulicą Twardą, a to w celu wystawienia ratusza. Wymiar gruntu na ten gmach wyznaczonego, wynosił: wzdłuż łokci 130, w szerz łokci 80. Hrabia Brühl uwolniając rzeczony grunt od czynszów skarbowych, położył warunek opłacania z gruntu i budowli wszelkich podatków miejskich; zastrzegł oraz: iż bez jego wyraźnego zezwolenia, tak sam ratusz, jako i grunt przy nim leżący, nie mogą być alienowane.

W skutek tego wydzielenia, obywatele i mieszkańcy Grzybowa uczynili między sobą składkę na wymurowanie ratusza, którego kamień węgielny z uroczystością założony został. Kamień ten ciosowy, miał we środku pudelko ołowiane z napisem na wierzchu: *Grzybów anno 1786 die 29 aprilis*. Znajdowało się w nim 9 sztuk różnych monet owoczesnych i pismo następujące: „Za panowania Najjaśniejszego Stanisława Augusta króla Polskiego, Walenty Faustyn z Piętk Sobolewski Starosta Warszawski, przy założeniu ratusza w mieście Grzybowie do Starostwa Warszawskiego należącym, w przytomności sądu swego grodzkiego, w assyleneyi urzędu, mieszczan i obywatelów tegoż miasta Grzybowa licznie zgromadzonych, i na erekcyą

tegoż ratusza kontrybuiących, kamień węgielny położony dnia 29 kwietnia 1786, panowania J. K. M. 22 roku“ (1). Pismo to, opatrzone jest pieczęcią tegoż miasteczka na laku wybitą, przedstawiającą orła z skrzydłami rozpostartemi, zupełnie takiego kształtu, jak na tarczy herbu książąt Mazowieckich w pierwszym zeszycie przedstawiliśmy; w koło orła napis: *Sigillum oppidi Grzyboviensis*.

Rachunki jurydyki Grzybowa przekonywają, że składka uczyniona na wystawienie ratusza była niewystarczającą; zaciągnięto przeto pożyczkę w ilości zlp. 19,516, gr. 28, która w r. 1791 jeszcze nie była spłacona. Ratusz ten miał w księgach hipotecznych N. 1067*b*, a w taryfach 1017*b*.

Gmach ten był tyle obszerny, iż oprócz mieszczennia się magistratu, można było zbywające lokale wynajmować, które 1791 r. przynosiły rocznego przychodu 468 zlp. Od roku 1809 do czasu rozwalenia go, był więzieniem dla osądzonych przez sądy policyi prostej i trybunał handlowy. R. 1818 ks. Namiestnik królewski, objawiając wolę J. C. M. Wielkiego księcia Konstantego, polecił prezydentowi miasta rozrzucenie

(1) Kamień ten znajduje się dotąd z całym pudełkiem, monetami i pismem w pałacu ratusza Warszawy.

dwóch ratuszy: w rynku Nowego-Miasta i na Grzybowie znajdujących się. Pierwszy w tymże roku rozebrano, co do drugiego jednak, z uwagi: iż nie można było tak łatwo znaleźć gmachu stosownego na pomieszczenie więźni w ratuszu Grzybowskiem osadzonych, ks. Namiestnik zezwolił na wstrzymanie do dalszego czasu rozebrania tego ratusza. Dopiero w r. 1830, gdy dom zarobkowy za staraniem J. W. Tajnego Rady Fryderyka hr. Skarbka utworzony został, a przez to i łatwość była przeniesienia więźni, postanowiono rozebrać ów ratusz. Jakoż na publicznej licytacji 16 czerwca 1830 r., sprzedany został do rozbioru p. Józefowi Brzezińskiemu za złp. 4,316 i w tymże roku rozebrany.

Widok jego, wyjęty z akt urzędowych, przedstawiał front obrócony na ulicę Graniczną. Obejmował w zupełnym kwadracie 24 łokci miary n. p.; dół i pierwsze piętro murowane. Na dole oprócz sieni było 4 izby w kątach kwadratu, alkierz i sklep; nad sienią główną składową znajdował się napis na tablicy marmurowej: *Stanislaw Augusto regnante, magistratus populusque Grzyboviensis erigi curavit MDCCLXXXVI*. Pod progiem sieni mieścił się kamień węgielny, wyżej opisany; na pierwszém piętrze było pięć izb dla aresztantów; przed samym zaś ratu-

szem urządzono 1818 r. odwach dla warty. Ratusz ozdobiony był wieżą, mającą okno kraciaste dla oświetlenia schodów; wyżej mieścił się zegar, który po rozebraniu ratusza, przeniesiono do domu zarobkowego; na szczycie wieży owalne wzniesienie filarkami okolone, wreszcie zakończyła bania, na której powiewał orzeł polski.

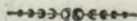
TREŚĆ PRZEDMIOTÓW

W CZWARTYM ZESZYCIE.

	<i>Str.</i>
1. O głównych podziałach miasta Warszawy, ciąg dalszy, obejmuje powstanie i rozciągłości jurydyk: Grzybowa, Wielopola, Bielina, Ordynackiej inaczej Zamojskich zwanej i Maryensztadtu	193
2. Opis historyczno-starystyczny szpitala miejskiego ś. Ducha, ciąg dalszy, obejmuje przytoczone dosłownie z oryginałem przywileje: Ks. Mazowieckich, Stanisława i Janusza d. 7 listopada 1519 r., królowej Bony d. 11 lutego 1551 r., króla Zygmunta Augusta d. 19 czerwca 1555 r.	210
3. Wiadomość historyczna o ratuszu miasteczka Grzybowa pod Warszawą, z ryciną przedstawiającą widok tego ratusza	241

Zawiadomienie.

Widoku litografowanego ratusza miasteczka Grzybowa, można oddzielnie nabyć w składach rycin w Warszawie, po cenie 15 kopiejek za egzemplarz.



WIADOMOŚĆ HISTORYCZNA

O PIERWSZYCH OKOPACH OTACZAJĄCYCH WARSZAWĘ I PRAGĘ.

Że różne były powody dla których pierwotnie okopy koło Warszawy i Pragi były robione, wyluszczy to następujący opis historyczny. Nim księstwo Mazowieckie przyłączone zostało do ciała narodu, Warszawa, jak się przekonywamy z różnych dokumentów, oprócz otaczających ją murów miała nadto i wały z ziemi. Książęta Mazowieccy uważali je li tylko za środek ochrony murów pod względem wojennym; szczegółowych atoli rozporządzeń dla robienia wałów i okopów nie wydawali.

Zygmunt III przeniosłszy się z całym dworem z Krakowa do Warszawy 1596 (1), nadał jej wkrótce różne swobody, chcąc to miasto doprowadzić do wysokiego stopnia świetności (2). Monarcha ten zwrócił także swoją troskliwość i na okopy otaczające Warszawę. O ile z poniżej przytoczonych dwóch listów tego króla wnosić można, uważał on stawianie okopów za środek obrony w razie wojny. Co zaś mogło mu dać powód do tak troskliwego opasywania Warszawy okopami, zwłaszcza, że żaden nieprzyjaciel nie groził miastu, o tem dzieje ówczesne lepiej nas przekonają.

Zaślepiąca manja Zygmunta III w nawracaniu różnowierców na religję rzymsko-katolicką, nietylko wewnątrz kraju tysiączne klótnie i rozterki spowodowała, ale stała się także powodem do opuszczenia wielu bardzo korzystnych dla Polski okoliczności, pod względem ustalenia pokoju, rozszerzenia granic i zajęcia się wewnętrznym rządem kraju dla dobra sa-

(1) Obacz Starożytną Polskę T. II, str. 45.

(2) Że Zygmunt III w miesiącu kwietniu r. 1598, miał zamiar nadania przywileju Warszawie, na oznaczenie tego miasta jako stolicy kraju; o tem dokładnie przekonywa przywilej już spisany i podpisany przez tego króla, bez dnia, z miesiąca kwietnia z tegoż roku, w archiwum dawnych akt miasta Warszawy obecnie wynaleziony. Ciekawe to pismo w następnych zeszytach będzie zamieszczone.

mychże mieszkańców. Dodajmy do tego opieszalność tego monarchy i wrodzoną słabość dla Jezuitów, którzy wszelkie widoki zbawienne dla kraju, skoro nie były zgodne z ich zyskami, wniwecz obracali; dodajmy do tego gnusność tego króla i zajmowanie się więcej alchemią i muzyką jak rządami, zazdrość w wywyższeniu syna przez ościenne narody na tron wzywonego; niesłuchanie rad a nawet prześladowanie pierwszych wodzów: Jana Zamojskiego, Żółkiewskiego, Chodkiewicza, Koniecpolskiego i wielu innych; zebrawszy to wszystko, będziemy mieli łatwe wyobrażenie, dla czego Zygmunt III po włącznieniu roku 1621, zamiast powiększenia granic Polski, utracił wiele krajów, pomimo, iż najwięksi wojownicy Polscy za jego panowania żyli.

Będąc synem króla szwedzkiego, chociaż już uznany i koronowany był na króla tego kraju, nietylko tę koronę utracił, ale nawet ciąglemi, czczemi środkami starając się o jej odzyskanie, wplątał się w ustawiczną wojnę z Szwecją. Gustaw Adolf zagarnął Inflanty i część Kurlandyi z Mitawą po rzekę Dźwinę; Tatarzy w ciągłych najazdach dochodzili pod Sambor z jednej, a pod Zamość i Sokal z drugiej strony. Pospolite ruszenie było wysłane przeciw Turkom, którzy z ogromnem wojskiem na zawojowanie Polski sta-

nęli pod Chocimem. Falszowanie monety doszło do najwyższego stopnia, intrygi dworskie przy ciągłym prześladowaniu różnowierców, utrzymywały bezprze-stanny niepokój w kraju. Pomimo tak nieprzyjaznych okoliczności i bezrządu, Zygmunt III ciągle myślał o odzyskaniu Szwecyi. Nie mając zaś ani wojska, ani pieniędzy do zaciągania go, liczył na pomoc cesarza Ferdynanda II, chociaż tenże w wojnie ówczesnej tureckiej, nawet werbunków zakazał czynić Polakom w państwie swoim.

W takim stanie rzeczy mając Zygmunt III zamiar odebrania rodzinnéj ziemi, a nie będąc pewny, czyli i sam w stolicy swéj utrzymywać się potrafi, nakazał sypać wał koło Warszawy. Następujące dwa listy tego króla, pisane wprost do magistratu Staréj Warszawy lepiej to objaśnią. Obadwa w oryginale znajdują się w archiwum dawnych akt miejskich.

I) Sigismundus III Dei gratia Rex Poloniae magnus Dux Lituaniae, Prussiae, Mazoviae, Samogitiae, Livoniaeque, nec non Suecorum, Gottorum, Vandālorumque haereditarius Rex.

Famatis Proconsuli, Consulibus, totique magistratui civitatis nostrae Varsaviensis fidelibus nobis dilectis, gratiam nostram regiam. Famati fideles nobis dilecti!
Mając wolą zaraz za nastąpieniem resolutiey ziemie

(zimy), y w dalszem czasie nadchodzącego ciepła, miastu temu iaką fortificatią y obronę, któraby się przeciw niazdom, strzeż Boże pogańskim, zasłonić y zaszczycić mogło uczynić, chcieliśmy wczśnie donieść to do wiadomości W. W. (Wierności Waszój) y napomnieć, żebyście się za czasu obywatelom miasta tego do tey munitiey sposabiać, rydle, taczki, motyki, tarcice pogotowiu mieć rozkazali, y porządek w tey mierze miedzy sobą namówili, iakoby ta robota za dalszem oznaymieniem naszym odprawiona bydz miała. Nic niewątpiemi że W. W. (Wierność Wasza) przykładem inszych miast do tego się spólną pracą przyczynić niezaniechacie, coby na potomny czas mieysca tego y wszytkich W. W. (Wierności Waszój) podczas niebezpieczeństw wszelakich bronić mogło. Inaczey nieuczynią W. W. (Wasze Wiernoście) dla łaski naszej y z powinności swey. Dan w Warszawie dnia IIII miesiąca Marca, roku Pańskiego M. D. C. XXI, panowania królestw naszych Polskiego XXXIV, a Szwedzkiego XXVIII roku.

(podpisano) Sigismundus Rex (L. S.)

Jacobus Zadzik Secretarius.

List ten opatrzony jest pieczęcią mniejszą królewską.

II) Zygmunt III z Bożej łaski Król Polski Wielkie Xiążę Lithewskie, Pruskie, Mazowieckie etc y Inflantckie: y Szwedzki, Gottcki, Wandalski dziedziczny KRÓL.

Sławetni Wier. nam mili. Mamy tę wiadomość, iusz Wier. W. po odiachaniu naszym z Warszawy, wieleście opuścili z pilności y dozoru sypania zaczętego wału. W czym na ten czas, zdało się nam tym piśaniem napomnieć Wier. W. surowie roskazując, abyście iako naypilniey, tak iako przy bytności naszej, około tego wału chodzili, na którym y bezpieczeństwo miasta tamtego, y bezpieczeństwo na ten czas pozostałej Małżonki naszej Królowey Jey Mci, y potomstwa naszego (gdyby był iako nayprędzey wywieziony) będzie należało. W czym dajemy tesz list y do Jaśnie Wielmożnego Woiewody Mazowieckiego, Starosty Warszawskiego, y uniwersał do szlachty, aby Wier. W. zwłaszcza że iusz odprawili roboty, poddanemi swoimi w tym ratowali: mając na to wzgląd, że y oni z żonami y z dostatkami swoimi, tamże pod czas niebezpieczeństwa zwykli mieć swoje ucieczkę. Pewniśmy tedy tego, że w tym Wier. W. niedbale poczynać niebędziecie, ale y z powinności swoiey y dla łaski naszej, starać się o to wszelakim sposobem będziecie, aby ten wał iako nayrichley był usypany. Życzemy przytym Wier. W. dobrego

od Pana Boga zdrowia. Dan w Lublinie dnia IV miesiąca Octobra, roku Pańskiego M. D. C. XXI, panowania królestw naszych Polskiego XXXIV, Szwedzkiego XXVIII.

(podpisano) Sigismundus Rex.

Drugi list już inną ręką skreślony, opatrzony pieczęcią większą, następujący ma na wierzchu napis:

Sławetnym Burmistrzowi y Raycom y wszystkim Urzędom miasta naszego Warszawy Wiernie nam miłym,

Wedle osnowy drugiego listu, wał koło Warszawy był rozpoczęty i uważany za środek obrony nietylko dla rodziny królewskiej, ale nadto i dla szlachty z całego kraju w czasie zwłaszcza wojennym.

Drugie okopy i wały usypane 1667 roku za panowania Jana Kazimierza, przedstawia plan tu załączony.

Oryginał tego planu uskuteczniiony został dla oznaczenia gruntów *Strubiczowskich* albo Strubiczowych, położonych w owym czasie w tyłach ulicy Franciszkańskiej, po lewój stronie idąc od kościoła ku Nalewkom, a na planie głoskami J. J. oznaczonych. Oryginał tego planu znajduje się w archiwum dawnych akt miasta Warszawy. O ile wnosić można z objaśnień na samym oryginale na boku uczynionych, wymiar ten znacznej części Warszawy był zro-

biony w sprawie o zabranie ulicy dziś Gęsiej nazwanej, a blisko naprost Franciszkańskiej położonej. Głoski H. i G. objaśniają zajęcie ulicy Gęsiej przez nowo-budujących się; późniejsze jednak plany Warszawy zwłaszcza XVIII wieku okazują, iż spór został rozstrzygnięty w ten sposób: że ulica ta otwartą została i wszelkie na niej zabudowania w roku 1667 wystawione porozrucano. Z tego pomiaru przekonywamy się, że okopy miasta zaczynały się za zabudowaniami kościoła P. Maryi, szły przez ulicę Przyrynek w poprzek, zakrywały bok prawy rynku Nowego Miasta i jego zabudowań, otwór miały w ulicy Zakroczymskiej, osłaniając zaś cały klasztor i kościół Franciszkanów, szły przez ulicę dziś Czarną, następnie ukośno na lewą stronę przecinając koniec ulicy Bonifraterskiej, część Franciszkańskiej, przez całą ulicę Wałową (1), przecinały ulicę Śto-Jerską, Nalewki i między kościołem Ś. Trójcy dziś fabryką broni a arsenałem dawnym, dziś więzieniem karnem, na planie kończą się.

O ile z tego wnosić można, okopy te były opatrzone od strony miasta rowem, którego szerokość wy-

(1) Ulica ta do dziś dnia nosi swoje nazwisko, lubo gmin mylnie ją zowie *Wolową*.

równywała szerokości ulicy Zakroczymskiej w tem miejscu, jak jest dziś odwach przy koszarach Sapieżyńskich. Szerokość rowu była różna, co zależało od bliskości i ważności miejsca, które zasłaniał. Z kopii tego planu w roku 1786 przez przysięgłego jeometrę działanej, przekonywamy się: że ulica Koźła na planie głoskami F. F. oznaczona, nazywała się w r. 1667. *Ciasna*. Zastanowienia godne są na tym planie dwa budynki, jeden znacznej wielkości głoską R. przez nas oznaczony, a drugi w samym rynku Nowego Miasta głoską S. nierównie mniejszy.

Magistraty miasta Warszawy, zrażone dwukrotnem szturmem Szwedów i rabunkiem Rakociego, dla własnej obrony zwłaszcza w razie wojny, same zaczęły czuwać nad porządnem utrzymywaniem wałów.

Przestraszona Warszawa wzięciem Kamieńca 1672 roku przez Turków i posuwaniem się ich w głąb Podola, zaczęła przysposabiać się do własnej obrony. Na publicznej sessyi magistratu Starój Warszawy 23 lipca 1675 r. postanowiono między innemi: „ponieważ widoczne grozi niebezpieczeństwo od strony nieprzyjaciela całego chrześcijaństwa, dlatego zaradzając bezpieczeństwu miasta tego, postanawiamy: ażeby każdy gospodarz jedną osobę lub parobka, albo dziewczkę do naprawiania wałów posyłał, tyle razy, ile razy

to mu będzie polecónem.“ O ile magistrat był troskliwy o całość i ważność miasta swego, dowodzi tegoż dnia i roku zapadła uchwała: „ażeby postarać się u króla o uwolnienie mieszkańców Warszawy od pospolitego ruszenia.“ Obrona miasta wymagała znacznej ilości osób w czasie szturmu, z tego więc powodu to usuwanie się magistratu i uwolnienie mieszkańców od pospolitego ruszenia, daje się usprawiedliwić.

Z uchwały magistratu 5 sierpnia 1677 r. przekonujemy się: iż dla zaradzenia szerzeniu się grasującego morowego powietrza, postanowiono między innymi środkami: „ślaki y gościńce wszystkie *in circumferentia* Warszawy zakopać y kobylice porobić, na których miejscach cisz mieszczenie y obywatele Warszawscy, którzy *domicilia* (mieszkania) swoje blisko mają, straż odprawować *namine excepto* (bez wyjątku) *sub poenis gravissimis* (pod najsroźszemi karami).“

Pierwszy tu ślad napotykam, iż dla wstrzymania i przerwania morowego powietrza, używano pewnego rodzaju otoczenia miasta za pomocą kobylic i zakopywania gościńców. Środek ten wstrzymania morowego powietrza mógł tylko w bardzo małej części zaradzić złemu; gdyż lubo prawie cała ówczesna ludność, zwłaszcza mniej ochędożna jakoto: prze-

kupki, żydzi i t. d., w skutek rozporządzenia magistratu wydalona była z Warszawy, samo jednak dostarczanie żywności i różnych potrzeb dla pozostałych w mieście, ciąglą utrzymywało komunikacją zarażonych tą chorobą z zdrowymi.

W późniejszych klęskach podczas grasującego powietrza w Warszawie, nie używano wcale tego środka ocalenia, który dla swój niedokładności w wykonaniu, nie mógł zbawiennych wyrzeć skutków dla dobra mieszkańców. Dopiero gdy 1770 r. morowe powietrze zwane *dżumą*, pojawiło się w województwach: Podolskiem, Braclawskiem, Ruskiem i Wołyńskiem, wtedy opasanie Warszawy wałem i okopami, zaczęto uważać za jedyny środek uwolnienia się od tej klęski. Ponieważ zaś usypanie pierwszych okopów Warszawy ściśle ma związek z wszelkimi środkami zaradczeni przeciw grasującemu powietrzu, sądzimy za rzecz potrzebną przedstawić różne ciekawe pod tym względem rozporządzenia. Są one wyjęte z autentycznych źródeł, t. j. z rękopismu należącego do księcia Lubomirskiego marszałka W. K.

Zaledwo w r. 1770 morowe powietrze ukazało się w mieście Żółkwi (1) przez skóry z za Dniestru przy-

(1) Żółkiew' w województwie Ruskiem, ziemi Lwowskiej, dziś w Galicyi.

wiezione, i gdy przez nieustanne przechody wojsk, pędzenie podwód do Multan i Wołoszczyzny z prowiantami znacznie zaczęło się rozszerzać: wyznaczył król lekarza *de Case* i biegłego chirurga, którzy naradziwszy się z medykami najslawniejszymi w Warszawie względem sposobów załamowania tej kłęski, wyjechali w zarazą dotknięte okolice (1). // Jednocześnie także, wielu magnatów mieszkających w Warszawie, a dobra swe w rzeczonych województwach posiadający, powysyłali felerów dla niesienia ratunku. Raporta przez nich przaslane, potwierdziwszy istnienie morowego powietrza, doniosły: iż toż coraz gwałtowniej się szerzy. Kommissya wojskowa z rozkazu króla postanowiła przedewszystkiem, kordon z wojska ustawić celem niedopuszczenia szerzeniu się tej plagi. Obaj kanclerze Koronny i Litewski, na konferencyi z generałem Weymarnem ministrem pełnomocnym Rosyi, w nieobecności ambassadora księcia Wołkońskiego działającym, uradzili kordon w ten

(1) Konsylium medyczne w domu i obecności kanclerza W. K. dnia 20 (brak miesiąca) r. 1770 odprawione, nie mogło z listów odebranych z województw dotkniętych powietrzem pomiarkować rodzaju tej plagi; uważano ją za rodzaj choroby *łożnej*, i w tym celu środki zaradcze ogólne na oddalenie tej choroby do wiadomości publicznej przez toż konsylium podane zostały.

sposób rozciągnąć: od Mohilowa do Pikowa, miały składać kordon wojska cesarsko-rossyjskie, z oznaczeniem pewnych miejsc do przechodu i zaprowadzeniem w nich kwarantany. Od Pikowa aż do Połonnego, a następnie aż do Brodów kordon miał być z wojsk polskich, a mianowicie z dywizyi Stempkowskiego, z kilku przejściami i kwarantanami. Od Brodów zaś, aż do Buska, potem ku Dniestrowi dotykając Żórawna i dalej po za Stanisławów, aż do granicy węgierskiej, wojska rossyjskie z pewnemi przechodami i kwarantanami ten kordon zakończyły. Co się dotyczy Warszawy, postanowiono na tejże naradzie: aby wojska z pod komendy Fran. Branickiego Łowczego W. K. wkoło miasta kordon stosowny rozciągnęły, gdy tego potrzeba okaże się.

Nadto dla uśmierzenia grasującego powietrza i oddalenia go od miejsc niem niedotkniętych, rozpisali kanclerze wielcy obojga narodów listy do senatorów i starostów, wzywając ich do chwycenia się różnych sposobów ratunku w tak nieszczęśliwych okolicznościach. Jakoż wydali niektórzy wojewodowie uniwersały, zachęcając obywateli do ratunku i środki najłatwiejsze wskazując.

Z polecenia zaś lekarzy ogłoszono drukiem sposób preparowania octu służącego od zarazy, który przez

poczty rozesłano do województw gdzie powietrze grasowało (1).

Tak zbawienne przedsiębrane środki, powinny były wstrzymać rozszerzanie się morowego powietrza; gdy jednakże kordon wojskowy i kwarantany nie ściśle przestrzegały wydanych rozporządzeń z powodu ustawicznych przechodów wojsk, zaczęło powietrze coraz bardziej zbliżać się ku Warszawie. W takim położeniu, postanowił król urządzić bliższy stolicy kordon, mający się składać z części wojska i gwardyi litewskiej, oraz z nadwornej milicyi króla. Kordon ten pod komendą Fran. Branickiego Łowczego K. miał się rozciągać od Pińska po za Brześć do Włodawy,

(1) Mamy pod ręką opis tego lekarstwa; był to ocet *Czterech Złodziei*, który się tak wyrabiał: „Wziąć paczków świeżych piołunu wielkiego, piołunu małego, rozmarynu, szałwii, miękiewu, ruty, każdego po łótów 3; kwiatu lawendowego łótów 4, czosnku pół łuta, dzięglu 2 łuty, tatarskiego ziela korzeń, cynamonu, goździków, muskatołowych gałek, każdego po pół łuta; octu winnego najtejszego garniec. Te wszystkie preperata pokrajać, potłuc i w szklanny gąsior z tym octem mieszać, dobrze zawiązać pęcherzem, i niech przez 12 dni na słońcu stoi, a gdyby słońca nie było, to w piasek lub w popiół gorący wstawić; potem, mocno przecedzić i wycisnąć, dopiero kamfory łut jeden w wódce rozpuścić, i do tego wyż wymienionego octu dolać. Tym się umywać, naczecz po łyżeczce co dzień zażyć. Nos i gębę tym nacierać i zawsze nosić w balsamce przy sobie, dla częstój wachania sposobności.“

a wojska rosyjskie miały zająć kordon od Włodawy ku Krakowowi. Gdy jednak i to ściślejsze opasanie kraju dla wielu ówczesnych okoliczności nie załamało szerzenia się zarazy, a ta już w Sokalu i Tartakowie okazała się, trwoga największa opanowała mieszkańców Warszawy. Powiększył nieszczęścia kraju wypadek, gdy sąsiedzkie narody po ustanowieniu ściślej kwarantany na granicach Polski, nie chciały uznawać paszportów Rplitej z powodu: iż rząd królestwa okazywał się niedołężnym w wykonywaniu środków zabezpieczających zdrowie mieszkańców od grasującego powietrza. Z tych powodów urząd marszałkowski postanowił inne wynaleźć sposoby dla ochrony przynajmniej stolicy od tej strasznej plagi. Jakoż Stanisław Lubomirski marszałek W. K. jednocześnie podał dwa projekta królowi. Jeden, jak się wyraża najdokładniejszy, aby opasać fosami i wałami miasto z przedmieściami, kilka tylko wjazdów z główniejszych traktów zostawić; ubezpieczyć one mocnymi strażami dla dopilnowania każdego wjeżdżającego i uczynienia ściślej rewizyi. Drugi: ażeby z téj strony Wisły, zaczawszy od Augustówki czyli Augustowa (1), aż do Bielan wkoło samej War-

(1) Posiadłość wiejska między Zawadami a Wilanowem.

szawy, najglówniejsze trakty wartami ubezpieczyć, a inne pomniejsze drogi i ścianki zakopać (1).

W drugim tym projekcie radził zaprowadzić komendy, albo straże na znaczniejszych traktach, a mianowicie: 1) w Augustówce czyli Augustowie, 2) w Czerniakowie, 3) w Mokołowie, 4) w Rakowcu, 5) w Odolanowie, 6) w Burakowie i 7) w Bielanach. W każdej takiej straży czyli komendzie, miał być intendent, cyrulik, pewna ilość strażników, komenda wojskowa złożona z 10 żołnierzy pieszych i tyluż konnych. Straże przy Augustówce i Bielanach miały mieć nadzór nad wszelkimi statkami Wisłą płynącemi do Warszawy, lub w dalsze okolice. Chciał, ażeby nadzór nad temi strażami mieli: komendant w sprawach wojskowych, super-intendent w sprawach z cywilnymi, i doktor w sprawach lekarskich. Przepisane instrukcyje dla każdego w szczególności urzędu, obejmują wzorowe rozporządzenia dla wstrzymania zbli-

(1) W obydwóch tych projektach tylko Warszawę bez Pragi miano na celu ochrony, albowiem w r. 1770 nie było jeszcze stałego mostu między Warszawą i Pragę, a w czasie tego powietrza tylko przewóz naprzeciw dzisiejszych Łazienek królewskich i koło Półkowa naprzeciw dzisiejszej cytadeli Aleksandrowskiej, był urządzony. Nie obawiano się więc komunikacyi powietrza od strony Pragi, zwłaszcza, że ustanowiono ścisły dozór przy przewozach.

zającego się do Warszawy morowego powietrza. Projekt jednak ten nie przyszedł do skutku, dla braku dostatecznej ilości żołnierzy, którzyby należycie i z całą ścisłością mogli odbywać patrole i czaty. Pierwszy przeto projekt otoczenia Warszawy okopami i wałami, zyskał potwierdzenie króla, a Lubomirski z całą mocą i wytrwałością wzorowego urzędnika, zaczął przedsiębrać wszelkie środki jakie mu jego prawość charakteru i miłość kraju nastęrczały. Zaczął miewać konferencye z magistratami Stariej i Nowej Warszawy, oraz wszelkich miasteczek i jurydyk przy stolicy znajdujących się. Kazał sobie urzędowe podać kopje dawniejszych rozporządzeń w czasie tylokrotnie grasującego powietrza wydanych; polecił lekarzowi A. E. Wolfowi, zebrać i ułożyć wszelkie środki lekar-
skie zabezpieczające życie od zarazy, i od wstrzyma-
nia przystępu morowego powietrza. Wreszcie, nie-
zmordowany w swoich zbawiennych dla Warszawy
zamiarach marszałek, polecił w stolicy i po większych
miastach królestwa ogłaszać drukiem środki zabez-
pieczające od tej zaraźliwej choroby, lub do wydania
takich dzieł zachęcał (1).

(1) Mamy pod ręką trzy takie dziełka: 1) *Wiadomość po-
żyteczna dla ludu przeciwko morowemu powietrzu, w Gdańsku*

Dzielne te i sprężyste środki ochronne od powietrza, znalazły w samych początkach wykonania wielkie przeszkody. Konsystencya liczących wojsk zagranicznych koło Warszawy, ciągną z okolicami komunikacya żywności dla mieszkańców Warszawy, niedostatek i ubóstwo mieszczan, wreszcie nadchodząca jesień 1770 r. czyniły prawie niepodobnem sypanie wałów i okopów, wymagających znacznego nakładu i sprzyjającej pory czasu; zbliżające się zaś morowe powietrze w okropnem położeniu stawiało cały rząd i mieszkańców miasta. Lecz niepokonany temi trudnościami Lubomirski, wynalazł i teraz tymczasowy środek, który lubo nie tak skuteczny jak wystawienie okopów, jednak wkradające się zle mógł morniejszyć i chwilowo skutecznie działać. Najlepiej objaśni to uchwała magistratu 18 października 1770 r. zapadła, która brzmi w tych słowach:

po niemiecku wydana r. 1770, a z rozkazu marszałka Lubomirskiego na polski język wyłożona i do druku podana w Warszawie r. 1771. — 2) Nauka przeciwko morowej zarazie dla pospólstwa z niemieckiego przetłómaczona, wydana w Warszawie r. 1771, nakładem Groela księgarza królewskiego. — 3) Abrahama Emmanuela Wolffa wojsk Rzeczypospolitej Polskiej Generalnego Sztab-Medyka: Traktacik o powietrzu morowym dla ludu polskiego, kosztem autora drukowane w Lesznie.

„Na podaną propozycją od szlachetnego J. P. Franciszka Wittoffa Prezydenta miasta Starej Warszawy do dzisiejszej publiki, względem ubezpieczenia miasta tego od niepomyślnych skutków ogłoszonej zarazy w granicach kraju wzmagającej się. Szlachetny Magistrat et *honorati Ordines*. Ponieważ publiczne ogłosy i wiadomości słyszeć się dają, iż zaraza powietrzna w kraju Polskim panuje i coraz dalej rozszerza się, zaczym jak kara ta za grzechy nasze od Pana Boga pochodzi, tak też na przebłaganie majestatu Boskiego, aby z miłosierdzia swego tę plagę od miejsca tego odwrócić raczył, szlachetny Magistrat et *honorati Ordines* postanowily upraszać J. W. Xiędza Biskupa Poznańskiego Kanclerza W. K. jako miejsca tego Pasterza, aby nabożeństwo publiczne postanowić raczył, to jest: aby litania o Imieniu JEZUS w kollegiacie kaplicy ukrzyżowanego Pana JEZUSA przed dni 15 o godzinie mającej być umówionej po obiedzie śpiewana, a po niej supplikacye odprawowane były.“

„Obiera także szlachetny Magistrat et *honorati Ordines*, za patronów i protektorów miasta tego N. Panę Łaskawą, jako posrzedniczkę naszą przed Bogiem u Xięży Pijarów, ś. Stanisława Kostkę u XX. Jezuitów, ś. Rocha u XX. Missyonarzów, ś. Ładysława u Wie-

lebnych OO. Bernardynów, ś. Benona w kościele na Nowem Mieście; w których to kościołach: aby w każdym po trzy dni wotywa przed ołtarzem świętego za protektora wziętego, *cum expositione sanctissimi*, supplikacyami i kazaniem odprawiane były; na których tak szlachetny Magistrat, *honorati Ordines*, jako i społeczeństwo *processionaliter* znajdować się mają. Do każdego także kościoła na ołtarz obranego patrona, *votum* srebrne arkuszowe oddane być ma, które to vota expensą miejską i światło po 12 świec większych i 6 mniejszych jęczących do każdego kościoła dawane i ponoszone będzie. To zaś nabożeństwo, aby *indilate* odprawowane być mogło, zaleca się *activitati* szlachetnego J. P. Prezydenta, który z J. W. Kancelrzem K. o tym pomówić zechce i uchwałę niniejszą okaże. *Conclusum.*“

„Lubo dla bezpieczeństwa publicznego obywateli miasta i uchronienia się panującej zarazy, zdaje się być potrzebne okopanie Warszawy, lecz żeby okopanie takowe postronnym nie uczyniło wstrętu w przywożeniu wiktuałów do Warszawy, a przeto miasto tak zaludnione nieogłodziło się; tudzież: iż obywatele do których straż takowego okopania należałaby, tej przeciągłości miejsca strzedz niewystarczy, zatem przyszłoby do użycia w takowym razie czeladzi rzemie-

ślniczej, która czeladź sprzykrzywszy to sobie, porzuciwszy swych majstrów, do innych miast rozeszłaby się, a zład i *publico* niewygoda, i mieszan majstrów ostatnia zguba nastąpiłaby. *Accedit* do tego, że juryzdykeye obce od posłuszeństwa juryzdykeyi miasta Starej Warszawy wylamują się, do tego nie kontrybują, i na okopanie takowe nie zezwalają.“

„Zaczym gdy z dyspozycyi J. O. X. Marszałka W. K. za wspólnym naradzeniem się ubezpieczając miasto Warszawę tak zaludnione od wprowadzenia panującej zarazy, zakopanie ulic partykularnych nakazane, pięć tylko traktów publicznych z dwudziestu ośmiu zostawionych, i tenże J. O. X. Marszałek W. K. do każdego traktu po jednym strażniku wyznaczył; lecz gdy jedna osoba, ku temu bezpieczeństwu wystarczyć nie może, zaczym szlachetny Magistrat et *honorati Ordines* do każdego traktu po mieszczan trzech pieszych i jednego konnego, dla czynienia raportów postanawiają, którzy bez broni straż odprawiać będą, a rozporządzenie względem wysyłania takowych mieszczan na trakty i porządku między cechami uczy-nienia, *activitati* szlachetnego J. P. Prezydenta zaleca się.“

„Na otwartych traktach i zakopanych nawet, mają być postawione szlakbany z kolcami, które to szlak-

bany, zawsze zamknięte byǳ mają i po wyexaminowaniu przejeǳających ludzi dopiero otwierane będą. Na zakopanych zaś ulicach, słupy z napisem przestrzeżenia, któreǳy ludzie mają wjeǳdzać do miasta, aby postawione były. *Conclusum.*"

„Jako zaś dawniejsze doświadczenia i teraźniejsze pogłoski nas uczą: że zarazy panujące powietrzne najeǳciej z żyǳostwa zyskiem przez zakupowanie fantów uwodzącego się i towary z miejsc zaraźnych przywożącego powstawały; także, aby naciskające się coraz żyǳostwo miasta tego w wiktuałach nie ogłaǳało; zaczym, zapobiegając bliskim złaǳ wyniknąć mogącym okazyom, upraszać J. O. X. Marszałka W. K. aby tychże żyǳów z Warszawy i jej okolicy wypęǳić rozkazał. *Conclusum.*"

„Bespieczność od Wisły i z Pragi, przezorności i nieustannej pieczołowitości J. O. X. Marszałka W. K. porząǳki miasta polecają."

W skutek zaprowaǳzenia tego środka zarazeǳego, nastęǳujące ulice dla przyjaǳu i przystęǳu podróǳnych osób przekopane zostały:

1) Zielona, 2) droga Cuchthauzu od Burakowa, 3) Kłopot, 4) Inflantska, 5) Muranów, 6) Gesia, 7) Dziłka, 8) Pawia, 9) Dzielna, 10) Smocza, 11) Nowolipki, 12) Nowolipie, 13) Ogrodowe 14) Krochmalna,

15) Grzybowska, 16) Ceglana, 17) Slińska, 18) Wielka, 19) Sienna, 20) Złota, 21) Chmielna, 22) Marszałkowska, 23) Bracka, 24) Mysza, 25) do Ujazdowa od pola wchodzące drogi, 26) Nadwiśle przy ostatnim groszu (1). Zostawiono zaś 6 wjazdów przez ulice: Fawory, Leszno, Chłodną, Twardą, Mokołowską, Czerniakowską. Niepokonana w dobrych chęciach gorliwość Lubomirskiego, nie na tem tylko poprzestała. Godne są pamięci wszelkie rozporządzenia tego męża wydane dla ludzkości i nacechowane prawdziwą miłością kraju. Szczegółowo je przeto wykazać za święty obowiązek poczytujemy:

Najprzód. Dnia 13 października 1770 r. wydał odezwę (memento) do Kommissyi Skarbu Koronnego względem niedopuszczania kupców do Warszawy bez świadectw szczegółowo opisanych towarów, a mianowicie: futer, wełny, skór, sukna, kapeluszy. Świadectwa te wydane być musiały od najbliższej Warszawy komory, pieczęcią i obsygnacją towaru opatrzone, a następnie kupey chcący do Warszawy przybyć, musieli mieć od wszystkich miejsc między komorą i Warszawą będących piśmienne dowody, że przez miejsca niedotknięte powietrzem przejeżdżali.

(1) Był i inny grunt w Warszawie zwany *ostatnim groszem* przy N. 3092a.

Powtore. Dnia 15 października t. r. wszystkie landety w Warszawie i jej okolicach skassował i wydalil z miasta, a pod karą siedzenia w wieży i opłaty 500 grzywien, podał do wykonania następujące rozporządzenie: aby wszyscy bez żadnego wyjątku mieszkańcy Warszawy i jej okolic, nikogo do siebie z towarami przyjeżdżającego nie przyjmowali bez powyżej wymienionych świadectw; raport zaś o tem na piśmie winni byli natychmiast złożyć intendentowi na ten cel ustanowionemu. Kupców jadących w samym mieście z futrami, skórami i wszelkimi welnianemi towarami, każdy miał prawo przytrzymywać i dać znać właściwemu intendentowi. Gdyby zaś najlżejsze okazało się podejrzenie co do przywożonych towarów, takowe na wozie sznurem opasane i pieczęcią marszałkowską opatrzone, natychmiast z miasta wydalane być miały. Wszyscy urzędnicy i oficyaliści do tych czynności, a nawet strażnicy najsurowszą przysięgą obowiązani byli do wykonywania swej instrukcyi, jaką dla każdego urzędu z wzorową dokładnością tenże marszałek przepisał. Z instrukcyj tych przekonywamy się: iż to, co my dzisiaj rogatkami, nazywano wówczas *szlakami*.

Potrzenie. Dnia 21 października t. r. wydał odezwę do Kommissyi wojska koronnego, aby dla codzienne-

go rewidowania domów za przekopanemi ulicami pozostałych, dwie chorągwie przedniej straży pod dyspozycją jego nadesłała. Komendzie tej wojskowej, wzorowy i najdokładniejszy regulamin przepisał.

Poczwarte. Powyższe rozporządzenia podał do gazet, jako obowiązujące dla zastosowania się.

Popiąte. Wydrukowane te przepisy, rozesłał do wszystkich miast główniejszych królestwa dla zawiadomienia o nich mniejszych miasteczek, a nadto sposobem listowym, upraszał: aby wykaz wydanych świadectw kupcom do Warszawy udającym się, natychmiast przesyłały miasta pocztą do Marszałka, a to dla uniknienia wszelkiej malwersacyi co do tożsamości ludzi i towarów.

W skutek odezwy Lubomirskiego, wydała Kommissya Skarbu Kor. drukowany obszerny uniwersał do wszystkich komor i urzędów skarbowych, w którym z najdrobniejszemi szczegółami urządziła wzorowo cały handel wewnętrzny, zewnętrzny i tranzytowy, aby od szerzącego się powietrza ocalić resztę kraju, tylu klęskami już znękanego.

To zamknięcie ulic w Warszawie sposobem *przekopu* nie mogło jeszcze w zupełności wstrzymać przybywających, zwłaszcza pieszo do miasta. Pojął to Lubomirski, a wydawszy powyższe rozporządze-

nią nie przestawał znosić się z magistratami i obywatelami dla usypania jak najprędzszego okopów koło Warszawy. Podzielali jego zdanie obywatele stolicy, a wielu z nich nastawało do jak najprędzszego usypania okopów, oświadczając: iż radą, chęciami i pieniędzmi chcą marszałkowi być pomocnymi w jego dobrych chęciach, zmierzających do ocalenia miasta. Lecz urząd Lubomirskiego nie nadawał mu tyle mocy, aby mógł stanowić pewne składki i nakładać robocizny na mieszkańców, rozkazywać duchowieństwu i szlachcie, którzy w mnogiej liczbie posiadali pałace i domy w mieście, już wreszcie uzyskać pomoc od władz wojskowych i skarbu, jemu równych co do stopnia. Trudności te zdawały się być nie do pokonania, zwłaszcza, iż ani żadnego prawa sejmowego nie było na ten cel ustanowionego, ani do zebrania sejmu nie można było oczekiwać. Nieugięte jednak zamiłowanie dobra ludzkości i niezłomna chęć Lubomirskiego ocalenia Warszawy, pokonały i te wielkie zapory. Znalazł on źródło w swojej przysiędze na urząd marszałkowski i na mocy tego (jak się wyraża piszący raport, z którego te wiadomości czerpamy) zaprosił do siebie przytomnych pod bokiem króla senatorów i ministerium dla narady, względem obmyślenia najskuteczniejszych środków zabezpieczenia Warszawy.

Porozszył przeto listy zapraszające powyższych dygnitarzy na godzinę 4 z południa w d. 28 października 1770 r. Skutek tego środka okazał się najlepszy. Z wszelką skwapliwością przybyli na naradę do pomieszkania marszałka z duchowieństwa, biskupii Ostrowski kujawski, Młodziejowski poznański kanclerz W. K., Szeptycki płocki; z senatorów, wojewodowie: ks. August Czartoryski ruski, Podoski płocki; kasztelanowie: Morski lwowski, Szydłowski mazowiecki, Karaświski, Walicki sochaczewski, Dzierzbicki brzeziński; ks. Michał Czartoryski kanclerz W. L. i Borch podkanclerzy koronny. Lubomirski po przedstawieniu celu narady i zgromadzenia, wyluszczył przedsięwzięte środki dla ubezpieczenia Warszawy, a w końcu wykazał trudności, jakie zachodzą w wykonaniu tak zbawienego dzieła. Przytomni tej naradzie, nie tylko pochwalili wszelkie przedsiębrane rozporządzenia, ale nadto potwierdzili żarliwie (wyrazy są raportu) projekt wystawienia okopów koło Warszawy. Oprócz tego, każdy z nich wszelką pomoc bądź w pieniądzu, bądź w robociźnie najuroczyściej przyrzekł Lubomirskiemu udzielić. Że zaś niewszyscy senatorowie byli obecni tej naradzie, postanowiono z nieobecnymi odbyć drugą naradę w dniu 1 listopada t. r. między innymi

O skutku tej pierwszej narady, doniósł Lubomirski

królowi, który ze swej strony przyrzekł marszałkowi wszelką pomoc i opiekę udzielić dla tak zbawiennego dzieła, dotyczącego bezpieczeństwa obywateli i mieszkańców. Wsparły silną pomocą króla i obywateli Lubomirski, przygotował projekt wzniesienia okopów tylko koło Warszawy. Dla jego ważności historycznej, zwłaszcza, iż dzisiejszy nadzór policyjny i skarbowy nad rogatkami początek swój od niego wywodzi, dosłownie go umieszczamy:

„Gdy publiczna potrzeba wyciąga okopania miasta Warszawy dla ubezpieczenia zdrowia i życia N. króla i wszystkich mieszkańców pod bokiem Jego przemierzających, więc ku wykonaniu tak zbawiennego dzieła, niniejsza podaje się planta. Niżeli zaś dokładniej opisana być może, to do reflexyi podaje się: iż jako pomienione okopy nietylko ku potrzebie terażniejszemu bezpieczeństwu stanowią się, ale nawet by i *na dalszy czas* pozostawać mogły, przeto nietylko potrzebie terażniejszej dogadzać przynależy, ale nawet oglądać się potrzeba na dalsze pożytki i ozdoby, które z pomienionych okopów miastu rezydencyi J. K. Mci przymnażać się mogą. Więc dukt tych okopów, *per modum* okrągło formować się powinien, *ad instar* miesiąca (jako i planta tychże okopów u N. Pana oformowana okazuje), to jest: poczynając od Wisły na

Solcu niedaleko karczmy Wittofowskiej, ciągniony być ma wprost na róg placu *Zazdrość* nazwanego (1). Ztamtąd ciągniony być ma na róg domu przy gościńcu, od Belwederu do Wilanowa idącego. Od tego zaś domu przechodząc pomieniony gościniec, otaczać będzie góry tamże znajdujące się, które naturalne ufortyfikowanie (*species* ravellinów) okazują. Od których ciągnąć się będzie prostą linią aż na przestrzał ulicy Marszałkowskiej nazwanej, na gościńcu Mokotowskim. Ztamtąd prosto pójdzie aż na przestrzał ulicy *in opposito* zamku J. K. Mei Ujazdów nazwanego. Od której ulicy idąc około folwarku XX. Missyonarzów niedaleko karczmy *Żelaznej* (2), wpaść będzie na ulicy Chłodna nazwanej od Woli idącej. Od której po nad smugą tamże będącą, otaczać będzie possessye p. Alexandrowicza, przypierając do wałów tam dawniej sypanych, okrążając cuktauz potokiem tam idącym, aż do Faworów; po za które aż po za folwark jezuicki Polków nazwany nad Wisłą leżący, do samej rzeki przypierać będzie. Była wprawdzie

(1) Tę plantę, z oryginału znajdującego się w archiwum dawnych akt miasta Warszawy zrobioną, załączamy.

(2) Karczma *Żelazna* była na rogu ulicy Siennej i Twardej pod N. 1092.

myśl z J. P. Stolnikiem Koronnym ułożona (1), by od Belwederu prostą linią puścić wał ku Bielinowi, lecz że ten wał pomniejszałby okolice napotem Warszawy, przeżynałby grunta Ujazdowskie, pomniejszyłby ozdoby zamkowi Ujazdów J. K. Mci, gdyby nagle przecinał ulicę ku Woli idącą, a ile iż expens jest zarówno; przeto ten wymiar, jako zdaje się bydź pożyteczniejszym i mocno zdobiącym, do woli J. K. Mci podaje się.“

„Otwarcie tych okopów, jak nazawsze pozostawać będzie powinno, N^{ro}w 6 bydź ma, to jest: 1) na Solcu na gościńcu Czerniakowskim, 2) na gościńcu Mokotowskim naprzeciw ulicy Marszałkowskiej, 3) naprzeciw ulicy ku Ujazdowi idącej, 4) na gościńcu od Woli na ulicy Chłodna nazwanej, 5) przy cuktauzie, 6) przy Polkowie.“

„Bydź jeszcze mogą w dalszym czasie utworzone dwa wjazdy dla wygody J. K. Mci, to jest: jeden z Łazienek naprzeciw ulicy Sadzonej, wpadającej na nowy gościniec Wilanowa, a drugi przy Belwederze na tymże gościńcu wilańskim (2). *Ad praesens* zaś dla pomniejszenia ludzi ku straży nieodbicie potrze-

(1) Był nim August br. Moszyński.

(2) Dzisiejsze rogatki Belwederskie.

bnych, zostanie tylko wjazdów 5, to jest: w liczbach N. 1, 2, 4, 5, 6, opisanych. Te zaś okopy tym sposobem kopane być mają, aby fossa onych była szerokości łokci 5, głębokości łokci 3, a w samym spodzie łokci 2. Ziemia zaś z tego rowu wysypana bydz powinna po tej stronie miasta, odstępując od brzegu fossy na calów 6, tak, aby wał wysoki z onej wysypywał się. W dalszym zaś czasie, gdy te waly pozostawać będą, szerokość fossów powiększona być może tak, aby rozszerzyć waly dla wygody przechodzących.

„Dwojaki jest sposób formowania wałów: jeden dając niejakię raweliny po łokci 100 lub po łokci 150; drugi, czyniąc tylko podług tegoż pomiaru niejakię flanki. Lecz że te sposoby są tylko bardziej fortyfikowaniu właściwe, więc zdaje się, iż równie mogąc utrzymać bezpieczeństwo dla przejeżdżających, nie zaniedbywać co przytem ozdobą tegoż miasta być może. Więc zdałoby się lepiej, aby pomienione waly ile możności naprost ciągnięone były. Co wszystko zostaje do determinacyi N. króla, podług której delineacya na gruncie nastąpić powinna z zupełnem wymierzeniem szerokości pomienionych wałów. Dla czego marszałek W. K. uczyni odezwę do Kommissyi Skarbu Kor., aby do tej roboty dezygnowała officye-

rów korpusu pontynierów, z dodaniem onym ludzi i tyk dla wyznaczenia roboty podług dyspozycyi urzędu marszałkowskiego. Następować zatem będzie obwołanie od urzędu marszałkowskiego donoszące nicodbitą potrzebę sypania wałów dla bezpieczeństwa obywatelów, oraz dezygnacya ludzi, wiele, kto i jak do tej roboty dawać powinien, a jako przez uczynione obrachowanie dystancyi tychże okopów, wynoszących *circum circa* 20,000 łokei najmniej do roboty 6 niedzielnej, potrzeba codzien robotnika 1,200; przeto podług pałaców, kamienie, domów, domków, dyspartyment uczyniony będzie do proporecy, aby z pałaców dawano codzien po ludzi 3^{ch}, z kamienicy większej po ludzi 2^{ch}, z pomniejszych zaś po jednym, a z budynków małych czyli chałup, z 2^{ch} domów jednego kopacza z rydlem. Ci zaś którzy po 3^{ch} ludzi dawać będą, będą obowiązani dać kopaczów 2^{ch}, a z taczkami jednego.“

„Jmć X. X. duchowieństwo, a mianowicie wszelkie zakony *sine exceptione*, część pewną wykopać będą obowiązani; końcem czego J. W. J. X. Biskup Poznański wyda proces, aby Jmść duchowni do tak potrzebnej zabierali się roboty.“

„J. K. Mć jak zawsze ku dobrym uczynom zwykł bywać przykładem, tak od granicy dóbr swoich po-

dług wyznaczenia pontynierów, okopywać łaskawie swym kosztem nakáže. By zaś w kopaniu zamieszania nie było, wyznaczeni będą od zwierzchności oficerowie pontynierów, którzy kopaczom robotę wyznaczać będą i onych dopilnują. Liczba zaś tych dozorców wybrana będzie, aby podług tabelli zgromadzała od obywatelów nakazanych kopaczów, onych pod rejestrem spisywała, wiele i siła dni robili, oraz na miejsce roboty wyprowadzali i onych aż do zapadającego dnia przy tejże robocie dozierali. Gdy okopy zakończone będą, do straży onych liczba niniejsza *requiritur* podług niniejszego rachunku.“

„Jest *circumferentii* okopów łokci 20,000, rachując dla doskonałego dopilnowania, iż sztydwachy dalej od siebie rozłożone być nie mogą jak po łokci 100, więc na całe okopy trzeba sztydwachów 200, tych trzy abluzunki wynoszą. 600.

„Pięć otwarcia z racyi bezpieczeństwa, by gwałtem lud nie cisnął się, by dodawać warty, przy rewizyi dopilnować fantów, ruchomości tam składać się mających, do pilnowania areztantów komenda na odsyłanie onych do kordegardy marszałkowskiej, wyciąga *ad minimum*

Do przeniesienia . . 600.

Z przeniesienia . . . 600.
 codziennie u każdego otwarcia 40, co czyni
 w 5^{ciu} otworach 200.

„A że naprzeciw Polkowa i Solca, gdzie nad
 Wisłą okopy przytykać będą, potrzebne są dwie
 komendy dla wstrzymywania i rewizyi stątków
 na dół idących, więc na każdą po ludzi 30,
 czyni 60.

„A tak codzień gemajnow (żołnierzy prostych) 860,
 oprócz oficyerów, unteroficyerów i doboszów na
 wartę ciągnąć powinno. Więc dla abluzunku
 3^{cio}-dniowego *ad minimum* liczba gemajnow *re-*
quiritur 2580.

„Jeżeliby tych pomniejszać zaś chciano i dalej
 jeden od drugiego stanowiąc, nie można jednak
 dalej onych rozszerzać jak o 150 łokci, a tak
 wypadać będzie oprócz oficyerów, unteroficye-
 rów i doboszów, sztyldwachów na te okopy 133.

Na trzy abluzunki 399.

U 5 otwarcia po 40 200.

U komendy na kępach 60.

Wynosi jednak gemajna 659,
 którzy ze dwie nocy wolne mieć powinni; więc
 summa żołnierza 1977,
 nieodbitie potrzebna.

„Chcieć zaś rozległej jeszcze ustanawiać sztyldwachy, niepewny dozór, a przeto daremna praca i expens i ryzyko nieszczęśliwości. Gdyby zaś dla umniejszenia jeszcze sztyldwachów, po wałach dysponowanych patrole tylko konne komenderować chciano, rzecz jest niepodobna i dokładnemu dozorowi ubliżająca, ponieważ patrol konny po wałach jeżdżąc, psułby i rozsypywał one, ile świeżo z ziemi sypane, które chcąc dostatecznie podwyższyć, szerokie do przejazdu być nie mogą, z tej zaś strony od miasta jeżdżąc, za zasłonieniem wałów dostrzedz i widzieć nicby nie mógł. Na kępach zaś naprzeciw Solca i Pólkowa, przy komendach tam będących dla utrzymania statków, ile że częstokroć w liczności flisów przybywają, komenderowana być ma na każdej poczcie armata i artylerzysta z amonicyą. Te zaś okopy jako *ex re policiei* końcem ubezpieczenia obywatelów pod bokiem J. K. Mci będących, czynione będą przez obywatelów kosztem i starannością onych, przeto od rządcy *policiei* wszelkie czynności przy tych okopach rozrządzone i nakazane będą. A że ani milicya marszałkowska, ani miejska, straży swojej do tych okopów dodawać nie może, więc marszałek W. K. uczyni odezwę zwykłym zwyczajem do komendanta gwardyi koronnej, aby ku publicznej wygodzie dla bezpieczeń-

stwa okopów, za wolą i rozkazem J. K. Mei ludzie gwardyi koronnej komendorowani byli. By zaś wszystkim do wiadomości podanem było, jak się każdemu u okopów sprawić będzie należało, dyspozycyę i obwołania w tym marszałkowskie publikowane nietylko w gazetach, ale w okolicy po karczmach i traktach na słupach przybite będą.“

„U każdego zaś wejścia u okopów, wyznaczeni będą od urzędu marszałkowskiego, pisarz 1, pisarczyk 1, do zapisywania przyjeżdżających; rewizorów do examinu atestatów towarów, ruchomości, do przekurzywania onych, którym na każdym otwarciu 4 strażników dodano będzie, 2 pieszych, 2 konnych, a to końcem dla uczynienia prędszego raportu, jeżeliby potrzeba i okoliczności dyspozycyi urzędu marszałkowskiego wyciągała.“

„A że trudno będzie tak zamknąć miasto Warszawę, aby nie dozwalać wyjazdu do najbliższych wiosek, lub na przejażdżkę, więc równie wyjeżdżający u każdego wejścia meldować się będzie. U każdego wejścia cyrulik zawsze jeden przemieszkiwać będzie.“

„Ci zaś rewizorowie, dozorca, pisarze i cyrulicy zaprzysiężeni będą i *seorsive* każdy od urzędu marszałkowskiego przepisane sobie mieć będzie powinności, mianowicie w ścisłym examinie paszportów,

przekurzeniu rzeczy, podejrzanych zaś niedopuszczając, na uczynienie kwarantanny odsyłać będą na koniec Solca i do wsi Pólkowa, gdzie miejsca ku temu wygodne, destinowane będą.“

„Doktór zaś jeden wyznaczony być powinien, który staranność mieć będzie około odprawujących kwarantannę.“

„A że dowóz żywności jest wielce potrzebny, więc ludzie z miasteczek i wsiów dalszych, żywność wszelką, drwa, siana, węgle i inne potrzeby na targ prowadząc, za atestacją ekonomów lub plebanów swoich puszczani będą.“

„W bojaźni by na żywności nie schodziło, urząd marszałkowski już nakazał: aby piekarze w zboża i mąki wcześniej nie tylko uprowidowani byli, ale aby i majątniejsi obywatele podobnie jaką część zboża zakupowali.“

„Że jednak mało jest obywatelów i piekarzów majątnych, by mogli dostarczające formować magazyny, a zamknięcie miasta mimo wszelkie warunki dla dowożących żywności, może sprawić wstręt dowożenia (czego mocno obawiać się przynależy), przeto: by karysty nie podpadać, byłoby potrzebnem, aby kilku lub kilkunastu majątnych złożyli się i zaraz magazyn formowali, z tym jednak warunkiem, aby czyniąc to

z miłości dobra, nie dla zarobku, przedawali tą ceną, którąby odzyskać mogli erogowane summy na zboża, składy i inne unkoszta. Inaczej, formowanie podobnego magazenu przez majątnych, stałoby się monopolium z zgubą obywatelów tak licznych.“

„Oprócz zaś expensy na kopanie rowów, którą sami obywatele ponosić będą, nieuchronnie jeszcze potrzebna expensa w summie złp. 88,100. Mimo której mieć jeszcze potrzeba cokolwiek w zapasie na nieprzewidzianą expens, oraz iż tu wzwyż wyrażona, może się w samej operacyi powiększać.“

„Zbiór tej summy z kolekty byź może, końcem czego od miasta wybrani będą kolektorowie przysięgli, którzy nic, tylko za dyspozycją szlachetnego prezydenta wydawać będą, a kalkulacją kwartalnie urzędowi marszałkowskiemu okażą.“

„Jeżeli zaś składka dostarczająca nie będzie, zachodzić będzie trudność, skąd fundusz na tę expens?“

„Te są myśli i ułożenia, które *ad praesens* zdają się potrzebne ku wykonaniu dzieła tego, w samej jednak operacyi, z skutków właściwych meliorowane byź mogą.“

Gdy zdawało się już, iż wszystkie środki wynalezione i trudności pokonane, nową jednak przeciwność

wykrył sam projekt utworzenia okopów. Dla utrzymania w porządku służby przy wjazdach i na okopach, potrzeba było podług projektu mieć stałych żołnierzy 1,977. Wojsko polskie ówczesne nie było wystarczające do takiej posługi, wojska zaś obcego nie można było używać, gdyż Lubomirski nie miałby prawa wydawania mu rozkazów. Przedstawił więc książę marszałek te trudności królowi, który: aby tak zbawienne dzieło ostatecznie załatwić, polecił księdzu Młodziejowskiemu kanclerzowi W. K. i Flemmingowi wojewodzie Pomorskiemu traktowanie tych okoliczności z księciem Wolkońskim. Po ułożeniu stosownych komend wojskowych, nie chciano zezwalać, aby warty miejskie tych wałów miały pilnować, i aby milicya miasta od marszałka W. K. była zależną. Król przeto na przedstawienie Lubomirskiego rozkazał do służby koło okopów użyć pułku swej gwardyi.

Co się dotyczy Pragi, ponieważ znaczna ilość wojska rosyjskiego tamże konsystowała, dla bezpieczeństwa więc władza kierująca tem wojskiem umyśliła uskutecznić okopy, i czynność ta przy pomocy tamtejszych obywateli, w krótkim bardzo czasie ukończoną została. W archiwum dawnych akt miasta Warszawy, znajduje się kopja planu okopów Pragi, sposobem przekłucia z oryginału zrobiona. Bardzo

jest on ciekawy, okazuje bowiem symetryczność Pragi i kształtne jej budynki (1).

Na drugiej naradzie 1 listopada 1770 r. u ks. Lubomirskiego odbytej, oprócz powyżej wzmiankowanych senatorów, znajdowali się następujący wojewodowie: Twardowski kaliski, Gozdcki podlaski, Fleming pomorski i Gurowski marszałek nadworny lit. Po odczytaniu poprzednich rozporządzeń i projektu usypania okopów około Warszawy, roztrząsano trudności, jakie przy ostatecznem przywiedzeniu tego dzieła do skutku napotymano. Trudności zaś były następujące: 1) Obywatele warszawscy zaczęli się lękać, aby okopy ich pracą i kosztem czynione dla bezpieczeństwa, zdrowia i życia mieszkańców, nie były używane w czasie wojennym ku obronie miasta. 2) Żeby po zaprowadzeniu okopów dowóz żywności nie zmniejszał się, zwłaszcza gdy liczna konsysteneya wojsk zagranicznych nadwyczaj podniosła wszystkie ceny żywności. 3) Magistraty po jurydykach i obywatele w tychże zamieszkali, jako najbliżsi okopów, widząc ciężar na siebie zwalony, wcale nie

(1) Plan ten jest tem ważniejszy, iż przedstawia wyspę na Wiśle między Warszawą i Pragą, o której wiadomość historyczną w najbliższych zeszytach umieścimy.

chcieli dodawać pomocy, bądź w robocie lub dostarczaniu narzędzi. 4) Duchowieństwo wreszcie pomimo przyrzeczeń biskupa Poznańskiego, niebardzo kwapiło się w wykonaniu tego dzieła. 5) Okazał się brak stosownych funduszy na najemnika, narzędzia, stosowny nadzór, bezpieczeństwo i urządzenie wart przy wjazdach i t. p. 6) Gwardye przyboczne króla, które miały warty odprawiać przy wjazdach, pozbawiałyby wart w samym mieście, a ztąd bezpieczeństwo wewnętrzne mieszkańców bardziej zagrożone. Pomimo zbiegu tych licznych trudności, druga ta narada nie tylko pochwaliła poprzednie rozporządzenia i potwierdziła projekt wznoszenia okopów w zupełności, ale nadto: postanowiła natychmiast go wykonać, bez względu na słotną porę czasu jesienną i nieprzyjazną kopaniu zimę. Oprócz tego wszyscy obecni senatorowie, bądź to funduszami, bądź też dostarczaniem robotników i narzędzi, przyrzekli w tem dziele silnie wspierać Lubomirskiego, a Gurowski marszałek N. L. uczynił wniosek: aby poprzednio znieść się z generałem Weymarnem dla uzyskania pomocy w ludziach z wojsk rosyjskich. Poparł jego zdanie wojewoda pomorski, lecz Lubomirski oświadczył: iż własnymi siłami obywateli warszawskich zdoła przywieść dzieło do skutku. Na tejże naradzie ustanowiono księ-

gę do zapisywania dobrowolnych składek. Stanisław August zapisał w tej księdze własnoręcznie, iż 8,000 łokci okopów swym kosztem usypać i 200 dukatów na potrzebne wydatki z kassy swojej wyliczyć rozkaże. Do zbierania zaś składki po całej Warszawie wyznaczeni zostali od magistratu obywatele, przysięgą do gorliwego działania zobowiązani (1). Głównie magistrat Starej Warszawy pod prezydencją samego Lubomirskiego rozporządzał wydatkami na usypanie okopów koło Warszawy; bliższy zaś kierunek nad prowadzeniem inżynierskiem tego dzieła, poruczony został Moszyńskiemu stolnikowi koronnemu.

Ażeby okopy wystawić jak najprędzej, kazał król natychmiast przyrzeczoną przez siebie rozciągłość okopów kopać, dla przyspieszenia zaś roboty, za uzyskanem pozwoleniem biskupa poznańskiego, pracowano nawet w dni świąteczne. Za nastąpioną odezwą biskupa pod d. 3 listopada 1770 r., zobowiązało się 26 różnych zakonów i klasztorów uskutecznić 5,800 łokci długości okopów. Ponieważ zaś nie-wszystkie zakony, zwłaszcza żeńskie, mogły były to

(1) Do wszelkich ważniejszych czynności delegowani obywatele lub osoby z magistratu, składali przysięgę na każdą w szczególności czynność im powierzoną.

osobiście załatwiać, dozwolono im stosownie do życzenia opłacać zamiast najemnika po złp. 1, gr. 15 za każdy łokieć okopów.

Książę Lubomirski mając już zapewnione wykopanie łokci 13,800 okopów, a zatem większą połowę z 20,000 łokci, postanowił z całą gorliwością i poświęceniem ukończyć dzieło tyle wpływające na zdrowie i życie mieszkańców Warszawy. Ogłosił przeto drukiem pod d. 5 listopada obwieszczenie: aby dzierżawcy lub dziedzice dostarczali z każdego pałacu 3 ludzi, z kamienicy 2, a z domu drewnianego 1 człowieka na dni 10 z rydlem do sypania okopów. Każdy mający wysłać ludzi do kopania, odbierał na dwa dni wprzód, bilet drukowany, gdzie i o której godzinie miał się stawić. W miejsce jednego człowieka, wolno było opłacić 7 srebrnych groszy za dzień. Obywatele uprzedzali się w niesieniu tyle zbawiennej pomocy dla zdrowia wszystkich mieszkańców; jakoż mimo najnieprzyjawniejszej pory roku i tylu doznanych trudności, okopy pierwsze koło Warszawy stały w przeciągu 25 dni na przestrzeni długości 20,000 łokci. Licząc w przecięciu przestrzeń względem czasu, wypada: iż na jeden dzień wykopano łokci 800. Szerokość rowu u góry wynosiła 5, u dołu łokci 2, głębokość łokci 3. Z tego okazuje się: iż

główną zasadą tych okopów był rów, a nie wał z niego wysypany, gdyż nawet rozmiaru wału nie podano w żadnym rozporządzeniu. Przedstawiamy tu plan okopów podług oryginału przelożonego królowi w języku Francuzkim. Z przekształconych nazwisk spostrzedz możemy, iż robił ten plan Niemiec nieobeznany z nazwiskami polskimi i nieznający nawet pisowni francuzkiego języka; a zamiast Solca, Mokotowa, Rakowca, czytamy jakiś Schuliz, Mukedowo, Rakowiez. Na tym planie widzimy 12 dróg przechodzących przez okopy, z kąd wątpliwość powstać może: któredy właściwie wówczas wjeżdżano do Warszawy; z projektu jednak okopów przekonywamy się, iż 5 tylko było *wjazdów*, a mianowicie: 1) na Solcu od Czerniakowa lit. A. 2) od Mokotowa lit. B. 3) od Woli lit. C. 4) przy cuchthauzie lit. D. 5) przy Półkowie lit. E.

Wątpliwość tu powstaje względem wejścia przy cuchthauzie, czyli to były roгатki dzisiejsze Marymontskie (1), czyli też wejście pod lit. D oznaczone.

Biorąc za zasadę rozmiar tych okopów, spostrzegamy: iż wejście pod lit. D jest blisko dwa razy bliższe dawnego cuchthauzu (dziś koszar Mikołajewskich), jak

(1) Rogatki Marymontskie poprzednio nazywały się *Faworskie*, od folwarku szpitala ś. Ducha *Fawory* nazwane.

droga lit. H oznaczona, gdzie była karczma Kamedułów w tym kierunku, jak dziś są rogatki Marymontskie. Droga ta po wysypaniu okopów była zamknięta. Nadto z konsensów emphiteutycznych wydawanych w owym czasie przekonywamy się, iż w miejscu drogi pod lit. D były rogatki Stawczyńskie, dla tego tak nazwane, iż rzeczka Drna blisko przy nich tworzyła kilka stawów. Z tego wnosić z pewnością możemy, iż wjazd pod N. 4 nie szedł przez drogę w kierunku dzisiejszych rogatek Marymontskich, lecz przez wejście jak lit. D wskazuje, gdzie były rogatki Stawczyńskie. (Przy tych rogatkach szła w kierunku od Burakowa aż do cuchthauzu droga, czyli ulica Tytuniowa (1) tak nazwana, iż w possessyach cuchthauzu, kompanii manufaktur i składów żydowskich N. 2218, 2219 i 2220 oznaczonych, znajdowała się przed r. 1779 fabryka tabaczna, która od tyłów tychże possessyj miała urządzoną wagę miejską dla przeważania tytuniów. Ciągły więc dowóz tytuniów i tabaki przez tę ulicę od Burakowa przez rogatki Stawczyń-

(1) Dajemy dwa wyrazy, ulica czyli droga tytuniowa dlatego, że od rogatek ku cuchthauzowi stanowiła ulicę, a drogę zaś od rogatek w pole ku Burakowowi. Taryfą z r. 1784 nie jest objęta, dlatego: że przy tej ulicy nie było żadnego frontu domu, ani boków zabudowanych possessyj.

skie do fabryki tabaczej, nadało nazwisko tej ulicy). Przekonywamy się z planu tych okopów (1), iż obejmowały one daleko mniejszą przestrzeń w porównaniu z dzisiejszą. Żałować należy, iż oznaczenie na tym planie okopów, nie wyraża przyległych im ulic, gdyż możnaby było mieć dokładne wyobrażenie, w których z pewnością miejscach też okopy przechodziły. Szczątki tego opasania Warszawy, jeszcze dziś dają się spostrzegać w przestrzeni koło koszar Mikołajewskich, dawniejszego cuchthauzu na planie od lit. F do lit. G oznaczonej.

Przy każdym wjeździe (dzisiejszych rogatkach), urządzone były za okopami w domach na to przygotowanych kwarantany, gdzie pod dozorem lekarzy od miasta wybranych, każdy przyjeżdżający odbywał kwarantanę nim do Warszawy mógł przybyć.

Daleko prędzej bo w mniejszej przestrzeni ukończone zostały okopy opasujące Pragę. Z ówczesnych korespondencyj okazuje się, iż 10 listopada 1770 r. wydawał już Lubomirski polecenia dla rewizorów i felczerów przy wjazdach pragskich. Skoro bowiem rzeczono okopy zupełnie były ukończone przez woj-

(1) Oryginał tego planu znajduje się w archiwum dawnem miasta Warszawy.

ska rossyjskie, dowodzący generał Weymarn żądał od króla: aby urząd marszałkowski wyznaczył rewizorów do egzaminu osób, które wojsko jego u kwartantany zatrzymywać będzie przy okopach. Gdy przedstawione przez Lubomirskiego stosowne rozporządzenia król zatwierdził, rozesłano je magistratom 4 jurydyk na Pradze, ażeby z każdej wybrany został 1 obywatel na rewizora, przydano oraz 2 felczerów. Na wyżej wzmiankowanym planie Pragi, przy brzegu Wisły (jak dziś szaniec koło rogatek Peterzburgskich), spostrzedz można rów wykopany głęboko, w który woda z Wisły wpadając służyła zarazem za pewność, iż nikt przez wystawione okopy przechodzić nie mógł. Pod tym względem była Praga co do przystępu zarażonych osób powietrzem daleko bezpieczniejsza od Warszawy.

Będąc Lubomirski bliskim ukończenia swojego dzieła, napisał pod d. 17 listopada 1770 r. do króla list w następujących wyrazach:

„Okropną całego kraju zatrwożony nieszczęśliwością przez rozszerzoną morową zarazę w częściach państw W. Kr. Mci i Rplitej, tem żywiej poczuwam się do obowiązków i powinności urzędu mego, by miejsce rezydencyi W. Kr. Mci od podobnego ile możności niebezpieczeństwa, zasłonię być mogło. Tym koń-

cem za naradą przytomnego senatu i ministrów pod bokiem W. Kr. Mci znajdujących się, miasto Warszawę rowem okopuje, które okopy nietylko by nikt przyjeżdżający o zarazę podejrzany przechodzić nie ważył się, ale też by wyznaczeni od urzędu mego dozorca w czynnościach obowiązku rewizyi ubezpieczeni byli, wyciąga licznego żołnierza; do czego, gdy ludzie do urzędu mego przydani, ledwo do utrzymania spokojności wewnętrznej miasta tego wystarczając, zażytemi być nie mogą; przeto zanoszę prośbę moję do W. Kr. Mci, abys do ubezpieczenia wspomnianych okopów, z regimentów gwardyi swojej dobrotliwie komenderować nakazał. Zostaję z najgłębszem uszanowaniem.“

Mając Lubomirski zapewnioną i tę pomoc, gdy okopy koło Warszawy i Pragi były już w zupełności ukończone, mógł był śmiało doprowadzić do skutku starania swoje względem zabezpieczenia stolicy od morowego powietrza. W tym celu z właściwą sobie gorliwością i biegleścią miłującego kraj obywatela i urzędnika, wydał następujące rozporządzenia:

- 1) Nikt bez paszportu do Warszawy puszczanym nie będzie; podejrzani na zdrowiu kwarantane odbywać muszą; zuchwale okopy przełódzacy śmiercią ukarani zostaną. Dla wykonania tych

rozkazów wystawiono szubienice po traktach, gościńce do przejazdu zakopano i ostrzeżenia na słupach umieszczono.

2) U każdego wjazdu (dzisiejszych rogatek) ustanowił rewizorów, dozorców 2 pieszych, 1 konnego, pisarza i cyrulika. Przepisał dla każdego z nich najdokładniejsze instrukcje i rotę przysięgi, a nadto dla nadzoru głównego nad wszystkimi wjazdami, ustanowił rewizora generalnego, wybranego z urzędników miasta Starej Warszawy i lekarza, którym równie dokładne instrukcje z rotami przysięg przepisał.

3) Wykaz miejsc gdzie powietrze grasowało, kazał poprzybijać przy wjazdach, a nadto: rozesłał listy do główniejszych miast, aby donosiły najpierwszą pocztą w jakiej okolicy powietrze się okaże.

4) Potrzebne mieszkania, domy na warty, kwarantanny pourządził, w stosowne narzędzia i materiały do odbywania rewizyi opatrzył, jakoto: kleszcze do odbierania paszportów i listów, fajerki do okurzania tychże, świdry do rewidowania siana, zboża, chmielu i t. p., słowem: cokolwiek tylko myśl ludzka stworzyć może dla ratowania bliźniego, to wszystko przez Lubomirskiego pojęte i wykonane zostało.

W dzień Bożego Narodzenia 1770 r. złożył marszałek pismo królowi w tych wyrazach:

„Jako z woli W. Kr. Mci i za naradą przytomnego senatu i ministeryi przy boku W. Kr. Mci znajdujących się, w przeciągu zaczętej roboty około okopów, celeni ubezpieczenia miasta Warszawy od zarazy morowej, na podaną odemnie pod d. 17 novembris proźbę, łaskawie W. Kr. Mci odebrałem upewnienie, iż od gwardiów W. Kr. Mci i dla straży tychże okopów i dla bezpieczeństwa, officyalistom od urzędu mego do rewizyi wjeżdżających wyznaczonym, warty dodać W. K. Mśc rozkażesz; tak teraz, gdy już nietylko też okopy zupełnie zakończone zostały, ale też u wjazdów, zamknięcia, domy dla officyerów, żołnierzy i officyalistów, tudzież dla ludzi na kwarantany najęte przeformowane i wszelkie w tychże domach potrzeby kosztem publicznym niemalym są wygotowane; niemniej officyalistowie od magistratu miasta Starej Warszawy wybrani, a od urzędu mego ustanowieni i przysięgli znajdują się; powtórną zanoszę proźbę moją, abyś W. Kr. Mć komendantom gwardyi swoich dodanie wart do wjazdów i okopów łaskawie zalecić rozkazał. Zostaję z najgłębszym respektem.“

Wojsko rossyjskie wjazdy na Solcu i w ulicy Chłodnej od Woli osadziło żołnierzami i armatami; gwardye

zaś króla, trzymały warty przy wjazdach od Mokotowa, od Bielan i Burakowa.

Lubomirski w opisie swych czynności, wynurza się w ten sposób:

„Wyrazić należy z pochwałą, wszelkie staranności miasta i magistratu Starej Warszawy, a mianowicie: JP. Witofa prezydenta tegoż miasta, którzy wszelką pomoc, do tak zbawiennego dzieła z siebie okazywali, albowiem pracy i kosztu, tak na zakopanie ulic, najęcie domów, na kwarantany, kurdygardy, na rogalki, latarnie, miasto nie żałowało, ale nawet rewizora generalnego i rewizorów z pomiędzy siebie obrawszy, onym z skarbu swego pensye roczne wyznaczili. Wyznać jeszcze należy, iż toż miasto z obywatelami, straż tychże wałów swoim kosztem i ludźmi z cechów dobranymi, dodawać chętnie chciało.“

Troskliwość i gorliwość Lubomirskiego, nieograniczyły się na samej tylko Warszawie; jego urząd i wielkość duszy, zarówno i na cały kraj zbawienny w tej klęsce wpływ wywarły, przy łasce i pomocy Opatrzności. Na początku r. 1771 około święta Trzech Króli, wielkie nastąpiły mrozy i tęga zima w całej srogości zaczęła się objawiać. Powodowany Lubomirski nadzieją, że morowa zaraza przez zimno zmniejszać się zacznie, postanowił działać stanowczo na wyte-

pienie morowej zarazy w całym kraju. Wezwawszy do siebie lekarzy stolicy, ułożył z nimi na kilku odbytych naradach, wszelkie środki tamujące postęp zarazy, jakoteż sposoby ratowania osób nią dotkniętych. Uradzone przepisy kazał porozysłać po wszystkich miastach i miasteczkach całego kraju. Z polecenia Lubomirskiego i za jego staraniem, wydane zostały trzy dziełka wyżej wspomniane, a nadto dziełko nakładem tego męża pod tytułem: „*Nauka przeciwko morowej zarazie dla pospólstwa*“ u Grölla wytłoczone, tenże drukarz darmo rozdawał.

Za nadejściem wiosny r. 1771 gdy żegluga na Wiśle rozpoczęła się, urządził Lubomirski na Solcu ekspedycyą wodną, składającą się z rewizora i pisarza. Dwie komory wodne poprzedzały Warszawę, to jest: Puławska i Modrzycka, gdzie oficjaliści skarbu koronnego ściśle odbywali rewizyą osób i towarów pod względem zdrowia i zachowania się od powietrza; w ekspedycyi przeto wodnej na Solcu, odbywała się tylko konfrontacya osób i towarów z piśmiennemi dowodami (1). Takimi to dziełnemi i sprężystemi

(1) W odrębnym artykule umieścimy opis morowej zarazy pod względem lekarskim; połączenie bowiem czynów historycznych z lekarskimi środkami, przerywałoby uwagę czytelników od przedmiotów tak różnych od siebie.

środkami wiekopomnej pamięci marszałek Lubomirski, przy pomocy króla i obywateli warszawskich, zdołał nietylko morową zarazę wstrzymać w swojej okropnej sile rozszczęzania się i pohamował przybycie jej do Warszawy, czego żaden z jego poprzedników nie dokazał; ale nadto: przez mądre rozporządzenia, krociom ludzi w kraju zabezpieczył zdrowie, a nawet życie.

Z początkiem wiosny 1771 r. morowa zaraza w całym kraju zupełnie ustąpiła. Za szczęśliwych poczytujemy się, iż pierwsi drukiem podajemy czyny męża, ze wszech miar zasługującego przez swą gorliwość, miłość bliźniego i poświęcenie się nieograniczone, na wdzięczność całego kraju. Umiał to poświęcenie się ocenić król Stanisław August, a powszechny odgłos zasługi Lubomirskiego zewsząd tronu jego dochodził. Monarcha ten będąc tylko tłumaczem uczuć, jakimi wszyscy dla Lubomirskiego byli przejęci, doręczył mu w dniu jego imienin 8 maja 1771 r. złoty medal, mający z jednej strony popiersie Lubomirskiego z napisem do koła: *Stanis. Lubomirski Supr. Reg. Pol. Maresch. S. R. I. P.* (1). Na odwrotnej zaś stronie

(1) Głoski S. R. I. P. znaczą: *Sacri Romani Imperii Princeps*, świętego rzymskiego państwa książę. Tytuł ten, pozyskał jeden z przodków Lubomirskiego.

następujące w wieńcu dębowym wyrazy: *Quod ex munere officii bene prospexit saluti, quieti, etiam decori Metropolis Varsaviae, luctuoso et difficili tempore, pestis, dissidii civilis et caritalis, hoc merita laudis praemium Stan. Aug. Rex dedit Anno M. DCC. LXXI. (1).*

Ustanie powietrza w kraju, nie zmniejszyło bynajmniej środków ostrożności w Warszawie przedsięwziętych. Smutna i okropna przeszłość przekonała Lubomirskiego, iż klęska ta ponowić się może w kilka miesięcy i długo moc swoją wywierać, jak to miało miejsce w Warszawie 1708, 1709 i 1710 r. Wewnętrzne rozterki kraju, podżegane konfederacją Barską, a ztąd ciągła niespokojność i poszukiwanie podejrzanych osób, dały uczuć konieczną potrzebę utrzymania okopów w innym celu założonych. Za wpływem Lubomirskiego, uchwalil magistrat Starej Warszawy na sessyi d. 25 sierpnia 1772 r. składkę roczną 6,000 złp. na utrzymanie okopów przy wjazdach, które były pod jurysdykcyą Starej Warszawy. Zachęcona tym przykładem Nowa Warszawa, przy-

(1) Za to, iż na swoim urzędzie dobrze zaradził ku zdrowiu, spokojności i ozdobie stolicy Warszawy, w smutnym i niebezpiecznym czasie powietrza, niezgody domowej i głodu; tę godną chwały nagrodę Stanisław August król udzielił 1771 r.

szła także ze swej strony w pomoc, lubo z małym wprawdzie zasilkiem. Miasta te, oprócz pieniędzy dostarczały drzewa na baryery, do opalu mieszkań i domów kwarantany. Król zaś dawał z swojej szkatuły miesięcznie 36 czerw. zlot.

Wszystkie jednak te źródła dochodów okazały się niewystarczające; trzeba bowiem było wielkie czynić naprawy koło okopów i więcej ustanowić wjazdów dla wygody przyjeżdżających. Oprócz powiększenia oficjalistów i służby przy rogatkach, konieczna wymagała potrzeba utrzymać najmniej 1,800 żołnierzy dla wart i patroli przy wjazdach i okopach. Brak dostatecznych funduszków stał się powodem, iż w 1774 r. było tylko 4 wjazdy, okopy zaś bardzo zniszczone, a na Pradze zupełnie prawie rozrzucone. Mamy pod ręką rachunki roczne w d. 1 kwietnia 1773 r. kończące się, z których się okazuje: że dochodu było złp. 22,800, gr. 20, ten zaś składał się:

- | | |
|--|---------------------|
| 1) Z opłat przez mieszkańców | złp. 8,853, gr. 20. |
| 2) Król dodał. | „ 7,083. |
| 3) Grzywien w karach różnych
opłaconych | „ 324. |
| 4) Od ks. generała ziem podolskich „ | 540. |
| 5) Z odbywanej kwarantany. | „ 5,941. |
| 6) Od zajętych koni i bydła | „ 59. |

Złp. 22,800, gr. 20.

W wydatkach zaś spostrzegamy:

1) Pensye oficyalistów rocznie złp. 15,370.

2) Na kupno drzewa opałowego, świec, oleju do lamp, materiały piśmienne do codziennych raportów i drobne reparacye „ 6,195, gr. 15.

Razem . . złp. 21,565, gr. 15.

W 1774 r. wniósł król 3,800 złp. więcej i po raz pierwszy Izraelici na utrzymanie wjazdów i okopów, zaczęli opłacać od ubioru żydowskiego przy wjeździe do Warszawy pewną daninę; lecz natomiast upadł dochód z kwarantany, trwający tylko do końca kwietnia 1773 r., inne zaś dochody wpływały w coraz mniejszej ilości. W takiej ostateczności uczynił Lubomirski 1774 r. obszernie królowi przedstawienie o całym stanie rzeczy i względem dalszego zachowania okopów (1). Z jego pisma przekonać się można, iż wewnętrzna spokojność miasta i bezpieczeństwo mieszkańców, stało się powodem, że okopy koło Warszawy i Pragi w innym celu założone, dla powyższych widoków koniecznie w należyłym stanie

(1) Oryginał znajduje się w archiwum dawnem miasta Warszawy.

utrzymane być musiały. Pod dniem 28 listopada 1775 r. uczynił Lubomirski do króla i Rady Nieustającej przedstawienie z szczegółowemi wykazami wydatków na ten cel ponieść się mających. Projektował on, oprócz 4 wjazdów w Warszawie i 2 na Pradze, utworzyć dla wygody przybywających, 2 nowe wjazdy w Warszawie, a 1 na Pradze. Gdy brak funduszków skarbu koronnego nie mógł tej potrzebie zaradzić, zapadło pod d. 11 listopada 1777 r. następujące postanowienie:

„My Stanisław August z Bożej Łaski Król Polski etc.“

„Będąc Nam i Radzie przy boku Naszym Nieustającej z departamentu policji uczynione przełożenie: iż podwoje z różnych stron do Warszawy przychodzące, przy wjazdach do miasta niewygodne i błotniste ulice przybywając, częstokroć z stratą koni i wozów swoich do szrodka miasta dostają się; a wraz do zapobieżenia tej niewygodzie publicznej podany sposób: *aby każdy z podwoją przyjeżdżający, jeden kamień u wjazdu przy okopach zostawił; te zaś kamienie, aby na wybrukowanie ulic respective każdego wjazdu do miasta, użyte były;* jako sposób ten uczynienia wygody publicznej, podatkiem nazywać się nie może; jest zaś w mocy rady zaradzać w prowadzeniu wszelkich użytecznych *pro publico* porządków; tak My Król

za zdaniem Rady przy boku Naszym Nieustającej, zalecamy juryzdykcyi łaski marszałkowskiej: ażeby do wybierania od przyjeżdżających podwód do miasta Warszawy kamieni, potrzebne i dokładne rozporządzenie uczyniła. Rezolucyą tę za zdaniem Rady przy boku Naszym Nieustającej, ręką Naszą podpisaną, pieczęcią tejże Rady stwierdzić rozkazaliśmy. Daliśmy w Warszawie d. XI Mca listopada, roku Pańskiego MDCCLXXVII, panowania Naszego XIV roku."

(podpisano) Stanisław August (L. S.).

Środek ten wybrukowania wjazdów, niemal bez żadnego podatku, miał na celu wygodę połączoną z dobrem miasta i władzy. Każdy przyjeżdżając z ciężarami do Warszawy, lub bez tych nawet, wolał po brukowanej drodze wjeżdżać, a tem samem trzymał się tylko tych dróg jako dogodniejszych. Tym sposobem bez wydatków na utrzymanie okopów, władza ówczesna mogła mieć oko na przyjeżdżające przynajmniej osoby dawnemi wjazdami w Warszawie. Powiększanie się zabudowań za okopami i wzrost coraz większy ludności stolicy, stały się powodem do zmiany pierwotnego kierunku okopów na Pradze i w Warszawie.

Najgłówniejsze zmiany nastąpiły w latach 1794	
i 1825. Dziś objętość okopów koło Warszawy wy-	
nosi	lokci 21,648,
koło Pragi	„ 5,328.
<hr/>	
Razem	lokci 26,976.

~~Warszawa~~
MIASTO WARSZAWY

Najbliższe zmiany nastąpiły w latach 1704
 i 1725. Wskazywane okolice kolo Warszawy wy-
 nosi lokci 21,048
 3,328
 razem lokci 20,910

• • • • •

• • • • •

• • • • •

MIASTA WARSZAWY.

(Ciąg dalszy).

XIII. Jurydyka Aleksandrya.

Nazwa i przywilej erekcyjny zostały jej nadane przez Aleksandra księcia na Ostrogu i Zasławiu, hr. na Tarnowie Zasławskiego d. 18 sierpnia 1670 r. (1). Prawodawca ustanowił magistrat z 1 burmistrza i 4 rajców składający się; rozsądzanie spraw miało się odbywać podług prawa magdeburskiego (2) przez

(1) Autor rysu historycznego o wzroście i stanie Warszawy (Bibl. Warsz. r. b. I, 515) mylnie utrzymuje: jakoby jurydyka ta, otrzymała nazwisko od ks. Aleksandra Lubomirskiego.

(2) Wielką różnicę spostrzegamy w tej jurydyce od innych części Warszawy. Wiadomo albowiem czytelnikom z poprzednich naszych opisów podziału Warszawy, iż wszystkie inne jurydyki tego miasta, któreśmy dotąd spominali, rządziły się prawem chełmińskim, a nie magdeburskiem.

wójta i 4 ławników większością głosów wybranych. Erekcją tę potwierdził August II d. 4 lipca 1724 r., zapewniającej jej wszelkie swobody Starej Warszawie służące (1).

Dokładną wiadomość o rozciągłości tej jurydyki, przedstawia nam akt komplanacyi 1 sierpnia r. 1711 w Jarosławiu zawartej, między Aleksandrem Dominikiem ks. na Ostrogu i Zasławiu, hrabią na Wiśniczu, Jarosławiu, Tarnowie, Lubomirskim Starostą sandomirskim z jednej, a księżną Maryanną z Lubomirskich, księcia Pawła Karola Sanguszki Lubartowicza Marszałka N. L. małżonką z drugiej strony (2). Na mocy tego układu nastąpiło 21 lutego 1720 r. wprowadzenie w posiadanie possessyi tego miasteczka. Czynności tej dopełnili woźni: Andrzej Kietliński i Feliks Borkowski: „którzy przybrawszy sobie (słowa są aktu tego) dla lepszego świadectwa Piotra Witkowskiego, zstępowali w dniu wyżej wyrażonym do *placu pustego*, tu w Warszawie na ulicy Aleksandrya zwanój JW. Starosty Sandomirskiego dziedzicznej leżącego i poczynającego się od possessyi sławetnego Łukasza

(1) Przywilej potwierdzający erekcją, znajduje się w archiwum akt dawnych miasta Warszawy.

(2) W archiwum głównem królestwa: *Acta donationum* 63, f. 404.

Kakrockiego, naprzeciwko pałacu Denhofski zwane-
go leżącej (1), idąc prosto ku Wiśle między drogami:
Jedną publiczną z miasta ku rzece dążącą, a drugą
z prawej strony między drogą ku mniszkom zwanym
Szare Siostry, przy pałacu JW. Zamojskiego idącą.
Grunt ten na górze naprzeciwko pałacu JW. Chomeń-
towskiego Wojewody mazowieckiego leżący, wraz
z czterema chałupami na tymże placu wybudowane-
mi, oddali spomnieni woźni w posiadanie księżnie
Maryannie z Lubomirskich Sanguszkowej Marszałko-
wej Nadwornej W. X. Litewskiego.“

W r. 1754 dnia 5 lutego przed aktami metryczne-
mi (2) zrobił sprzedaż tej jurydyki Janusz Aleksander
na Białym Kowlu, Smolanach, Rakowie, Zasławiu
i Ostrogu ks. Lubartowicz Sanguszko Marszałek N. L.
ordynat Ostrogski. Mocą tego aktu sprzedał: miasto
swoje własne i dziedziczne *Aleksandrya* zwane w Wo-

(1) Zdaje się, że tu jest mowa o pałacu JW. Generała
Adjutanta J. C. M. hrabiego Wincentego Krasieńskiego od ulicy
Krakowskie-Przedmieście położonym. Poprzednia albowiem
właścicielka tegoż gmachu, córka Sieniawskiego Kasztelana
krakowskiego Hetmana W. K., była małżonką pierwszego
ślubu *Dönhoffa*, a następnie ks. Augusta Czartoryskiego Wo-
jewody ruskiego.

(2) Oblata tej sprzedaży zrobiona jest w aktach metry-
cznych 25 października 1757 r. (*Donationum* 78, f. 15—72).

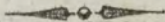
jewództwie mazowieckiem, ziemi i powiecie warszawskim, leżące przy Warszawie i Krakowskiem Przedmieściu, Janowi hrabi na Końskich i Białaczewie z Małachowic Małachowskiemu Kanclerzowi W. K., opoczyńskiemu i ostrołęckiemu Staroście. Sprzedaż tę potwierdził August III.

Zaraz w dniu 12 lutego 1754 r. sprzedał tenże hr. Małachowski toż miasteczko Barbarze z Małachowskich, niegdy Andrzeja Małachowskiego Starosty smotryckiego i Konstancyi Daniłowiczówny małżonków córce, a małżonce Stanisława Bernarda Doliwy Godzkiego Kuchmistrza Kor., co też August III także potwierdził (1).

(D. c. n.).

(1) *Donationum* 78, f. 1575; metryczne 229, f. 802.

Zawinięcie



Wielki VI Stawskiński Warszawskich był jest w dniu
i zawierał będzie między innymi przedmiotami opis history-
czny bezin miasta Warszawa z tymi kolorowan-
przebiegiem także herb.

TREŚĆ PRZEDMIOTÓW

W PIĄTYM ZESZYCIE.

- Str.
1. Wiadomość historyczna o pierwszych okopach otaczających Warszawę i Pragę 247.
Artykuł ten między innymi przedmiotami obejmuje: dwa listy Zygmunta III do magistratu miasta Starej Warszawy, pisane w dniach 4 marca i 4 października 1621 r.; następnie wszelkie rozporządzenia jakimi ks. Stanisław Lubomirski marszałek W. K. ocalił Warszawę i większą część kraju od morowego powietrza w r. 1770. Do artykułu tego dołączone są dwie ryciny.
 2. O głównych podziałach miasta Warszawy ciąg dalszy, obejmuje założenie jurydyki *Aleksandryi* w r. 1670 na prawie magdeburskiem 306.

Zawiadomienie.

Zeszyt VI Starożytności Warszawskich już jest w druku i zawierać będzie między innymi przedmiotami: opis historyczny herbu miasta Pragi pod Warszawą z ryciną kolorowaną przedstawiającą tenże herb.

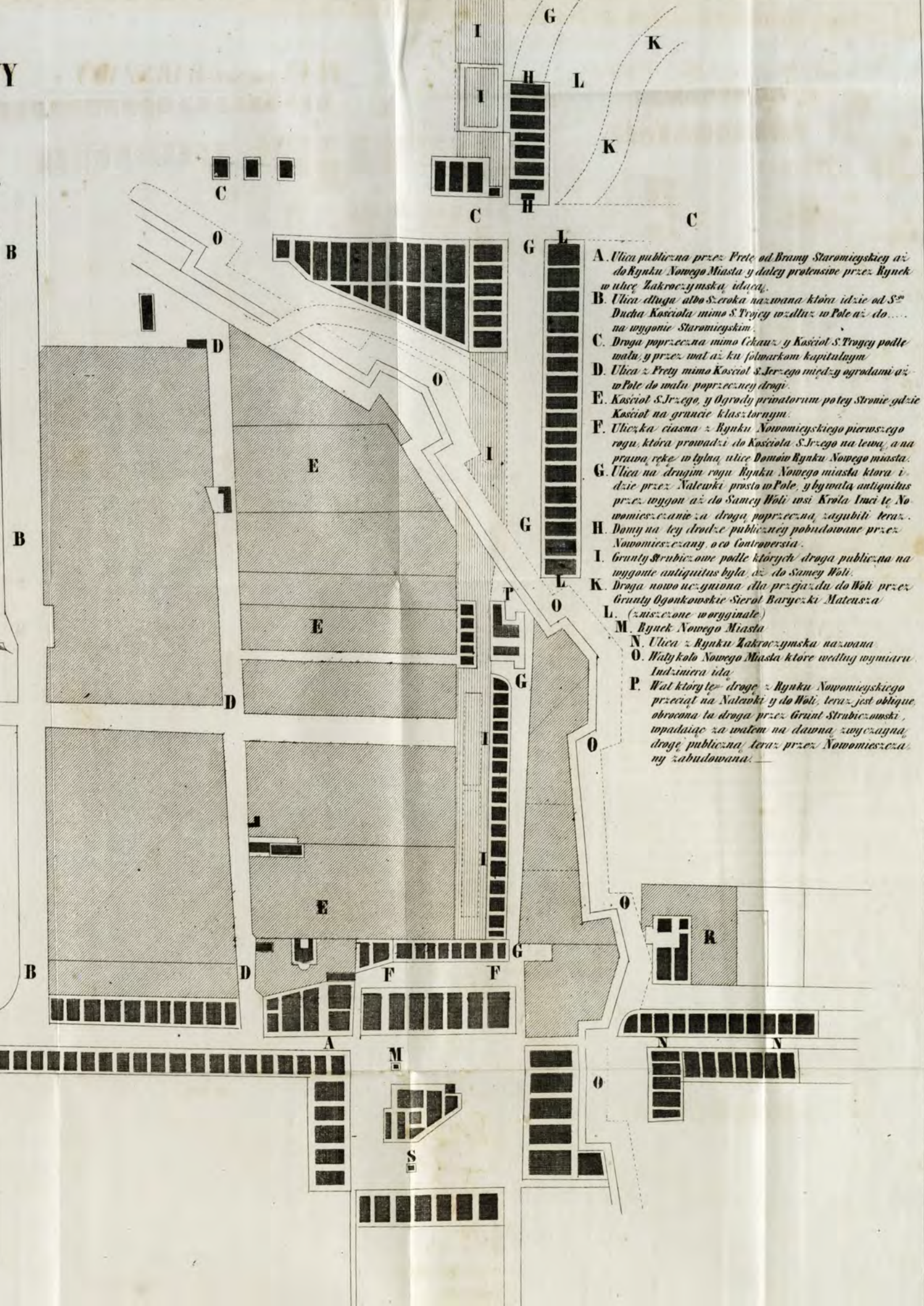
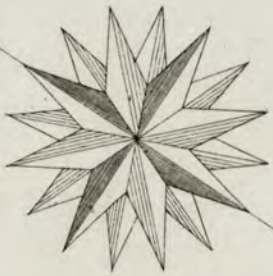


PLAN części WARSZAWY

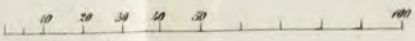
z roku 1667

dolaczony do dzieła

„Staryżności Warszawskie.”

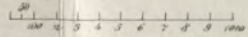
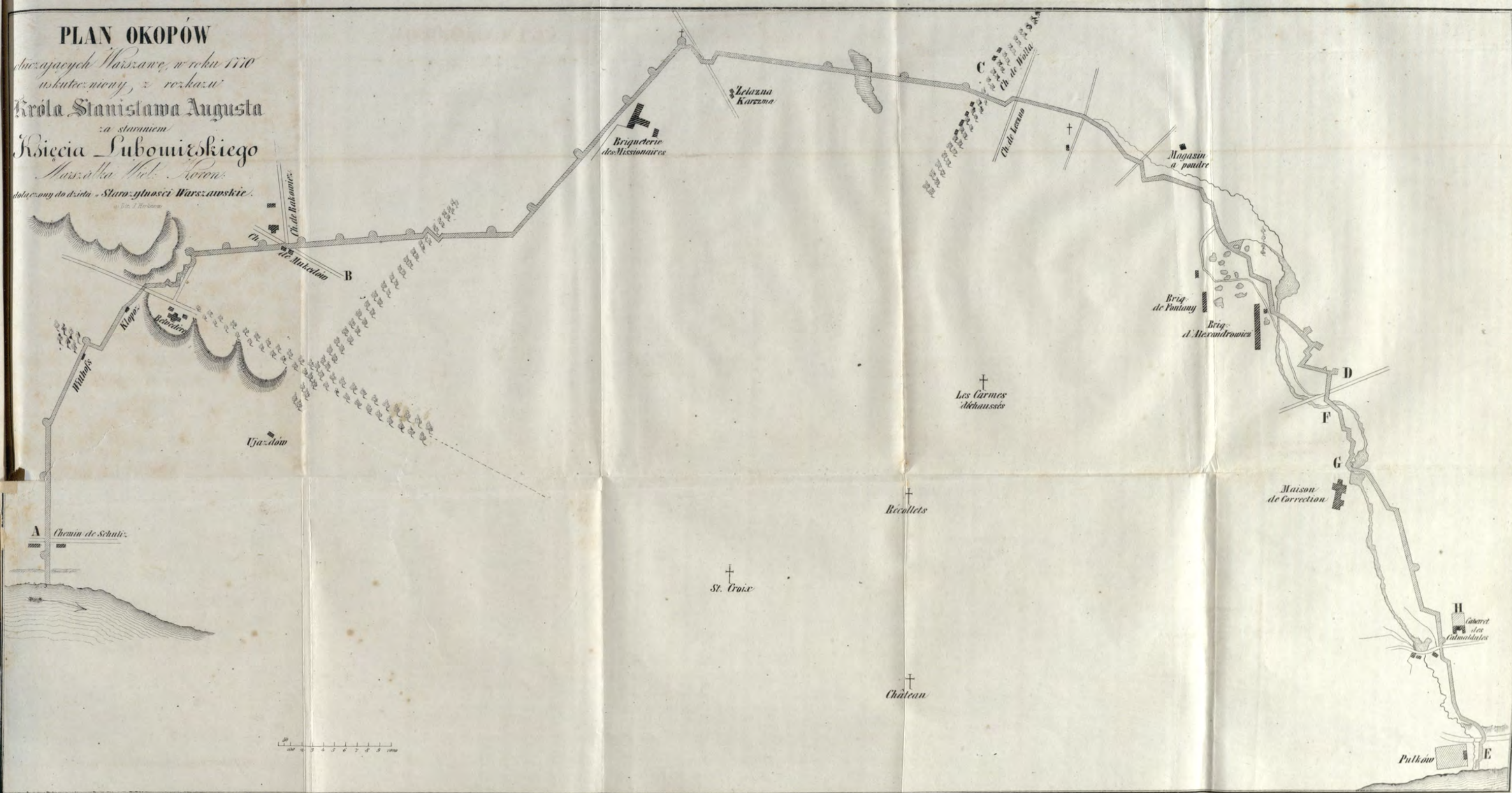


- A. Ulica publiczna przez Pręde od Bramy Staromiejskiej aż do Ryńku Nowego Miasta y daley protensive przez Rynek w ulicę Zakroczymską idącą.
- B. Ulica długa albo szeroka nazwana która idzie od S^{te} Ducha Kościoła mimo S. Trójcy wzdłuż w Pole aż do wygonie Staromiejskim.
- C. Droga poprzeczna mimo Cekaury y Kościół S. Trójcy podle wału y przez wał aż ku folwarkom kapitulnym.
- D. Ulica z Pręty mimo Kościół S. Jerzego między ogródami aż w Pole do wału poprzeczney drogi.
- E. Kościół S. Jerzego, y Ogródy primatorum potey Stronie gdzie Kościół na gruncie klasztornym.
- F. Uliczka ciasna z Ryńku Nowomiejskiego pierwszego rogu, która prowadzi do Kościoła S. Jerzego na lewą, a na prawą rękę w tylną, ulicę Damaio Ryńku Nowego miasta.
- G. Ulica na drugim rogu Ryńku Nowego miasta która idzie przez Nalewki prosto w Pole, y bywała antiquitus przez wygon aż do Samey Woli wsi Krola Inacy te Nowomieszcianie za drogą poprzeczna zagubili teraz.
- H. Domy na tej drodze publiczney pobudowane przez Nowomieszciany, o co Controversta.
- I. Grunty Strubiczowe podle których droga publiczna na wygonie antiquitus była, aż do Samey Woli.
- K. Droga nowo ucygniona dla przejazdu do Woli przez grunty Ogankowskie Sierot Baryczki Mateusza.
- L. (zniszczone woryginale)
- M. Rynek Nowego Miasta
- N. Ulica z Ryńku Zakroczymska nazwana
- O. Wałykoło Nowego Miasta które według wymiaru Indziamera idą
- P. Wał któryteż drogie z Ryńku Nowomiejskiego przeciął na Nalewki y do Woli, teraz jest oblique obrocona ta droga przez Grunt Strubiczowski, wpadając za wałem na dawną zwyczajną drogę publiczną, teraz przez Nowomieszciany zabudowana.



PLAN OKOPÓW

okopujących Warszawę, w roku 1710
uskuteczony, z rozkazu
Króla Stanisława Augusta
z a staraniem
Księcia Lubomirskiego
Marszałka Pol. Koron.
dane są do druku w Starożytności Warszawskiej.
w Druku J. B. B. B.



o GŁÓWNYCH PODZIAŁACH

MIASTA WARSZAWY.

(Ciąg dalszy).

W tymże 1754 r. ustąpił tenże Godzki (1) żonie swej Barbarze z Małachowskich, dwa pałace: pierwszy drewniany, od ks. Stanisława Lubomirskiego Podstolego K., drugi murowany od wdowy i spadkobierców Chomętowskiego Wojewody mazowieckiego Hetmana P. K. nabyte, w mieście Aleksandryi położone (2)

(1) Właściwie z Gozdu Gozdki, jak się sam podpisywał. Roku 1762 został Wdą podlaskim, zmarł 20 lipca 1771 r. w Warszawie, ostatni domu swego potomek. (Z notat biograficznych T. Lipińskiego).

(2) Opierając się na dowodach urzędowych, możemy z pewnością twierdzić: iż wspomniane dwa pałace są następujące: 1) w miejsce drewnianego był wystawiony przez tegoż Gozdzkiego murowany w tej okolicy, gdzie dziś jest pa-

Biorąc za zasadę raport urzędowy Józefa Wiewiorskiego burmistrza Aleksandryi 1785 r. zdany, następujące do niej należały possessyje, przed którymi się tylko latarnie paliły:

Od wła- cznie Nru	Do wła- cznie Nru	Ilość possessyj	PRZY ULICACH.
1317	—	1	Nowy-Świat.
2768	2782	15	Aleksandrya.
2784	2785	2	Leszczyńska.
2802	2811	10	Dobra.
2815	2850	36	Topiel, Drewniana, Zajęcza, Tamka.
2884	2885	2	Wróbla.
Razem ..		66	

Sądy tego miasteczka i mieszkanie burmistrza, znajdowały się w possessyi N. 2775 (1). Akta tej jurydyki, znajdujące się w archiwum miejskiem, rozpo-

łać hr. Uruskiego, Sewerynowem zwany. Córka Gozdzkiego poszła za ks. de Nassau, ztąd okolica ta bywa dotąd nazywaną de Nassauskiem. 2) murowany Chomętowskiego, był następnie własnością Dłuskiego podkomorzego lubelskiego, dziś przy ulicy Aleksandrya pod N. 2768 położony. W r. 1785 posiadłość ta składała się z 3 części: z pałacu, z dworku i kamienicy wraz z różnemi zabudowaniami. Terazniejszym właścicielem tej nieruchomości literami *a b* oznaczonej, są PP. Bernard Franciszek i Bagiński Stanisław.

(1) Nieruchomość ta, dziś jest własnością P. Rzepkiego Jakóba.

czynają się od r. 1670, a kończą się r. 1735; następne zaś akta od 1769 do 1794 r. znajdują się w archiwum głównem królestwa. August II nadał w Grodnie 7 września r. 1729 przywilej cechowi rzeźniczemu, obejmujący wszelkie swobody tegoż rzemiosła w wspomnianej jurydyce wykonywane (1). Uczynił to król przychylając się do proźb sławetnych: Dominika Buczkowskiego, Stanisława Szczypały, Michała Bobłowicza i innych kunsztu rzeźniczego (sic) osiadłych obywateli. Z liczby 25 artykułów urządzających cech, 19^{sty} brzmi w tych słowach:

„Po kołędzie za pozwoleniem cechmistrza (starszego majstra), wszyscy towarzysze (czeladnicy) mają chodzić trzeźwo y pocziwie do swoich magistrów (majstrów) kunsztu rzeźniczego. Też pieniądze które wykołęduią, mają mieć przy sobie, a to na świece, na ekzekwie towarzyskie, które zwyczajnie sprawiać mają w wielki post. Także po *kłocowym*, za dozwoleнием cechmistrza mogą chodzić w *wstępną środę*, tylko ze wszelką trzeźwością y modestyą, a te pieniądze *mają mieć dla siebie*, iednak z nich rachunek dać

(1) Jatki rzeźnicze possessyi pod N. 1315 zwana na Sułkowskiem, zachowują pamięć tego przywileju, który znajduje się w archiwum dawnych akt miasta Warszawy.

maią cechmistrzowi y innym do tego należącym braci.“

Z tego przekonywamy się, że czeladnicy rzeźniccy chodzili w popielec po *klocowem* do swoich majstrów. Klocowe był to rodzaj składki dobrowolnej, naksztalt dzisiejszej koleędzy. Źródłostów tego nazwania, zdaje się pochodzić od kłoca używanego zwykle w jatkach rzeźniczych. Czeladnicy bowiem tej profesyi, a nie terminatorowie, mogą tylko na tymże rozrębować dla kupujących mięso wedle żądania i życzenia. Używanie całoroczne takiego kłoca, robi go nierównym i nieczystym; zapewne więc z tej składki musieli czeladnicy za zebrane pieniądze odmieniać takowy corocznie.

Że zaś kontrolla dochodu tej składki była bardzo trudna, gdyż do woli zostawiona obdarowanego, a cel jej nieoznaczony w artykułach cechowych, wręście jeden taki kloc do rąbania mógł na kilka lat wystarczyć, zwykle przeto obracano te pieniądze na uraczenie się staropolskie. Podchmielona młodzież rzeźnicza, nie miała dosyć przytomności, aby uczuć przypinany sobie przez swawolnych chłopców czyli terminatorów kloczek na znak: iż chodząc po klocowem, został już hojnie obdarzony i uczęstowany.

Dogodniejsze położenie tych jatek, bo blizkie Krakowskiego-Przedmieścia, ulicy która była i jest naj-

główniejszą w Warszawie, większa przez to sprzedaż w dawnych zwłaszcza czasach: zwabiała znaczną ilość majstrów tego kunsztu do tej części Warszawy. Za powiększeniem ilości majstrów, powiększała się liczba czeladzi i chłopców (terminatorów), a tem samem liczba chodzących po kłocowem. Zyskowna składka zwabiała i powiększała liczbę osób chodzących po kłocowem, chociaż nie należały do cechu rzeźniczego. Liczba obdarowanych i uraczonych klockami z każdym rokiem wzrastała, a zład zwyczaj przypinania tychże coraz bardziej w całej Warszawie upowszechnił się, a w końcu i ustalił (1).

XIV. Jurydyka Stanisławowa.

Jurydyka ta nosi nazwisko od króla Stanisława Augusta. Monarcha ten przywilejem 10 października 1768 r. nadał jej różne swobody, jako swej własności dziedzicznej. Położenie jej gruntów było blisko koszar korpusu kadetów, czyli pałacu Kaźmirowskim zwanego. Czyszownicy dóbr królewskich Ujazdowa,

(1) Podług powziętych wiadomości z samego cechu, w miejsce kłocowego, które z czasem jako składka dla czeladzi rzeźniczej musiała ustać, zaprowadzono opłatę pod nazwą: „Szarwarku kopczyńskiego.“ Zkądby to nazwanie poszło, nie mogliśmy wysledzić.

w sprawach swych do tej także jurydyki należeli. Część ta miasta obejmowała w sobie ulice: Radną, Lipową, Browarną i Leszczyńską.

Jurydyka Maryensztatu na mocy aktu kupna, przeszła 1780 r. na własność Stanisława Augusta, a stosownie do przywileju przez tegoż monarchę 23 lutego 1781 r. nadanego, została co do rządów i sądów z jurydyką Stanisławowa połączona, i odtąd obie miały jedne tylko akta, w których zapisywano: „Działo się na jurydykcyach Maryensztadt i Stanisławowskiej zwanych, J. K. Mci dziedzicznych przy Warszawie.“ Akta samej jurydyki Stanisławowa rozciągające się od 1774 do 1781 r., znajdują się w archiwum głównem królestwa. Stanisław August dla rozszerzenia ulubionego miejsca przez siebie założonego, tak zwanych Łazienek, chciał 1784 r. zamienić część gruntów miasteczka Solca za dwie jurydyki Maryensztadu i Stanisławowa. Magistrat Starej Warszawy, będąc od najdawniejszych czasów w posiadaniu Solca, zawiadomiony o chęciach króla, wyznał z grona swego „do wyrozumienia myśli przeświecnej kamery ku takowej zamianie dążącej, oraz do zawarcia samychże tranzakcyj“ (1) następujące

(1) Są wyrazy publicznej uchwały magistratu z d. 19 marca 1784 r.

osoby z 3 porządków miasta: Wojciecha Loberta prezydenta, Jana Gidelskiego podskarbiego, Jędrzeja Rafałowicza, Michała Kadan, Jana Dekerta, Józefa Łukaszewicza, Ignacego Andrychowicza, Jerzego Dawidsona, Ignacego Hurticha, Józefa Lignau i Jana Rosolkiewicza. Ze strony króla plenipotencją do tej czynności był umocowany: Jan Gozdawa na Kitkach Kicki koniuszy K. ś. Stanisława i Orła Białego kawaler, Kontrakt zamiany tych części Warszawy był zrobiony 7 kwietnia 1784 r., a roborowany w metrykach koronnych 17 kwietnia t. r. Magistrat zaś Starej Warszawy w d. 7 maja, jako w przeddzień imienin króla, potwierdził w zupełności ten kontrakt na publicznej sessyi. Od tej daty mieszkańcy i posiadacze emfiteutyczni gruntów Maryensztadtu i Stanisławowa równych swobód i praw, co i mieszkańcy Starej Warszawy używali, zaczęli równe podatki razem z nimi ponosić i jednym sądom podlegać (1).

Jurydyki na przedmieściu Pradze znajdujące się.

Żadne miasteczko, ani jurydyka w obrębie Warszawy leżące, nie doświadczyło tyle klęsk, zniszczeń

(1) Różne rozporządzenia co do zamiany i wcielenia tych jurydyk, obejmuje uchwała magistratu Starej Warszawy 29 maja 1784 r.

i nieszczęść, ile przedmieście dzisiejsze Praga. Wylewy ustawiczne rzeki, pożary, morowe powietrze, i t. d., na przemian wydzierały sobie tę ofiarę, aby nasycić swoje okrucieństwo losem nieszczęsnym tej części miasta przeznaczone. Ztąd łatwo wystawić sobie dlaczego tak blisko będąc wielkiego miasta, Praga uważana jako miasto, stoi na bardzo niskim stopniu zamożności, kultury i bogactwa mieszkańców. Niestety! aż nadto blizkie są czasy, gdy mieszkańcy Warszawy w wygodnych zostając siedzibach, spoglądali z góry miasta na swoich spółbraci zalanych w domach pływających w wodzie, i na szczytach posiadłości wzywających litości i pomocy do ratunku całego ich mienia, a nawet życia!

Najdawniejszą dotąd wzmiankę o Pradze znajdujemy w 1569 r. Wówczas była wsią należącą do dóbr rodziny *Praskich*, od której może nazwisko swoje otrzymała. Z ksiąg metrycznych w archiwum głównem znajdujących się, okazuje się: iż część tej wsi została odstąpiona Janowi Zamojskiemu w r. 1583 (1), a od niego przeszła do Marcina Białobrzeskiego biskupa kamienieckiego sposobem zamiany.

Jeżeli z wielorakich przyczyn położenie Pragi mniej

(1) W archiwum głównem królestwa ks. metr. 127 f. 235.

szcześliwe jest od Warszawy, to pod względem handlowym wieś ta w pierwszej połowie XVII wieku, jeżeli nie przewyższała, to przynajmniej wyrównywała Warszawie. Spółczesny pisarz Jarzemski przytacza: iż w 1643 r. były tam już wielkie ulice, słodownie, karczmy, browary, znaczna ilość kupców, szlachta nawet mająca włości, tu się sprowadzała, tak, iż Praga drugą Warszawę stanowiła.

Handlowi przeto najwięcej winna była Praga swój wzrost i powstanie. Jakoż Michał Działyński biskup kamieniecki, wspólnie ze swoją kapitułą założywszy tamże Boży dom Loretański, podniósł Pragę do rzędu miast, a Władysław IV w przywileju erekcyjnym 10 lutego 1648 r. dozwolił rządzić się prawem magdeburskiem; magistrat z burmistrza, wójta, radnych i gminnych ustanowił; wolność zupełną handlu i rzemiosł prowadzenia zapewnił, uwalniając obywateli tamtejszych od stanowisk, podwód i podatków. Dla zapewnienia zaś wzrostu Pragi, nakazał opłatę targowego obracać na polepszenie stanu miasta. Szczególną jednak opiekę rozciągnął prawodawca na handel, nadając bowiem 4 jarmarki i 3 targi tygodniowe, dozwolił zakładać korporacye rzemieślników i kupców, zapewnił oraz wolność sprowadzania wodą i lądem wszelkich produktów i towarów. Jarmarki od-

bywały się: na święto Trzech króli, dwa (sic) na święta zwiastowania Matki Bożkiej, a czwarty w dzień ś. Franciszka wyznawcy. Szczęśliwszą od Warszawy była Praga, iż posiadając swój przywilej erekcyjny, miała sobie tymże oznaczony herb, którego najwierniejszą kopią, wraz z jego opisem historycznym, w osobnym artykule następnie przedstawimy.

Pamiętkę przywileju erekcyjnego miasta Pragi znajdujemy dotąd w targach co tydzień na bydło i konie w dzień piątkowy odbywanych. W przywileju bowiem tym, prawodawca wyraźnie postanawia: „*Foralia septimania feria sexta pro equis et pecoribus tantum, feria vero tertia et die Sabbati, pro rebus ac mercimoniis varii generis.*“

Skutkiem wielkiego handlu i swobód targowych, powstało obok Pragi niemal jednocześnie drugie miasteczko *Skaryszów* zwane. Kapituła plocka przywilejem erekcyjnym 9 września 1641 r. nadała mu swobody, urządziła magistrat z burmistrza, wójta i 4 radnych składający się. Mieszkańcy rządzą się prawem magdeburskiem, a mając zapewnioną wolność handlu, rzemiosł, warzenia i propinacyi piwa i wódek, wreszcie paszę wolną dla bydła na łąkach dotąd zwanych *Skaryszewskich*, mogli łatwo dojść do stanu zamożności. Jan Kazimierz przywilejem 20 maja

1655 r. nadał miastu Skaryszów 3 jarmarki: na ś. Kazimierz, na dzień ś. Franciszka wyznawcy i na ś. Zygmunt (1). Z tego przywileju okazuje się, że znacznie do wzrostu tego miasteczka przyczynił się Karol Ferdynand biskup płocki i wrocławski, ksiączę na Opolu i Raciborzu, brat króla Jana Kazimierza. Odbywały się tu także targi co poniedziałek i piątek.

Prawa tego miasteczka potwierdzili królowie: Michał Wiśniowiecki 24 grudnia 1670 r. i Jan III d. 24 lipca 1685 r. Monarchowie polscy uznawszy ważność tego miejsca pod względem handlu, rzemiosł, propinacyi dla potrzeby samej Warszawy, szczególną pieczołowitością starali się tym miasteczkom zapewniać wszelkie swobody, uwolnienia od podatków, stanowisk żołnierskich i t. p., jak o tem przekonają przywileje, które przy obszerniejszym tej części miasta opisie, będą przez nas dosłownie zamieszczone. Obecnie, jako przedmiot należący do podziału Warszawy, winniśmy skreślić rozciągłość Pragi wraz z jurdykami w niej się znajdującymi. W r. 1792 w skutek uniwersalu kommissyi policyi obojga narodów, wyznaczoną była delegacya do rewizyi, oznaczenia

(1) Oryginał tego przywileju, znajduje się w archiwum dawnych akt miasta Warszawy.

i opisania domów po lewej i prawej stronie Wisły leżących. Co do Warszawy, rewizya dotyczyła się tylko posiadłości miejskich od N. 3042 do włącznie N. 3142. Dla tego zaś nakazaną była, że pierwotna taryfa 1784 r. przez urząd zjazdowy uskuteczniiona tylko była do N. 3041. Wyznaczonych 22 rewizorów z grona magistratu i obywateli Starej Warszawy, uskuteczniło tę lustracyą, która następnie kommissyi policyi obojga narodów przesłaną została (1).

Co się dotyczy Pragi, jednocześnie 7 przysięgłych rewizorów z grona obywateli wyznaczonych, dopełniło pierwotnego numerowania i pomiaru, obejmując nietylko nieruchomości w samem mieście, ale nadto i za rogatkami położone. Następujący obywatele należeli do tego wymiaru: Wacław Karrer, Wojciech Kuczwański, Jan Dembowski, Franciszek Karrer, Antoni Kacper Mianowski, Wojciech Grejber, Marcin Wężyk Rudzki.

Ponieważ Praga innemi numerami domów jest oznaczona jak Warszawa, musimy przedstawić possessye, które numerami oznaczone należały do respective ju-

(1) Protokół tej rewizyi, ze szczegółowem wymienieniem właścicieli domów i opisem tychże, znajduje się w aktach popruskich w archiwum głównem magistratu Warszawy.

rydyk Pragi; gdy wreszcie nie mamy dotąd nigdzie drukowanej pierwotnej taryfy tegoż miasta, okazującej właścicieli szczegółowych każdej possessyi, z tych powodów na mocy akt urzędowych taryfę tę po szczególe przytaczamy.

Pierwotna taryfa miasta Pragi pod Warszawą w r. 1792 uskuteczniiona.

Nr porz.	Nazwi- ska ulic	Nu- mera domów	Opis nieruchomości	Nazwiska ówczes- nych właścicieli.
1	Ratu- szna.	1	Drewniany ratusz	Jurydyka Ka- mienca.
		2	Drewniane ogrodzenie	Rusawski.
		3	" "	Petrykowski.
		4	" "	Tenże.
		5	" "	Gomiłowski.
		6	" "	Wyroszyski.
		7	Murowany kościół i kla- sztór	Ks. Bernardy- nów.
2	Nowa.	8	Drewniane ogrodzenie	Jarzymski.
		9	Drewniany szpital z o- grodzeniem	Jurydyka Ka- mieniecka.
		10	Drewniane ogrodzenie	Pomianowski.
		11	" " oraz budy kramarskie	Własność mia- sta.
		12	Drewniane ogrodzenie	Rutkowski.
		13	" "	Gutowski.
		14	Kamienica	Wierzbicki.
		15	Drewniane ogrodzenie	Własność miasta
		16	" "	Karpiński.
		17	" "	Skalski.
		18	" "	Elsnerinn.
		19	" "	Borowski.

Nr porz.	Nazwi- ska ulic	Numera domów	Opis nieruchomości	Nazwiska ówczes- nych właścicieli.
		20	Drewniane ogrodzenie	Kruścikiewicz.
		21	" "	Zaregiewicz.
		22	" "	Grabiński.
		23	" "	Falczyński.
		24	" "	Rybiński.
		25	" "	Jarecki.
		26	Kamienica	Grabiński.
3	Wo- dna.	27	Drewniane ogrodzenie	Samsonowicz.
		28	" "	Kropiewnicki.
		29	" "	Markowski.
		30	Drewniany dom	Wawarkiewicz.
		31	" "	Tenże.
		32	" "	Tenże.
		33	" "	Woydy.
		34	" "	Kieczyński.
		35	" "	Kalinowski.
4	Gole- dzino.	36	" "	Pułkownik Leh- mann.
		37	Drewniana karczma za rogatkami	Albert.
		38	Drewniany dom	Białostucki.
		39	" " oraz ce- gielnia	Lehmann.
		40	Drewniany dom	Kardecki.
		41	" "	Gross.
5	Tylna.	42	Dom mieszkalny i bro- war częścią murowany, częścią drewniany	Dąbski wojewo- da brzesko-ku- jowski.
		43	Drewniany dom	Satorius.
		44	" "	Tenże.
		45	Stodoła	Slinkiewicz.
		46	Drewniany dom	Romans.
		47	" "	Bez nazwiska.
		48	" "	Dzieńciełowski.

Nr porz.	Nazwi- ska ulic	Numera domów	Opis nieruchomości	Nazwiska ówczes- nych właścicieli.	
6	Debo- wa.	49	Drewniany dom	Kardecki.	
		50	Murowany dom i młyn	Lehmann.	
		51	Drewniany dom	Szydelkiewiczowa	
		52	" "	Twardy.	
		53	" "	Pulmiński.	
		54	" "	Szymanowski.	
		55	" "	Dziarkowski.	
		56	" "	Twardowski.	
		57	" "	Młodkowski.	
		58	" "	Wardziński.	
		59	" "	Małecka.	
		60	" "	Satorius.	
		61	" "	Tocht.	
		62	" "	Wiszomirski.	
		63	" "	Fahl.	
		64	" "	Wolski.	
		65	" "	Szwanzager.	
		66	" "	Szydłowski.	
		67		Zabudowania częścią mu- rowane, częścią drewniane	Lehmann.
		68		Drewniany zajezdny dom	JKMcI Stanisła- wa Augusta.
69		Drewniane ogrodzenie	Twardy.		
70		" "	Synalewicz.		
71		" "	Wojdowa.		
72		Drewniany dom	Satorius.		
73		" "	Szczepiński.		
74		" "	Wołoszyński.		
75		" "	Wawarkiewicz.		
76		" "	Niewiński.		
77		" "	Budecki.		
78		" "	Samsonowicz.		
79		" "	Gierman.		
80		" "	Tyszczyzna.		

Nr porz.	Nazwi- ska ulic	Numera domów	Opis nieruchomości	Nazwiska ówczes- nych właścicieli.
	Dębo- wa.	81	Drewniany dom	Drozdowski
		82	" "	Tenże.
		83	" "	JOKs. Radziwiłł.
7	Bło- tna.	84	" "	Kiciński.
		85	" "	Kowierski.
		86	" "	Mańkowski.
8	Mi- zerna.	87	" "	Łęcki.
		88	" "	Piętnik.
		89	" "	Grabiński.
		90	" "	Kulesza.
		91	" "	Grabowski.
		92	" "	Kubaczyński.
9	Prze- bieg.	93	" "	Maliszewski.
		94	" "	Markowski.
		95	" "	Łoniewski.
10	Sze- roka.	96	Drewniane ogrodzenie	Radzilewski.
		97	" "	Gaduszewski.
		98	Kamienica	Pokala.
		99	Drewniany dom	Girsowa.
		100	Drewniane ogrodzenie	Bobiorkiewicz.
		101	" "	Słowicki.
		102	Pusta kamienica	Zaręgiewicz.
		103	Dom częścią murowany, częścią drewniany, oraz browar	Markowski.
		104	Drewniane ogrodzenie	Żychowski.
		105	" "	Kalinowski.
		106	" "	Furgeber.
107	" "	Wybrzęski.		
108	" "	Lawandowski		
109	" "	Wodecki.		
110	" "	Butler.		
111	Puste i zrujnowane ogro- dzenie	Grabowski.		

Nr porz.	Nazwi- ska ulic	Numera domów	Opis nieruchomości	Nazwiska ówczes- nych właścicieli.
	Sze- roka.	112	Puste i zrujnowane ogro- odzenie	Grabowski.
		113	Drewniana karczma	Dąbski wojewo- jewoda brze- sko-kujawski.
		114	Puste ogrodzenie	Pułk. Lehmann.
		115	Drewniane ogrodzenie	Tenże.
		116	Drewniany dom	Gottlieb.
		117	" "	Karkowski.
		118	" "	Zarzycki.
		119	" "	Siedelkiewicz.
		120	" "	Faxberger.
		121	" "	Dziedziulowski.
		122	" "	Bare.
		123	" "	Weress.
		124	" "	Karpiński.
		125	" "	Peter.
		126	" "	Tyłowicki.
		127	" "	Żebry.
		128	" "	Bartnicki.
		129	" "	Lawendowski.
		130	" "	Grabiński.
		131	" "	SSrów Szper- ling.
		132	" " zrujno- wany	Panuszewski.
		133	" "	Kozłowski.
		134	" "	Wawerkiewicz.
11	Strze- lecka.	135	" "	Lawendowski.
		136	" "	Marowa.
12	Tar- gowa.	137	" "	Samsonowicz.
		138	" "	Wierzycieli Szrej- bera.
		139	" "	Wróblewski.
		140	" "	Sustrzycki.
		141	" "	"

Nr porz.	Nazwiska ulic	Numera domów	Opis nieruchomości	Nazwiska ówczesnych właścicieli.
	Targowa.	142	Drewniany dom	Sustrzycki.
		143	" "	Dąbrowski.
		144	" "	Tenże.
		145	" "	Sikorski.
		146	" "	Tenże.
		147	" "	Rakiety.
		148	" "	Reniewicz.
		149	" "	Tenże.
		150	" "	Księżnej W. kanclerzyny Czar-toryskiej.
		151	" "	Głębocki.
		152	" "	Tenże.
		153	" "	Zieleniecki.
		154	" "	Humowa.
		155	" "	Schmul.
		156	" "	Tenże.
		157	" "	Rożański.
		158	" "	Kże Poniatow-ski b. minister skarbu.
		159	" " z zajązdem	Osiński.
		160	" "	Olszewski.
		161	" " oraz gorzelnia murowana	Papiska.
		162	Drewniany dom	Klima.
		163	" "	Głębocki.
		164	" "	Hartmannin.
		165	" "	Tenże.
		166	" "	Konaszewski.
		167	" " stary	Felfaszyński.
		168	Stare drewniane ogrodzenie	Zamojski.
		169	Drewniany dom	Tenże.
		170	" "	

Nr porz.	Nazwi- ska ulic	Numera domów	Opis nieruchomości	Nazwiska ówczes- nych właścicieli.
Tar- gowa.		171	Drewniany dom	Wykowski.
		172	" "	Czarnowski.
		173	Drewniane ogrodzenie	Żelaskowski.
		174	Drewniany dom	Przybyłowski.
		175	" "	Brzezicki.
		176	" "	Sierputowski.
		177	" "	Markowski.
		178	" "	Wykowski.
		179	" "	Jarosiński.
		180	" "	Leśkiewicz.
		181	" "	Romanowski.
		182	" "	Rosołowicz.
		183	" "	Truszczyński.
		184	" "	Papiski.
		185	Drewniany skład soli	} Jurydyka Skary- szewo.
		186	Drewniane przekupniów sklepy	
		187	Drewniane składy płócien	Miasta Pragi.
		188	Drewniany dom	Ks. Lubomirska.
		189	Drewniane jatki	Miasta Pragi.
		190	Drewniane ogrodzenie.	Ustrzycki.
		191	Drewniany dom	Tenże.
		192	" "	Jacobson.
		193	" "	Tenże.
		194	" "	Kalinowski.
		195	" "	Wyrozumski.
		196	" "	Kiesner.
		197	" "	Buczowska.
	198	" "	Gibowski.	
	199	" "	Szychowski.	
	200	" "	Żawarski.	
	201	" "	Kochanowski.	
	202	" "	Zielkowski.	
	203	" "	Mikłaszewicz.	

Nr porz.	Nazwi- ska ulic	Numera domów	Opis nieruchomości	Nazwiska ówczes- nych właścicieli.	
13	Tar- gowa	204	Drewniany dom	Mikłaszewicz.	
		205	" "	Syławski.	
			206	" "	Dąbrowski.
			207	" "	Choiński.
	Przy- tyk		208	" "	Wilma.
			209	" "	Niwiński.
			210	" "	Olszewski.
			211	" budynek	Weslek.
			212	" dom	Tenże.
			213	" "	Tenże.
		214	" "	Dąbrowski.	
		215	Drewniane ogrodzenie	Głębocki.	
14	Tru- dna	216	" "	Matuszyński.	
15	Wspa- niała	217	Dom częścią murowany, częścią drewniany	Czempiński.	
		218	Drewniany dom	Hertz.	
		219	Drewniane ogrodzenie	Wiszogrocki.	
		220	" "	Chomski.	
		221	Drewniany dom	Balecki.	
		222	" "	Samsonowicz.	
		223	" "	Dreyner.	
		224	" "	Adamowski.	
		225	" "	Kaczy.	
		226	" "	Ogrodnik Schmitt	
		227	" "	Majewski.	
		228	Drewniane ogrodzenie	Szpital ś. Duch.	
		229	Drewniany dom	Hartwart.	
		230	" "	Hilkowski.	
231	" "	Zieliński.			
232	" "	Jacobson.			
233	Dom częścią murowany, częścią drewniany	Ustrzycki.			
234	Drewniany dom	Przeddziecki.			
235	Drewniane ogrodzenie	SSrów Brendorf.			

Nr porz.	Nazwi- ska ulic	Numera domów	Opis nieruchomości	Nazwiska ówczes- nych właścicieli.
	Wspaniała	236	Drewniany dom	SSrów Brendorf.
		237	" "	Dąbrowski.
		238	Drewniany kościół zupełnie zniszczony, bez ogrodzenia, drewniane probostwo, wieża do dzwonów z dwoma drewnianymi filarami	
		239	Chata	Proboszcza.
		240	Drewniany szpital	Probstwa.
		241	" " stary	Do pragskiego proboszcza należący.
		242	" dom	Łukaszewicz.
		243	" "	Denhoff.
		244	" "	Gajewski.
		245	" "	Jarosiński.
		246	" "	Mrokowska.
		247	Plac próżny przy ogrodzie leżący	Gajewski.
		248	Drewniany dom	Kupisiewicz.
		249	" "	Frise.
		250	" "	Skurzyński.
		251	" "	Preys.
		252	" "	Hojecki.
		253	" "	Dmuszewski.
		254	" "	Czernik.
		255	" "	Krasucki.
		256	Dom częścią murowany, częścią drewniany	Gisler.
		257	Drewniany dom	Wesołowski.
		258	" "	Raycher.
		259	" "	Kończy.
		260	Drewniane ogrodzenie	Soholewski.
		261	" "	Malinowski.

Nr porz.	Nazwi- ska ulic	Numera domów	Opis nieruchomości	Nazwiska ówczes- nych właścicieli.
	Wspañiała	263	Drewniane ogrodzenie	Zamojski.
		264	" "	SSrów Oderowiczowskich.
		265	" "	Sikorski i SSrów Werenschen.
		266	Drewniany dom	Raufel.
		267a	" " pusty i próżny	Lemnicky.
		267b	Drewniane ogrodzenie	Jezierski.
		268	" "	Łukomski.
		269	Drewniany dom	Petrykowski.
		270	Drewniane ogrodzenie	Jakubicki.
		271	" "	Dąbrowski.
16	Łaska	272	Drewniany dom	Weroszyński.
		273	" "	} Zieleniewski.
		274	" "	
		275	" "	} Bogucki.
		276	" "	
		277	" "	Jabłońska.
		278	" "	Dobrowolski.
		279	" "	Sinkiewicz.
		280	" "	Godlewski.
		281	Drewniany pusty dom z przejściem	Bystner.
		282	Drewniany dom	Malinowski.
		283	" "	Markowski.
		284	" "	Dobrowolski.
		285	" "	Berenfowicz.
		286	" "	Budziszewski.
		287	" "	Borowski.
		288	" "	Osiński.
		289	" "	Zawadzki.
		290	" "	Oliwiński.
		291	" "	Głębiowski.

Nr porz.	Nazwiska ulic	Numer domów	Opis nieruchomości	Nazwiska ówczesnych właścicieli.		
22	Ol-szowa	317	Drewniany dom	Gutowski.		
		318	" szlachtuz	Rpltej Polskiej.		
			319	" dom	ditto	
	Brukowa		320	Drewniana altana przy moście	SSrów Keia Ponińskiego.	
			321	Drewniane ogrodzenie	Garlicki.	
			322	" "	Kijański.	
			323	Dom częścią murowany, częścią drewniany	Bajer.	
			324	Drewniany dom	Magdziarski.	
			325	" "	Myskowski.	
			326	" "	Grabowski.	
			327	" "	Mietelski.	
			328	" "	Dąbrowski.	
			329	Masiw kamienica i plac	Dmuszewski.	
	23	Brukowa	330	Drewniany dom	Dąbrowski.	
			331	Drewniane ogrodzenie, murowany spichlerz i mały drewniany browar	Białobrzieski.	
			332	Drewniane ogrodzenie		
				333	" "	Dąbrowski.
				334	Drewniany dom	
				335	" "	Tenże.
				336	" "	Pleniewski.
				337	" "	Bajer.
				338	" "	SSrów Korzeniowskiego.
			339	" "	Znamiecki.	
	340	" "	Kruszewski.			
	341	Dom którego ściana frontowa murowana, reszta budynku drewniana	Satorius.			
	342	Dwa drewniane ogrodzenia		Wasilewski.		

Nr porz.	Nazwi- ska ulic	Numer domów	Opis nieruchomości	Nazwiska ówczes- nych właścicieli.
24	Bru- kowa- na	343	Drewniany dom	Rybiński.
		344	" "	Bismann.
		345	" "	Roter.
		346	Dom od frontu murowa- ny, tył zaś z drzewa	Mentzel.
		347	Drewniany dom	Tuliski.
		348	" "	Kruszewski.
		349	" "	Głowacki.
		350	" "	Kwieciński.
		351	" ")Probstwo Ska- { ryszew
		352	" "	
		353	Pusty plac	Leśkiewicz.
		354	Drewniany dom	Szczepanowski.
		355	" "	SSrów Zaleskiego.
		356	Dom od frontu murowa- ny, oficyny zaś dre- wniane	Skibniewski.
		357	Drewniany dom	Jaroszewski.
		358	" "	Jurydyka Skary- szewo.
		359	" "	Swirchowski.
		360	" "	Papiński.
		361	Pusty plac	Bogucki.
		362	Drewniany dom	Tenże.
363	Odwach przy moście	Rpltej Polskiej.		
24	Nie- winna	364	Drewniany dom	Kowalów.
		365	" "	Adamowski.
		366	" "	Wardzyński.
		367	" "	Tenże.
		368	" "	Sikorkowski.
		369	" "	Dzierzbicka wo- jewodzina łę- czycka.
		370	" "	Niwiński.

Nr porz.	Nazwi- ska ulic	Numera domów	Opis nieruchomości	Nazwiska ówczes- nych właścicieli.
25	Nie- winna	371	Drewniany dom	Wybeżyński.
		372	" "	Juliński.
		373	" "	Mentzel.
		374	Mięsne jatki puste	Jurydyka Ska- ryszew.
	Sło- dowa	375	Drewniany dom	Müller.
		376	" "	Siennicki.
		377	" "	SS. Trzcinińskich.
		378	" "	Sadowski.
		379	" "	Bogucki.
		380	" "	Siekierzyński.
		381	" "	Borowski.
		382	" "	Kommelski.
		383	" "	Zieliński.
		384	" "	Reszka.
		385	" "	Szyszkowski.
		386	" "	Dąbrowski.
		387	Drewniane ogrodzenie	Zakonnice PP. Mar- cinkanek w Warsz.
		388	Stara chata	Gumowski.
		389	Drewniane ogrodzenie	Jeziorkowski.
390	" "	Czermak.		
391	" "	Zalewski.		
392	" "	Pniewski.		
393	" "	Weyzer.		
394	" "	Berchand.		
26	Mo- kra	395	Stary dom	Berliński.
		396	Drewniany dom	Podbielski.
		397	" "	Białecki.
		398	" "	Wyszykiewicz.
		399	" "	Sobietyński.
		400	" "	Giżewski.
		401	Plac ogrodzony, oraz sto- doła	SS. Szyszkowacy.

Nr porz.	Nazwi- ska ulic	Numera domów	Opis nieruchomości	Nazwiska ówczes- nych właścicieli.
27	Sprze- czna	402	Drewniany dom	Wojezyński.
		403	" "	Bogucki.
		404	" "	Jabłoński.
		405	" "	Grabkowa.
		406	" "	Gost.
		407	" "	Koryczyński.
		408	" "	Markowski.
		409	" "	Skalski.
		410	" "	Szyszkowski.
		411	" "	Majewski.
		412	" "	Tański.
		413	" "	Milewski.
		414	" "	Żelazkowski.
		415	" "	Włostowski.
		416	" "	Fr. Rzembrzusi.
28	Gli- niana	417	" "	Łucya Bielińska.
		418	" "	Ignacy Berendt.
		419	" "	Sadowski.
		420	" "	Agn. Świderska.
		421	Drewniane domy	Grzegorz Ponia- towski.
		422	" "	Michał Fal.
29	Widna	423	Drewniany dom	Kobrzyński.
30	Ładna	424	Drewniane ogrodzenie	Magd. Burzyńska.
		425	" "	Wdowa Papińska.
		426	Stary domek	Józef Dziwulski.
		427	Drewniany dom	Katarz. Rogulska.
		428	" "	Jakób Milewski.
		429	" "	Jan Dechant.
		430	" "	Radoliński.
		431	Drewniane ogrodzenie	Tom. Moratowicz.
		432	Dom gliną wylepiony	Jan Grunert.
		433	Stare ogrodzenie z drzewa	Jan Fiałkowski.
		434	Drewniane ogrodzenie	Komornicki.

Nr porz.	Nazwi- ska ulic	Numer domów	Opis nieruchomości	Nazwiska ówczes- nych właścicieli.
31	Rogo- wa	435	Drewniany dom	Jan Ogendorf.
		436	" "	Józef Rutkowski.
32	Łysa	437	" "	Mat. Winogrodzki
33	Kę- pna	438	" "	Prays.
		439	" "	<i>Bez nazwiska.</i>
		440	" "	Gen. Pontonierów
		441	" "	Trawiński.
		442	" "	Jarosiewicz.
		443	" "	Kotowski.
		444	" "	Pasterski.
		445	" "	Szczepanowski.
		446	" "	Machlewski.
		447	" "	Dąbrowski.
34	Ho- lendry	448	Ogrodzony plac	Biernacki.
		449	" "	Markowski.
		450	Drewniany domek	Biernacki.
		451	Tylko jedna izba	Korkowski.
		452	Mały drewniany dom	Łonczyński.
		453	Drewniany dom	Rumiński.
		454	" "	Rudłowski.
		455	" "	Kuleczyński.
		456	" "	Gotkowski.
		457	" "	Wdowa Milewska.
		458	" "	Kłoszyński.
35	Słona	459	" "	Wróblewski.
36	Żupna	460	Drewniany magazyn solny	Rzymsko-cesarsk. kompanii solnej.
		461	" "	JKMci króla Pol- skiego
37	Krzy- wa	462	Drewniany dom	Krzyżanowski.
38	Wo- łowa	463	" "	Milewski.
		464	" "	Osieliński.
		465	" "	Wesołowski.
		466	" "	Wdowa Bernartin.

Nr porz.	Nazwi- ska ulic	Numera domów	Opis nieruchomości	Nazwiska ówczes- nych właścicieli.
	Wo- łowa	467	Drewniany dom	} Sieniecki.
		468	" "	
		469	" "	
		470	" "	Majewski.
		471	" "	Tenże.
		472	Dom częścią murowany, częścią drewniany	Grunthaler.
		473	Drewniany dom	Goldyb.
		474	" "	Lorentz.
		475	" "	Biernacki.
		476	" "	Kapituły Płockiej.
		477	" "	Zarzycki.
		478	" "	Tenże.
		479	" "	Bankiewicz.
		480	" odwach	Skarbu koronnego
		481	dom	Biernacki.
		482	" "	Suchocki.
		483	" "	Charzewski.
		484	" "	Barankiewicz.
		485	" "	Sieniorski.
		486	" "	Zdzitowiecki.
		487	" "	Holoby.
		488	" "	Preyss.
		489	" "	Tarkowski.
		490	" "	Kobson.
		491	" "	Pecoli.
		492	" "	Miliger.
		493	" "	Tenże.
		494	" "	Skibnowski pi- sarz mostowy.
		495	" "	Barankiewicz.
		496	" "	Czarnecki.
		497	" "	Rusiecki.
		498	" "	Czechowicz.

Nr porz.	Nazwi- ska ulic	Numera domów	Opis nieruchomości	Nazwiska ówczes- nych właścicieli.
39	Wo- łowa	499	Drewniany dom	Gurski.
	Ząb- kow- ska	500	" "	Truszkowski.
		501	" "	Szalancka.
		502	" "	Paszkowski.
		503	" "	Malinowski.
		504	" "	Jeziernski.
		505	" "	Szułowski.
		506	" "	Staszewski.
		507	" "	Sowiński.
		508	" "	Rostkowski.
		509	" "	Bodakiewicz.
		510	" "	Proboszcz Dą- browski.
		511	" "	Zebrawski.
		512	" "	Tomaszewski.
		513	" "	Wdowy Müller.
	514	" "	Strudziński.	
	515	Dom częścią murowany, częścią drewniany	} Szmul.	
	516	Drewniany dom		
	517	" "	Kozłowski.	
	518	" "	Grzegorzowicz.	

Podług rewizyi w 1792 r. Praga składała się z następujących jurydyk:

1 Praga, 2 Skaryszew, 3 Kamień, 4 Kamieniecka i 5 Golendzinów. Porównywając podział ten z aktami sądowemi w archiwum głównym królestwa znajdującemi się, uważamy sprzeczność, zwłaszcza iż osobnych akt jurydyki Praga zwanej nie było. Gdy zaś rewi-

zorowie z 1792 r. nie czynią wzmianki żadnej o jurydyce *Lubomirskich*, *Czartoryskich* i *Kazanowskich*, w archiwum zaś głównem królestwa istnieją dotąd akta jurydyk tychże imion; gdy wreszcie czas ich rozpoczęcia od 1657 r., a rozciągłości do 1794 r. przekonywa nas, iż musiały istnieć: godząc więc tę sprzeczność musimy przyznać, iż rewizorowie przysięgli z 1792 r. podział Pragi skutecznijący, pod jurydyką Pragi rozumieli wyżej spomniane grunta przez *Lubomirskich*, *Czartoryskich* i *Kazanowskich* w Pradze posiadane.

Co się tyczy akt sądowych jurydyk na Pradze znajdujących się, te które są obecnie w archiwum głównem królestwa, rozciągają się w następujących epokach:

Jurydyki biskupów Kamieńca Podolskiego od r. 1658 do 1793 r.; jurydyki Skaryszewa od r. 1659 do 1794 r.; jurydyki Kamień od 1781 do 1793 r.; jurydyki Golendzinowa akta rozciągają się od r. 1762 do 1787, reszta akt miała zaginać w czasie wojennym w 1794 r.

Najdokładniejsze wiadomości co do wszelkich szczegółowych possessyj należących do powyższych jurydyk, obejmuje taryffa Pragi z r. 1790 w archiwum głównem królestwa znajdująca się pod tytułem: „Opis juryz-

dykcyj, possessyj i domów w mieście Pradze i Skaryszewie pod Warszawą sytuowanej znajdujących się, oraz wielości żołnierzy tamże konsystencyą mających, z nakazu prześwietnej Komissyi Porządkowej cywilno-wojskowej ziemi warszawskiej, przez Felixa Pierzmińskiego Instygatora komissyi d. 20 lipca 1790 r. rozpoczęta, a d. 16 sierpnia t. r. ukończona.“ Podług tej taryffy, jurydyka Skaryszew i Kamień należały do kapituły plockiej i obejmowały następujące posiadłości:

Od wła- cznie Nru	Do wła- cznie Nru	Ilość possessyj	NAZWISKO ULICY.
1	7	7	Ząbkowska.
8	89	82	Targowa v. przy Targowisku.
90	109	20	Brukowana.
110	134	25	Niemiecka.
135	163	29	Krowia.
164	185	22	Rynek Słodowy.
186	198	13	Piaskowa.
199	206	8	Krzyżowa.
Razem . .		206.	Ulic 8.

Ratusz miasteczka Skaryszewa był pod Nr. 84 przy ulicy Targowej, czyli Targowisku położony.

Jurydyka *Pragi*, obejmuje jurydykę Kamieniecką, Lubomirskich, i jak się zdaje Czartoryskich i Kazanowskich, w następujących possessyach:

Od wła- cznie Nru posses.	Do wła- cznie Nru posses.	Ilość possesyj	NAZWISKO ULICY.
1	40	40	Brokowa.
41	87	47	Zarwańska.
88	96	9	Książęca (może jurydyka Czar-
97	146	50	Senatorska. (toryskich).
147	176	30	Szeroka.
177	198	22	Rynkowa.
199	205	7	Ratuszna.
206	208	3	Brudzińska.
209	210	2	Zatylna.
211	213	3	Mostowa.
214	232	19	Garbarska.
233	238	6	Wyporna.
239	242	4	Szewcka.
243	254	12	Nadwiślana.
Razem ..		254	Ulic 14.

Miasteczko (?) Golendzinów, obejmowało następujące possessyje (1):

Od wła- cznie Nru	Do wła- cznie Nru	Ilość possesyj	NAZWISKO ULICY.
1	14	14	Zakroczymska.
15	18	4	Graniczna.
19	44	26	Garbarska.
45	46	2	Nadwiślana.
Razem ..		46.	Ulic 4.

(1) Wedle uchwały magistratu Starej Warszawy, z d. 17 marca 1786 r. przekonujemy się, iż było zamiarem króla Stanisława Augusta żydów osadzić na Pradze w tej części, gdzie była jurydyka Golendzinowa; lecz Stara Warszawa użykawszy poprzednio od Marszałka W. K. ordynacyą, iż żydzi na Pradze i przyległościach pod żadnym pozorem tam przemieszkwać nie będą mogli, odmówiła swego na to zezwolenia.

Z tej taryfhy przekonywamy się, że każda jurydyka miała osobne numera domów, których ilość wynosiła:

na Skaryszewie	206,	ulic	8
na Pradze	288,	„	14
na Gołędzinowie	46,	„	4

Razem posesyij 540, ulic 26

Że zaś taryfha ogólna Pragi z r. 1792

obejmuje posesyij w Pradze . 518 „ 39

zatem od 1790 do r. 1792 ubyło

possesyij w całej Pradze 22 „ „

przybyło ulic „ „ 13

potrącając ulice dwa razy powtórzone, to jest: Brukową, Garbarską i Nadwiślana „ 3

pozostaje przybyłych ulic 10.

Ile ulic zaginionych w taryfhy Pragi z r. 1792, porównywając ją z taryfhy z r. 1790, ile następnie ulic nowych i zaginionych objawia się porównywając dwie rzeczony taryfhy z dzisiejszą, sami czytelnicy mogą łatwo przekonać się o powyższych nadzwyczajnych odmianach, w bardzo krótkim przeciągu czasu nastąpiionych.

W obecnym czasie, z jurydyki biskupów kamienieckich na rzecz skarbu królestwa, następujące posiadłości czynsze oplacają:

Numeracya possessyj dzisiejszych

32	53	68 <i>b</i>	116	137	151	195	208	404	43 ³ / ₄
36	62	69	118	141	152	198	209	405	44 ⁷ / ₈
37	63	70	122	143	182	203	210	408	46 ¹ / ₆
39	64	106	123	144	190	204	211	409	—
40	65	108	129	146	191	205	391 i 392	416	—
49	67	109	130	148	192	206	403 <i>a</i>	417	—
52	68 <i>a</i>	115	136	149	193	207	403 <i>b</i>	419	—

Do jurydyki zaś Skaryszewska zwanej, następujące posiadłości opłacają czynsze skarbowi królestwa:

Numeracya dzisiejsze domów

154	166	177	222	234	245	259	390
156 <i>a</i>	167	178	223	235	246	269	391
156 <i>b</i>	168	212	224 <i>a</i>	236	247	270	—
157	169 <i>a</i>	215	226	237 <i>a</i>	248	350	—
158	169 <i>b</i>	216 <i>a</i>	227	237 <i>b</i>	249 <i>a</i>	372	—
159 ¹ / ₆₀	170	216 <i>b</i>	228	238	250	374	—
161	171 <i>a i b</i>	217	229	239	251	375	—
162	172	218	230	240	252	376	—
163	174	219	231	241	253	377	—
164	175 <i>a i b</i>	220	232	242	254	378	—
165	176	221	233	244	255	379	—

przytem grunta bez numerów pod nazwiskami;

Rola Murawska; Kruszawska; Ejzyka Szmula; Kacpra Wardzyńskiego; Kazimierza Lubańskiego; Czyżewskiego.

Kończąc opis nasz o jurydykach głównych, dodać winniśmy następujące spostrzeżenia:

1) że lubo w przywilejach erekcyjnych słowami schlebiano osiadającym, iż dla ozdoby i ku pożytkowi miasta takowe erygowano; po przekonaniu się jednak gruntownem, same tylko osobiste widoki właścicieli miasteczek w założeniu ich spostrzegamy.

2) Pobieranie podatków, składek, kar, opłat sądowych, targowych, rzemieślniczych i t. p., bardzo znaczne zyski i dochody właścicielom jurydyk zapewniały. Interesem więc ich było, że im więcej mogli posiadać ludności w swoich miasteczkach, tem też większe dochody były spodziewane. To spowodowało:

3) że wszelkiego rodzaju swobody handlu, uwalniania od stanowisk, ciężarów miejskich, przechodów wojsk, przyjmowania gości w czasie sejmów, starali się zapewniać mieszkańcom swoich miasteczek, bo byli przekonani: iż większe swobody, przynęca większą ilość ludzi, a stosunkowo pomnożą ich dochody.

4) Rozdział sądownictwa osobnego w każdej jurydyce, miał najgorsze skutki, jakich tylko Warszawa doznawała.

Wszelkie wydawane dawniej polecenia obywatelom przez magistraty, odbywały się sposobem sądowym, to jest: żądanie magistratu do obywatela skuteczniało

się za pośrednictwem formalnego pozwu, lub wezwania sądowego przez woźnego. W tym pozwie wyrażał magistrat swoje żądania, datę stawienia się przed sądem i zadosyć uczynienia wezwaniu. Słowem, takie cytacye zawierały wszystkie niemal cechy dzisiejszego pozwu. Strony stawały bądź same, bądź przez plenipotentów. Po stawieniu się, strona przedstawiała dowody stosownie do okoliczności; jeżeli nakazywał magistrat najmniejszy obowiązek wykonania czego, np. reperacyi budowli, oczyszczenia z błota i t. p., strona broniąc się zmuszała władzę do nakazywania wizyi na gruncie. Powyższe czynności, magistraty skuteczniały przez wyroki. Po zrobieniu wizyi gruntu, znów nowy pozew do strony i stawienie się przed sądem, znów nowy wyrok. Strona broniąc się przedstawiała tysiączne dowody, zwłaszcza gdy szło o odebranie jakiego gruntu, lub ulicy. Za każdym nowym dowodem, nowe pozwy, stawienia się, wizye, wyroki. Gdy zaś ostatecznie rzecz załatwiono, służyła jeszcze stronie appellacya do sądów marszałkowskich, lub do sądów assessorskich. Tam znów nowe pozwy, wezwania świadków, wizye, stawienia się, wymiary i t. p.; znów tyle wyroków i wezwań sądowych, ile czynności. W końcu, gdy po tych wszystkich manewrach, strona otrzymała wyrok nieprzy-

chylny dla siebie, nie widząc innej ucieczki ratunku, przenosiła się do innej jurydyki i pod jej opiekę udawała się. Nowy przybysz, zwykle zyskiwał opiekę właściciela jurydyki, zwłaszcza gdy był zamożniejszy, lub pracowity rzemieślnik. Skarga *de incompetencia fori*, o niewłaściwość sądów poprzednich, niszczyła cały poprzedni proces, a egzekucya wyższych władz wyroków, musiała znów przez pozwy nowe działać przeciwko jurydyce do której strona przeniosła się. Dodajmy do tego brak wszelkich meldunków, gdzie kto wydalil się i gdzie kto przebywał w jakim czasie, a będziemy mieli zupełne i dokładne wyobrażenie w jakim położeniu magistraty zostawały, względem wykonania najmniejszych rozporządzeń dotyczących zdrowia, życia, bezpieczeństwa osób i majątków mieszkańców sobie podległych. Mając takie nieprzelamane trudności, przy najlepszych chęciach magistratów, Warszawa nie mogła szybko wzrastać pod wszelakim względem.

5) Jeden tylko dobry skutek przypisać winniśmy jurydykom, który nie był przewidziany przez ich założycieli, a wpływał znacznie na powstanie miasta. Skutek ten objawiał się za pomocą handlu. Założyciele jurydyk, mając na celu powiększenie dochodów swoich przez ustanowienie jarmarków, tygodniowych

targów, przez zaprowadzenie korporacyj rzemieślniczych, przez uwalnianie od ciężarów ogólnych miasta, wpływali silnie na rozszerzenie przemysłu handlowego; za wzrostem handlu, wzrastało bogactwo i ludność; powiększona ilość mieszkańców, zmuszała do stawiania coraz nowych budowli i zawierzywania częstszych komunikacyj z sąsiedzkimi jurydykami. To zbliżenie się mieszkańców w stosunkach handlowych, łączyło powoli wszystkie jurydyki; domy coraz bliżej jedne drugich stawiano, aż w końcu XVIII wieku wszystkie objęte zostały w jedną całość i numerami (dotąd istniejącymi) oznaczone.

OPIS HISTORYCZNO-STATYSTYCZNY
SZPITALI MIASTA WARSZAWY
ŚWIĘTEGO DUCHA I PANNY MARYI.

(Ciąg dalszy).

*Uchwała sejmowa 4 stycznia 1559 r. na sejmie walnym
 Piotrkowskim.*

Oryginalny przywilej konfirmacyjny Augusta II z r. 1697 (1) obejmuje wzmiankę: że król Zygmunt August na sejmie walnym w Piotrkowie, potwierdzając 4 stycznia r. 1559 przywilej Bolesława ks. Mazowieckiego

(1) Z radością przychodzi nam donieść, iż przywilej ten, tyle pożądanym dla szpitala ś. Ducha, a tak błędnie w obłacie przez Kostrzewskiego umieszczony, wynaleźliśmy w oryginale bardzo dokładnie zachowanym.

z r. 1484 w Warszawie we wtorek przed ś. Marcinem nadany, rozciąga jego moc bez porównania dalej (1). Czyni bowiem prawodawca darowiznę czynszów ogólnych i szczególnych, dochodów i składek, danin i podatków przypadających (nie wyrażono komu) na rzecz ubogich kaźdocześnie w szpitalu zostających. W temże potwierdzeniu wyraża prawodawca w liczbie mnogiej: z *gruntów własnością szpitala będących* (ex fundis), lecz nie dodaje, czy ze wszystkich? lub jakich? Wątpliwość tę rozwiązał August II w swoim przywileju confirmacyjnym, gdyż wylicza w szczególe jakie to posiadłości tego instytutu mają używać dobrodziejstw prawa sejmowego z r. 1559. W ogóle wyłączył prawodawca od podatków sam tylko dom szpitala ś. Ducha z jego obębem i cały folwark *Faworyta* z gruntami do niego należącemi, a z obudwóch stron rzeczki Drny leżącemi. Względem pociągnięcia w późniejszych czasach i tych posiadłości do podatków, najprzód skarbowych, a następnie opłat miejskich, możemy odesłać czytelników do uwagi naszej uczynionej przy przywileju Zygmunta I w r. 1520 dla tego szpitala nadanym.

(1) O mylności tej daty sejmku Piotrkowskiego wspomnieliśmy na str. 210.

XIII.

**Przywilej Jana Kazimierza, utwierdzający
darowiznę Heleny Tekli Lubomirskiej,**

*w czwartek w przeddzień śś. męczenników Fabiana i Sebastjana
(18 stycznia) 1651 r.*

Wszystkie dotąd zapisy gruntów i uwolnień od ciężarów, były czynione przez same osoby panujące. Pierwszą z zamożnych rodzin, która na rzecz szpitala ś. Ducha zrobiła darowiznę gruntów, była Helena Tekla z Ossolińskich, Lubomirska. Wspaniała ta pani uczyniła w metryce koronnej zapis darowizny, którą Jan Kazimierz utwierdził w sposób następujący:

Joannes Casimirus Dei gratia Rex Poloniae Magnus Dux Lituaniae etc. Significamus praesentibus litteris nostris, quorum interest universis et singulis quod coram nobis et actis regni cancellariae nostrae majoris personaliter comparens Magnifica Helena Tecla de Tęczyn Ossolińska, Magnifici Alexandri Comitis in Wisznicz Lubo-	Jan Kazimierz z Bożej łaski król Polski, W. książę Litewski i t. d. Wiadomo czynimy niniejszym postanowieniem, wszystkim w ogólności i każdemu w szczególności komu na tem zależy: że w obliczu naszym i przed aktami naszej większej kancelarii królewskiej, stanąwszy osobiście JW. Helena Tekla z Tęczyna Ossolińska, mał-
--	---

mirski Stabuli Regni Praefecti, Sandomiriensis, Zatoriensis, Lubaczoviensis etc Capitanei consors legitima, unâ cum ejusdem mariti sui, uti tutoris conjugalis autoritate et assistentia, mente et corpore sana, a jure terrestri districtus sui proprii, et quâvis sibi competenti jurisdictione recedendo, eidemque hac in parte renunciando; praesenti vero nostrae jurisdictioni se cum bonis omnibus, ac successoribus suis, actus praesentis intuitu subiciendo et incorporando, publice, libere, expressisque recognovit verbis: Quia ipsa duas quartas agri, alias *dwie czwierci*, unius a Nicolao Burakowski Czwiek nuncupato, molitore de Powąski et con-

zonka prawa JW. Alexandra hr. na Wiśniczu Lubomirskiego Koniuszego koronnego, Starosty sandomirskiego, zatorskiego, lubaczowskiego, i t. d., za zezwoleniem i w assistentia cyi męża swego, jako opiekę malżeńską mającego, zdrowa na ciele i umyśle, zrzekając się praw ziemskich własnego swego powiatu i wszelkiej jurydykcyi dla niej służącej, a co do tego aktu tejże odstępując, obecnej zaś naszej jurydykcyi ze względu na niniejszy akt poddając się i wcielając, ze wszystkimi dobrami i spadkobiercami swoimi, jawnie, dobrowolnie i wyraźnie zeznała: że sama dwie kwarty roli, inaczey dwie ćwierci, jedną od Mikołaja Bura-

sorte ipsius, inscriptione kowskiego *Cwiekiem* zwa-
 venditionis; alterius a suc- nego, młynarza z Powązek
 cessoribus spectabilis olim i jego żony, na mocy
 Alexandri Gisz Consulis zapisu sprzedaży; drugą
 Varsaviensis, donationis ti- od spadkobierców niegdyś
 tulo per Illustrem et Magni- szlach. Aleksandra Gisz
 ficum olim Georgium de rajcy warszawskiego, ty-
 Tęczyn Ossoliński, Supre- tułem darowizny przez JW.
 mum Regni Poloniae Can- Jerzego z Tęczyna Ossoliń-
 cellarium, Lublinensem, Lu- skiego, Kanclerza W. K., Sta-
 bomlensem, Bydgostien- rosty lubelskiego, luboml-
 sem, Bohuslaviensem, Ad- skiego, bydgoskiego, bohu-
 zelensem, Derpatensemque sławskiego, adzelskiego,
 etc Capitaneum adquisitas, dorpackiego i t. d. niegdyś
 et se pro suo interesse, ac nabytą, a na nią stosownie
 ratâ successionis parte con- do prawa wyznaczonej
 cernentes, inter agros Łu- spadku części przypadają-
 kasikowska, et Reverendis- cą; pomiędzy rolami Łuka-
 simi Episcopi Kiioviensis sikowską i JW. Biskupa
 ab utrinque sitas et jacen- Kijowskiego z obu stron
 tes, mundas ac liberas, et położone i leżące, czyste
 nemini quâvis ex causâ i niezadłużone, i nikomu
 obligatas, cum omni earun- z żadnego tytułu niezasta-
 dem duarum quartarum wione, z wszelkiem tych
 agri jure dominio, proprie- dwóch ćwierci roli prawem,

tate, haereditate ac competentia, omnibusque, et singulis fructibus, proventibus, redditibus, utilitatibus, obventionibus, tributis, angariis, praeangariis, cunctisque generaliter affinentiis et pertinentiis quocunque modo ad easdem duas quartas agri spectantibus, et quovis modo pertinentibus, omnibus in genere et singulis in specie conclusis, nihil amplius juris, dominii, proprietatis, haereditatis et competentiae pro se, suisque successoribus, aut alio quovis, quocunque nomine reservando, seu quovis modo excipiendo; verum totum et universum jus suum haereditatemque in donatarios infrascriptos transfundendo, ita late, longe, circumferentialiterque, dziedzictwem, własnością, spadkiem, należnością, z ogólnymi i szczególnymi korzyściami, dochodami, zyskami, użytkami, intratami, podatkami, podwodami i ze wszystkimi w ogóle przynależnościami i przyległościami, jakimkolwiek tytułem do tych dwóch ćwierci pola należącemi, i jakimkolwiek sposobem przypadającemi, obejmując wszystkie w ogólności i każdą w szczególności, nadto nic zgoła nie zostawując, albo jakimkolwiek sposobem wyłączając z prawa, dziedzictwa, własności, spadkowej sukcesyi, przypadłości, ani dla siebie, ani dla swoich spadkobierców, albo dla kogoś jakiegokolwiek nazwiska; lecz całe i ogólne prawa swoje i suk-

prout praedictae duae quar-
 tae agrī in suis metis, limi-
 tibus, ac graniciebus, qui
 (sic) a ripa Vistulae inci-
 piunt, et circa villam Po-
 wąski nuncupatam proten-
 sive terminantur ac exten-
 dunt (sic), Spectabili Magi-
 stratui Consularis (sic) civi-
 tatis Antiquae Varsaviensis,
 totique communitati ejus-
 dem civitatis, nec non Pro-
 visoribus hospitalis Sancti
 Spiritus Varsaviae pleno et
 nunquam irrevocabili (sic)
 donationis titulo, idque in-
 tuitu summarum tam civi-
 tati praedictae Antiquae
 Varsaviensi, quam hospi-
 tali S. Spiritus Varsaviae,
 per successores olim Illu-
 stris et Magnifici Cancellarii
 Regni solvi debitarum,
 ac pro omnibus praetensio-
 nibus provenientium, dat
 cessyę na obdarowanych
 niżej wymienionych prze-
 lewając, w takiej długości,
 obszerności i rozciągłości,
 jak spomnione dwie ćwier-
 ci roli w swoich metach,
 granicach, które od brzegu
 Wisły zaczynają się, a ko-
 ło wsi nazwanej Powązki
 rozlegle kończą się i roz-
 ciągają, prześwietnemu ma-
 gistratowi radzieckiemu
 miasta Starej Warszawy
 i całej zwierzchności tegoż
 miasta, oraz prowizorom
 szpitala ś. Ducha w War-
 szawie, zupełnym i nigdy
 nieodwołalnym darowizny
 tytułem, a to ze względu
 summ tak miastu spomnio-
 nemu Starej Warszawie,
 jako i szpitalowi ś. Ducha
 w Warszawie, niegdyś
 przez successorów JW.
 kanclerza królestwa do za-

pro suo inter alios consue-
 cessores interesse, donat,
 inscribit et resignat perpe-
 tuo et in aevum. Intromis-
 sionem realem cum actuali
 et pacifica possessione, of-
 ficiose per duos Scabinos
 illius civitatis, ubi bona
 praefata consistunt, juratos
 praesentes deputatos per
 officium competens accep-
 tandam, eidem spectabili
 Magistratui civitatis Anti-
 quae Varsaviensis, totique
 Communitati ejusdem civi-
 tatis, nec non Provisoribus
 hospitalis S. Spiritus Varsa-
 viae libere dat et admittit.
 Quam quidem intromissio-
 nem, dum et quando ac-
 ceptabitur, eadem Magnifi-
 ca Helena Tecla de Ten-
 czyn Ossolińska recogno-

placenia winnych i pocho-
 dzących ze wszystkich pre-
 tensyj oddaje, wedle udzia-
 lu na nią w stosunku innych
 współsukcessorów przypa-
 dającego, niniejszem daru-
 je, zapisuje i odstępuje
 wiecznie i na wieki. Wpro-
 wadzenie zaś w posiadanie
 gruntu z rzeczywistą i spo-
 kojną possessyą urzędo-
 wnie mające być uskutecz-
 nionem przez dwóch ła-
 wników tegoż miasta gdzie
 spomnione dobra leżą (1)
 przysiędłych wyznaczonych
 przez właściwą władzę:
 temuż prześwietnemu
 magistratowi miasta Starej
 Warszawy, całej zwierzchności
 tegoż miasta, tudzież
 prowizorom szpitala
 ś. Ducha w Warszawie, do-

(1) Jest tu mowa o Nowej Warszawie.

scens, non impugnabit nec
 per se, aut suas quasvis
 submissas et subordinatas
 personas prepediet, quin
 imo tenebitur (prout eo no-
 mine se et suos successo-
 res de bonis generaliter
 omnibus immobilibus et
 mobilibus, ubivis locorum
 sitis, habitis et habendis
 submittit, inscribit et obli-
 gat) prænominatum spec-
 tabilem Magistratum civita-
 tis Antiquae Varsaviensis,
 totamque communitatem
 ejusdem civitatis nec non
 Provisores hospitalis S. Spi-
 ritus Varsaviae in supra
 recensitis duabus quartis
 agri, et occasione earun-
 dem duarum quartarum
 agri, ab omnibus generali-
 ter impedimentis juridicis
 omnium in genere et in
 specie personarum status,

browolnie daje i dopuszcza.
 Któremu to wprowadzeniu
 w posiadanie, gdy i kiedy
 się będzie uskuteczniało,
 taż zeznająca JW. Helena
 Tekla z Tęczyna Ossoliń-
 ska sprzeciwić się i prze-
 szkadzać nie będzie, ani
 sama przez się, ani przez
 osoby jakiegokolwiek potaje-
 mnie wysłane i podstawio-
 ne; i owszem obowiąz-
 ną będzie (jakoż w tym
 względzie poddaje się, za-
 pisuje i obliguje tak sama,
 jako i swoich spadkobier-
 ców z dóbr w ogólności
 wszystkich nieruchomości
 i ruchomych, gdziekolwiek-
 bądź położonych, posiada-
 nych, lub posiadać się ma-
 jących) rzeczony prześwie-
 tny magistrat m. Starej War-
 szawy i całą zwierzchność
 tegoż miasta, niemniej pro-

dignitatis, praeeminentiae et condicionis cuiusvis existentium, eorumque iuribus, inscriptionibusque quibusvis, citationibus, processibus iudicialibus obtentis et obtinendis, aliisque quibusvis oneribus dictas duas quartas agri modo quovis gravantibus, semper et ubique, tociens quociens opus fuerit, tueri, defendere, evincere, eliberare et intercedere indemnemque spectabilem Magistratum civitatis Antiquae Varsaviensis, totamque communitatem ejusdem civitatis, nec non Provisores hospitalis S. Spiritus Varsaviae indemnes reddere et efficere tociens quociens opus fuerit; et occasione earundem duarum quartarum agri ab iis duntaxat impedimentis, quae wizorów szpitala ś. Ducha w Warszawie, w posiadaniu tych spomnionych dwóch ćwierci roli, i z powodu tychże samych dwóch ćwierci roli, od wszelkich przeszkód sądowych wszystkich w ogóle i w szczególności osób jakiegokolwiek stanu, godności, urzędu i powołania będących, i od ich jakichkolwiek praw, zapisów, pozwów, processów sądowych rozpoczętych i mających się rozpocząć, i od wszelkich innych ciężarów spomnionych dwóch ćwierci roli ciążących, wszędzie i zawsze ile razy zachodzić będzie potrzeba ochraniać, bronić, zasłaniać, uwalniać i zastępować; i z tego tytułu na najmniejszy uszczerbek, ani prze-

eadem Magnifica recogno-
scens in eadem duas quar-
tas agri ex re, personâ et
occasione sui intulit et im-
portavit, nulla terrestri prae-
scriptione obstante omni-
mode praestare, se et suc-
cessores suos de bonis suis
generaliter omnibus ubivis
sitis, habitis et habendis
submittit et inscribit, idque
pro intuitu certarum sum-
marum ac praetensionum
supranominatarum tam pro
hospitali, quam pro civitate
Antiqua Varsaviensi reali-
ter spectantium et pertinen-
tium, sub damnis et poenis
juris, simplici verbo, abs-
que corporali juramento ta-
xandis. Pro quibus citata
Magnifica Helena de Ten-
czyn Ossolińska existens,
una cum posteritate sua ad
quodvis iudicium et offi-
świełny magistrat miasta
Starej Warszawy i całą
zwierzchność tegoż mia-
sta, ani prowizorów szpi-
tala ś. Duchu w Warszawie
nie narażać i nie wysta-
wiać tyle razy, ile razy zaj-
dzie tego potrzeba; z tytułu
zaś tych dwóch ćwierci
roli od tych tylko prze-
szkód, które zeznawająca
na też dwie ćwierci z ma-
jątku, osoby i przyczyny
swojej wniosła i sprawiła:
zrzekając się bronić wszel-
kiem przedawnieniem ziem-
skiem, siebie i swoich spad-
kobierców z dóbr swoich
w ogóle wszystkich, gdzie-
kolwiek leżących, mianych
i mieć się mających pod-
daje i zapisuje, a to z po-
wodu pewnych summ i pre-
tensyj wyżej spomnianych
tak szpitala, jak i miasta

cium quodvis Regni sub-
 mittit se cum suo posteri-
 rate, in primo citationis ter-
 mino peremptorie compa-
 rituram et responsuram;
 damna et poenas juris, non
 descendendo de jure, solu-
 turam et omne judicatum
 illius iudicii et officii, ad
 quod citata fuerit pati, abs-
 que omnibus dilationibus,
 defensionibus et exceptio-
 nibus, motionibus, appella-
 tionibus, earumque prose-
 quucionibus, et generaliter
 sine ullis praesenti inscrip-
 tionibus et illius contentis con-
 traditionibus, sub amissio-
 ne suae, suorumque suc-
 cessorum totius causae et
 integrae; hac sua personali
 praesentique recognitione
 ad praemissa omnia me-
 diante. Quam nos ratam et
 gratam habentes, ad acta

Starej Warszawy, rzeczy-
 wiście dotyczących i nale-
 żących, pod stratami i ka-
 ramy prawnemi mającemi
 się ocenić, słowem pro-
 stem, bez żadnej przysięgi.
 Ze względu których to oko-
 liczności pozwana Helena
 z Tęczyna Ossolińska wraz
 z swoim potomstwem, do
 jakiegokolwiek sądu i urzę-
 du królestwa, poddaje się
 z swoim potomstwem, na
 pierwszym terminie z po-
 zwu przypadającym, zawi-
 cie stawić i odpowiadać,
 szkody i kary przepisane
 nie usuwając się z pod-
 prawa zapłacić, każdy wy-
 rok tegoż sądu i urzędu do
 którego pozwana będzie
 znosić, bez żadnych odwle-
 kań, obrony i excepcyi, od-
 wołań, appellacyj, dalszych
 dochodzeń, i w ogóle bez

praesentia suscipi iis in-
seri, atque authentice ex-
tradi mandavimus. In cu-
jus rei fidem, praesentibus
sigillum Regni est appres-
sum. Actum et datum Var-
saviae feria quinta pridie
festi sanctorum Fabiani et
Sebastiani Martyrum, anno
Domini MDCLI, regnorum
nostrorum Poloniae II, Su-
eciae vero III anno.

Relatio reverendissimi in
Christo patris domini An-
dreae de Leszno Episcopi
Culmensis et Pomesaniae,
ecclesiarum cathedralium
Plocensis et Collegiatae S.
Michaelis in arce Craco-
viensi Praepositi, Supremi
Regni Poloniae Cancellarii.
żadnych sprzeczek wzglę-
dem niniejszego zapisu i
okoliczności w nim zawar-
tych, pod karą utracenia
swojej i swoich sukcesso-
rów całej sprawy, mocą
niniejszego osobistego i o-
becnego zeznania, co do
pomienionych okoliczno-
ści. Które to zeznanie uwa-
żając za dostateczne i trwa-
łe, do niniejszych akt przy-
jąć, do nich wciągnąć i wy-
ciąg urzędowy wydać roz-
kazaliśmy. Na dowód tego,
pieczęć królestwa do ni-
niejszego dokumentu zo-
stała wyciśnięta. Działo się
i datowano w Warszawie
we czwartek w przeddzień
śś. męczenników Fabiana
i Sebastyana roku Pańskie-
go 1651, panowania nasze-
go w Polsce 2, a w Szwe-
cyi zaś 3 roku.

Rzadko który przywilej z taką dokładnością co do wszelkich zabezpieczeń na wybiegi prawne był napisany, jak powyższy. Wówczas, kiedy prawa mniej dokładne były od dzisiejszych, potrzeba było wszelkiego rodzaju obostrzenia robić w samych aktach, ażeby się od przewrotności i fałszywego tłumaczenia praw zabezpieczyć. Ztądto widzimy w najmniejszych aktach, wyłuszczenia szczegółowe co do najdrobniejszej czynności z aktu wypływającej; ztąd ta rozwlekłość aktów dawniejszych szczególnie XVII i XVIII wieku. Dla tych przeto przyczyn i powyższy akt darowizny tak jest obszerny i drobiazgowy. Dwie owe ćwierci gruntu ornego (1), darowane miastu i szpitalowi ś. Ducha, z postępem czasu przeszły zupełnie na własność samego tylko szpitala (2).

Ciągła opieka ze strony rządu miasta Warszawy nad tyle użytecznym zakładem, była w sprzeczności dla dochodzenia w tym względzie praw miastu służących, a przedawnienie wieloletnie uświęciło prawo do tych dwóch ćwierci gruntu na rzecz samego szpitala ś. Ducha. Grunta te były objęte i włączone do

(1) Ćwierć gruntu, była to ćwierć łanu, patrz słownik Lindego.

(2) Oryginał w aktach metrycznych S. F. N. 192, f. 414 w archiwum głównem królestwa.

folwarku szpitala Fawory zwanego. Gdy zaś kommissya *Boni Ordinis* wyrokiem 31 lipca 1766 r. wydanym, rzeczony folwark zezwoliła na cząstkowe wypuszczanie gruntów w wieczyste czynsze, grunta te zostały wcielone do possessyj, na str. 240 przez nas wyliczonych.

Nadanie to dwóch ćwierci gruntu, uzupełnia posiadłości szpitala ś. Ducha w stronach Warszawy nad rzeczką Drną leżących i zakończa obręb gruntów w tamtych stronach przez darowizny dla szpitala nabytych. O położeniu gruntu tych dwóch ćwierci darowanego przez z Ossolińskich Lubomirską, jak i o innych gruntach tego szpitala nad rzeczką Drną leżących, możemy powziąć dokładną wiadomość z mapy urzędowej we wrześniu 1738 r. zrobionej przez Mateusza Zdanowicza, przysięgłego mierniczego ekonomicznego królewskiego i powiatu grodzieńskiego. Mapa ta zdziałana w czasie wielkiego processu, jaki miasto prowadziło broniąc własności gruntu szpitala ś. Ducha przeciw Kamedułow z Bielan, używaną także była i do ostatecznego wyroku, zapadłego w tej sprawie 1766 r. w sądach assessorskich (1).

(1) Jeszcze do dziś dnia, blisko okopów około koszar Mikołajewskich, są kamienie graniczne z herbem ks. Kamedułów i wrytym na nich rokiem 1766.

Grunta przez z Ossolińskich Lubomirską darowane, po szczególe są na tym planie oznaczone i noszą napis: „Rola szpitala ś. Ducha Ossolińska nazwana.“ Rozciągały się one od Wisły do granic powązkowskich. W sąsiedztwie tych gruntów, były z jednej strony posiadłości Szymanowskiego Starosty wyszogrodzkiego, które w nowszych czasach znane są pod imieniem *jurydyki Szymanowskiej*; z drugiej zaś strony za rolą Łukasiewiczowską (1) spostrzegamy nad samą Wisłą oznaczony grunt pierwotny koszar Aleksandryjskich, czyli dawniejszych Gwardyi koronnej.

Dokładną o założeniu tych koszar wiadomość, podaje nam oryginał kontraktu emfiteutycznego, który znajduje się w archiwum dawnych akt Warszawy, i rachunki szpitala ś. Ducha z r. 1725. Pierwszy z nich pod d. 1 czerwca 1769 r., brzmi w tych słowach:

„Między JO. Augustem Aleksandrem na Klewaniu i Żukowie księżciem Czartoryskim Wojewodą i Generałem Ziem Ruskich, szefem regimentu gwardyi pieszej koronnej J. K. Mci i Rplitej i całym tymże re-

(1) Rola ta wedle powyższego wyroku ostatecznego sporu OO. Kamedułów ze Starą Warszawą, była następnie własnością Szymanowskiego Starosty Wyszogrodzkiego.

gimentem z jednej, a szlachełnym magistratem miasta Starej Warszawy, oraz i prowizorami szpitala Warszawskiego ś. Ducha z drugiej strony, stał się kontrakt w ten niżej opisany sposób. Ponieważ już w r. 1725, dnia 24 miesiąca marca między ś. p. JO. Kasztelanem krakowskim Stanisławem Poniatowskim, wtenczas Podskarbin W. Wg^o księztwa Litewskiego i całym regimentem gwardyi z jednej, a szlachełnym magistratem miasta Starej Warszawy, oraz i prowizorami szpitala warszawskiego ś. Ducha z drugiej strony, o pewną część gruntu szpitalnego na wystawienie kazern dla wspomnionego regimentu za rocznym czynszem zawarty, kazerny na tym gruncie erygowane i czynsz podług kontraktu uczynionego dotąd jest zapłacony: więc *a contrahentibus* tenże kontrakt, *pro fundamento* terażniejszego kontraktu przyjęty, we wszystkich punktach i klauzulach approbowany, i takim sposobem potwierdzony, jakoby od słowa do słowa w terażniejszym kontrakcie był inserowany. Ze zaś według terażniejszego wymiaru, pokazało się szerokości od bramy miasta do bramy bielańskiej 56 łokci więcej nad wymiar dawny w pierwszym kontrakcie wyrażony, i do tego jeszcze dla wygody swojej wspomniony regiment placów niektórych przybrania życzy sobie: więc szlachełny magi-

strat z prowizorami szpitala ś. Ducha przez terażniejszy kontrakt, place niżej opisane dostatecznie określone dodaje.“ Poczem następuje opis szczegółowy tych placów.

Z oryginalnych urzędowych rachunków szpitala ś. Ducha 1725 r., dowiadujemy się: iż Stanisław Poniatowski Podskarbi W. L. (1) miał sobie wypuszczony prawem dożywotniem folwark Fawory, należący do szpitala miejskiego ś. Ducha, za roczną summę dzierżawną złp. 400, czyli na dzisiejszą monetę 550 złp. Kontrakt ten służył i dla małżonki jego z ks. Czartoryskich z warunkiem, iż po śmierci obojga, wszelkie koszta amelioracyi, przebudowania, oraz wszelkie nowe budowle, miały należeć do szpitala bez żadnego wynagrodzenia.

Tenże Poniatowski, będąc oraz i generałem gwardyi kor., wynajął t. r. prawem emfiteutycznym grunt do szpitala ś. Ducha należący, na wybudowanie koszar dla gwardyi za umówioną cenę rocznego czynszu złp. 400, który opłacił w tymże roku.

Ponieważ załączająca się mapa przedstawia wiele

(1) Ojciec króla Stanisława Augusta. Życiorys jego skreślił T. Lipiński w Bibliotece Warsz. r. 1847 w artykule: „Miscellanea numizmatyczne“ T. III, str. 209.

miejsc ważnych dla mieszkańców Warszawy i jej okolic, poczytujemy więc za obowiązek zastanowić się nad nią obszerniej. Aby zaś pewien porządek zachować, trzymać się będziemy biegu rzeczki Drny, która od swego źródła, aż do ujścia jest na tym planie oznaczona. Przy samem jej ujściu, oznaczony znajduje się dwór Pólkowa, otoczony gajem. Następnie przeszedł w posiadanie Jezuitów, którzy wybudowali na tem miejscu gmach o dwóch piętrach. Z początkiem zaś bieżącego stulecia, utworzono z rzeczonego gaju przyjemny ogród publiczny, który wraz z owym gmachem zniesiony został 1833 r. przy zajęciu tych gruntów na cytadelę Aleksandrowską.

Postępując dalej w górę rzeczki Drny, spostrzegamy młyn należący do folwarku szpitala ś. Ducha *Faworyła*, a później *Fawory* zwanego. Obszernie młyn ten opisany jest przez nas w przytoczonym dosłownie przywileju Jana ks. Starszego Mazowieckiego 1425 r. we wtorek najbliższy po Wielkiej nocy. Idąc kolejno, spostrzegamy miejsce *Cuchthauzem* zwane, gdzie dziś są koszary Mikołajewskie (1). Od zakładu tego no-

(1) O mylności twierdzenia, jakoby w tem miejscu był kościół Dominikanów Obserwantów, wykażemy w następnych zeszytach.

sila nazwisko ulica *Cuchlhauzowa* (dziś Smutną zowiąca się) jak poświadczają dekreta komissyi *Boni Ordinis*. Przy tym budynku był także urządzony *szpital dziecienny*, odpowiedni dzisiejszemu instytutowi moralnie zaniedbanych dzieci. Dekreta komissyi Porządkowej z r. 1771 wspominając o tym zakładzie, stanowią: aby każdy urzędnik miejski z trzech porządków, nie zgłaszający się na sessyą publiczną magistratu, i nie mogący usprawiedliwić swojej niebytności, zapłacił na ten szpital kary grzywien *czternaście*. Opłata tej kary, miała się skuteczniać zaraz na następującej publicznej sessyi magistratu, zwanej *publika*.

Mijając źródło rzeczki Drny, spostrzegamy na polach wolskich oznaczone miejsce elekcji królów polskich. Uchwała konfederacyi generalnej 7 maja 1764 r. oznacza miejsce elekcji królów w ten sposób: „Nietylko konfederacyą ostatnią r. 1733, ale i konstytucyą sejmu w r. 1736 ostrzeżone miejsce zwyczajne między Wola i Warszawą elekcji królów polskich, i terazniejszą konfederacyą podobnie tamże ostrzegamy, i aby wszelkie rady do tego ściągające się na tem, a nie na inszem miejscu odprawiane były, ustanawiamy. Tąż konstytucyą 1764 r. ustanowiono most na Wiśle, oraz szepę i okop do pola elekcji kosztem Rplitej.

Miejsce to, oznaczone jest zupełnie w przeciwnej stronie na planie Warszawy pułkown. Ricaud de Tirregaille 1762 r.; błąd ten powtórzył i Zannoni w swoim atlasie 1772 r. wydanym. Tem większą przeto wartość historyczną trzeba przyznać planowi gruntów szpitala ś. Ducha, że tak miłą pamiątkę dokładnie nam wymiarowo oznacza.

W końcu winniśmy dodać, iż położenie rzeczki Drny porównywając z planami przy końcu XVIII i w XIX wieku wydanymi, było rozmaite. Niewielka ilość wody tej rzeczki, łatwo mogła być co do kierunku zmieniana, a osobisty interes właścicieli possessyj przez które przechodziła, zwykle ten kierunek podług swoich widoków urządzał. Na tej mapie blisko źródła spostrzegamy 1 wielki, a 5 mniejszych następnie po sobie idących stawów. W r. 1770, gdy pierwsze okopy około Warszawy robiono, w tem miejscu przy padały blisko drogi do Burakowa prowadzącej, rogalki *Stawczyńskie*, tak nazwane: iż 6 stawów jeden za drugim tworzyła rzeczka Drna. Kierunek utworzonych okopów, wymagał zmiany położenia rzeczki i dlatego stawy te zniesiono, lecz poniżej nowe przez różnych właścicieli porobione zostały.



WOLFF

Handwritten text, mostly illegible due to fading and bleed-through.



Handwritten text at the bottom of the page, partially obscured by the stamp and bleed-through.

Zrzeczenie się prawa *jus patronatus* przez magistrat Starej Warszawy na rzecz ks. Paulinów, datowany w Warszawie w poniedziałek najbliższy przed ś. Bartłojem (22 sierpnia) 1661 r.

Bardzo ważnym aktem co do posiadłości szpitala ś. Ducha, było zrzeczenie się prawa *jus patronatus* przez Jana ks. mazowieckiego przywilejem w dzień 3^{ch} króli r. 1388 nadanego (1), a przez magistrat miasta starej Warszawy na rzecz Paulinów ustąpionego. Akt ten, znajdujący się w aktach radzieckich (2), brzmi w tych słowach:

Actum Varsaviae feria
secunda ante festum Sancti
Bartholomei proxima, anno
Domini 1661.

*Communitas donat jus pa-
tronatus Conventui Sancti
Spiritus Varsaviensi.*

In nomine Domini, amen.

Dan w Warszawie w po-
niedziałek najbliższy przed
ś. Bartłojem, roku Pań-
skiego 1661.

Zwierzchność miasta
Warszawy czyni darowi-
zną prawa *jus patronatus*
klasztorowi warszawskie-
mu ś. Ducha.

W imię Pańskie, amen.

(1) Ob. zeszyt I, str. 34 naszego dzieła.

(2) W arch. głównem królestwa: *acta officii consularis*
C. A. V. N. 37, f. 172, annorum 1656—1669.

<p>Ad perpetuam rei memoriam. Vniuersis et singulis quorum interest, vel intererit, aut quomodolibet in futurum interesse poterit, praesensque instrumentum visuris, lecturis, legine auditis tenore earundem (sic) significamus. Quod cum circa ecclesiae Sancti Spiritus extra portam civilem ex opposito quasi ecclesiae religiosorum patrum Dominicanorum ad hospitale Pauperum situatae, magna in parte ruinosae, statum salubriter dirigendum juxta debitum juris nostri patronatus intuitum considerantes, utque animarum occurratur periculis, et personarum communitatibus provideatur, quem admodum ecclesiae ipsius necessitas exigit, causae</p>	<p>Na wieczną rzeczy pamiętkę wiadomo czynimy niniejszem, wszystkim w ogólności i każdemu w szczególności komu na tem zależy, lub będzie zależało, albo jakimkolwiek sposobem w przyszłość będzie mogło zależeć, niniejszy dokument mającym widzieć, czytać lub czytany słuchać; iż, gdy rozmyślając około skutecznego poprawienia stanu, kościoła ś. Ducha za bramą miejską, prawie naprzeciw kościoła wielbnych OO. Dominikanów przy szpitalu ubogich położonego, co do większej części zrujnowanego, według należnego od nas <u>względu</u>, na nasze <u>pradawo patronatus</u>; a nadto: iżby zapobiedz zagubie dusz i zaradzić wygodzie osób</p>
--	---

suadent rationabiles, catho-
 lici populi incrementum ex-
 poscit, quatenus ecclesiae
 ejusdem status immutetur
 seu in melius reformetur,
 prout rerum, temporisque
 et loci circumstantiis pen-
 satis, id cognoscimus salu-
 briter expedire, sane rem
 bene perspectam habentes,
 quod in eadem ecclesia vix
 aliquis cultus adhibeatur
 divinus, ullaque piorum fun-
 datorum extet memoria, ele-
 mosinariique in hospitali
 fideles, sacris destituantur
 alimentis, ipsaque ecclesia
 proximam in dies et horas
 minatur ruinam: Proinde
 nos Proconsul et Consules,
 tam antiqui quam residen-
 tes, nec non Scabini et Vi-
 ginti Viri totam communi-
 tatem civitatis regiae Anti-
 quae Varsaviae repraesentem

tak, jak potrzeba wymaga
 samego kościoła, jak powo-
 dy słuszne skłaniają i jak
 wzrost ludu katolickiego
 wymaga, aby stan tego ko-
 ścioła mógł być polepszo-
 nym; jaktoteż wreszcie po
 rozstrząśnieniu okoliczno-
 ści rzeczy, miejsca i czasu
 przekonywamy się, że to
 jest pożytecznem; mając
 bezwątpienia rzecz dobrze
 poznaną, że w tym kościele
 zaledwo jakaś posługa Bo-
 ska odprawianą bywa, a za-
 dnej nie ma pamiątki po-
 bożnych założycieli, ubo-
 dzy zaś w szpitalu z *jałmu-
 żny utrzymujący się* pozba-
 wieni są świętych pokar-
 mów duszy, nakoniec sam
 kościół zagraża z każdym
 dniem i godziną zupełnym
 upadkiem: a zatem my bur-
 mistrz i rajcy tak dawni,

tantes, in praetorium con-|jąk i zasiadający ławnicy
 gregati, invocato Dei nomi-|i 20 mężowie całą zwie-
 ne, majoremque gloriam|rzchność miasta królew-
 Ejus et cultum augeri cu-|skiego Starej Warszawy
 pientes, dictam ecelesiam|reprezentujący, w ratuszu
 sub titulo Sancti Spiritus in|zgromadzeni, wezwawszy
 meliorem statum transfor-|imienia Boskiego i chcąc
 mare: matura deliberatione|pomnożyć większą Jego
 intra nos praehabita. Et|cześć i chwałę, przez przy-
 cum admodum religioso-|wiedzenie do lepszego sta-
 rum patrum fratrum ordi-|nu rzeczonoego kościoła pod
 nis S. Pauli Eremitae pium|nazwaniem ś. Ducha, za po-
 erga nos affectum, locique|przednią między nami doj-
 ejusdem desiderium, ze-|rzałą naradą, i gdy o WW.
 lumque religionis, vitae ac|OO. braci reguły ś. Pawła
 morum honestatem lauda-|pustelnika pobożnem do
 bilem, probe a multis ma-|nas przywiązaniu i żąda-
 gnae auctoritatis personis,|niu tego miejsca, o gorli-
 et praesertim a serenissimo|wości w religii, o uczciwo-
 et invictissimo Joanne Ca-|ści chwalebnej życia i oby-
 simiro, Dei gratia Poloniae|czajów bardzo dobre zale-
 et Suecciae Rege etc, Do-|cienia mamy, przez wiele
 mino nostro clementissimo,|osób znaczenia wielkiego,
 specialibus iisdemque binis|a zwłaszcza od Najjaśniej-
 literis auctoritatis regiae|szego i niezwyciężonego

plenis commendata habeamus; idcirco sub ratihabitione et beneplacito illustrissimi et reverendissimi domini Alberti Tolibowski Dei et Apostolicae sedis gratia Episcopi Posnaniensis, uti loci ordinarii, praedictam ecclesiam cum beneficio et titulo praepositurae eidem connexo, atque omnibus ad hoc et idem beneficium spectantibus, et ex primaeva fundatione et donatione pertinentibus bonis, proventibus, utilitatibus, redditibus et commodis, quocunque nomine et titulo nominatis, ac si hic de verbo ad verbum expressis (salvo jure moderni possessoris beneficiati) mero, puro et nunquam revocabili fundationis titulo, inque conventuale ecclesiam Jana Kazimierza z Bożej łaski króla Polskiego i Szwedzkiego i t. d., w szczególnych powagi królewskiej; z tych powodów za potwierdzeniem i zezwoleniem JW. Wojciecha Tolibowskiego z Bożej łaski i stolicy Apostolskiej biskupa poznańskiego, jako właściwego dyecezyi pasterza, spomniony kościół z dochodami i tytułem probostwa do tegoż przywiązaniemi, i ze wszystkimi do tegoż probostwa należącymi i z pierwotnej fundacyi i uposażenia przynależnymi dobrami, dochodami, użytkami, zyskami i wygodami jakimkolwiek imieniem i tytułem nazwanemi, tak, jak żeby tu co do słowa były wyrażonemi (za-

et statum transmutationis, transformationis, donationis, nec non jus nostri patronatus ab illustrissimis olim Divae memoriae ducibus Masoviae, antecessoribus nostris datum et collatum, ac per consequens continuo nec interrupto unquam usu pacifico post eosdem antecessores nostros nobis ad eandem ecclesiam legitime competens et serviens, admodum reverendis et religiosis patribus Augustino Kordecki per Poloniam et Sylesiam Provinciali, Kiliano Żywiecki Definitori Provinciae conventus Claromontani Częstochoviensis Priori, totique ordini S. Pauli primi eremitae, nunc et pro tempore existenti et non alteri cuiquam, et ad eum effectum, chowując prawa possessora probostwa obecnego) prawdziwym, czystym i niezłym nieodwołalnym tytułem z fundacyi zmieniając, przeistaczając i darując na zakonny kościół i prawa *patronatus* od N. N. niegdyś błogosławionej pamięci książąt Mazowieckich przodkom naszym nadane i zapisane, a w następstwie z ciągłym, niezłym nigdy nieprzerwanym użytkiem spokojnym, po tychże naszych przodkach do tegoż kościoła prawnie przynależne i służące, wielce czcigodnym i wielbnym OO. Augustynowi Kordeckiemu w Polsce i Szlązku Prowincyałowi, Kilianowi Żywieckiemu Definitorowi, całej prowincyi zgromadzenia Ja-

et non alias nec aliter damus, donamus, resignamus, fundamus, transmulamus, seu in conventualem transformamus, perpetuo et in aevum, his conditionibus specialiter appositis et praecustoditis, prima: quod iidem religiosi pro tempore existentes, fundatorum tam modernorum, quam originalium memoriam perpetuam quotidie adhibeant, uno sacro ad id ordinato; secunda: quod nihil juris et praetextus ad bona hospitalis, ipsumque hospitale habebunt, praeterquam administrationem spiritualium seu alias sacramentorum circa pauperes; provisoriatu vero et cura ac potestas recipiendi et admittendi, providendique pauperes, tum

snej-góry Częstochowskiej Przeorewi, i całemu zgromadzeniu ś. Pawła pustelnika pierwszego, teraz i w przyszłości będącemu, a nie komukolwiek innemu i na ten skutek a nie inny, ani dla nikogobądź, dajemy, darujemy, zbywamy, zakładamy, przemieniamy, czyli na zakonny zamieniamy, wiecznie i na wieki, pod temi warunkami szczegółowo dodanemi i zastrzeżonemi: 1, że ci zakonnicy w przyszłości żyjący pamięć wieczną założycieli tak obecnych, jak pierwotnych przywodzić codziennie będą w jednej mszy na ten cel odprawianej; 2, że żadnego prawa, ani pozorów do dóbr szpitalnych i do samego szpitala mieć nie będą, wyjąwszy udzielanie

et administratio temporarium penes spectabilem magistratum perpetuo permanebit; *tertia*: introitum et exitum ordinarium seu consuetum pauperibus ex hospitali ad ecclesiam, elemosynasque impetrandas, nec non sepulturas utriusque sexus hominibus ejusdem hospitalis quam et civitatis, nunquam impedient aut denegabunt; *quarta*: quod si praesens fundatio, immutatio seu transformatio suum non sortiretur ex aliqua causa effectum, extunc prout exnunc jus patronatus ad praesens cessum et resignatum ad spectabilem magistratum redire dedebit, quod praesenti praecustoditur firmissime actu, et consensu unanimi omnium nostro (sic). Quam

NN. sakramentów ubogim. Urząd zaś prowizorów i staganie, oraz władza przyjmowania, oddalania i żywienia ubogich, wreszcie cały zarząd rzeczy doczesnych, przy prześwietnym magistracie wiecznie zostanie; 3, wejścia i wyjścia ordynaryjnego czyli zwyyczajnego dla ubogich ze szpitala do kościoła dla mającej się wybierać jakżeżny i aktów zejścia obojej płci ludziom tegoż szpitala i miasta, nigdy nie będą zabraniali, albo zaprzeczali; 4, jeżeliby zaś obecna fundacya, zmiana czyli przemienienie z jakiegobądź powodu swojego skutku nie osiągnęło, wtedy od tej chwili *jus patronatus* obecnie ustąpione i zręczone, do prześwietnego

fundationem, donationem, resignationem, transformationem, immutationem illustrissimi et reverendissimi domini loci ordinarii, tum et sacrae regiae Majestatis, Domini nostri clementissimi beneplacito et approbationi, ac etiam quatenus opus sit Sanctissimae sedis Apostolicae reverenter subiicimus et submittimus. In cuius fidem et evidentius testimonium, praesentes manibus nostris subscribimus. Actum et datum in praetorio, in publica congregatione nostra, die lunae vigesima secundae mensis Augusti, anno repatae salutis 1661.

magistratu powinno wrócić, co niniejszym aktem najmocniej zastrzega się za naszym jednomyślnem zezwoleniem wszystkich. Którą to fundacyą, darowiznę, zrzeczenie się, przeistoczenie, przemianę pokornie poddajemy i przedstawiamy łaskawemu wyrokowi i potwierdzeniu JW. ks. Biskupa Pasterza miejscowego i JKM. Pana naszego miłościwego, wręczcie jeżeliby tego potrzeba wymagała, N. stolicy Apostolskiej. Na dowód tego i wyraźniejsze świadectwo, obecni własnoręcznie podpisujemy. Działo się na ratuszu na publicznej sesyi naszej w poniedziałek dnia 22 sierpnia od narodzenia Chrystusa roku 1661.

Winniśmy objaśnić historyczne wypadki społeczne, które wpływ mają na zrozumienie aktu powyższego.

Dnia 18 listopada 1655 r. szwedzki generał Burcharde Miller w kilka tysięcy wojska zaczął oblegać klasztor na Jasnej Górze. Cała siła obrońców nie przechodziła 400 ludzi, między którymi było 68 zakonników Paulinów. Garstką tą dowodził przeor zakonu Augustyn Kordecki (1). Niezrażony ani małą liczbą obrońców, ani ogromem oblegających, wezwał on pomocy Tego, przed którym wszystko się korzy: przejęty nieograniczoną ufnością w opiece Matki Najświętszej, potrafił tę głęboką myśl wpoić w obrońców Jasnej Góry. Małe zapasy żywności i amunicji w warowni, liczna i straszliwa artyllerya ze strony oblegających, nie potrafiły ani na chwilę osłabić ducha poświęcenia się dla obrony świętości miejsca. Wszechmocny tarczą opiekuńczą bronił ich od pocisków nieprzyjacielskich. Napróżno Miller robił wyłomy jeden za drugim, napróżno rozkazał przyjść robotnikom z kopalń olkuskich dla pomagania robienia podkopów, wszyscy poginęli od pocisków swoich rodaków. Szturm jeden za drugim wytrzymała ta

(1) Wspomniany on jest w akcie 1661 r., jako prowincyał Paulinów w Polsce i w Szląsku.

garstka obrońców z niezachwianem mężstwem. Wśród huku dział i jęku konających, rozlegały się w czasie boju pienia religijne o ufności w Bogu przez walecznych obrońców Jasnej Góry śpiewane, dzwony zaś świątyni wtórowały wściekłym działom w odgłosach. Czterdzieści dni miało oblężenia, a ta garstka wciąż z jednakowem powodzeniem opierała się 30 kroć przewyższającemu nieprzyjacielowi. Nakoniec w przeddzień Bożego Narodzenia wykonawszy Miller najsilniejszy szturm, gdy i ten podobnie jak i poprzednie nie udał się, Szwedzi odstąpili oblężenia. Żałować należy, iż imiona tych wszystkich walecznych nie przeszły do potomności (1). Godne są one, aby zarówno z bohaterami świata jaśniały po wszystkich krajach i wiekach w miarę, jak religia Chrystusa coraz jaśniej będzie.

Nieszczęśliwy król Jan Kazimierz, sam waleczny, umiał ocenić poświęcenie się walecznych. Po odzyskaniu Warszawy z rąk szwedzkich, pierwszą jego myślą było wynagrodzić ten czyn heroiczny dzielnych obrońców Jasnej Góry. Dwa listy napisał do ma-

(1) Historia wspomina tylko o Stefanie Zamojskim herbu Rożycz Mieczniku sieradzkim, i o Piotrze Czarnieckim synowcu Stefana.

gistratu miasta Starej Warszawy z przedstawieniem: „o ustąpienie kościoła ś. Ducha z zabudowaniami OO. Paulinom.“ Magistrat skłoniony proźbami króla, powyższym aktem ustąpił prawa *jus patronatus* do kościoła rzeczonym zakonnikom. W skutek tego, powstał zakon Paulinów w Warszawie, a kościół ś. Ducha do dziś dnia zwany jest *Popaulińskim*.

Z powyższego aktu odstąpienia świątyni Pańskiej, a mianowicie ze słów: „ *iż w tym kościele za ledwo jakaś posługa Bozka odprawiana bywa,*“ pozornie możnaby ówczesny magistrat Starej Warszawy obwiniać o największą niedbałość tak względem ubogich, jakoteż samej budowli kościoła ś. Ducha jego opiece powierzonego. Ówczesne jednak wypadki historyczne, w innem zupełnie świetle rzecz tę nam przedstawiają. Wiadomo już jest czytelnikom z poprzednich zeszytów naszego dzieła (1), w jak nieszczęśliwym stanie znajdowała się Warszawa w czasie wojen ze Szwedami i dwukrotnego jej zdobywania. Oprócz tego, Jerzy Rakocy ks. siedmiogrodzki ze szczętem złupił i zniszczył miasto; budowle kościoła ś. Ducha i szpitala były wystawione na najpierwszy szturm, bo znajdowały się przy pierwszej od placu boju bra-

(1) Zeszyt II str. 100 i 111.

mie miejskiej. Po ustaleniu się rządu, magistraty miały zbyt wiele czynności z zniszczonymi mieszkańcami; domy wszystkie drewniane popalone, murywane po większej części nadweryżone, nakazywały magistratom przedewszystkiem myśleć o sposobach schronienia dla podupadłych mieszkańców. Wśród takich wypadków, gdzie nędza doszła do najwyższego stopnia, magistrat mógł bardzo mało czasu poświęcać dla dobra kościoła, gdyż wprzód musiał myśleć o ubogich, których wielka liczba powstała. Nadto przez to ustąpienie kościoła Paulinom, zapewnił magistrat dla całego miasta większą służbę Bożą i zbawienie dusz ubogich szpitala ś. Ducha przez łatwość udzielania śś. sakramentów i liczniejsze obrządki kościelne. Te okoliczności i wypadki krajowe, aż nadto usprawiedliwiają magistrat z powyższego opuszczenia kościoła ś. Ducha.

Koniec tomu pierwszego.

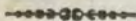


TREŚĆ PRZEDMIOTÓW

ZAWARTYCH

W TOMIE I.

	<i>Str.</i>
<i>W części dotyczącej całej Warszawy:</i>	
1. Wiadomość historyczna o herbie miasta Warszawy, z ryciną zawierającą 7 herbów	5.
2. O głównych podziałach miasta Warszawy:	65.
rozciągłość wójtostwa warszawskiego	78.
Starej Warszawy	70.
Nowej Warszawy	88.
Jurydyki: Dziekanka	172.
Zadzikowska	176.
Nowoświecka	182.
Leszno	184.
Solec	186.
Tarka i Kałęczyn	188.
Bożydar i Kałęczyn	190.
Grzybów	193.
Wielopole	195.
Bielina	197.
Ordynacka	200.
Maryenstadt	203.
Aleksandrya	306.
Jurydyki na Pradze	317.
3. Wiadomość historyczna o pierwszych okopach otaczających Warszawę i Pragę, z dwiema rycinami	247.
<i>W części dotyczącej szczegółów Warszawy:</i>	
1. Opis historyczno-statystyczny szpitali miasta Warszawy: ś. Ducha i P. Maryi, z dwiema rycinami	31, 120, 125, 210 i 350.
2. Opis historyczno-topograficzny trzech bram Nowomiejskich, z ryciną	93.
3. Wiadomość historyczna o ratuszu miasteczka Grzybowa pod Warszawą	241.



OMYŁKI DRUKU.

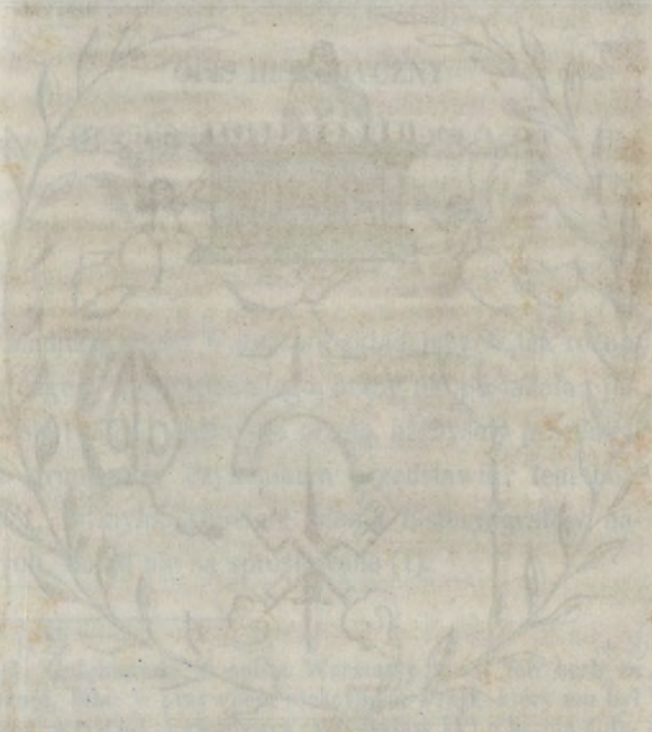
<i>Strona</i>	<i>wiersz</i>	<i>zamiast</i>	<i>ma być</i>
7	12	Warschawe	Worschawe
10	17	Radzickiego	Radzieckiego
10	20	mi	mie
11	18	22 mężów	20 mężów
13	4	r. 1644	r. 1685
14	20	pałcu	pałacu
14	21	N. 548	N. 549
14	22	jurydykcyi	jurydykcyi
17	24	Zoltawskim	Zółkiewskim
20	9	Rula	Kula
21	6	jakie	jaką
22	2	zdziałanego	zdziałanym
29	22	stad	Stadt
33	16	N. 117	N. 112
37	4	ojca	syna
66	8	miejskiemi	miejskiemu
66	9	wykonawczej	mogącej wykonywać
79	1	pecunie	pecunie
79	16	ile by	ileby
80	9	sukcessorem	sukcessorom
83	10	of ciales	officiales
84	22	dowolone	dozwolone
91	8	nieszczęcia	nieszczęścia
94	18	à vue	à vol
98	4	wszelkiego	wszelakiego
101	10	trafym	trafnem
101	15	tym	tem
120	13	przywielej	przywilej
139	9	odbieranych	odrabianych
146	17	apensum	appensum
147	8	Scriptum	Scriptum
147	9	Wicemarszałka naszych,	Wicemarszałka, naszych
151	4	impsum	ipsum
151	25	wymienione	wymierzone
152	1	ducati	ducali
154	10	quadricesimo	quadringsesimo
164	19	zalecamy	zlecamy
168	8	na korzyść	i na korzyść
171	16	Czartoryjskich	Czartoryskich
187	16	osobny rodzaj stanowił	już osobny rodzaj handlu stanowił

<i>Strona</i>	<i>wiersz</i>	<i>zamiast</i>	<i>ma być</i>
189	5	Bożegodaru	Bożegodaru
203	12	nazwiska	nazwisko
214	5	distinctus	distinctus
223	19	constitutute	constitute
224	10	Varschoviensis	Varschovienses
224	13	Varschoviensis	Varschovie
224	17	continue immediate	continue et immediate
224	21	actuaginta	octuaginta
225	15	emolimentis	emolumentis
225	20	perpetue	perpetuo
226	4 i 5	co się tyczy zapisów	co się tyczy wcześniej- szych zapisów
230	3	Bona królowa Polska z Bożej łaski	Bona z Bożej łaski kró- lowa Polska
233	13	naszych	radców naszych
334 (234)	21	eum	cum
235	1	mordernis	modernis
238	3	z r. 1699	z r. 1697
243	14	N. 1067b	N. 1061b
258	11	przasłane	przesłane
264	15	momniejszyć	pomniejszyć
268	4	wjeżdżać	wjeżdżać
268	22	droga Cuchthauzu	droga do Cuchthauzu
291	16	przed	już przed
303	16	przybywając	przebywając
330	13	Matuszyński	Muszyński
331	<i>po ostatnim wierszu czytaj opuszczony</i>		N. 262 drewniane ogra- dzenie Jezierski.
357	16	przysiedłych	przysięgłych
358	1	impugnabit	impugnabit
358	4	prepediet	praepediet
361	2	suo	sua
369	24	ustanawiamy.	ustanawiamy.“
372	7	legine	legive
372	8	w przyszłość	w przyszłości
374	22	Suecciae	Sueciae
375	14 i 15	donatione	dotatione



THE UNIVERSITY OF CHICAGO

PHYSICS DEPARTMENT
5720 S. UNIVERSITY AVENUE
CHICAGO, ILL. 60637



WYPOŻYCZA SIĘ
TYLKO
DO CZYTELNI

28703

T.1;T.2